

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 78. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 13 marca 2019 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2019

SPIS TREŚCI

78. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 13 marca 2019 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Krzysztof Kubów	3
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu działalności naukowej z Funduszu Polskiej Nauki	
Poseł Sprawozdawca Joanna Borowiak	4
Poseł Andrzej Szlachta	4
Poseł Adam Korol	5
Poseł Józef Brynkus	6
Poseł Krystian Jarubas	7
Poseł Katarzyna Lubnauer	8
Poseł Małgorzata Zwiercan	8
Poseł Joanna Schmidt	9
Poseł Alicja Chybicka	10
Poseł Piotr Pyzik	10
Poseł Krzysztof Szulowski	10
Poseł Krystyna Skowrońska	11
Poseł Joanna Fabisiak	11
Poseł Józef Brynkus	11
Poseł Stefan Romecki	11
Poseł Szymon Ziółkowski	11
Poseł Joanna Borowiak	12
Poseł Ryszard Wilczyński	12
Poseł Adam Korol	12
Poseł Jarosław Gonciarz	12
Poseł Andrzej Szlachta	12
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński	13
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Światała	15
Poseł Maria Zuba	17
Poseł Zofia Czernow	18
Poseł Paweł Grabowski	19
Poseł Genowefa Tokarska	19
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	20
Poseł Piotr Pyzik	21
Poseł Paweł Bańkowski	21
Poseł Zofia Czernow	21
Poseł Małgorzata Pepek	21
Poseł Elżbieta Stępień	22
Poseł Maria Zuba	22
Poseł Paweł Grabowski	22
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Światała	22
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Andrzej Kosztowniak	24
Poseł Gabriela Masłowska	25
Poseł Bożena Szydłowska	26
Poseł Paweł Grabowski	26
Poseł Genowefa Tokarska	26
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	27
Poseł Piotr Pyzik	27
Poseł Zofia Czernow	28
Poseł Małgorzata Pepek	28
Poseł Paweł Grabowski	28
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba	28
Punkt 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Renata Szczęch	30
Poseł Arkadiusz Czartoryski	31
Poseł Marek Wójcik	31
Poseł Piotr Apel	32
Poseł Zbigniew Sosnowski	32
Poseł Jacek Protasiewicz	33
Poseł Marek Wójcik	34
Poseł Piotr Pyzik	34
Poseł Zbigniew Gryglas	35

Poseł Grzegorz Lorek	35
Poseł Zofia Czernow.	35
Poseł Grzegorz Lipiec	35
Poseł Małgorzata Pępek	35
Poseł Elżbieta Stępień	36
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Renata Szczęch	36

Punkt 5. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2018 r. (przewodnictwo Austrii w Radzie Unii Europejskiej) z komisyjnym projektem uchwały	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański ...	37
Poseł Izabela Kloc	40
Poseł Jan Dziędziczak	42
Poseł Agnieszka Pomaska	43
Poseł Andrzej Halicki	44
Poseł Piotr Apel	45
Poseł Jacek Protasiewicz	45
Poseł Michał Szczerba	47
Poseł Piotr Pyzik	47
Poseł Jakub Rutnicki	48
Poseł Stefan Romecki	48
Poseł Krystyna Skowrońska	48
Poseł Jarosław Gonciarz	48
Poseł Zofia Czernow.	49
Poseł Mieczysław Kasprzak	49
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański ...	49
Poseł Jacek Protasiewicz	52
Poseł Marek Sowa	53
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański ...	53

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o licencji doradcy restrukturyzacyjnego, ustawy Prawo upadłościowe oraz ustawy Prawo restrukturyzacyjne	
Poseł Sprawozdawca Waldemar Buda	53
Poseł Waldemar Buda	54
Poseł Marcin Świąćicki	54
Poseł Krzysztof Paszyk	55
Poseł Jerzy Meysztowicz	56
Poseł Małgorzata Pępek	56
Poseł Krystyna Skowrońska	57
Poseł Zofia Czernow.	57
Poseł Marcin Świąćicki	57
Poseł Jarosław Gonciarz	58
Poseł Jerzy Meysztowicz	58
Poseł Krzysztof Paszyk	58
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń	58

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny	
Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek	60
Poseł Piotr Król	61
Poseł Józef Lassota	62
Poseł Paweł Szramka	62
Poseł Kazimierz Kotowski	63
Poseł Mirosław Suchoń	63
Poseł Grzegorz Lorek	64
Poseł Jarosław Gonciarz	64
Poseł Joanna Fabisiak	65
Poseł Małgorzata Pępek	65
Poseł Leszek Galebmba	65
Poseł Mirosław Suchoń	65
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń	66

Punkt 8. porządku dziennego: Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2017 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej	
Prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska	66
Poseł Marek Ast	68
Poseł Krzysztof Lipiec	69
Poseł Borys Budka	70
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	71
Poseł Krzysztof Paszyk	72
Poseł Witold Zembaczyński	74
Poseł Michał Szczerba	76
Poseł Krystyna Pawłowicz	76
Poseł Marek Rząsa	76
Poseł Marcin Świąćicki	77
Poseł Sławomir Jan Piechota	77
Poseł Józef Lassota	77
Poseł Krzysztof Paszyk	78
Poseł Agnieszka Pomaska	78
Prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska	78
Poseł Marek Ast	80

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny:	
– o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw,	
– o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw,	

- o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym,	
- o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Bożena Borys-Szopa . . .	80
Posel Anita Czerwińska	81
Posel Sławomir Jan Piechota	82
Posel Joanna Frydrych	82
Posel Agnieszka Ścigaj	83
Posel Radosław Lubczyk	84
Posel Małgorzata Zwiercan	85
Posel Michał Szczerba	86
Posel Małgorzata Pepek	86
Posel Sławomir Jan Piechota	87
Posel Jarosław Gonciarz	87
Posel Jerzy Jachnik	87
Posel Mirosław Suchoń	87
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Marcin Zieleniecki	88
Posel Bożena Borys-Szopa	89
Posel Sławomir Jan Piechota	89
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Ryszard Terlecki	89
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej	
Posel Sprawozdawca Halina Szydełko	90
Posel Włodzimierz Bernacki	90
Posel Tomasz Głogowski	91
Posel Mirosław Suchoń	92
Posel Halina Szydełko	93
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych	
Posel Sprawozdawca Bogdan Rzońca	93
Posel Grzegorz Puda	93
Posel Stanisław Żmijan	94
Posel Mirosław Suchoń	95
Posel Piotr Pyzik	95
Posel Cezary Grabarczyk	96
Posel Stanisław Żmijan	96
Posel Mirosław Suchoń	96
Minister Infrastruktury	
Andrzej Adamczyk	96
Posel Bogdan Rzońca	98

Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii	
Marek Niedużak	98
Posel Marek Ast	100
Posel Zdzisław Gawlik	101
Posel Jerzy Meysztowicz	102
Posel Paweł Bańkowski	103
Posel Piotr Pyzik	103
Posel Anna Kwiecień	103
Posel Mirosław Suchoń	104
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii	
Marek Niedużak	104

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń	106
Posel Bartłomiej Wróblewski	108
Posel Robert Kropiwnicki	109
Posel Jerzy Jachnik	110
Posel Jerzy Meysztowicz	111
Posel Tadeusz Dziuba	112
Posel Jerzy Jachnik	112
Posel Anna Kwiecień	113
Posel Robert Kropiwnicki	113
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń	113

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Ordynacja podatkowa	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Świtała	115
Posel Jerzy Gosiewski	117
Posel Włodzimierz Nykiel	118
Posel Jarosław Sachajko	119
Posel Genowefa Tokarska	120
Posel Paulina Hennig-Kloska	121
Posel Jerzy Gosiewski	122
Posel Norbert Kaczmarczyk	122
Posel Jarosław Sachajko	122
Posel Krystyna Skowrońska	122
Posel Genowefa Tokarska	123
Posel Paulina Hennig-Kloska	123
Posel Stefan Romecki	123

Posel Włodzimierz Nykiel	123
Posel Dorota Niedziela	124
Posel Norbert Kaczmarczyk	124
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Świtała	124
Posel Krystyna Skowrońska	126
Posel Dorota Niedziela	126
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Świtała	127

Oświadczenia

Posel Sławomir Hajos	127
Posel Stefan Romecki	128

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Sylwester Chruszcz	131
Posel Krystian Jarubas	131
Posel Sylwester Chruszcz	132
Posel Kazimierz Kotowski	132
Posel Tomasz Kostuś	132
Posel Krzysztof Paszyk	133
Posel Waldemar Andzel	135
Posel Jarosław Gonciarz	135
Posel Anna Kwiecień	136
Posel Piotr Pyzik	136
Posel Jerzy Wilk	137

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Beata Mazurek, Małgorzata Kidawa-Błońska, Ryszard Terlecki, Stanisław Tysza i Barbara Dolniak)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Elżbietę Zielińską, Wojciecha Króla, Krzysztofa Kubowę oraz Daniela Milewskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Krzysztof Kubów i Daniel Milewski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Elżbieta Zielińska i Daniel Milewski.

Protokół 77. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o:

— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw,

— komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw,

— senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym,

— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw.

Jest to druk nr 3279.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę średnią nad informacją ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 r.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów oraz 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach:

— nad informacjami dotyczącymi:

— udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2018 r.,

— istotnych problemów wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2017 r.,

— nad sprawozdaniem komisji o projektach ustaw o kombatanach.

Prezydium Sejmu proponuje, aby w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie działań legislacyjnych podejmowanych w latach 2016–2018, prowadzących do uszczelnienia systemu podatkowego i zagwarantowania dochodów budżetowych pozwalających na realizowanie licznych programów społecznych, o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Krzysztof Kubów:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Etyki Poselskiej – godz. 10.30,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 10.30,

Sekretarz Poseł Krzysztof Kubów

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
 — Zdrowia – godz. 12,
 — do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
 — Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunologicznych – godz. 13,
 — Ustawodawczej – godz. 13,
 — Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 13.30,
 — Finansów Publicznych – godz. 13.30,
 — Infrastruktury – godz. 14,
 — Spraw Zagranicznych – godz. 15,
 — Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 15,
 — Finansów Publicznych – godz. 16,
 — Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 16.30,
 — Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 18.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. polskiego zielenictwa – godz. 11,
 — Parlamentarnego Zespołu Małej i Średniej Przedsiębiorczości – godz. 12.30,
 — Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 16,
 — Parlamentarnego Zespołu ds. rozwiązywania problemów mieszkańców „Polski powiatowo-gminnej” – godz. 17,
 — Parlamentarnego Zespołu na rzecz Rozwoju Kół Gospodyń Wiejskich i Miejskich – godz. 18.30.

Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu działalności naukowej z Funduszu Polskiej Nauki (druki nr 3200 i 3228).

Proszę panią poseł Joannę Borowiak o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Joanna Borowiak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 11 lutego br. marszałek Sejmu skierował do pierwszego czytania rządowy projekt ustawy... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, sekundkę.

Szanowni państwo, bardzo proszę rozmawiające osoby o przeniesienie rozmów w kuluary i umożliwienie prowadzenia obrad. Proszę państwa, bardzo proszę o przeniesienie rozmów w kuluary.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Joanna Borowiak:**

11 lutego br. marszałek Sejmu skierował do pierwszego czytania rządowy projekt ustawy o wspieraniu działalności naukowej z Funduszu Polskiej Nauki, zawarty w druku nr 3200. Przedłożenie dotyczy utworzenia nowego mechanizmu finansowania badań naukowych i prac rozwojowych oraz ich komercjalizacji, w formie Funduszu Polskiej Nauki, dofinansowanego m.in. ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego.

Połączone komisje: Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 19 lutego br. przeprowadziły pierwsze czytanie i rozpatrzyły projekt ustawy. Komisje pozytywnie zaopiniowały przedłożony projekt, a sprawozdanie zawarte jest w druku nr 3228.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Połączone komisje wnoszą do Wysokiego Sejmu o uchwalenie rządowego projektu ustawy o wspieraniu działalności naukowej z Funduszu Polskiej Nauki. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o wspieraniu działalności naukowej z Funduszu Polskiej Nauki, druk nr 3200.

Zgodnie ze „Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” do 2020 r. przyjętą przez Radę Ministrów 14 lutego 2017 r. rozwój nauki stanowi istotny element przyczyniający się do wzrostu poziomu konkurencyjności podmiotów krajowych. Strategia ta obejmuje umiędzynarodowienie i otwarcie polskich szkół wyższych na innowacje oraz zapewnienie m.in. otocze-

Posel Andrzej Szlachta

nia prawnego sprzyjającego innowacyjności i konkurencyjności wyników badań naukowych przez uczelnie i jednostki naukowe. Działalność naukowa wspierana ze środków Funduszu Polskiej Nauki powinna być nastawiona nie tylko na badania naukowe i prace rozwojowe, lecz także na komercjalizację ich wyników w postaci innowacyjnych produktów, które będą mogły konkurować na polskim i globalnym rynku.

Rozwiązania przyjęte w projekcie ustawy realizują założenia strategii zarówno w zakresie zwiększenia nakładów finansowych na działalność naukową, jak i w zakresie wspierania powstawania i rozwoju innowacyjnych sposobów organizacji działań badawczo-rozwojowych. Jednymi z flagowych projektów wymienionych w strategii są „Centrum Rozwoju Biotechnologii” oraz „Polskie wyroby medyczne”. Środki tworzonego funduszu w pierwszej kolejności zostaną przeznaczone na obszar szeroko rozumianej biotechnologii. Narodowe Centrum Nauki wspiera finansowo projekty jedynie w obszarze badań podstawowych, a Narodowe Centrum Badań i Rozwoju finansuje prawie wyłącznie badania przemysłowe i prace rozwojowe.

Z analizy obowiązującego stanu prawnego wynika, że nie ma możliwości wdrożenia rozwiązania przewidzianego w projektowanej ustawie w oparciu o dostępne narzędzia prawne i instytucje tworzące system szkolnictwa wyższego i nauki. Wprowadzenie proponowanych w omawianym projekcie rozwiązań jest związane z koniecznością stworzenia nowego mechanizmu finansowania badań naukowych i prac rozwojowych oraz ich komercjalizacji. Istotną cechą projektowanego rozwiązania będzie zapewnienie stabilnego systemu finansowania, które będzie dostępne w perspektywie długookresowej 5–10 lat.

Projekt ustawy ma na celu stworzenie podstaw i mechanizmu finansowania działalności naukowej prowadzonej w znowelizowanej formie tzw. wirtualnego instytutu badawczego, w skrócie WIB, który będzie stanowił formę organizacji pracy wyselekcjonowanych, konkurencyjnych na poziomie międzynarodowym zespołów badawczych prowadzących działalność naukową o wysokim potencjale zastosowań społeczno-gospodarczych. WIB nie będzie posiadał osobowości prawnej, nie będzie też pracodawcą dla naukowców wchodzących w skład zespołu badawczego.

Fundusz finansujący WIB powstanie w Banku Gospodarstwa Krajowego. Będzie on wyodrębniony z budżetu państwa i będzie mógł finansować wskazane cele w długim horyzoncie czasowym. Przewiduje się, że zasadniczym źródłem finansowania funduszu będzie kwota 500 mln zł, jaką zostanie on zasilony w wyniku obniżenia funduszu statutowego Banku Gospodarstwa Krajowego. Celem funduszu jest finansowanie działalności naukowej, szczególnie ważnej dla realizacji strategii rozwoju kraju. Projekt ustawy wprowadza konstrukcję organizacji i finan-

sowania działalności naukowej WIB opartą na umowach pomiędzy zaangażowanymi podmiotami.

Projekt ustawy określa maksymalną wysokość środków finansowych przeznaczonych na finansowanie zespołów badawczych prowadzących w ramach WIB działalność naukową. *(Dzwonek)* O sposobie wydawania środków decyduje minister.

Projekt ustawy nie wymaga przedstawienia właściwym organom...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Andrzej Szlachta:

...i instytucjom Unii Europejskiej. Jednocześnie w imieniu klubu składam cztery poprawki do przedmiotowego projektu.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę państwa, witamy dzieci i młodzież z Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii z Gniezna siedzących na galerii. *(Oklaski)*

Bardzo nam miło, że goście w Sejmie.

A teraz proszę o zabranie głosu pana posła Adama Korol, PO–KO. *(Oklaski)*

Posel Adam Korol:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska mam przyjemność przedstawić opinię na temat rządowego projektu ustawy o utworzeniu Funduszu Polskiej Nauki.

Jak większość projektów ustaw proponowanych przez Prawo i Sprawiedliwość projekt ustawy o Funduszu Polskiej Nauki jest dokumentem niedopracowanym. Dotyczy on wsparcia komercjalizacji wyników badań naukowych poprzez utworzenie w Banku Gospodarstwa Krajowego nowego mechanizmu finansowania badań – Funduszu Polskiej Nauki poprzez nowatorską w Polsce formułę wirtualnych instytutów badawczych.

Jedyny plus tego pomysłu to zwiększenie nakładów na działalność naukową, która przełoży się na unowocześnienie przedsiębiorczości. Proponowane rozwiązania budzą jednak na tyle istotne wątpliwości, iż nawet samo Biuro Analiz Sejmowych sugeruje poddać projekt pod głęboką dyskusję. Bardziej efektywna może okazać się modyfikacja działań istniejących już podmiotów, takich jak Narodowe Centrum Badań i Rozwoju czy Narodowe Centrum Nauki.

Posel Adam Korol

Tworzenie od zera nowych rozwiązań jest mniej racjonalne niż wykorzystywanie istniejącego potencjału.

Projekt zakłada centralizację podejmowania decyzji, czyli o obszarze działań i wysokości finansowania ma decydować polityk, konkretnie – minister nauki i szkolnictwa wyższego, nie siląc się na konsultacje ze środowiskiem naukowym czy przedsiębiorcami. Na jakiej wobec tego podstawie będą zapadały decyzje o tym, na co i w jakiej wysokości będą przyznawane środki? Wyłącznie na podstawie widzimisię ministra. Ponadto z niezrozumiałych względów projekt stawia w uprzywilejowanej pozycji Polski Ośrodek Rozwoju Technologii, który jako jedyny może być powoływany przez ministra do zarządzania projektem bez konkursu. Inne ośrodki muszą ubiegać się o te funkcje w trybie konkursu ofert.

Kwestia finansowania funduszu. Na ten cel ma być jednorazowo przeznaczony 500 mln zł z funduszu statutowego Banku Gospodarstwa Krajowego. Kwota ta ma wystarczyć na 10 lat, co oznacza niewielkie możliwości finansowe funduszu w porównaniu z np. budżetem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, który w tym roku otrzyma dotację w wysokości 1300 mln zł. Po co zatem tworzyć fundusz, który w praktyce nie będzie miał możliwości finansowych?

Kolejna sprawa. Projekt nie określa warunków ani trybów współpracy z przedsiębiorcami, mimo iż akcentuje potrzeby komercjalizacji wyników badań naukowych. Brak jest w projekcie jakichkolwiek konkretnych, choćby określonych form wsparcia finansowego dla firm gotowych wdrożyć proponowane rozwiązania. W końcu w projekcie brakuje rozstrzygnięć dotyczących własności intelektualnej czy zasad wykorzystywania infrastruktury badawczej instytutów badawczych.

Podsumowując, ustawa w obecnym kształcie ma się stać zapewne propagandowym narzędziem ministra Gowina w kampanii wyborczej. Jest to zatem usankcjonowane rozdawnictwo 500 mln zł bez jakiegokolwiek kontroli i konsultacji z ekspertami. Wobec przedstawionych braków merytorycznych w projekcie będziemy wnosić o odrzucenie go w proponowanym kształcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Brynkusa, Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec projektu ustawy o wspieraniu działalności naukowej z Funduszu Polskiej

Nauki, druk nr 3200. Już przedstawione przez pana posła z Prawa i Sprawiedliwości uzasadnienie powinno być wystarczającym argumentem do tego, żeby ten projekt ustawy odrzucić. Niemniej jednak przedstawię parę refleksji na ten temat po to, żeby uzasadnić takie stanowisko.

Po pierwsze, fałszywy jest już tytuł tej ustawy: o wspieraniu działalności naukowej z Funduszu Polskiej Nauki. Tutaj nie ma nic albo jest niewiele o wspieraniu nauki polskiej, ale jest o redystrybucji środków na nią przeznaczonych przez podmiot zależny od ministerstwa nauki i szkolnictwa wyższego. Gdyby faktycznie rząd chciał troszczyć się o polską naukę, to zastosowałby proste i zdecydowanie mniej kosztowne rozwiązanie. Po prostu te 500 mln przeznaczyłby na dotychczas istniejące podmioty, czy to NCN, czy Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, ewentualnie także już niestety wprowadzoną Sieć Badawczą Łukasiewicza. Takie rozwiązanie uszczupliłoby jednak możliwości decydowania i rozdziału fruktów wynikające z zarządzania tymi środkami.

Do zaakceptowania byłby też argument za powołaniem takiej instytucji, gdyby projektodawcy ustawy wskazali, że dotychczasowe kanały przekazywania środków na naukę rodzą takie patologie, jak choćby ta ujawniona w ostatnich dniach, gdy okazało się, że krewny pani, która uważa, że za 6 tys. zł pracują tylko idioci lub złodzieje, jest zamieszany w wyłudzenie z NCBR kilku milionów zł. Ale twórcy tego projektu, tej legislacji nic o takim rozwiązaniu nie mówią, bo i sami wiedzą, że za ich rządów przy rozdziale środków może nie dochodzi do przestępstw, ale na pewno dochodzi do naukowej patologii, gdy przyznaje się środki na badania rzekomo naukowe z historii, których bazą warsztatową są sny jako źródło faktów, co w swoich publikacjach szkalujących Polaków wykorzystuje Barbara Engelking.

Projekt ustawy zarówno pod względem merytorycznym, jak i prawnym wręcz zmasakrowali autorzy opinii z Biura Analiz Sejmowych i nie ma co na nich za tę opinię się obrażać. Nie tylko jest ona prawdziwa, ale też powinna stanowić źródło refleksji dotyczącej nie tyle poprawy projektu, co wręcz jego odrzucenia. Projektowi tej ustawy trzeba zarzucić ewidentną centralizację, bowiem o obszarze działalności naukowej, wysokości środków finansowych, okresie ich wydatkowania czy wyborze podmiotu zarządzającego będzie decydował minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego i nauki. Gdzie tu słynna deregulacja i decentralizacja?

Kolejny zarzut, który trzeba podnieść, to brak rozstrzygnięć co do takich zagadnień jak np. rola instytucji macierzystych podmiotów wchodzących w skład wirtualnego instytutu badawczego. Jak wykorzystywana będzie ich infrastruktura badawcza? W projekcie pominięto też kwestie własności intelektualnej i przemysłowej. Teoretycznie można by było przyjąć, że można te sprawy rozstrzygać w oparciu o istniejące przepisy prawne. Niestety, jak pokazuje ustawa o szkolnictwie wyższym, zwana 2.0 – zresztą rzeczy-

Posel Józef Brynkus

wicie jest to dobra nazwa – nie da się takiego rozwiązania przyjąć. Tytułem dowodu przywołam sprawę sprawdzania prac końcowych studiów podyplomowych, bardzo istotnych z punktu widzenia uzyskiwanych kompetencji i uprawnień przez ich absolwentów. Okazuje się, że ustawa 2.0 nie nakłada takiego obowiązku na uczelnię. Taką odpowiedź uzyskałem z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdy okazało się, że nie można pracy podyplomowej sprawdzić bezpośrednio w ramach jednolitego systemu antyplagiatowego. Ministerstwo stwierdziło, że należałoby zmienić świeżo przyjętą ustawę o szkolnictwie wyższym i ustawę o prawie autorskim. Oczywiście odpowiedzialne uczelnie muszą w tym przypadku znaleźć jakieś rozwiązanie, i to robią: albo kupują dodatkowy program antyplagiatowy, albo też obchodzą system w ramach jednolitego systemu antyplagiatowego.

Na marginesie dodam, na podstawie tej legislacji, ale też innych legislacji w tym obszarze, że jest to dowód ewidentny na Polskę resortową, w której każdy minister chce mieć jakiś kawałek tortu do podziału, by poczuć się ważnym. Ta ustawa dowodzi także tezy, że w rządzie premiera Mateusza Morawieckiego kolejna grupa tworzy sobie zaplecze do miękkiego lądowania po ewentualnej porażce wyborczej. Rachuby te mogą się jednak okazać płonne, ponieważ (*Dzwonek*) ewentualni władcy polscy, którzy wygrają wybory, mogą...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Józef Brynkus:

Czy mogę skończyć konkluzją?

Konkluzja jest taka. Kukiz'15 zgłasza wniosek o odrzucenie tej ustawy w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krystiana Jarubasa, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko co do rządowego projektu ustawy o wspieraniu działalności naukowej z Funduszu Polskiej Nauki, druki nr 3200 i 3228.

Szanowni państwo, przygotowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego projekt przewiduje, że fundusz ma powstać w Banku Gospodarstwa Krajowego i zostanie dofinansowany kwotą 500 mln zł poprzez obniżenie funduszu statutowego BGK. Z funduszu finansowana ma być nowatorska formuła współpracy narodowej: wirtualny instytut badawczy. Wirtualny – to słowo przy tym projekcie może okazać się słowem kluczowym. Pozostaje pytanie: Po co powoływać instytucję, która dubluje kompetencje instytucji już istniejących? Każdy pracownik naukowy w Polsce wie, że mamy Narodowe Centrum Nauki czy chociażby Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

Szanowni państwo, czy nowo powstający twór nie ma czasem w założeniu prowadzić do zniszczenia już istniejących, wymienionych przeze mnie instytucji? Oczywiście zaraz pojawi się argument, że resort nauki chce zbudować elastyczną ścieżkę finansowania badań. Pytanie: Czy czasem nie ma tu drugiego dna? Może chodzi o to, by powołać kolejną instytucję, aby móc, kolokwialnie mówiąc, obsadzić ją swoimi – samymi swoimi. Ta myśl niestety nasuwa się sama, jeśli popatrzymy na to, jak przez ostatnie 3 lata PiS i przystawki brały w jasyr wszystkie instytucje, które mogły obsadzić słynnymi już Pisiewiczami czy Misiewiczami. Szanowni państwo, na dojrzałej zmianie znacie się przecież jak nikt inny.

Ale zostawmy ten wątek, bo oto pojawia się też opinia Biura Analiz Sejmowych, a tam wiele wątpliwości natury merytorycznej, począwszy od kwestii wszechobecnej ostatnio centralizacji instytucji, poprzez brak jasnego podziału kompetencji, utratę podmiotowości oraz brak jasnych reguł ponoszenia konsekwencji w wypadku, gdy inicjatywa nie przyniesie określonych rezultatów – w myśl powszechnej w PiS-ie zasady... Szanowni państwo, tak chcecie budować przyszłość polskiej nauki? Na dzieleniu podmiotów? Bo w myśl projektu jedne instytucje, które mają tworzyć nowy twór, są uprzywilejowane, inne nie, i to bez jasnych powodów.

Na koniec kwestia Banku Gospodarstwa Krajowego. Otóż jego rola sprowadzona jest tak naprawdę do roli ulubionego zwierzęcia PiS-u, czyli dojrzałej krowy. Bank głosu nie ma. Ma fundusze, które ma dać, i już.

Oczywiście diagnoza zawarta w ustawie jest słuszna, cel szczytny, ale z realizacją jak zwykle gorzej. Od czego trzeba byłoby zacząć? Ano od wypełnienia rekomendacji Biura Analiz Sejmowych.

Szanowni państwo, szereg proponowanych rozwiązań budzi na tyle istotne wątpliwości, że projekt powinien zostać poddany pogłębionej dyskusji z udziałem, na ile to możliwe, wszystkich zainteresowanych podmiotów. W proces konsultacji należy z pewnością bardziej włączyć Bank Gospodarstwa Krajowego, bowiem w jego przypadku konsekwencje proponowanych przepisów mogą sięgać dalej niż zakres przedmiotowy projektu. Zdanie, szanowni państwo, które przed chwilą wypowiedziałem, to cytat z rekomendacji, jakie w przypadku projektu przedstawili sejm-

Posel Krystian Jarubas

mowi eksperci. Pozostawiam to wnioskodawcom do szybkiej refleksji i zachęcam do podjęcia rekomendowanych działań.

Tak jak moi przedmówcy rekomendowali, jestem skłonny poprzeć wniosek o odrzucenie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu posel Katarzynę Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Praktycznie wszystko już zostało powiedziane i możemy, jesteśmy skłonni powiedzieć, podobnie jak poprzednie kluby, że jesteśmy przeciwni temu projektowi. Ten projekt właściwie nie ma większego uzasadnienia. Ja wiem, że on się ładnie nazywa, bo ten tytuł, ustawa o wspieraniu działalności naukowej, brzmi dumnie. Ale, realnie rzecz biorąc, tworzyacie kolejny fundusz – macie w ogóle skłonność do tworzenia nowych instytucji, które dublują funkcjonujące już instytucje – po to, żeby arbitralnie minister nauki i szkolnictwa wyższego mógł rozdawać pieniądze. Jeszcze żeby to były chociaż duże pieniądze, ale to nie są duże pieniądze, ponieważ, realnie rzecz biorąc, jeżeli patrzemy na procent środków wydawanych na badania naukowe, na rozwój, które są zresztą znacząco za małe, bo przypomnę, że Mateusz Morawiecki obiecywał nam, pan premier Mateusz Morawiecki, wtedy jeszcze nie jako premier, obiecywał ok. 2% PKB, a jest to ok. 1% PKB, widać, że nie zwiększacie znacząco środków na naukę i rozwój, natomiast tworzyacie nową instytucję, która będzie dublować zadania np. istniejącego Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Równocześnie centralny charakter tej instytucji, autorytarne decydowanie przez ministra nauki oraz kwestia tego, że o ile wszystkie granty NCBR-u są bardzo dokładnie recenzowane, to tutaj mamy do czynienia z sytuacją, w której nie ma pewności co do tego, czy z równą starannością będą przyznawane te pieniądze, powodują, że należy mieć wątpliwości co do czystych intencji przy tworzeniu tego funduszu. Zwróćmy też uwagę, że w komisji edukacji zwracaliśmy się o to, że powinien być też obecny minister albo ktoś z Ministerstwa Finansów, żeby odpowiedzieć jasno na zarzuty, wątpliwości Biura Analiz Sejmowych co do tego, że przeznaczenie środków, 500 mln z funduszu statutowego BGK, Banku Gospodarstwa Krajowego, może spowodować włączenie w ogóle wszystkich finansów BGK do sektora finansów publicznych – jakie to tworzy zagrożenia z punktu wi-

dzenia oceny makroekonomicznej sytuacji budżetu Polski, długów Polski itd.

Ogólnie rzecz biorąc, projekt jest niedopracowany, nie widzimy sensu stworzenia takiego funduszu, a jeszcze w dodatku nie odpowiedziano nam w żadnym momencie na wątpliwości dotyczące finansowania w postaci tych 500 mln z funduszu statutowego Banku Gospodarstwa Krajowego, które powinny służyć innym celom.

Gdybym miała powiedzieć, po co w tej chwili tworzony jest ten fundusz, to powiedziałabym, że mam wrażenie, że tylko po to, żeby dać większą władzę i jednocześnie zamarkować działania w dziedzinie, w której po prostu dajecie ciała. Będziemy za odrzuceniem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Teraz proszę o zabranie głosu panią posel Małgorzatę Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o wspieraniu działalności naukowej z Funduszu Polskiej Nauki.

Premier Mateusz Morawiecki niezwykle dużo mówi o rozwoju polskiej gospodarki i innowacyjnych rozwiązaniach jej dedykowanych. Siłą napędową rozwoju Polski może być właśnie polska nauka, która przez lata poprzedniej władzy była szczególnie zaniedbana. W Polsce brakowało systemu, który komercjalizowałby innowacyjne pomysły i wspierał rozwój badań naukowych. Nie mam wątpliwości, że dotychczasowe sposoby wspierania działań naukowców były niewystarczające. Problemem był również brak rozwiązania długofalowego, dotyczącego finansowania badań i wdrożenia ich wyników.

Trzeba podkreślić, że regulacje zawarte w projekcie ustawy doskonale wpisują się w projekt premiera Mateusza Morawieckiego „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Obejmuje ona szereg obszarów, w których działania badawczo-rozwojowe są istotnym elementem wzrostu poziomu konkurencyjności podmiotów krajowych. Rozwiązania przyjęte w projekcie ustawy realizują założenia strategii, zwiększając nakłady finansowe przeznaczone na działalność naukową, a także mają wspierać powstanie i rozwój innowacyjnych rozwiązań badawczych.

Projekt ustawy ma na celu stworzenie podstaw i mechanizmu finansowania działalności naukowej prowadzonej w nowatorskiej formule – wirtualnego instytutu badawczego. Projekt ustawy jednoznacznie wskazuje źródło finansowania, jakim ma być część funduszu statutowego BGK. Dzięki wirtualnemu instytutowi badawczemu możliwy będzie również szyb-

Posel Małgorzata Zwiercan

szy transfer wiedzy pomiędzy m.in. małymi i średnimi przedsiębiorstwami a zespołami badawczymi.

W omawianych regulacjach określono precyzyjnie również wszystkie obligatoryjne elementy umów zawartych w ramach projektu. Wprowadza się nowe rozwiązania dotyczące mechanizmu finansowania badań naukowych i prac rozwojowych oraz ich komercjalizacji.

Wierzę, że dzięki projektowanej ustawie polska nauka będzie mogła konkurować z zagranicznymi ośrodkami badawczymi. Dotychczas brakowało w tym obszarze stabilnego systemu finansowania, który pozwoliłby na długofalowe planowanie, np. w biotechnologii czy medycynie. W końcu takie rozwiązania dzięki obecnemu rządowi są możliwe.

Koło Wolni i Solidarni popiera projektowaną ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Schmidt, Teraz!

Posel Joanna Schmidt:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Teraz! wobec projektu ustawy o wspieraniu działalności naukowej z Funduszu Polskiej Nauki.

Jednym z wyzwań dla naszej gospodarki jest umiejętne korzystanie z wszelkich innowacji, tworzenie nowych patentów, a następnie ich komercjalizacja. Jak to w Polsce wygląda, wiemy doskonale, bo wielokrotnie w komisji edukacji i szkolnictwa wyższego na ten temat rozmawialiśmy. Mam też wrażenie, że w ministerstwie jest świadomość, jest refleksja, że ten obszar kuleje. Pytanie: Czy rzeczywiście są intencje, aby ten obszar udoskonalać, i czy w tym zakresie rzeczywiście prowadzone są badania, obserwacje, jakie zewnętrzne czynniki wpływają na ten brak zaufania między środowiskami biznesu i nauki, jakiego jesteśmy świadkami?

Należy zwrócić uwagę, że w wysoko zaawansowanych technologicznie krajach największe nakłady na badania i rozwój pochodzą z sektora prywatnego. Przykładem tutaj są chociażby firmy takie jak Google, Samsung czy Microsoft. To są też liderzy, którzy są w pierwszej dziesiątce światowych innowatorów, to są firmy najbardziej innowacyjne. I znowu: Czy jest refleksja, aby prześledzić ten benchmark w stosunku do tych najbardziej innowacyjnych przykładów współpracy środowiska naukowego i biznesu? Myślę, że nie mamy co wyważać otwartych drzwi, tylko trzeba uczyć się od najlepszych.

Dochodzą do nas również sygnały, że same uczelnie utrudniają swoim pracownikom współpracę z biznesem, bo często postrzegają komercjalizację wyników badań jako coś niewiadomego, ryzykownego i niepewnego. Tak więc tutaj na pewno też jest rola ministerstwa, aby niwelować takie poczucie ryzyka w środowisku akademickim.

W styczniu pojawił się raport Najwyższej Izby Kontroli, który także nie pozostawia złudzeń co do współpracy biznesu i środowiska akademickiego. A wydaje mi się, że rzeczywiście to jest kluczowy obszar, aby się nim zaopiekować, aby transfery środków kapitałowych na uczelnie czy do instytutów badawczych pochodziły właśnie z sektora prywatnego. I tylko sama konkluzja z raportu NIK-u: Spółki tworzone przez jednostki naukowe nie sprawdziły się dotychczas jako skuteczne narzędzia transferu wiedzy, transferu nauki, wyników prac rozwojowych do gospodarki.

Przykładem „położenia” innowacji w Polsce może być to, co się stało z grafenem. Na świecie trwa grafenowe szaleństwo. Przykładem są tutaj Korea Południowa, Japonia czy Chiny, niezwykle aktywne są też niektóre kraje europejskie. A co słyszymy w Polsce? Że grafen nie spełnił oczekiwań odnośnie do komercjalizacji. Pytanie więc, jak do tego doszło.

Wysoki Sejmie! Podczas ostatniego posiedzenia komisji edukacji zwracaliśmy uwagę na uchybienia w tej ustawie. Tutaj padło to już z mównicy, przedstawiciele klubów, chociażby Platformy Obywatelskiej czy Nowoczesnej, wskazywali na te braki, braki kryteriów oceny ofert, sposobu doboru ekspertów czy oceny potencjału zespołów badawczych. Dla nich też jest niezrozumiałe, dlaczego jest tworzone... Ja wiem, bo państwo mówiliście, że to nie jest nowa instytucja, tylko to jest fundusz naukowy, ale w jakiś sposób nowy twór, który będzie zarządzał kapitałem 500 mln zł, gdzie mamy NCBR, NCN. A więc co z tymi instytucjami? Jeżeli tworzymy coś nowego, to oznacza, że uznajemy, że w innym obszarze coś nie działa. Dlaczego więc nie zajmujemy się tamtymi instytucjami?

Mamy tutaj na pewno do czynienia z kreatywną księgowością, bo mamy transfer z banku do funduszu. Z ekonomicznego punktu widzenia to jest kreatywna księgowość, to jest po prostu zaniżanie prognozowanego deficytu na ten rok. Na pewno też brakuje informacji o trybie zwrotu wyemitowanych obligacji.

Mówiąc w skrócie, projekt ten powiela zadania i role wymienionych wcześniej instytucji, dodatkowo jest mocno centralizujący, a premier Gowin zapowiadał bardzo mocną decentralizację, co budzi wątpliwości. Nie rozumiem tutaj braku konsekwencji polityki premiera Morawieckiego, który bardzo mocno akcentował właśnie współpracę biznesu i nauki, a w tym projekcie absolutnie nie ma odzwierciedlenia tych potrzeb.

I na pewno machina biurokratyczna *(Dzwonek)*, bo nie dociera do mnie argument...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Joanna Schmidt:

...że będzie bezkosztowe zarządzanie tymi środkami.

Jedno zdanie na zakończenie. Popieramy wniosek o odrzucenie ustawy w drugim czytaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze dopisać się do listy osób zadających pytanie?

Bardzo proszę, panie pośle.

Zamykam listę.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Alicję Chybicką, PO-KO.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Alicja Chybicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wielu przedmówców poruszyło już tematy, o których chcę mówić, ale może bardziej praktycznie. Powstanie kolejna instytucja, która będzie przydzielała środki na badania naukowe. Na dodatek w zapisach jest wirtualny instytut badawczy, który ma być interdyscyplinarny, czyli mogą to być medycy, fizycy, teoretycy, i to interdyscyplinarny nie tylko w kraju, ale także za granicą.

Moje pytanie jest takie. Praktycznie, jeśli medyk pracuje w uniwersytecie medycznym, do kogo, do jakich instytucji – do którego ministra będzie należał przydział tych środków na badania medyczne – ma się zwrócić? Czy może zwrócić się do wszystkich instytucji, o których państwo wiecie? Do NCBR, do Agencji Badań Medycznych, do nowo powstałej instytucji? I kto będzie panował nad wydawaniem pieniędzy? *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Bardzo dziękuję.

Poseł Alicja Chybicka:

Czy minister nauki, czy minister zdrowia, jeśli to są badania medyczne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Głównym podmiotem zarządzającym działalnością pierwszego wirtualnego instytutu badawczego ma być Polski Ośrodek Rozwoju Technologii, ośrodek, który posiada już doświadczenie w koordynacji badań naukowych i ich komercjalizacji.

Czy w przypadku podmiotu wybranego w otwartym konkursie ofert nie należy zawrzeć także wymagania umieszczenia w ofercie informacji o doświadczeniu i wynikach, jeśli nie komercjalizacji, to przynajmniej implementacji wyników badań do zastosowań praktycznych? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Krzysztofa Szulowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Naczelnym założeniem projektu ustawy o wspieraniu działalności naukowej z Funduszu Polskiej Nauki jest rozwój innowacyjnych produktów. Temu mają służyć wirtualne instytuty badawcze skupiające wybitnych naukowców, którzy mają potencjał, aby coś wymyślić, opracować, ale też skutecznie dokonać komercjalizacji tego produktu.

Nad całością tworzenia WIB-u, jego pracą i oceną efektów czuwać będą podmioty zarządzające. Do tej pory szereg projektów finansowanych np. przez NCBR miało w założeniu cel wdrożeniowy, ale efekty pozostawały na papierze. Jakie więc będą mechanizmy wymuszające skuteczność i doprowadzenie sprawy do końca przez zespoły badawcze pracujące w ramach WIB-u?

I drugie pytanie. Wiele się mówi o celach wprowadzenia tej ustawy w kontekście badań biotechnologicznych w obszarze medycznym. Niedawno przyjęliśmy ustawę o Agencji Badań Medycznych ukierunkowanej na finansowanie badań w tym zakresie. Jak będzie się miała jedna instytucja do drugiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zada pani poseł Krystyna Skowrońska, PO-KO.

Posel Krystyna Skowrońska:

Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra.

Panie Ministrze! Fundusze zmniejsza się wtedy, kiedy jest trudna sytuacja, i w zasadzie na pokrycie straty. Dlaczego w tym zakresie państwo próbuje kombinować? Szukacie pieniędzy. Może to i dobrze, może i potrzebny jest Fundusz Polskiej Nauki, ale nie taki, jaki wymyśliliście. To jest fundusz z kieszeni ministra, wydawane dowolnie, na co chcemy, 500 mln. Mieliliśmy już takie obietniczki. Innowacyjne samochody elektryczne. Gdzie są? Nie ma.

W tym przypadku państwa pomysł jest niestety z kosmosu, nie ma szansy realizacji, a największy sprzeciw budzi w nas to, że będziecie wydawać to dowolnie. Zgadza się, bo dzisiaj prawie cała opozycja mówi jednym głosem: zrobiliście źle, próbuje zmniejszyć dług i robicie sztuczki. *(Dzwonek)* Niczego nie robicie dla nauki, zmniejszacie środki Banku Gospodarstwa Krajowego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Joannę Fabisiak, PO-KO.

Posel Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa nie może służyć rozwojowi nauki ani innowacyjności. Ta ustawa może służyć rozwojowi administracji i zaspokojeniu pewnej grupy beneficjentów. Beneficjentów wybranych przez ministra, nie wiadomo jakiego ministra, nie wiadomo według jakich zasad. Moje pytanie dotyczy szczególnie kryteriów i zasad. Nie wolno zapisywać w ustawie tak dużych pieniędzy, tego, że komuś się je da, nie wiadomo komu, podczas gdy nauka cierpi na niedobór, gdy badania medyczne są zawieszane, najważniejsze badania, to przyzna każdy z nas. Badania dotyczące chorób nowotworowych są zawieszane, bo nie ma pieniędzy na opłacenie badań prowadzonych z udziałem ochotników. W takiej sytuacji przyjmowanie tej ustawy jest złem, jest tak naprawdę ograniczeniem pieniędzy na badania. Pierwsze moje pytanie dotyczy kryteriów, a drugie pytanie dotyczy obsługi tego funduszu, bo jak mówiono na posiedzeniu komisji *(Dzwonek)*, to nie będzie wymagało opłat. Będzie wymagało. W jakiej wysokości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania pana posła Józefa Brynkusa, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W projekcie ustawy nie określono konsekwencji finansowych ani prawnych w przypadku, gdy działania nie przyniosą pożądanych rezultatów albo proponowane rozwiązania nie wzbudzą zainteresowania sektora komercyjnego. Może się okazać, że badania nie są warte funta kłaków, jak np. dotyczące ustaleń odnoszących się do zmian klimatycznych na świecie i roli w nich człowieka albo też związane z poszukiwaniem przez kogoś osławionego kamienia filozoficznego. Pieniądze na takie badania zostaną zmarnowane. Mam pytanie: Dlaczego nie zabezpieczono się przed takim wydatkowaniem środków i czy to jest działanie celowe, czy też przypadkowe? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zada teraz pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ogólnie można powiedzieć, że ta ustawa jest zła. Mam pytanie i zwracam uwagę na problem dotyczący wybranej jednostki zarządzającej WIB. W projekcie ustawy wprost wymienia się Polski Ośrodek Rozwoju Technologii, który bez konkursu miałby pełnić tę funkcję. Czy przyczyną jego uprzywilejowania jest fakt, że podlega on bezpośrednio Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego? A nauka polska jak była niedofinansowana, tak nadal będzie tkwiła w więzach centralizmu decyzyjnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Szymon Ziółkowski, PO-KO.

Posel Szymon Ziółkowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nie ma czegoś takiego jak instytucje, które działają bezkosztowo. Nawet jeżeli jest to instytucja wirtualna, na pewno będzie generowała jakieś koszty. Stawiam pytanie: Po co tworzyć instytucję wirtualną, skoro mamy instytucje realne? Dlaczego tworzymy ją w roku wyborczym? Czy nie jest to twór stworzony tylko i wyłącznie po to, ażeby minister właściwy – czy to minister szkolnictwa wyższego, czy jakiegokolwiek inny minister, bo nie jest to dokładnie dookreślone w tej ustawie – mógł w okresie wyborczym ręcznie podzielić te środki

Posel Szymon Ziolkowski

na wybrane ośrodki po to, ażeby była to kolejna kielbasa wyborcza, której już w tym roku mieliśmy sporo? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Projekt utworzenia Funduszu Polskiej Nauki jest dobry i nowatorski. Po pierwsze, zapewnia stabilizację systemu finansowania badań naukowych i prac rozwojowych, po drugie, zakłada zwiększenie skali komercjalizacji innowacyjnych pomysłów. To jest niezwykle ważne i potrzebne, państwo doskonale o tym wiecie. I trudno zrozumieć opozycję, która krytykuje projekt. Pytam, czy nie chcecie państwo wsparcia polskiej nauki, badań, wdrożeń. Wyrażam zdumienie, że dzisiaj macie państwo całą masę pomysłów, i pytam, dlaczego nie mieliście ich wtedy, kiedy byliście odpowiedzialni za rozwój polskiej nauki, a doprowadziliście tylko do wielu zaniedbań, które my dzisiaj naprawiamy. Panie ministrze, jakie będą kolejne kroki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w zakresie realizacji projektu? Bo ja cały czas mam nadzieję, że opozycja jednak się zreflektuje i poprze projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Ryszard Wilczyński, PO–KO.

Posel Ryszard Wilczyński:

Wysoka Izbo! Naukę i badania trzeba wspierać, ale nie kosztem psucia państwa i instytucji. Nie może być tak, że każdy, kto ma władzę, wymyśla sobie formułę wyciągnięcia pieniędzy z dowolnego miejsca, tak jak w tym przypadku z Banku Gospodarstwa Krajowego. Jaka jest rola Banku Gospodarstwa Krajowego w tym procedurze, o czym on ma zdecydować tak naprawdę? Wiemy, że ten bank prowadzi świadomie politykę odnośnie do samorządów, wspierania rozwoju, wspierania mieszkalnictwa, rewitalizacji i wielu innych spraw. A w tym wypadku gdzie ma być ten efekt synergii? Wygląda na to, że premier Gowin zazdrościł premierowi Funduszu Inwestycji Kapitałowych. Tam są 2 mld do rozdania od ręki, tu jest 500 mln do roz-

dania od ręki. Jeszcze mamy dwóch wicepremierów, kolejne fundusze się kłaniają, tak? Z dowolnego miejsca – tak jak np. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na drogi publiczne *(Dzwonek)* czy z budżetu MON na drogi samorządowe. Tak to ma wyglądać? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania pana posła Adama Korola, PO–KO.

Posel Adam Korol:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Zgodnie z przedłożoną ustawą jedynym źródłem finansowania jest fundusz statutowy Banku Gospodarstwa Krajowego, który przeznacza na ten cel 500 mln zł. Nie jest wskazane źródło finansowania w przyszłym roku czy w roku następnym. Stawiam pytanie: Co będzie z finansowaniem na przyszły rok i na lata następne, jeżeli pan minister Gowin wyda te 500 mln w tym roku – bo może tak się zdarzyć, oczywiście teoretycznie – skąd zamierzacie wziąć pieniądze na finansowanie tego funduszu? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z procedowanym projektem ustawy o wspieraniu działalności naukowej z Funduszu Polskiej Nauki mam pytanie: Jakie są koszty utworzenia, utrzymania, wyposażenia oraz obsługi Funduszu Polskiej Nauki? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

I jako ostatni pytanie zadaje pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas wypowiedzi przedstawicieli opozycji padło stwierdzenie, że minister nauki i szkolnictwa wyż-

Posel Andrzej Szlachta

szego będzie arbitralnie, jednoosobowo, ręcznie rozdzielał tę kwotę 0,5 mld zł. Tymczasem w projekcie ustawy zapisano, że nadzór nad gospodarowaniem środkami funduszu powierza się Radzie Nadzorczej BGK – to jest art. 15 ust. 1 projektu – a radę nadzorczą poszerza się tylko o jednego przedstawiciela ministra.

A zatem, panie ministrze, czy będzie ta arbitralność, jednoosobowość, czy rzeczywiście funduszem dysponuje rada nadzorcza? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na postawione pytania proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana Piotra Dardzińskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję za wszystkie pytania i za wszystkie uwagi dotyczące projektowanego Funduszu Polskiej Nauki. Postaram się teraz odpowiedzieć na pytania w kolejności, w jakiej państwo je zadawali.

Pani poseł Alicja Chybicka pytała, do kogo ma się zwrócić naukowiec z obszaru badań medycznych, czy ma się zwrócić do NCN-u, czy do NCBR-u, czy ma się zwrócić do Agencji Badań Medycznych, czy ma się zwrócić w przyszłości do nowo powstającego funduszu. Może się zwrócić do wszystkich tych instytucji w zależności od tego, na jakim etapie prowadzi badania, w ramach jakiego podmiotu prowadzi te badania i jakie są cele tych badań. Dzięki temu, że powstanie Fundusz Polskiej Nauki ta różnorodność możliwości realizowania projektów badawczych się zwiększa.

Pan poseł Piotr Pyzik pytał o to, czy nie powinniśmy mocniej w kryteriach wyboru operatora zespołów badawczych uwzględnić kryterium komercjalizacji. To kryterium już się znajduje, jest zapisane w ustawie. Ono mówi o tym, że potencjalni operatorzy wirtualnych instytutów badawczych powinni posiadać doświadczenie w obszarze komercjalizacji. To jest istotny element we wskazaniu takiego operatora.

Pan poseł Krzysztof Szulowski pytał o to, jak Agencja Badań Medycznych ma się do powoływania nowego funduszu. Ma się pozytywnie, dlatego że to są wzajemnie wspierające się instytucje. Agencja Badań Medycznych będzie finansowała badania, które są na innym etapie rozwoju. Fundusz Nauki Polskiej ze względu na swoje długoterminowe inwestowanie w naukę będzie się koncentrował na badaniach, któ-

re mają, powiedzmy, efekt wyprzedzający w stosunku do tych badań, które dla Agencji Badań Medycznych są już badaniami finałowymi, np. chodzi o badania kliniczne, czyli Agencja Badań Medycznych w dużo większym stopniu będzie wspierać badania kliniczne, a my będziemy raczej wspierać te badania, które ewentualnie mogą owocować produktami, które następnie powinny być poddane badaniom klinicznym. Tak że tutaj tworzy się pewna linia współpracy, nie ma żadnego problemu z zaburzeniem całego cyklu badań.

Pani poseł Joanna Fabisiak wspominała o rozwoju administracji oraz pytała o kryteria wyboru operatora, o czym wspominałem wcześniej. Te kryteria są zdefiniowane w art. 7. Natomiast co do pytania, jakie są zasady wyłaniania beneficjentów czy wyłaniania operatora, to chcę powiedzieć, że operator zdefiniowany jest w art. 7, natomiast beneficjenci, czyli zespoły badawcze, które będą korzystać z tych środków, będą wyłanianiani przez ekspertów.

Przy okazji pan poseł Brynkus poddał dosyć druzgocącej krytyce pewną sytuację, mówiąc o naukowej patologii, która istnieje w jednej z agencji, w której zasiadają najwyższej jakości eksperci. Wydaje mi się, że dosyć nieestosowne było mówienie o zachowaniach patologicznych, o ile nie ma się na to dowodów w kontekście funkcjonujących agencji, w których decyzje podejmowane są ostatecznie przez ekspertów, a nie przez ministrów ani dyrektorów tych agencji.

Pan poseł Brynkus pytał też, jak będziemy zapobiegać możliwościom finansowania badań nad poszukiwaniem kamienia filozoficznego. Do tej pory, o ile mamy rzetelne informacje, tego typu badania nie były finansowane. W poprzedniej kadencji natomiast jedna z agencji finansowała leki z rogu jelenia, ale niestety ten projekt się nie udał.

Pan poseł Szymon Ziółkowski pytał o koszty funkcjonowania. To jest wątek, który pojawiał się w kilku wypowiedziach państwa posłów. Tak jak już mówiliśmy, wyjaśnialiśmy w czasie posiedzenia komisji, koszty właściwie są tutaj minimalne. One wynoszą 5% wartości funduszu i jeśli byśmy porównywali ten koszt do kosztu utrzymania np. takich agencji jak NCN czy NCBR, to jest to koszt zdecydowanie niższy. Jest to też jeden z argumentów za tym, żeby uruchamiać też tego typu fundusze, bo one dużo elastyczniej działają i reagują na to, co się dzieje w obszarze badań, co nie oznacza, że nie są też potrzebne agencje, które zajmują się w sposób bardziej stabilny badaniami. Potrzebujemy i tego, i tego.

Aha, dlaczego ta agencja, ten fundusz jest powoływany w roku wyborczym? Prace nad funduszem rozpoczęły się właściwie w grudniu 2017 r. i muszę państwu przyznać, że myśleliśmy, że ten fundusz powołamy wcześniej, ale okazało się, że ten projekt był na tyle skomplikowany, że możemy go zaprezentować Wysokiej Izbie dopiero dzisiaj. A więc raczej jest to lekkie opóźnienie niż zamierzony cel.

Pani poseł Borowiak pytała, jakie będą kolejne kroki. To jest bardzo interesujące i dobre pytanie, bo

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński**

właściwie celem funduszu nie jest powołanie siebie samego. Celem funduszu jest jak najszybsze wsparcie potencjału polskich naukowców, którzy w obszarze badań medycznych mogliby już dzisiaj rozpocząć prace, których efekty najprawdopodobniej będą znane za 5 lub 10 lat. Nie mówimy więc o badaniach, które mają się skończyć, ale mówimy o ich rozpoczęciu czy wskazaniu pól badawczych, które będą przyszłością badań.

To, co robi ministerstwo, po tym jak Wysoka Izba uzna za możliwe uchwalenie tej ustawy i gdy wejdzie ona w życie... Jak najszybciej zostanie uruchomiony proces u operatora, czyli w Polskim Ośrodku Rozwoju Technologii we Wrocławiu. PORT jest przygotowany, jest już po wstępnych rozmowach, ma przygotowaną koncepcję realizacji całego projektu wirtualnego instytutu badawczego i konsultuje ją z najwybitniejszymi reprezentantami polskiego środowiska naukowego. Chcielibyśmy w ciągu 150 dni od momentu wejścia w życie mieć zamknięte listy pierwszych zespołów, które otrzymają dofinansowanie na pierwszą transzę, czyli na pierwszych 5 lat badań.

Pan poseł Adam Karol pytał o źródło...
(Poseł Adam Karol: Korol.)

Korol. Przepraszam bardzo, panie pośle.

...pytał o źródło, o to, jak ewentualnie fundusz będzie dofinansowywany. Panie pośle, co do zasady ministerstwo nie planuje w najbliższym czasie zasilania tego funduszu, dlatego że niemożliwa jest sytuacja i nie będzie takiej sytuacji, żebyśmy wszystkie środki wydali w tym roku, jak wspomniał pan poseł. To jest żelazny fundusz, 500 mln to jest żelazny fundusz dla tych kilkunastu zespołów, które zostaną powołane, po to żeby one mogły prowadzić badania właśnie w długiej perspektywie.

I to jest trochę odpowiedź też na państwa pytanie, dlaczego powołujemy kolejną instytucję. Dlatego że system grantowy, który funkcjonuje w NCN-ie i NCBR-ze, jest oparty na grantach krótkoterminowych, 2-, 3-letnich. To jest właściwie standard międzynarodowy – standard międzynarodowy dla tego typu instytucji. Natomiast my inspirowaliśmy się przykładem flamandzkim. Chyba pani poseł Schmidt pytała o to, czy robimy benchmarking, czy uczymy się od tych, którzy robią to najlepiej. Tak, uczymy się. WIP jest zrealizowany wskutek inspiracji flamandzkim modelem, gdzie – inaczej niż w typowych agencjach, które finansują badania naukowe – sfinansowano nieliczną grupę zespołów badawczych z różnych instytucji i z różnych dyscyplin, ale za to w długoterminowej perspektywie. 5–10 lat powoduje, że naukowcy mogą zaryzykować swoją karierę, mogą zaryzykować start w dyscyplinie czy w obszarze badań, w których nikt do tej pory nie był aktywny. Jeśli to jest tylko kwestia 2–3 lat, to ryzyko jest po prostu zbyt duże, a my potrzebujemy, powinniśmy badać zjawiska, w przypadku których dzisiaj nikt nie ma kompetencji badawczej, bo tylko

w ten sposób będziemy mogli zbudować w przyszłości konkurencję nie tylko naukową, ale również gospodarczą. Ale jest artykuł, w którym jest wspomniane o tym, jakie są źródła ewentualnego zasilenia funduszu, o ile stosowni ministrowie zdecydują o tym. Są to zarówno dotacje, jak i obligacje, jak również są to wpływy z komercjalizacji, bo fundusz będzie również pozyskiwał elementy z komercjalizacji efektów działania, czyli z tego, co będą robiły zespoły badawcze.

Pan poseł Jarosław Gonciarz pytał o koszty. Wspomniałem o nich wcześniej, ale jeszcze raz podkreślę, że to jest tylko 5% całej kwoty funduszu. To jest zdecydowanie mniej, niż kosztuje utrzymanie dużych instytucji. To jest ten wątek, państwo o tym wspominali wielokrotnie, ale też niuansując, dostrzegając, że to nie jest kwestia realnego budowania instytucji. My realnie nie budujemy żadnej instytucji, nie powołujemy żadnych dodatkowych etatów administracyjnych. Uruchamiamy konto w BGK, które będzie zasilalo fundusz. Operator jest już działającą spółką, operator tylko wyłoni zespoły ekspertów, którzy muszą się w tym przypadku pojawić, bo eksperci – tak jak powiedziałem wcześniej – będą weryfikować kompetencje zespołów badawczych oraz nadzorować prace, które te zespoły będą realizować. A więc eksperci muszą się pojawić i pojawi się niewielka część zarządzająca, na którą przeznaczone jest te 5% kosztów. Czyli można by powiedzieć, że jest to najtańszy sposób finansowania. Precyzyjniej mówiąc, jest to najmniej obciążający, jeśli chodzi o środki, które mają wesprzeć naukę, sposób realizowania projektów dofinansowywania badań. Proporcja: większość, tj. 95%, środków dla naukowców, a tylko 5% dla zaplecza, które wspiera cały proces, jest bardzo korzystna.

Pan poseł Andrzej Szlachta zadał pytanie o arbitralność. Muszę powiedzieć, że gdy słyszałem o autorytaryzmie ministra nauki i szkolnictwa wyższego, to próbowałem znaleźć elementy arbitralności, które w tym momencie istnieją, i tak jak pan poseł Szlachta... Strasznie trudno mi było gdziekolwiek doszukać się winy czy uderzyć się w piersi, bo państwo mówią o centralizacji, a równocześnie krytykują nas za dublowanie. Albo centralizujemy, albo dublujemy. W rzeczywistości ani nie centralizujemy, ani nie dublujemy. Budujemy różnorodność, dlatego że typy badań, typy naukowców, typy zespołów i jednostek badawczych są bardzo różne i one wymagają różnorodności. Dlatego to jest kolejny element w pewnym różnorodnym systemie, dzisiaj mówi się modnie: ekosystemie nauki. Ekosystem składa się z różnorodnych podmiotów. Gdybyśmy chcieli centralizować, tobyśmy wszystko robili w jednej agencji i nie mielibyśmy w ogóle różnych agencji, a my właśnie unowocześniamy, umożliwiamy prowadzenie badań na różnych poziomach przez różne instytucje.

Tak przy okazji: Agencja Badań Medycznych też jest wzorowana na dobrym przykładzie, o ile dobrze pamiętam, agencji funkcjonującej w Zjednoczonym Królestwie, świetnie funkcjonującej i bardzo efek-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński

tywnej. Więc nie odkrywamy, nie próbujemy realizować projektów, które są efektem naszych snów czy marzeń. Twardo stąpamy po ziemi. Sprawdzamy, co się dobrze realizuje, i ze zdrowym rozsądkiem implementujemy to u siebie, w polskich warunkach, bo mamy też swoją specyfikę, mamy też swoje pomysły, mamy też swoją oryginalność. Cała arbitralność, panie pośle, ministra będzie się ograniczała do tego, że wskaże on obszar badawczy danego, wirtualnego instytutu badawczego, to, co powinno być realizowane. W tym przypadku, tak jak była o tym mowa, będzie to onkologia. Onkologia, rak jest czymś, co jest dzisiaj największym naszym problemem. Nie jest najlepszym albo nie jest jedynym sposobem na walkę z rakiem kupowanie najdroższych leków od już istniejących producentów. Sposobem na walkę z rakiem jest także wyposażenie polskich naukowców w środki, które umożliwią im znalezienie leków, terapii, procedur, które w przyszłości pozwolą ratować Polakom nie tylko zdrowie, ale i bardzo często życie. Do tego służy ten fundusz. I jeśli na tym ma polegać autorytaryzm ministra nauki i szkolnictwa wyższego, to zapewniam państwa, że będzie on bardzo konsekwentny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3208).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Filipa Świtałę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Filip Świtałę:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zmiana ustawy dotyczy kilku kwestii. Modyfikuje się zasady i tryb wymiany informacji podatkowych, reguluje się w nieco inny sposób obowiązki instytucji finansowych

w zakresie automatycznej wymiany informacji i kontrolę wykonywania tych obowiązków, a ponadto obowiązki w zakresie automatycznej wymiany informacji pochodzących z informacji o jednostkach wchodzących w skład grupy podmiotów, czyli dotyczących nie osób fizycznych, ale firm. Ponadto ustawa zawiera nieznaczące modyfikacje w zakresie Ordynacji podatkowej dotyczące treści wniosków o wydanie indywidualnych interpretacji podatkowych, też w związku z implementacją dyrektyw dotyczących wymiany informacji, oraz przewiduje złagodzenie niektórych obowiązków dotyczących raportowania rachunków bankowych przez przedsiębiorców. To w związku z tym, że już obecnie Ministerstwo Finansów dysponuje takimi danymi, ponieważ one są przekazywane w ramach wprowadzonego przez nas w 2018 r. systemu STIR.

Zmiany w zakresie automatycznej wymiany informacji podatkowych mają na celu wyeliminowanie wątpliwości związanych ze stosowaniem pierwotnie przyjętych rozwiązań legislacyjnych. W znacznym zakresie modyfikacje te były konieczne z uwagi na zastrzeżenia służb Komisji Europejskiej odnośnie do szczegółów implementacji dyrektyw unijnych. Niewprowadzenie zmian ustawodawczych mogłoby zatem skutkować wszczęciem przez Komisję postępowania przeciwko Polsce. W związku z powyższym zdecydowaliśmy się w dialogu ze służbami Komisji na wprowadzenie zmian, które w tej ustawie prezentujemy.

Zmiany te dotyczą przede wszystkim ustalenia katalogu państw uczestniczących oraz państw objętych obowiązkiem co do systemu raportowania. Wynikają one z ciągłego, dynamicznego procesu przystępowania państw do mechanizmu wymiany informacji podatkowych. Chodzi o to, że w naszych przepisach przewidywaliśmy coroczne ogłaszanie w obwieszczeniu katalogu państw objętych obowiązkiem raportowania, tymczasem wiele państw, a także takich terytoriów, które nie mają statusu państwa, ale chcą uczestniczyć w mechanizmie wymiany, rajów podatkowych w cudzysłowie, terytoriów, które nie mają statusu raju podatkowego, ale od których też chcielibyśmy otrzymywać informacje dotyczące aktywów zgromadzonych na kontach i w bankach przez polskich rezydentów, przystępuje do tego mechanizmu wymiany w ciągu roku. Chcielibyśmy móc objąć je mechanizmem wymiany, nie czekać do momentu, w którym będziemy mogli objąć je w kolejnym roku obwieszczeniem, tylko dołączać informacje przez nie przekazywane już w ciągu tego roku. Tak jest w zakresie zbierania od nich informacji, natomiast pozostawiamy mechanizm obwieszczenia w zakresie, w jakim będziemy żądać od naszych instytucji finansowych, aby te dane otrzymane z państw wchodzących do mechanizmu wymiany raportowały. Tutaj pozostaje mechanizm obwieszczenia, który będzie działał w taki sposób jak obecnie, czyli do marca każdego kolejnego roku kalendarzowego ogłaszamy – czyli będzie podobnie jak obecnie – w formie obwieszcze-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Swiatała

nia, które jurysdykcje, banki mają nam pokazać dane za poprzedni rok. Ten obowiązek banki wykonują w terminie do 30 czerwca roku kalendarzowego, natomiast sama wymiana, właściwa, automatyczna, następuje do 30 września. A więc służby Krajowej Administracji Skarbowej przekazują otrzymane od banków informacje do 30 września do wszystkich jurysdykcji i krajów, które weszły do mechanizmu wymiany.

Wprowadzamy przepisy wymagające składania oświadczeń o rezydencji podatkowej pod rygorem odpowiedzialności karnej. Ma to zapewnić skuteczne wdrożenie i przestrzeganie procedur należytej staranności i skuteczne wdrożenie standardu automatycznej wymiany informacji. Celem uzyskania pewnej takiej systemowej spójności rozciągamy ten obowiązek również na zeznania, oświadczenia składane na podstawie ustawy wdrażającej wymianę ze Stanami Zjednoczonymi, czyli FATCA.

Ponadto za okres od 1 stycznia 2016 r. do 30 kwietnia 2017 r. wprowadzamy obowiązek dodatkowej weryfikacji posiadaczy kont bankowych. Chodzi o to, żeby do osób posiadających w tym okresie konta, co do których rezydencji podatkowej instytucje finansowe mogą żywić pewne wątpliwości, instytucje występowały z pytaniami dotyczącymi tego, jaka jest ich rezydencja podatkowa i żeby te osoby tę informację przekazywały. Teraz rygor odpowiedzialności karnej nie dotyczy obowiązku przekazania informacji przez osoby fizyczne posiadające konta. Natomiast jeżeli już ktoś je przekazuje, to powinien przekazać informacje prawdziwe. I w tym przypadku ten rygor będzie miał zastosowanie. Znow jest to obowiązek, który wynika z zastrzeżeń służb Komisji Europejskiej do prawidłowości wdrożenia dyrektywy. Uważamy, że jest to lepsze rozwiązanie, gdyż alternatywnym rozwiązaniem w tym przypadku byłaby konieczność zamykania kont bankowych, a tego Ministerstwo Finansów zdecydowanie chce uniknąć.

Ustawa przewiduje również obowiązek ponownej identyfikacji posiadaczy rachunku w przypadku, gdy w toku tzw. przeszukiwania elektronicznego nie zostało wyraźnie stwierdzone, że dana osoba ma rezydencję podatkową w jakimś kraju. Czyli chodzi o to, żeby odnośnie do tzw. wyszukiwania elektronicznego osób, które mają konta bankowe, zastosować w sposób wyraźny kryterium rezydencji podatkowej. W związku z powyższym niektóre ze zmian, które tutaj wprowadzamy, wymagają zmian w systemach informatycznych instytucji finansowych. Dlatego też w ustawie chcemy zapewnić odpowiednie okresy przejściowe.

Druga ważna grupa zmian, to jest grupa zmian dotycząca tzw. obowiązku Country-by-Country Reporting. To jest obowiązek, który dotyczy bardzo dużych grup powiązanych ze sobą podmiotów gospodarczych, tzw. grup międzynarodowych, które dodatkowo jeszcze co do zasady przekraczają próg obrotów

na poziomie 750 mln euro rocznie. Czyli co do zasady są to podmioty bardzo duże. I wprowadzamy kilka zaleceń, tym razem skierowanych do nas przez OECD, poprzez zmianę zasad przeliczenia walut. Zmiana polega na odwołaniu się do sposobu kalkulacji kwoty progowej przyjętego w państwie jednostki dominującej w odniesieniu do danej grupy podmiotowej, po to żeby zapewnić jednolitość wymiany informacji dotyczących transakcji między podmiotami powiązanymi.

Oprócz tego jest kilka drobniejszych zmian, które dotyczą: podstawy prawnej do podpisywania przez pełnomocników informacji o grupie podmiotów oraz powiadomień, przesunięcia terminu składania informacji o grupie podmiotów do końca trzeciego miesiąca od dnia zakończenia sprawozdawczego roku obrotowego grupy podmiotów – chodzi o to, żeby nie było tak, że ten obowiązek może być różny, dlatego że różne jednostki wchodzące w skład grupy mają różne lata, powiedzmy, finansowe – wprowadzenie wymogu, aby dodatkowe informacje lub wyjaśnienia zawarte w informacji o grupie podmiotów były przekazywane także w języku angielskim. W praktyce to się już i tak dzieje, dlatego że co do zasady te informacje są przygotowywane na poziomie centrali grupy i, ponieważ podlegają wymianie, przyjęło się w praktyce, że są sporządzone w języku angielskim. Ponadto doprecyzowujemy tutaj kwestie dotyczące sankcji administracyjnych za niezłożenie informacji o grupie, ale także rozszerzamy te sankcje na przypadki złożenia dokumentów niekompletnych lub z nieprawidłowymi danymi.

Dwie pozostałe zmiany, które wprowadzamy tą ustawą, to są zmiany dotyczące wniosków o wydanie interpretacji prawa podatkowego. Chcemy zobligować do wskazania odpowiednio państwa lub terytorium miejsca zamieszkania lub siedziby, czyli danych identyfikujących osobę prawną lub jednostkę organizacyjną czy też osobę fizyczną, mające swoje siedziby lub miejsca zamieszkania w państwie lub na terytorium, gdzie mogą wystąpić lub wystąpiły skutki transgraniczne, przy czym obowiązek ten nie będzie obejmował wniosków zarówno o wydanie interpretacji indywidualnej, dotyczących wyłącznie indywidualnej sprawy osoby fizycznej, jak i o wydanie interpretacji indywidualnej w zakresie podatku akcyzowego oraz podatku od towarów i usług. Dodanie wskazanych regulacji uwzględnia cel dyrektywy dotyczącej wymiany informacji podatkowych w odniesieniu do tzw. interpretacji podatkowych.

Sytuacja wygląda w ten sposób, że my w Polsce wydajemy ok. 30 tys. interpretacji indywidualnych rocznie, natomiast inne państwa – i nie chcę tutaj wymienić, ale są to takie państwa, co do których zachodziły istotne wątpliwości odnośnie do, powiedzmy, prawidłowości ich procedur w tym zakresie – wydają interpretacje, które zapewniają pewne korzyści podatkowe. Najczęściej dzieje się to w ten sposób, że te korzyści podatkowe są zapewniane kosztem in-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Switała

nych jurysdykcji i Polska jest tutaj często stroną poszkodowaną.

Dlatego bardzo zależy nam na tym, aby w prawidłowy sposób wdrożyć mechanizmy wymiany w tym zakresie i żebyśmy my, pomimo że jest to dla nas organizacyjnie trudne, spełniali wszystkie wymogi po to, żebyśmy też mieli możliwość otrzymywania takich samych informacji od innych państw członkowskich. Chodzi właśnie o te państwa, w przypadku których, jak podejrzewamy, mogą wchodzić w grę pewne nieprawidłowości. Ta zmiana jest zgodna z zaleceniami OECD opartymi na standardzie BEPS i ma na celu umożliwienie sprawnej wymiany interpretacji podatkowych o skutkach transgranicznych, w związku z czym my jesteśmy tym również istotnie zainteresowani.

Ostatnia zmiana to jest pewna drobna modyfikacja Ordynacji podatkowej, która znosi obowiązek informowania przez banki o założonych kontach bankowych do celów działalności gospodarczej. Ta informacja była do tej pory przekazywana przez banki zbiorczo w terminach, w takich interwałach do 15 dni. Ponieważ w lipcu 2018 r. wprowadziliśmy, tak jak wspominałem, mechanizm STIR, który zapewnił nam znacznie dalej idącą informację, chcemy zlikwidować obowiązek podwójnego, jak jest obecnie, raportowania w przypadku danych dotyczących rachunków bankowych firm. Rezygnujemy z tego obowiązku, który do tej pory istniał. Jest on dosyć anachroniczny, dlatego że ta informacja o numerach i firmach nie była przekazywana w postaci elektronicznej. Obecnie dysponujemy czymś znacznie lepszym, jeżeli chodzi o przekazywanie tych informacji. Rezygnujemy z niepotrzebnego już obowiązku.

To wszystko z mojej strony. Serdecznie dziękuję i proszę Wysoką Izbę o uchwalenie tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Maria Zuba, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Zuba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Prawa i Sprawiedliwości w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych in-

nych ustaw. Na wstępie chcę podkreślić, że Prawo i Sprawiedliwość będzie popierało wejście tych przepisów do porządku prawnego Polski. Wnosimy o dalsze procedowanie nad tą ustawą.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W omawianym rządowym projekcie ustawy wnioskodawcy proponują wprowadzenie do polskiego porządku prawnego zmian przepisów w kilku obszarach, m.in. usprawniających zasady i tryb wymiany informacji podatkowych, doprecyzowujących obowiązki instytucji finansowych w zakresie automatycznej wymiany informacji podatkowych i kontroli ich wykonywania oraz uszczelniających obowiązki w zakresie automatycznej wymiany informacji podatkowych o jednostkach wchodzących w skład grupy podmiotów. Dotychczas obowiązujące w powyższym zakresie przepisy wymagają uściślenia z racji licznych potrzeb interpretacyjnych dotyczących ich znaczenia.

W zakresie wymiany informacji podatkowych rząd proponuje m.in. rozszerzenie uprawnień, co spowoduje zwiększenie operacyjnej efektywności postępowania w tym zakresie. Według dotychczas obowiązujących przepisów, aby mogła mieć miejsce wymiana informacji, szef Krajowej Administracji Skarbowej zawiera porozumienie z odpowiednim organem państwa członkowskiego. Zawarte porozumienie umożliwia przebywanie upoważnionych przedstawicieli właściwego organu państwa członkowskiego w siedzibach organów podatkowych, także w toku postępowań podatkowych, i wykonywania czynności kontrolnych. Proponowana przez wnioskodawcę w art. 19 ust. 1 zmiana umożliwia uczestniczenie przedstawicieli właściwego organu państwa członkowskiego w postępowaniu w sprawie udzielania informacji podatkowych. Ponadto w projekcie proponuje się, aby przedstawiciele mieli prawo do zadawania pytań świadkowi oraz stronie w ramach przeprowadzonego dowodu, dostęp do dokumentów, a także prawo do ich przeglądania i utrwalania.

Rząd proponuje, aby w ramach postępowania można było przeprowadzać dowody w celu uzyskania informacji podatkowych. Po wejściu tego przepisu polski organ podatkowy zobowiązany będzie do przeprowadzenia postępowania w zakresie określonym we wniosku organu państwa członkowskiego. Dla przejrzystości postępowań, kiedy organ właściwego państwa członkowskiego skieruje wniosek wszczynający sprawę administracyjną, która może dotyczyć prośby o udzielenie na piśmie informacji z przesłuchania wskazanego podatnika w charakterze świadka, projektodawcy w art. 23 wskazują przepisy Ordynacji podatkowej, według których w tym procesie należy stosować przepisy analogiczne do przepisów przyjętych w przypadku postępowania na wniosek. Jeżeli chodzi o obecność lub udział w przypadku podatku VAT, dla ujednolicenia działań przyjęto takie same przepisy jak w zakresie podatków pośrednich i bezpośrednich.

W zakresie automatycznej wymiany informacji podatkowych rząd wprowadza uszczegółowienie kil-

Posel Maria Zuba

ku definicji przyjętych w słowniczku w celu uniknięcia konieczności interpretacji ich znaczenia. Ponadto w swoich zapisach projekt wprowadza zasadę przekazywania informacji ograniczających się do zakresu określonego we wniosku przez państwa członkowskie dla zwiększenia efektywności operacyjnej na poziomie działania. *(Dzwonek)*

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak powiedziałam na wstępie, klub Prawo i Sprawiedliwość jest za dalszym procedowaniem nad ustawą i będzie wspierał proponowane zmiany. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią posel Zofię Czernow, PO–KO.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3208.

Projektowana ustawa modyfikuje zasady i tryb wymiany informacji podatkowych, obowiązki instytucji finansowych w zakresie automatycznej wymiany informacji podatkowych oraz kontrolę ich wykonywania.

Celem projektu jest wyeliminowanie wątpliwości związanych ze stosowaniem pierwotnie przyjętych rozwiązań legislacyjnych, w tym także, w kontekście celów dyrektyw Rady Unii Europejskiej z 2014 r. i 2016 r., wytycznych wielostronnego porozumienia w sprawie automatycznej wymiany informacji podatkowych oraz ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

Skupię się na najważniejszych sprawach.

Najwięcej zastrzeżeń ze strony instytucji finansowych budzi art. 6 projektu, który wprowadza wymóg dodatkowej weryfikacji rachunków finansowych otwartych w okresie między 1 stycznia 2016 r. a 30 kwietnia 2017 r. Zgodnie z projektem raportujące instytucje finansowe będą zobowiązane wystąpić do swoich klientów z żądaniem, podkreślam: z żądaniem, złożenia oświadczenia o rezydencji podatkowej aktualnej na dzień otwarcia rachunku. W trakcie bardzo krótkich konsultacji projektu – zaledwie 7 dni – większość instytucji finansowych poruszała kwestię wysokiego ryzyka dublowania przez banki często zrealizowanych już wcześniej obowiązków raportowych.

Najbardziej kontrowersyjny jest obowiązek kierowania do klienta żądania złożenia historycznych

oświadczeń nawet wtedy, gdy klient już wcześniej takie oświadczenia składał. Może to powodować znaczący wzrost liczby reklamacji oraz wpływać na ryzyko utraty zaufania do instytucji finansowych. W wielu przypadkach klienci mogą w ogóle nie zareagować na takie żądanie. Instytucje finansowe wnioskuje o to, aby obowiązek ponownego składania oświadczeń ograniczyć wyłącznie do klientów, którzy wcześniej ich nie składali. Firmy ubezpieczeniowe szacują, że w tej grupie jest ponad 200 tys. klientów, a dotyczy to przecież nie tylko firm ubezpieczeniowych, lecz także, a może przede wszystkim – banków.

Projekt przewiduje, że w przypadku nieuzyskania oświadczenia instytucja finansowa kontynuować będzie działania zmierzające do nawiązania kontaktu z posiadaczem rachunku na piśmie, telefonicznie, osobiście lub drogą mailową. Trudno o bardziej nieprecyzyjny zapis. Nad rozwiązaniem tej spornej kwestii, w przypadku której instytucje finansowe mają dużo racji, zastanawiać się będziemy, jak sądzę, podczas dalszych prac legislacyjnych.

Ponadto w ustawie Ordynacja podatkowa, co szczególnie chcę podkreślić, zmieniane są przepisy dotyczące wydłużenia z 1 dnia do 2 miesięcy okresu, w jakim banki będą zobowiązane do przekazania informacji dotyczących rachunków lokaty terminowej. Zgadzam się z tym zapisem, ale chcę podkreślić jedną kwestię. Czy nie można było przewidzieć tego wcześniej? Dopiero teraz zmieniamy ustawę, chociaż wcześniej było wiadomo, że przekazanie tych informacji w ciągu 1 dnia nie jest możliwe.

Skutki projektu ustawy to w większości niemierzalny wzrost obciążeń regulacyjnych, zwiększenie liczby dokumentów, a szczególnie liczby procedur. Dla instytucji finansowych to dodatkowe koszty zmian w systemach elektronicznych oraz wzrost zatrudnienia.

Trzeba podkreślić, że większość zmian zawartych w projekcie wynika z nadmiernego pośpiechu przy stanowieniu prawa oraz powstających przy tym błędów i niejasności interpretacyjnych. Dyrektywy nie uległy przecież zmianie. To my niestety nie wdrożyliśmy ich prawidłowo, dlatego obecnie modyfikujemy tę ustawę. Do tego trzeba się po prostu przyznać.

Niestety z harmonogramu obrad wynika, że nad tym projektem będziemy pracować, uwaga, tylko 2 dni – dziś i jutro. Co więcej można dodać? Wyrażam jednak przekonanie, że w dyskusji na sali plenarnej oraz podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych uda się wyjaśnić, doprecyzować lub usunąć kontrowersyjne zapisy.

W imieniu mojego klubu parlamentarnego wnioskuje o skierowanie projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec projektu z druku nr 3208, czyli rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw.

Drodzy Państwo! Droga młodzieży zebrana na galerii! Panie Ministrze! Mówi pan, że pojawiły się nowe potrzeby. Ładnie pan to zawoalował. Tak naprawdę państwo po prostu źle przygotowaliście tę ustawę. To nie są żadne nowe potrzeby, po prostu zorientowaliście się, stosując w praktyce przepisy, które zostały przyjęte wcześniej, w 2017 r., że one po prostu nie działają. Dlaczego nie działają? Pani poseł Czernow wskazała powód: zbyt szybkie stanowienie prawa, poprzez przepychanie go kolanem. Czy jest jakaś nadzieja na poprawę? Popatrzmy na sposób procedowania nad tym projektem. Drodzy państwo, tydzień na konsultacje publiczne – to dla mnie jest żart. Dajecie stronie społecznej tydzień na to, żeby wypowiedziała się na temat bardzo skomplikowanych przepisów i bardzo skomplikowanego stanu prawnego. To są przepisy specjalistyczne. Sam pan minister przez wiele minut mówił przed chwilą o tych rozwiązaniach. Dla wielu mogą być one absolutną i zupełną abstrakcją.

Co się okazuje? Odnoszę się już konkretnie do pewnych rozwiązań. Proponujecie państwo np. zmianę w Ordynacji podatkowej, żeby interpretacje podatkowe odnosiły się do konkretnego podmiotu i do wskazania konkretnej jurysdykcji podatkowej, czyli danego państwa. Jeżeli przedsiębiorca działa na obszarze dwóch lub większej liczby państw, to dane państwa – tłumaczę to młodzieży – są tzw. jurysdykcją podatkową. Czyli jeżeli ktoś prowadzi działalność gospodarczą, np. handlując z Niemcami, podlega jurysdykcji polskiej i niemieckiej. Pan minister mówi, że dlatego chcecie dowiedzieć się, jakiej jurysdykcji podatkowej to dotyczy, że w danych państwach są właściwe organy, które wydają interpretacje niekorzystne dla tzw. polskiej jurysdykcji podatkowej.

I co? Przez to, że dowiecie się więcej na temat konkretnego przypadku, wpłyniecie, drodzy państwo, na to, że obce organy podatkowe będą wydawały interpretacje mniej niekorzystne dla nas, w sensie naszej jurysdykcji podatkowej? Przecież to jest jakiś absurd. Mam wrażenie, że chodzi o inną rzecz, o realizację w istocie albo zmierzanie w kierunku takiego oto przepisu: kto prowadzi działalność gospodarczą, już jest o coś podejrzany. O tym będę jeszcze mówił za chwilę.

Drodzy Państwo! Jeżeli chcecie interpretować przepisy... Racjonalny ustawodawca – młodzież będzie się o tym uczyła na studiach prawniczych, chociaż moja dzisiejsza wypowiedź chyba zburzy jej wiarę w przyszłości w racjonalnego ustawodawcę – tworzy przepisy abstrakcyjne, czyli takie, które nie odnoszą się bezpośrednio do panów X, Y, pani Z. Odo-

szą się do ogółu. Jeżeli ma być interpretacja podatkowa, to ona ma się odnosić ogólnie do jakiegoś problemu, a nie do danej sytuacji. Jakiś przedsiębiorca, gubiąc się w gąszczu trudnych, skomplikowanych przepisów, ma się jeszcze narazić, zapytać państwa o interpretację podatkową. Teraz pytanie: To co, drodzy państwo, i organy skarbowe chcecie wprowadzić w rolę sądu? *(Oklaski)* Jeżeli interpretacja ma dotyczyć konkretnej sytuacji, konkretnego podmiotu, to po co wówczas sąd? Minister albo dany właściwy organ wyda interpretację i co? Później ktoś pójdzie z tym do sądu i co ma zrobić sąd? Sąd wówczas jest już niepotrzebny. Jest interpretacja, konkretna sytuacja i już. Tak to, proszę państwa, wygląda.

Nie zgadzamy się na tego typu doprecyzowania, na ustalanie, wskazywanie palcem, kogo konkretnie dotyczą te przepisy, kogo konkretnie dotyczy ta sprawa. Będziecie państwo zasłaniać się tym, że to Unia Europejska nam każe, nakazują dyrektywy. Chcemy iść do Unii Europejskiej właśnie ze względu na tego typu bzdurne rozwiązania, bzdurne dyrektywy, które ograniczają swobodę prowadzenia działalności gospodarczej, które są niczym szmata wsadzona w rurę wydechową samochodu – i zastanawiam się, kiedy w końcu przestanie działać silnik. Drodzy państwo, rozwiązania, które tutaj proponujecie, są pewnego rodzaju drucikiem. Próbujecie zadrucikować rozwiązania, które przyjęliście rok czy 2 lata temu. Może nie jest to jeszcze dykta i paździerz, ale jest to państwo drutowane.

Ja bym bardzo chciał, żeby to się w końcu zmieniło, natomiast rozumiem, że te przepisy muszą pójść do komisji, musimy nad nimi popracować i je naprawić. *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3208.

Projekt ustawy modyfikuje zasady i tryb wymiany informacji podatkowych, obowiązki instytucji finansowych w zakresie automatycznej wymiany informacji podatkowych oraz kontrolę ich wykonywania, a także obowiązki w zakresie automatycznej wymiany informacji o jednostkach wchodzących w skład grupy podmiotów. Celem projektowanej ustawy jest

Posel Genowefa Tokarska

wyeliminowanie wątpliwości związanych ze stosowaniem dotychczas przyjętych rozwiązań. Wprowadzana regulacja ma charakter uzupełnienia obowiązków już istniejących, natomiast – jak podkreśla rząd – nie jest to wprowadzanie zupełnie nowych rozwiązań legislacyjnych.

Projekt dotyczy sektora bankowego, towarzystw funduszy inwestycyjnych, zakładów ubezpieczeń, domów maklerskich i SKOK-ów. Nowelizacja uwzględnia pierwotnie przyjęte rozwiązania legislacyjne wynikające m.in. z dyrektyw Rady 2014/107 i 2016/881, które zmieniały dyrektywę 2011/16 w zakresie obowiązkowej automatycznej wymiany informacji w dziedzinie opodatkowania. Zmiany wynikają również z wytycznych związanych z wielostronnym porozumieniem w sprawie automatycznej wymiany informacji finansowych, wytycznych Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, a także ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

Projekt przewiduje uspoźnienie i uzupełnienie definicji ustawowych oraz wprowadza wymóg dodatkowej weryfikacji rachunków finansowych otwartych w okresie między 1 stycznia 2016 r. a 30 kwietnia 2017 r. w zakresie zgodności z międzynarodowym standardem automatycznej wymiany informacji. Projekt wprowadza również regulacje dotyczące trustów oraz jednostek wchodzących w skład grupy podmiotów obejmujące ustalenie m.in. definicji grupy podmiotów oraz sposobu kalkulacji kwoty progowej. Wprowadza także zmiany dostosowawcze do ustawy o wykonywaniu umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych, gdzie przewiduje się m.in. wydłużenie okresu zwolnienia z obowiązku raportowania informacji o amerykańskim NIP oraz wprowadzenie obowiązku składania oświadczenia o rezydencji podatkowej pod rygorem odpowiedzialności karnej.

W projekcie obok podstawowej zmiany w ustawie z 9 marca 2017 r. o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami dokonuje się również zmian w trzech podstawowych dokumentach: ustawie Ordynacja podatkowa z 1997 r., w zakresie zasad wydawania interpretacji przepisów prawa podatkowego, ustawie z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy, gdzie przewiduje się wprowadzenie typu uprzywilejowanego czynu zabronionego w przypadku działań wbrew przepisom ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami, i ustawie z 5 lipca 2018 r. – czyli świeżej, jeszcze rok nie minął – o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, gdzie proponuje się wydłużenie z 1 dnia do 2 miesięcy okresu, w którym banki będą obowiązane do przekazywania informacji dotyczących rachunków lokaty terminowej podmiotu kwalifikowanego.

Podsumowując, potwierdzam ocenę moich przedmówców, że ten projekt jest wynikiem stanowienia

prawa w sposób niestaranny, bez należytych konsultacji, dyskusji i w tempie, które jest nie do przyjęcia, na co niejednokrotnie zwracałam uwagę w swoich dotychczasowych wystąpieniach. Ale oczywiście nad projektem trzeba pracować, więc jesteśmy za skierowaniem go do komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami to nowelizacja, która jest efektem błędów legislacyjnych popełnionych m.in. w 2017 r., kiedy wdrażaliśmy dyrektywy europejskie w zakresie właśnie wymiany informacji podatkowych pomiędzy państwami członkowskimi. Jest to niestety nagminny problem Sejmu tej kadencji, gdzie na projektowanie bardzo ważnych ustaw przewiduje się bardzo mało czasu. Posłowie dostają projekty w ostatniej chwili, często nie mają okazji dobrze ich przeanalizować, ale co najważniejsze, często nie słucha się w ogóle strony społecznej, która reprezentuje podmioty, których dotyczy dana zmiana, a już na poziomie legislacyjnym strona społeczna często wskazuje na problemy ze stosowaniem danego prawa w praktyce. Niestety po raz kolejny to właśnie m.in. przedstawiciele środowisk objętych projektem, czyli instytucje finansowe, będą w efekcie tej nowelizacji ponownie obciążone pracą, niekiedy pracą wykonywaną podwójnie. Ta nowelizacja, tak jak powiedziałam, naprawia błędnie przyjęte, niespójne rozwiązania w zakresie dyrektywy Rady Europejskiej o automatycznej wymianie informacji, wytycznych, standardów, których Polska zobowiązała się przestrzegać w październiku 2014 r. w wielostronnym porozumieniu właśnie w zakresie wymiany informacji finansowych.

Projekt wprowadza również niewielkie zmiany dostosowujące do ustawy o wykonywaniu umowy pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki, o czym mówiła przed chwilą pani poseł. Nie będę tego wszystkiego powtarzać. Faktycznie jednym z bardziej kontrowersyjnych zapisów ustawy jest wprowadzenie wymogu dodatkowej weryfikacji rachunków finansowych otwartych w okresie między 1 stycznia 2016 r. a 30 kwietnia 2017 r. w zakresie, w jakim nie zostało to zrobione zgodnie z dyrektywą oraz standardem dotyczącym automatycznej wymiany informacji opracowanym przez OECD. To jest moment, w którym, tak jak mówiłam, z powodu błędów poczynionych przez rząd, źle wdrożonego prawa instytucje finansowe będą musiały podwójnie wykonywać pra-

Posel Paulina Hennig-Kloska

cę. I tu powinniśmy się poważnie w komisji zastanowić, w jakim zakresie te dodatkowe informacje są niezbędne i w jakim zakresie faktycznie powinny one zostać złożone po raz kolejny, ponieważ dotyczy to szeregu klientów, szeregu instytucji finansowych i jest to ogrom pracy, którą trzeba będzie wykonać.

Poza tym ta nowelizacja, ten projekt w zakresie automatycznej wymiany informacji o rachunkach raportowanych przewiduje m.in. uspoźnienie oraz uzupełnienie definicji pod kątem ich zgodności z dyrektywą. To nie jest wina stron, podmiotów objętych ustawą, że te definicje zostały błędnie określone. Ponadto nowelizacja modyfikuje również definicję grupy podmiotów oraz sposobu kalkulacji kwoty progowej, w przypadku gdy rok obrotowy obejmuje okres krótszy niż 12 miesięcy. Poza tym kwotę progową określoną w euro określa się również w równowartości wskazanej w złotych polskich, co akurat ułatwi podmiotom stosowanie przepisów w tym zakresie i wyeliminuje wątpliwości co do tego, jaki kurs przyjąć do przeliczenia.

Klub Nowoczesna proponuje, by dalej procedować nad tą ustawą w Komisji Finansów Publicznych, ale nad błędami, które wskazałam, warto się tym razem pochylić i spróbować je wyeliminować. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta, panie pośle.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt, co do zasady doprecyzowujący i uszczelniający kwestie możliwości poruszania się niektórych osób i podmiotów finansowych w szarej strefie między państwami, m.in. w celu unikania opodatkowania czy finansowania działalności niezgodnej z prawem, jest faktem, natomiast moje pytanie – to jest chyba pytanie wielu naszych wyborców – brzmi: Czy wprowadzone zmiany dotyczą także rachunków obywateli Ukrainy pracujących i funkcjonujących w naszym kraju? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje poseł Paweł Bańkowski, PO-KO.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, czy prawdą jest, że wejście w życie przedmiotowego projektu ustawy spowoduje masowe skierowanie do klienta żądania złożenia oświadczenia CRS, nie tylko tego spełniającego faktyczne przesłanki wskazane w ustawie o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami, ale także każdego, który w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 30 kwietnia 2017 r. otworzył nadal istniejący rachunek?

I kolejne pytanie. Czy prawdą jest, że grupa osób wymagających kolejnych kontaktów na przestrzeni roku 2019 to ponad 200 tys. klientów, z którymi tylko jednorazowy kontakt może spowodować podniesienie kosztów o ok. 2 mln zł, a w przypadku gdy byłby to kontakt wielokrotny – ok. 7 mln zł? I czy prawdą jest, że obsługa świadczeń składanych wstecznie przez klienta może wywołać konieczność zmian w systemach informatycznych, co spowoduje dodatkowo podniesienie kosztów obsługi świadczeń, ale również trudności w prowadzeniu tego w terminach wymaganych zgodnie z projektowaną ustawą? Dziękuję. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, PO-KO.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dwa krótkie pytania. Dlaczego, panie ministrze, rząd upiera się, aby klienci składali historyczne oświadczenia o rezydencji podatkowej w sytuacji, kiedy już wcześniej takie oświadczenia złożyli? Jaki jest tego sens z punktu widzenia głównego celu, jakim jest wymiana informacji podatkowych? I drugie pytanie. Pan minister powiedział, że wydajemy 30 tys. interpretacji podatkowych. Proszę powiedzieć, ile wydają inne kraje w Unii Europejskiej. Kilka przykładów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, PO-KO.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To kolejna ustawa utrudniająca prowadzenie działalności gospodarczej i kolejne utrudnienia dla przedsiębiorców. Te przepisy, które proponują wnioskodawcy, są nie do przyję-

Posel Małgorzata Pępek

cia, zwłaszcza jeśli chodzi o wprowadzenie wymogu dodatkowej weryfikacji rachunków. Mam nadzieję, że podczas prac w komisji zostanie to doprecyzowane. Instytucje finansowe muszą występować do swoich klientów i żądać oświadczeń aktualnych na dzień otwarcia rachunku. Rośnie papierologia i liczba procedur. Dodatkowo weryfikacja rachunków od 1 stycznia 2016 r. do 30 kwietnia 2017 r. to jakieś nieporozumienie. Obciążacie podmioty objęte obowiązkiem raportowania. Czy rzeczywiście wprowadzenie takiego rozwiązania pozwoli istotnie zmniejszyć (*Dzwonek*) wolumen przesłanych...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Elżbietę Stępień, PO-KO.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podmioty powiązane otrzymają interpretację tylko wtedy, gdy złożą wspólny wniosek i opiszą w nim szczegóły wszystkich planowanych transakcji oraz korzyści podatkowe. Panie ministrze, chciałabym takiego szerszego wyjaśnienia, bo zwykle diabeł tkwi w szczegółach. Przede wszystkim chodzi o konkretne sytuacje. A co będzie, np. kiedy zmieni się klient, albo co będzie, jeżeli planowane transakcje również ulegną zmianie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kilkakrotnie padały tutaj z ust posłów opozycji stwierdzenia, że to są przepisy utrudniające działalność gospodarczą, że Prawo i Sprawiedliwość traktuje bardzo z góry naszych przedsiębiorców. Proszę wobec tego przedstawić szerzej historię dyrektywy, której przepisy wprowadziliśmy w 2017 r. w ustawie podstawowej, dzisiaj nowelizowanej. Czy prawdą jest, że te przepisy, które są wdrażane, są tylko i wyłącznie przepisami wynikającymi z dyrektywy, że tu nie ma przepisów, które rząd wprowadzałby dla utrudnienia działalności gospodarczej? Wyraźnie pan minister już (*Dzwonek*) uzasadniał...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Maria Zuba:

...że właśnie ta nowelizacja...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu i zadanie pytania pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam pytanie, bo mówi się o tym, że to jest implementacja przepisów dyrektywy. Czy wobec tego zaszła zmiana treści podstawy, czyli tych dyrektyw i przepisów międzynarodowych, europejskich, w oparciu o które poprzednia ustawa, dzisiaj obowiązująca, została wprowadzona, czy też nie zaszła zmiana w przepisach stanowiących fundament? To pierwsze pytanie. A po drugie, czy ta nowelizacja, nad którą dzisiaj procedujemy, oraz ta ustawa, którą wcześniej już przeprocedowaliśmy, którą państwo przyjęliście, zakładają rozwiązanie tzw. dyrektywa plus zero, czy być może państwo wykraczają poza to, co jest napisane w dyrektywie, w rozwiązaniach zaproponowanych wcześniej i już przez państwa przyjętych oraz proponowanych obecnie? Chciałbym po prostu to wyjaśnić, żeby to też było jasne, oczywiście, bo z tego, co wiem, dyrektywy się nie zmieniają, one mają swoją treść, a państwo po prostu nie potrafiliście ich wprowadzić w życie. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Filipa Światała.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Filip Światała:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za tę debatę i za pytania, które zostały postawione.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Swiatała

Chciałbym najpierw odnieść się do jednej drobnej kwestii z wystąpienia pani poseł Czernow, dotyczącej wydłużenia do 2 miesięcy, z 1 dnia do 2 miesięcy, terminu przekazania informacji dotyczących lokat terminowych. Otóż, pani poseł, to jest tak, że w czasie, kiedy procedowaliśmy nad ustawą STIR-ową w zakresie tych informacji, konsultowaliśmy się, byliśmy w stałym kontakcie ze Związkiem Banków Polskich, we współpracy z nimi to wdrażaliśmy. Nikt wówczas nie przewidywał, nawet Związek Banków Polskich tego nie wiedział, że tego rodzaju lokaty mogą być wykorzystywane do wykonywania płatności, i stąd one pierwotnie w ogóle nie były objęte zakresem tej ustawy. Teraz to dodajemy. Ta zmiana ma też na celu wyjście naprzeciw postulatowi dotyczącemu tego, że różne banki chcą to zrobić stopniowo, w różnych terminach, czyli zamiast to robić w ciągu 1 dnia, powiedzmy, sfazować to, tak można byłoby to określić.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące obywateli Ukrainy, to co do zasady mogą oni być objęci tym obowiązkiem. Chwilowo nie, dlatego że Ukraina nie przystąpiła na chwilę obecną do konwencji, która dotyczy wymiany informacji. Natomiast jest bardzo prawdopodobne, że to się stanie w przyszłości i wówczas ci obywatele będą tym obowiązkiem objęci.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące procesu, w ramach którego... To jest pytanie pana, przepraszam, być może źle zapisałem nazwisko, Barcikowskiego...

(Poseł Maria Zuba: Grabowskiego.)

Grabowskiego, przepraszam, z PO-KO, dotyczące ponownego kontaktu...

(Głos z sali: Proszę głośniej.)

Przepraszam.

Chodzi o ponowny kontakt w ramach procesu weryfikacji do grupy 200 tys. osób. To na pewno będzie kilkaset tysięcy osób, dlatego że faktycznie, to się tak wydaje, ale niestety w Polsce jest istotna grupa osób, które spełniają pewne kryteria dotyczące tego, że instytucja finansowa może mieć uzasadnione podstawy, żeby przypuszczać, że nie są rezydentami polskimi albo że mają rezydencję gdzieś za granicą.

Czy to spowoduje dodatkowe koszty? Tak, zapewne spowoduje, dlatego że to są koszty zmiany systemów informatycznych. Mówiłem od samego początku, że tak właśnie będzie.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące sensu składania tych historycznych oświadczeń, to sensem jest to, że... (Poruszenie na sali) Słucham?

(Poseł Zofia Czernow: Po raz drugi.)

Po raz drugi.

Już wyjaśniam. To nie do końca jest tak, że to jest po raz drugi. Dlatego że, stricte rzecz biorąc, przepisy dyrektywowe wymagają, aby oświadczenia były składane na dzień 1 stycznia 2016 r. Tak się nie stało. Ta dyrektywa powinna była być wdrożona w roku 2016 i obowiązywać od 1 stycznia 2016 r. Dlatego musimy uzyskać takie oświadczenie na ten dzień.

Czyli może być tak, i tak najprawdopodobniej będzie, że w największej części przypadków nic się nie zmienia między 1 stycznia 2016 r. a np. 2 lutego 2017 r. Jednak wykluczyć tego, że jakieś zmiany były, na 100% nie możemy. Stąd sens ponownego pytania o to oświadczenie.

Pytanie pani poseł Zofii Czernow dotyczące tego, jak to jest w innych krajach, jeżeli chodzi o wydawanie informacji podatkowych. Nie mam ścisłych danych, natomiast jest dosyć powszechną wiedzą to, i do tej powszechnej wiedzy się odwołuję, że niektóre kraje wydają od kilkudziesięciu do kilkuset tzw. tax rulings, w których umawiają się z podatnikiem, jakie będą konsekwencje podatkowe pewnych jego działań. Najczęściej jest tak, że te kraje nie pełnią istotnej roli w schemacie, który dany podatnik wdraża, tylko są wykorzystywane jako ktoś w rodzaju... w zakresie obsługi tego schematu. Czyli z reguły jest tak, że wtedy te skutki występują w innych krajach, stąd potrzeba wymiany informacji w tym zakresie. Natomiast nasz system był oryginalnie pomyślany jako system, w którym wydajemy informacje wyłącznie co do zakresu stosowania przepisów prawa polskiego. Nasz system nie jest ingerencyjny w tym sensie, że nie po to go wprowadziliśmy, żeby na boku się umawiać z podatnikiem i pozwalać mu na takie traktowanie podatkowe przepływów finansowych, żeby mógł skorzystać z jakichś luk w systemie innego kraju, czy to członkowskiego, czy to w ogóle państwa trzeciego. My tego nie robiliśmy w tym zakresie. Myślimy to zrobili tylko po to, żeby podatnikowi dać pewność co do stosowania przepisów prawa polskiego, natomiast niestety tego rodzaju praktyka wydawania rulingów podatkowych była nadużywana przez niektóre inne kraje.

Pani poseł Małgorzata Pępek z PO-KO pytała o kwestie dotyczące papierologii. Staraliśmy się zrobić to w taki sposób, żeby nie było tej papierologii, czyli żeby to było jak najbardziej elastyczne, żeby banki czy instytucje finansowe mogły pytać za pośrednictwem e-maili, czy używając po prostu zwykłego SMS-a. Chodziło raczej o to, żeby tej papierologii uniknąć.

Pani poseł Elżbieta Stępień pytała o to, co się stanie, gdy zmieni się klient w odniesieniu do interpretacji udzielanych podmiotom powiązanym. Rozumiem, że może być taka sytuacja, że po tym, jak już zapytamy o skutki podatkowe jakichś transakcji, zmieni się kontrahent. A zatem to zależy od tego, czy zmieni się kontrahent w ramach tej samej jurysdykcji podatkowej, czy w ramach innej jurysdykcji. Pierwotnie chcieliśmy mieć pożyczkę z Luksemburga, a będziemy ją mieli z Holandii. To jest istotna zmiana. W takim przypadku trzeba ponownie zwrócić się o interpretację, bo mogą być inne skutki. Po prostu dlatego.

Natomiast jeśli jest tak, że zmienia się podmiot w ramach tego samego kraju, to ochrona pozostaje, ponieważ w niewielkiej grupie przypadków może się zdarzyć taki przypadek, gdy inny podmiot ma inną formę prawną, czyli np. zamiast spółki z o.o. będzie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Swiatała

spółka osobowa. Wówczas mogą być inne konsekwencje podatkowe. Trzeba po prostu brać pod uwagę konkretne przypadki. Jeżeli ktoś przeprowadza skomplikowaną transakcję z podmiotami powiązanymi i zadaje pytanie, żeby uzyskać pewność dotyczącą traktowania tej transakcji, to jestem pewien, że w razie czego poradzi sobie z dostosowaniem się do zmian, jakie wprowadza w ramach transakcji, i dopyta o skutki podatkowe, gdyby one mogły ulec zmianie.

Pani poseł Maria Zuba poprosiła o przedstawienie szerszej historii tej dyrektywy i zapytała, czy prawdą jest to, że to, co wprowadzamy, jest wyłącznie wprowadzeniem przepisów dyrektywy. To jest wyłącznie wprowadzenie przepisów dyrektyw. Dlaczego to robimy? Otóż w praktyce międzynarodowej jest tak, że dokonuje się oceny *ex post* wdrożenia. To nie jest jedynie polski problem. W ramach OECD w ogóle istnieje proces *peer review*, czyli państwa, które są stronami konwencji, nawzajem oceniają stopień wdrożenia w innych krajach. I my też zalecenia wynikające z tego procesu m.in. tutaj wdrażamy. Tak samo robi Komisja Europejska. Patrzy, jak to jest wdrożone w różnych krajach, na pełny obraz tego, jak różne państwa zrozumiały to, co jest napisane w dyrektywie, i wydaje zalecenia dla państw członkowskich co do tego, jak to należy ujednolicić i poprawić. Będąc członkiem Unii Europejskiej, nie unikniemy tego. To nie jest tak, że dyrektywę... Gdybyśmy mogli, jeżeli państwo kiedyś na to pozwolić, przepisać dyrektywę, która zawiera techniczne unormowania, i ją po prostu przedstawić do przegłosowania, to w porządku, wtedy zawsze będziemy okej, ale nie na tym polega proces wdrażania dyrektywy, my ją musimy wprowadzić do polskiego porządku prawnego. Komisja zawsze ocenia skutki takiego wdrożenia na poziomie Unii Europejskiej i stąd nie unikniemy tego, że w przyszłości mogą się zdarzać tego rodzaju sytuacje. Po prostu tak jest, to jest skomplikowana materia.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące historii dyrektywy, bo były ze strony państwa zarzuty, że staramy się to szybko przeprowadzić, to przyznam, proszę państwa, że sytuacja jest taka: dyrektywa pierwotna została opublikowana bodajże w grudniu 2014 r. W roku 2015 był czas na to, żeby ją wdrożyć w całości, aby mogła zacząć obowiązywać od 2016 r., bo taki był pierwotny termin, od którego powinna obowiązywać. Wszystkie perturbacje, które wynikły teraz, są spowodowane tym, że nie zaczęła ona obowiązywać w roku 2016. Gdybyśmy zachowali ten termin, to mielibyśmy oświadczenie na 1 stycznia 2016 r. i wszystko byłoby w porządku. Tymczasem w roku 2015 miały miejsce opóźnienia związane z wdrożeniem tej dyrektywy, nie wdrożyliśmy jej na czas i to opóźnienie spowodowało powstanie czegoś takiego, czego dyrektywa nie przewiduje, czyli okresu przejściowego między 1 stycznia 2016 r. w naszym przypadku a 30 kwietnia 2017 r., który musimy specjalnie potraktować. Na

poziomie negocjacji ze służbami Komisji zostało ustalone, w jaki sposób mamy to zrobić. Tak że może rzeczywiście czasami wdrażamy coś szybko, ale w tym przypadku robimy to po to, żeby naprawić błędy, które zostały popełnione znacznie, znacznie wcześniej, kiedy było sporo czasu na to, żeby tę dyrektywę wdrożyć, ale jakoś go niestety nie wystarczyło.

Pytanie pana posła Pawła Grabowskiego dotyczyło zmiany treści podstawy. Częściowo już to wyjaśniłem, odpowiadając na to pytanie, dlatego że dyrektywa jest aktem prawnym, który podlega wdrożeniu we wszystkich państwach Unii. Jak mówię, Komisja Europejska bada, jak dyrektywa jest wdrażana we wszystkich państwach Unii, i czasami dochodzi do wniosku, że pewne elementy należy wdrożyć w inny sposób. Jeśli chodzi o to pytanie, częściowo odpowiadam w kontekście historycznych zaszłości związanych z tym, że pierwotnie dyrektywa nie została wprowadzona w terminie, który był oczekiwany przez Komisję Europejską. Czy w przypadku tej noweli można mówić o plusie i czy wdrażamy coś więcej, czy nie wdrażamy niczego więcej? Wdrażamy zgodnie z rekomendacjami służb Komisji Europejskiej i zgodnie z naszym rozumieniem tekstu dyrektywy. To wszystko. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3208, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Proponuję, na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, aby Sejm wyznaczył termin przedłożenia sprawozdania umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3205 i 3248).

Proszę pana posła Andrzeja Kosztowniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Andrzej Kosztowniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z druku nr 3248 o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze

Posel Sprawozdawca Andrzej Kosztowniak

nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3205.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 13 lutego 2019 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych do pierwszego czytania. W trakcie pierwszego czytania zostały przedłożone trzy poprawki, które uzyskały akceptację komisji.

Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 21 lutego 2019 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość. *(Gwar na sali)*
(Poseł Gabriela Masłowska: Przepraszam bardzo. Ja bardzo przepraszam, ale w tej sprawie dyskutowaliśmy.)

Proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Jeszcze raz przepraszam państwa za zamieszanie.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam opinię na temat sprawozdania Komisji Finansów Publicznych z druku nr 3248 o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw z druku nr 3205.

Przesłanką nowelizacji przywołanej ustawy jest rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2017 r. w sprawie ustanowienia ogólnych ram prawnych dla sekurytyzacji. Rozporządzenie nr 2017/2402 jest bezpośrednio stosowane w krajach Unii Europejskiej już od dnia 1 stycznia 2019 r. Jednak dla większej skuteczności wdrażanego rozporządzenia potrzebna jest zmiana przepisów prawa polskiego, a w tym przede wszystkim ustawy z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym, ale także kilku innych ustaw: Prawo bankowe, Prawo przedsiębiorców, o funduszach inwestycyjnych czy też o Rzeczniku Finansowym.

Projektowana nowelizacja rozszerza kompetencje nadzorcze Komisji Nadzoru Finansowego o nadzór dotyczący procesów sekurytyzacyjnych i przyznaje organowi nadzorcemu – KNF – uprawnienia kontrolne w podmiotach będących uczestnikami sekurytyzacji pod kątem przestrzegania norm prawnych.

Wraz z tym dla celów kontroli przyznaje się Komisji Nadzoru Finansowego prawo żądania od podmiotów kontrolowanych wyjaśnień oraz, tylko w zakresie koniecznym, wglądu do dokumentów finansowych, takich jak dokumenty księgowe, handlowe, regulaminy, instrukcje, kopie, odpisy dokumentów i wyciągi z nich, także tych dokumentów, które mają charakter poufny i chroniony ustawowo. Komisja Nadzoru Finansowego będzie mieć także zapewnione niniejszą ustawą prawo do przeprowadzania postępowania wyjaśniającego.

Aby uczynić nadzór skutecznym, KNF zgodnie z projektem będzie uprawniona do stosowania środków naprawczych i nakładania, w drodze decyzji, sankcji administracyjnych za naruszenie przepisów rozporządzenia. Przewidywane sankcje to przede wszystkim zawieszenie w czynnościach członka zarządu odpowiedzialnego za naruszenie, zakazanie pełnienia funkcji członka zarządu lub funkcji kierowniczych w podmiotach zaangażowanych w sekurytyzację, kary pieniężne do wysokości określonej w ustawie. I tak, kary pieniężne ujęte w ustawie to kwoty nieprzekraczające 20 869 500 zł – od osób zarówno prawnych, jak i fizycznych – lub dwukrotność kwoty korzyści uzyskanych lub strat unikniętych w wyniku naruszenia, gdy jest możliwe ich ustalenie. Kara pieniężna ustalana jest w ustawie kwotowo na wspomnianym poziomie, może być jednak stosowana alternatywna kara: 10-procentowa wielkość przychodów netto ze sprzedaży towarów i usług oraz operacji finansowych za ostatni rok obrotowy, wynikających z zatwierdzanego sprawozdania. Także reguluje się przepisy, które dotyczą zakładów ubezpieczeń. Jeśli chodzi o wspomniane sankcje, poza omówionymi, należy do nich także podanie do publicznej wiadomości informacji o sankcjach, którymi objęte zostały podmioty, na stronie internetowej Komisji Nadzoru Finansowego.

Wprowadzenie proponowanych zmian z jednej strony jest wymuszone rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego, ale z drugiej także daje szansę na zapewnienie prawidłowego funkcjonowania rynków finansowych, przejrzystości i bezpieczeństwa tego kanału finansowania, jakim jest sekurytyzacja wierzytelności jako źródło finansowania przedsiębiorstw i akcji kredytowej banków.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy oraz przedkłada dwie poprawki do tego projektu. Jedna z nich ma charakter uściślający, druga – mieszany, doprecyzowujący i merytoryczny.

Proszę bardzo, to są poprawki.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bożenę Szydłowską, PO-KO.

Posel Bożena Szydłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3205 i 3248.

Jak już przedstawili to moi przedmówcy, celem projektu rządowej ustawy jest implementacja oraz zapewnienie skutecznego wykonywania przez Rzeczpospolitą Polską rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2017/2402. Owo rozporządzenie dotyczy ustanowienia ogólnych ram dla sekurytyzacji i utworzenia szczególnych ram dla prostych, przejrzystych i standardowych sekurytyzacji. Przedstawiony rządowy projekt ustawy wskazuje Komisję Nadzoru Finansowego jako właściwy organ, którego zadaniem będzie nadzór nad przestrzeganiem przepisów i wypełnianiem obowiązków określonych w rozporządzeniu 2017/2402, poprzez wprowadzenie zmian do ustawy z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym.

Celem prac Komisji Finansów Publicznych było dostosowanie przepisów prawnych projektu ustawy do polskiego systemu prawnego. Dla zapewnienia prawidłowego wykonywania niniejszego rozporządzenia projekt ustawy przyznaje dodatkowe kompetencje Komisji Nadzoru Finansowego. Zapewnia on urzędowi komisji i jego pracownikom nowe i poszerzone kompetencje w zakresie uprawnień nadzorczych oraz uprawnień do stosowania sankcji administracyjnych, grzywien, kar finansowych i środków naprawczych w określonych przypadkach. Z sankcjami wiążą się znowelizowane przepisy karne przewidziane ww. ustawą. Bardzo istotny jest fakt, że KNF jako organ właściwy do sprawowania nadzoru w zakresie obowiązków związanych z sekurytyzacją posiada dostęp do informacji poufnych i ustawowo chronionych, a także możliwość publikacji na portalu internetowym Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego informacji o nałożonych poszczególnych sankcjach administracyjnych. W toku prac komisji zostały również dokonane poprawki w zakresie zmian w przepisach właściwych ustaw dotyczących poszczególnych sektorów rynku finansowego, uwzględniających nowelizację wymienianych dyrektyw.

Przedstawiony projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Mój klub jest za przekazaniem projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję za uwagę. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Pawel Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 co do sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw.

Drodzy państwo, te zmiany, po pierwsze, implementują przepisy europejskie do naszego porządku prawnego, po drugie, dotyczą one bądź co bądź bardzo skomplikowanej materii, jaką jest sekurytyzacja. Z tego też względu wydaje się zasadne rozszerzenie, poszerzenie, zwiększenie kompetencji Komisji Nadzoru Finansowego, która ma czuwać w sposób sprawny i skuteczny nad porządkiem na rynku finansowym, nad bezpieczeństwem rynku finansowego oraz jego uczestników, którymi są zarówno czy to przedsiębiorcy, czy to osoby fizyczne, jak i banki czy firmy ubezpieczeniowe, towarzystwa funduszy inwestycyjnych, akcjonariusze. Zatem, drodzy państwo, patrząc na to tak najbardziej szeroko i ogólnie, te rozwiązania są po prostu potrzebne.

Jeżeli chodzi o konkretne merytoryczne kwestie, pan poseł sprawozdawca poinformował, że w toku prac komisji zgłoszono poprawki, które zostały przyjęte. Wiemy też, że w drugim czytaniu również zostały zgłoszone poprawki. Klub Poselski Kukiz'15 na etapie drugiego czytania nie składa poprawek do tegoż projektu ustawy, natomiast po finalnym przyjęciu lub odrzuceniu złożonych dzisiaj przez inne kluby poprawek podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych Klub Poselski Kukiz'15 w trakcie trzeciego czytania wyrazi swoją opinię na temat tegoż projektu. W tym momencie nie składamy żadnej rekomendacji. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do sprawozdania komisji w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3205 i 3248.

Projekt ustawy ma na celu wykonanie, implementację rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2017/2402 z 12 grudnia 2017 r. w sprawie ustanowienia ogólnych ram dla sekurytyzacji oraz utworzenia szczególnych ram dla prostych, przejrzystych i standardowych sekurytyzacji, a także zmieniające-

Posel Genowefa Tokarska

go inne dyrektywy Unii Europejskiej i rozporządzenia o tej tematyce. Projekt definiuje pojęcie sekurytyzacji oznaczającej transakcję lub program, w wyniku których ryzyko kredytowe związane z ekspozycją lub pulą ekspozycji ulega podziałowi na transze. Rozporządzenie weszło w życie 17 stycznia 2018 r., a jego przepisy są bezpośrednio już stosowane już od dnia 1 stycznia 2019 r. we wszystkich państwach członkowskich.

Projekt ustawy wskazuje w naszych polskich warunkach Komisję Nadzoru Finansowego jako organ właściwy do nadzorowania przestrzegania przepisów i wykonywania obowiązków właśnie określonych w rozporządzeniu Unii w sprawie sekurytyzacji. Ponadto projekt zapewnia Komisji Nadzoru Finansowego uprawnienia do stosowania sankcji administracyjnych i środków naprawczych, a także do publikowania na stronie internetowej Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego informacji o nałożeniu tych sankcji oraz do dostępu do informacji poufnych.

Podmiotami uczestniczącymi w sekurytyzacji są banki, fundusze sekurytyzacyjne, firmy leasingowe i ubezpieczeniowe oraz inwestorzy indywidualni i instytucjonalni. Podmioty te powinny przestrzegać wymogów w zakresie należytej staranności, przejrzystości, zatrzymania ryzyka i stosowania kryteriów udzielania kredytów oraz wymogów dotyczących sprzedaży pozycji sekurytyzacyjnych klientom. Sekurytyzacja wierzytelności w perspektywie długoterminowej stwarza dodatkowe możliwości inwestycyjne dla przedsiębiorstw i stanowi alternatywne źródło pozyskiwania kapitału.

Pierwsze czytanie projektu, tak jak już mówili moi przedmówcy, nastąpiło na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Podczas posiedzenia komisja przyjęła trzy poprawki mające na celu usprawnienie komunikacji między organami nadzoru publicznego oraz wprowadzenie do porządku prawnego rozwiązań zgodnych z prawem Unii Europejskiej. Mój klub, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów jest za dalszą pracą legislacyjną nad tym projektem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

I teraz głos zabierze pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym jest projektem wdrażającym dyrektywę europejską. Chodzi o wdrożenie zmian w nadzorze nad rynkiem finansowym, które mają na celu usprawnienie ogólnych ram praw-

nych dla sekurytyzacji oraz utworzenie szczególnych podstaw dla prostych i przejrzystych sekurytyzacji.

Jakie kluczowe zmiany wprowadza ta ustawa? Chodzi o wskazanie m.in. Komisji Nadzoru Finansowego jako organu właściwego do nadzorowania rynku sekurytyzacji, przyznanie KNF uprawnienia do przeprowadzania kontroli w podmiotach w zakresie sekurytyzacji, nakładanie sankcji administracyjnych i środków naprawczych w przypadku wykrycia nieprawidłowości oraz przyznanie KNF uprawnień do publikowania na stronie internetowej urzędu KNF informacji o nałożonych sankcjach. Są to faktycznie pewne zmiany porządkowe, które ułatwią nam dostęp do informacji na temat wszelkiego rodzaju nieprawidłowości w zarządzaniu funduszami sekurytyzacyjnymi, i inne pozytywne zmiany wdrażane w kontekście przyjęcia właśnie tej dyrektywy.

Wprowadzone zmiany powinny przyczynić się do zapewnienia prawidłowego funkcjonowania rynku sekurytyzacji, zwiększenia jego przejrzystości oraz bezpieczeństwa względem podmiotów uczestniczących w procesach sekurytyzacji, a także inwestorów nabywających papiery wartościowe emitowane w takim procesie. Dobrze wiemy, że na rynku jest problem, że są różne problemy, które dzisiaj przyczyniają się nieco do wyhamowania rozwoju tego rynku. Nie jestem pewna, czy ta dyrektywa i ta ustawa rozwiążą wszystkie nasze polskie problemy, ale na pewno kierunkowo jest to do zaakceptowania. Jednocześnie określone zostają działania i monitorowanie tego rynku ma przyczynić się do poprawy efektywności. Liczymy, że przyczyni się to do poprawy efektywności, a w dłuższej perspektywie może przyczynić się do tego, że przedsiębiorstwa będą chętniej korzystały z tego rodzaju inwestycji w celu pozyskania dodatkowych źródeł kapitału.

Generalnie, podsumowując, klub Nowoczesna jest za dalszym procedowaniem nad tą ustawą i na ten moment chcę powiedzieć, że w końcowym głosowaniu opowiemy się za poparciem tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do listy osób zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

I proszę o zadanie pytania pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15.

Panie pośle – 1 minuta.

Nie ma.

W takim razie pan poseł Piotr Pyzik.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy zdaniem wnioskodawcy – bo mimo że sekurytyzacja, czyli tworzenie funduszu gromadzącego wierzytelności poza ka-

Posel Piotr Pyzik

pitalem banku, na polskim rynku jest raczej niewielkim zjawiskiem, jej nadmierne i niekontrolowane stosowanie uznaje się za jedną z przyczyn kryzysu rynku finansowego i bankowego z 2007 r. – projektowane przepisy są wystarczające? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Zofię Czernow, PO–KO.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt ustawy nadaje duże uprawnienia nadzorcze nad rynkiem finansowym Komisji Nadzoru Finansowego, i co do tego ja nie mam zastrzeżeń. Natomiast mam pytanie do pana ministra: Czy nie należy uregulować obowiązków informacyjnych Komisji Nadzoru Finansowego wobec Sejmu? Sejm powinien wiedzieć, jak Komisja Nadzoru Finansowego realizuje dodatkowe kompetencje i jakie są skutki tej działalności. Pytam o to w kontekście wczorajszego posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, kiedy przedstawiciele Komisji Nadzoru Finansowego nie udzielili członkom komisji finansów odpowiedzi na konkretne pytania, zasłaniając się tajemnicą, jeżeli chodzi o swoją działalność. Uważam, że ta sprawa wymaga jednak uregulowania, tak żeby nie dochodziło do takich sytuacji. Sejm i Komisja Finansów Publicznych mają prawo mieć pełne informacje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, PO–KO.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozwiązania, jakie proponowane są w projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, niosą ze sobą niebezpieczeństwo skutków finansowych dla podmiotów nadzorowanych, które są uczestnikami rynku sekurytyzacji. Wraz z poszerzeniem zakresu nadzoru wzrastają także jego koszty. Koszty te zgodnie z art. 19a ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym pokrywane są poprzez opłaty i wpłaty wnoszone właśnie przez podmioty nadzorowane.

W związku z tym zasadna byłaby analiza tych kosztów i związanych z nimi skutków finansowych,

z jakimi spotkają się podmioty nadzorowane po wejściu w życie projektowanych przepisów. Czy planujecie państwo przeprowadzenie tejże analizy w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie do pana ministra. Czy rząd planuje głęboką, gruntowną reformę przepisów w ogóle regulujących działalność Komisji Nadzoru Finansowego? Czy rząd planuje, czy ma w optyce w najbliższej przyszłości reformę całego systemu nadzoru nad rynkiem finansowym w Polsce? Jak wiemy, ta ustawa – wcześniej mieliśmy do czynienia z Komisją Nadzoru Bankowego, ona, że tak powiem, rozszerzyła swój zakres na cały rynek finansowy – była wielokrotnie zmieniana, nowelizowana. Stąd pytanie: Czy myślicie państwo o tym już w tym momencie, aby ten nadzór całkowicie zreformować, znowelizować? Jeżeli tak, to w jakim kierunku? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu i udzielenie odpowiedzi na postawione pytania podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za te pytania, dziękuję za tę debatę.

Może zacząć od pytania, które przedstawił pan poseł Pyzik. Wiemy, że sekurytyzacja rzeczywiście jest zjawiskiem, które ma swoje dobre i złe strony. Złe strony wynikały – mówił o tym pan poseł – przed kryzysem z braku właściwego nadzoru, z tego, że instytucje publiczne nie zachowywały się w odpowiedni sposób. Mieliśmy nieprawidłowości związane z tym, że sekurytyzacja bardzo często w konsekwencji ma taką formę, że obligacje, które są wynikiem tego procesu sekurytyzacji, później są czasami sprze-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba

dawane osobom fizycznym bez pełnej świadomości, co tak naprawdę jest kupowane. Tego rodzaju nieprawidłowości rzeczywiście należy bezwzględnie usuwać i nasza ocena tego rozporządzenia...

Tak naprawdę mamy w tym przypadku dosyć trudną konstrukcję – tu też pozwolę sobie odpowiedzieć na pytanie pani poseł Małgorzaty Pępek – ponieważ ustalone zasady zmiany w zakresie sekurytyzacji, zmiany przyjęte rozporządzeniem, które wchodzi bezpośrednio, po pierwsze, oznaczają, że Polska jako strona zaakceptowała te przepisy, uznała, że właściwie mamy do czynienia z pewnym krokiem, który cywilizuje rynek sekurytyzacji.

W związku z tym, odpowiadając tutaj na pytanie posła Pyzika, można powiedzieć tak: rzeczywiście jest to dobry krok. Wzmocnienie nadzoru nad sekurytyzacją, lepsze standardy, transparentność to jest to wszystko, co jest potrzebne, żeby te wszystkie nieprawidłowości, które widać było w ostatnich latach, były mniejsze, ograniczane, były niwelowane.

W związku z tym, że jest to rozporządzenie, które jak każde rozporządzenie przyjęte przez Unię Europejską, jak wiadomo, wchodzi bezpośrednio, nie ma możliwości zmiany poziomu kar. I to jest ten minus. Ta ustawa reguluje pewne rzeczy, pozwala na to, żeby to rozporządzenie, można powiedzieć, efektywniej weszło do polskiego porządku prawnego, ale nie ma takiej możliwości, żeby te kary, które mogą być... Bardzo często widzimy też w rozwiązaniach europejskich, że regulacje rynku finansowego dostosowane są do warunków krajów najbogatszych. Z tego powodu, można powiedzieć, kary są ustanawiane na bardzo wysokim poziomie, zazwyczaj, jak przychodzi do implementacji na polski grunt, uznawane są za nadmierne, nieuzasadnione. I tak jest. Jest niestety z tym wszystkim taki problem, że głos krajów naszego regionu podczas przygotowania tego aktu prawnego nie zawsze jest słyszany i te kraje największe mają możliwość narzucenia pewnego rodzaju poziomu kar. Z tego powodu wygląda to nieproporcjonalnie w stosunku do rozmiaru polskiego rynku. Tak też jest w tym przypadku. Dodatkowo nawet nie ma żadnej możliwości modyfikacji.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Zofii Czernow, to, jak rozumiem, Komisja Nadzoru Finansowego ma obowiązki wynikające z ustawy. Jak też pamiętam z wczorajszego posiedzenia, komisja nie chciała udostępniać informacji o konkretnym podmiocie, zasłaniając się tajemnicą zawodową. I rzeczywiście tak jest. Rozumiem, że rozwiązaniem, które można zastosować, jest posiedzenie zamknięte, tzn. dopóki nie ma zamkniętego posiedzenia, dopóty Komisja Nadzoru Finansowego może zasłaniać się tajemnicą. Tak samo jakby zadawano tutaj pytania o tajemnice skarbowe w przypadku jakiegoś jednego konkretnego podmiotu, to nie byłoby możliwości upubliczniania

informacji o kwestiach skarbowych. W tym przypadku byłyby to informacje ze strony KAS-u, a w tym przypadku oczywiście mamy informacje ze strony KNF-u. A więc jest to pewien dylemat związany z tym, że ten konkretny podmiot ma prawo do oczekiwania, że wszystkie dokumenty, które w trybie nadzorczym przekazuje do KNF-u, są objęte tą tajemnicą.

W związku z tym rekomenduję potraktowanie tej sytuacji w ten sposób, żeby informacje, które mają charakter właśnie niejawni, przedstawiać na posiedzeniu zamkniętym, co na pewno byłoby z pożytkiem dla sprawy.

Ostatnie pytanie. Pan poseł Grabowski pytał o nadzór. Rzeczywiście jest tak, że jest potrzebna zmiana nadzoru. To jest słuszna uwaga, że warto dostrzegać wszystkie słabości związane z funkcjonowaniem nadzoru. Przypominam, że ostatnio przyjęta została ustawa nowelizująca wzmacniająca nadzór, co wynika z rekomendacji ekspertów krajowych. Mielśmy taki standardowy przegląd, który prezentuje Międzynarodowy Fundusz Walutowy, nowe osoby w Komisji Nadzoru Finansowego zostały... Nasze myślenie jako Ministerstwa Finansów jest teraz takie, żeby popatrzyć, jak działa ta ustawa, zidentyfikować dodatkowe słabości i po jakimś czasie, jeśli będzie to konieczne, jeśli okaże się, że jest jakaś możliwość zmiany, nowelizacji – nowy przewodniczący na pewno ma swoje obserwacje... Na pewno będziemy otwarci na to, żeby podjąć się kolejnych działań. Na razie mamy tę ustawę, sprawdzimy, zobaczymy, jak działa. Zapewne będzie jeszcze coś do modyfikacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej (druk nr 3256).

Proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji panią Renatę Szczęch o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Renata Szczęć:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, druk nr 3256.

Regulacje zawarte w projekcie wychodzą naprzeciw deklaracji Unii Europejskiej o zapewnieniu ochrony praw obywateli Wielkiej Brytanii w państwach unijnych, w której podkreślono też, że obywatele Unii Europejskiej w Zjednoczonym Królestwie nie powinni również ponosić negatywnych konsekwencji w przypadku braku zawarcia przez Unię Europejską i Zjednoczone Królestwo umowy wystąpienia Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej.

W przypadku scenariusza braku wejścia w życie z dniem 30 marca 2019 r. umowy dotyczącej wystąpienia całe pierwotne i wtórne prawo Unii Europejskiej przestanie obowiązywać w odniesieniu do Zjednoczonego Królestwa w dniu wystąpienia tego państwa z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej. Państwo to stanie się państwem trzecim, w związku z czym obywatele Zjednoczonego Królestwa oraz członkowie ich rodzin zamieszkujący w tym czasie w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej, w tym na terytorium Polski, utracą uprawnienia pobytowe wynikające z obywatelstwa Unii Europejskiej oraz dalsze uprawnienia związane z tym statusem posiadane do tego dnia, tej daty i staną się obywatelami państwa trzeciego nieposiadającymi uregulowanego statusu.

Zgodnie z komunikatem Komisji Europejskiej z dnia 13 listopada 2018 r. dotyczącym przygotowań do bezumownego wystąpienia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej skierowanym do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, rady Europejskiego Banku Centralnego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, Komitetu Regionów i Europejskiego Banku Inwestycyjnego pt. „Przygotowania do wystąpienia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej w dniu 30 marca 2019 r. Plan działania awaryjnego” w trakcie negocjacji ze Zjednoczonym Królestwem Unia Europejska od samego początku stawiała obywateli na pierwszym miejscu.

Zgodnie z konkluzjami Rady Europejskiej z dnia 29 kwietnia 2017 r. kwestie dotyczące obywateli stanowią pierwszą część projektu umowy wystąpienia poświęconą prawu materialnemu. Unia Europejska zawsze uważała, że obywatele nie powinni ponosić negatywnych konsekwencji związanych z wyjściem, tzw. brexitem. Wymaga to przyjęcia przez państwa członkowskie przychylnego podejścia do praw obywa-

teli Zjednoczonego Królestwa, którzy już mieszkają na ich terytorium. W tym kontekście Komisja z zadowoleniem przyjęła zapewnienie premier rządu Zjednoczonego Królestwa, że nawet w przypadku scenariusza braku porozumienia prawa obywateli Unii Europejskiej w Zjednoczonym Królestwie będą chronione.

Przedłożony projekt ustawy określa zasady: po pierwsze, pobytu w Polsce obywateli Zjednoczonego Królestwa i członków ich rodzin, którzy skorzystają do momentu wystąpienia tego państwa z traktatowej swobody przepływu osób; po drugie, przyznawania i wypłaty świadczeń zabezpieczenia społecznego z uwzględnieniem okresów pracy i zamieszkania w Zjednoczonym Królestwie; po trzecie, prowadzenia działalności w Polsce przez przedsiębiorę zagranicznego ze Zjednoczonego Królestwa świadczącego usługi zatrudnienia w naszym kraju; po czwarte, delegowania pracownika do Polski ze Zjednoczonego Królestwa; po piąte, ochrony roszczeń pracowniczych w przypadku niewypłacalności pracodawcy będącego przedsiębiorcą zagranicznym ze Zjednoczonego Królestwa, po szóste, uczestnictwa w obrocie gospodarczym brytyjskich osób zagranicznych, przystępowania obywateli Zjednoczonego Królestwa i członków ich rodzin do powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego do czasu udzielenia im zezwolenia na pobyt czasowy lub zezwolenia na pobyt stały, uznawania wydanych na terytorium Zjednoczonego Królestwa dokumentów potwierdzających posiadanie uprawnień do kierowania pojazdami oraz kontynuacji egzekucji sądowych prowadzonych na podstawie orzeczeń sądów Zjednoczonego Królestwa.

Jedno z ważniejszych zagadnień ujętych w projekcie ustawy dotyczy kwestii pobytowych. Według nowych regulacji mieszkający w Polsce Brytyjczycy oraz członkowie ich rodzin od momentu wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, przy przyjęciu, że nastąpi to w dniu 30 marca 2019 r., będą mieli 21 miesięcy, w założeniu do 31 grudnia, na złożenie wniosku w celu potwierdzenia swojego statusu pobytowego w Polsce. Ustawa określa termin złożenia tego wniosku i datę rozpoczynającą ten okres, uwzględniając datę wyjścia Wielkiej Brytanii z UE, która będzie określona w Monitorze Polskim. Tak że nie jest to stricte data na dzień dzisiejszy określona jako 31 marca. Prawo do złożenia wniosku o zezwolenie pobytowe na pobyt stały lub czasowy będą mieli wszyscy Brytyjczycy, którzy mieli prawo pobytu lub prawo stałego pobytu na terenie naszego kraju przed tzw. brexitem, a także będą mieli takie prawo członkowie ich rodzin. Ustawa przewiduje również, że po terminie 31 grudnia 2020 r. powyższe wnioski nie będą już rozpatrywane. Wydawanie zezwoleń na podstawie złożonych wniosków będzie zwolnione z opłat. Osoby, które w dniu 29 marca 2019 r. będą miały prawo stałego pobytu w Polsce, w okresie przejściowym, tj. do dnia 31 grudnia 2020 r., będą mogły ubiegać się o zezwolenie na pobyt stały. Pozostałe osoby będą mogły ubiegać się o zezwolenie na pobyt czasowy udzielany na okres lat 5. Po tym okre-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Renata Szczęch

sie, czyli po 5 latach legalnego pobytu w Polsce, również po tzw. brexicie Brytyjczycy oraz członkowie ich rodzin będą mogli uzyskać zezwolenie na pobyt stały na terenie RP na warunkach ogólnych.

Zgodnie z przedłożonym projektem Brytyjczycy oraz członkowie ich rodzin, których pobyt w Polsce zostanie uznany za legalny, od 30 marca 2019 r. do 31 grudnia 2020 r. oraz w trakcie postępowania o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy lub pobyt stały będą mieli prawo do wykonywania pracy oraz do kontynuacji podjętej już działalności gospodarczej.

Na zakończenie chciałam jeszcze raz podkreślić, że określona w projekcie data będzie miała odniesienie do rzeczywistej daty wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, która będzie, jak wspomniałam, wstępnie określona w Monitorze Polskim. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Mamy sytuację bardzo dynamiczną. Obserwujemy to, co dzieje się w Wielkiej Brytanii. Wczoraj mieliśmy głosowanie w parlamencie brytyjskim, w którym to głosowaniu odrzucono propozycję wyjścia Wielkiej Brytanii z UE w drodze umowy, w drodze uregulowania wszystkich stosunków, czyli było to, można powiedzieć, głosowanie, które jest dla nas jakimś dzwonkiem alarmowym, jakąś niestety smutną informacją, bo to może oznaczać, że 30 marca Wielka Brytania może znaleźć się poza Unią Europejską bez umowy. Zobaczmy, jak to dzisiaj i w najbliższych dniach będzie wszystko się układało, ale tym bardziej ten projekt ustawy jest bardzo potrzebny.

Praktycznie projekt ustawy, druk nr 3256, o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i z Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej jest dokumentem, który ma zapewnić pewną stabilizację, pewien spokój, pewnego rodzaju bezpieczne uregulowania na ten okres, bo może okazać się, że bez umowy Wielka Brytania wyjdzie ze struktur Unii Europejskiej. Jest

to też pewna realizacja obietnicy złożonej przez pana premiera Morawieckiego, przez polski rząd. Dlatego polski rząd przedkłada projekt ustawy, który jest ważny, który jest dowodem na to, że polski rząd dotrzymuje słowa.

Oczywiście zakres ustawy jest bardzo szeroki, obejmuje kwestie zasiłków, świadczeń emerytalnych, rentowych, kwestie ubezpieczeń społecznych, kwestie rynku pracy, warunków prowadzenia działalności gospodarczej, świadczeń rodzinnych, w tym 500+ – musimy mieć świadomość, że system pomocy społecznej w Polsce jest również atrakcyjny, jest konkurencyjny wobec systemu brytyjskiego – kwestie zasiłków chorobowych, zasiłków dla bezrobotnych i innych, o których mówiła pani minister. A zatem zachowujemy to dla obywateli Wielkiej Brytanii, oczywiście licząc na wzajemność. W Wielkiej Brytanii ten system też przecież dla obywateli polskich działa i obywatele polscy są zainteresowani, żeby ten system, który do tej pory funkcjonował w zabezpieczeniach społecznych, socjalno-pobytowych, obowiązywał dalej. Zatem mamy dokument, który jest bardzo kompleksowy, bardzo szczegółowo ujmując różne formy pobytu obywateli Wielkiej Brytanii w Polsce i uwzględnia potrzeby wszystkich obywateli Zjednoczonego Królestwa, którzy w Polsce przebywają. Oczywiście mamy świadomość, że Brytyjczyków, obywateli Wielkiej Brytanii jest w Polsce może kilka tysięcy, pewnie poniżej 10 tys., tych, którzy korzystają z tego systemu, a Polaków, obywateli polskich tam pewnie będzie nawet kilkaset tysięcy.

Ale też mamy świadomość, że Polacy przykładają się do tego rozwoju gospodarczego Wielkiej Brytanii. Myślę, że wielu polityków w Wielkiej Brytanii bardzo dobrze o tym wie, dlatego również dzisiaj Polacy korzystają z systemu zabezpieczeń społecznych w Wielkiej Brytanii.

Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy. Jesteśmy za tym, żeby przekazać go do dalszych prac w komisjach i w konsekwencji przyjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marek Wójcik, PO–KO.

Poseł Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! W związku z brexitem konieczne jest uregulowanie statusu przebywających w Polsce obywateli Wielkiej Brytanii i członków ich rodzin. Rzeczywiście w chwili wystąpienia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej obywatele brytyjscy staną się obywatelami państwa trzeciego. W związku z tym konieczne jest przyjęcie tej ustawy, która będzie regulowała ich status. Przypomnę, że ta ustawa dotyczy rzeczywiście szerokiego katalogu spraw, dlatego że ustawą zosta-

Posel Marek Wójcik

na uregulowane m.in. kwestie związane z zasadami pobytu obywateli brytyjskich w Polsce, dostępem do rynku pracy, świadczeniami społecznymi i zdrowotnymi, uznawaniem praw jazdy, prowadzeniem działalności gospodarczej, sądowej egzekucji należności. W związku z tym, że ta ustawa jest tak szeroka i dotyczy tak wielu obszarów życia, rodzi się pytanie, czy rząd nie mógł tej ustawy przesłać do parlamentu szybciej. Dziś jesteśmy w sytuacji, w której nad tą ustawą będziemy procedować w ten sposób: w środę odbywa się pierwsze czytanie, a na jutro, tj. na czwartek, zaplanowane jest drugie czytanie. Rozumiem, że jesteście państwo przygotowani na ewentualne uchwalenie tej ustawy w piątek. Taka organizacja pracy w Sejmie nad tego typu ustawą naprawdę kluczową merytoryczną pracę nad zmianami, które państwo proponujecie.

Bez wątpienia taka regulacja na wypadek brexitu jest konieczna. Dla mojego klubu dziś najważniejsza jest odpowiedź na pytanie: Jaki będzie status polskich obywateli przebywających w Wielkiej Brytanii po ewentualnym brexicie? Czy nasi obywatele będą mogli liczyć na takie same uprawnienia jak obywatele brytyjscy przebywający w Polsce? Czy Polacy przebywający w Wielkiej Brytanii będą mogli liczyć na zasadzie wzajemności na takie same uprawnienia? Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź na to pytanie, dlatego że w chwili obecnej właściwie nie wiadomo, na jakich zasadach Wielka Brytania będzie wychodziła z Unii Europejskiej, czy będzie to umowa, czy będzie to wyjście bez umowy. Zasadna jest też odpowiedź na pytanie, czy rząd uzgodnił z rządem brytyjskim przyjęcie analogicznej regulacji w przypadku wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej bez umowy. Co wtedy? Jakie regulacje będą wtedy dotyczyły polskich obywateli przebywających na Wyspach Brytyjskich? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Apela, klub Kukiz'15.

Posel Piotr Apel:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Rzeczywiście jest rzeczą ważną, by się zabezpieczyć. Dobrze, że rząd podjął decyzję o tym, by pewne rzeczy na wszelki wypadek zorganizować, pewne rzeczy uregulować. Oczywiście rodzi się pytanie, czy o tym samym pomyślała Wielka Brytania, czy rzeczywiście w przypadku twardego brexitu 1 mln Polaków mieszkających na terenie Wielkiej Brytanii będzie mogło czuć się bezpiecznie, będzie mogło spać spokojnie, jeśli chodzi o swoje ugruntowanie.

Ale to już jest kwestia, w przypadku której jutro będziemy się poruszać i dopytywać ministra spraw zagranicznych, obecnego ministra, jak wygląda to zabezpieczenie z drugiej strony, jeśli chodzi o obecnych tam Polaków. Wiemy, jak wygląda umowa, ale nie wiemy, co w sytuacji tego twardego brexitu. Czy w ogóle Wielka Brytania podjęła działania na rzecz uspokojenia tej jeszcze do niedawna wewnętrznej europejskiej migracji?

To jest rozwiązanie bardzo, bardzo szerokie. Myślę, że warto byłoby mu się przyjrzeć dłużej, ale mamy taką sytuację, jaką mamy, więc w pełni popieramy rozwiązanie zaproponowane przez rząd. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Oto na naszych oczach tworzy się nowa historia, która w sposób bezpośredni dotyczyć będzie obywateli naszego państwa w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia stosownej umowy, co wymaga bardzo pilnego ustawowego uregulowania.

Pilność przedłożenia rządowego uzasadniona jest w pełni kwestią uregulowania pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej obywateli Zjednoczonego Królestwa i członków ich rodzin. Dotyczy to przede wszystkim kwestii przyznawania i wypłaty świadczeń z zabezpieczenia społecznego, kwestii prowadzenia działalności na terytorium naszego kraju przez przedsiębiorcę zagranicznego, delegowania pracowników i ochrony, co istotne, roszczeń pracowniczych w przypadku niewypłacalności pracodawcy będącego przedsiębiorcą zagranicznym ze Zjednoczonego Królestwa.

Ustawa reguluje także kwestię braku wejścia w życie z dniem 30 marca 2019 r. umowy wystąpienia, gdzie przewiduje się traktowanie obywateli państw stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub Konfederacji Szwajcarskiej jako cudzoziemców nielegalnie przebywających na terytorium naszego kraju, z drugiej zaś strony możliwość kontynuowania dotychczasowego ich pobytu w tożsamym celu, np. dalszego prowadzenia działalności gospodarczej. W tym też celu projekt ustawy zawiera trzy grupy przepisów, najogólniej rzecz ujmując, o charakterze socjalnym oraz społecznym.

Wobec obywateli Zjednoczonego Królestwa przewiduje się stosowanie zasad udzielania zezwoleń po-

Posel Zbigniew Sosnowski

bytowych stosowanych wobec obywateli państw trzecich, a dotyczy to w szczególności osób pozostających w związkach małżeńskich. Procedowane przepisy przewidują umieszczanie adnotacji: brexit w pierwszej karcie pobytu wydanej obywatelowi Zjednoczonego Królestwa lub członkowi jego rodziny, któremu udzielono zezwolenia na pobyt stały na podstawie nowo tworzonych regulacji w ustawie z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach.

W projekcie przewiduje się możliwość nabywania statusu bezrobotnego przez obywateli Zjednoczonego Królestwa i członków ich rodzin. Intencją polskiego ustawodawcy są propozycje dotyczące uczestnictwa w obrocie gospodarczym, a dotyczy to kwestii umożliwienia podmiotom brytyjskim świadczącym usługi na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dokończenia realizacji bieżących usług na dotychczasowych zasadach. Istotną kwestią pozostaje zakres regulacji egzekucji sądowej w sprawach cywilnych, gdzie i w tym przypadku ze względu na społecznych i aksjologicznych pożądan jest umożliwienie kontynuacji egzekucji sądowych.

Panie i Panowie Posłowie! Procedowany dzisiaj projekt ustawy może mieć wpływ na działalność małych i średnich przedsiębiorców, a także mikroprzedsiębiorców, albowiem zapewnia on możliwość wykonywania działalności gospodarczej na zasadach analogicznych do tych obowiązujących obywateli polskich. Jednakże i w odniesieniu do tej kwestii ważne będą okresy pobytu obywateli Zjednoczonego Królestwa i członków ich rodzin. Chodzi o to, żeby pobyt mógł być uznany za legalny.

W projekcie przewiduje się też, że pod pewnymi warunkami usługodawcy ze Zjednoczonego Królestwa będą mogli ukończyć świadczenie usług będących w toku, co przełoży się na stabilność i pewność obrotu gospodarczego, które to elementy w przeciwnym razie mogłyby zostać w istotny sposób zachwiane.

Art. 62 projektu przewiduje, że ustawa wejdzie w życie z dniem 30 marca 2019 r., a zatem w przypadku wariantu bezumownego wystąpienia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej. Będzie to pierwszy dzień, w którym obywatele tego państwa oraz członkowie ich rodzin nie będą mogli korzystać z traktatowej swobody przepływu osób. Do projektu dołączono opis oceny skutków regulacji. Przyznać należy, że jest on bardzo szczegółowy w swej treści, albowiem zawiera dane dotyczące kontaktów obywateli Zjednoczonego Królestwa z polskimi instytucjami, a także kompleksowo reguluje uprawnienia instytucji polskich w odniesieniu do osób pozostających na terytorium naszego kraju. W związku z zaistniałą sytuacją oczywiste jest utworzenie nowych stanowisk pracy w Urzędzie do Spraw Cudzoziemców, a także w urzędach wojewódzkich, co integralnie łączyć się będzie ze skutkami finansowymi.

Wysoki Sejmie! Przedłożone przez rząd regulacje w ocenie klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego –

Unii Europejskich Demokratów nie budzą większych zastrzeżeń, lecz – co oczywiste – aby ostatecznie odpowiedzialnie (*Dzwonek*) zająć stanowisko, projekt powinien zostać przeanalizowany i dopracowany na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, co pozwoli na wyjaśnienie wielu kwestii, których dzisiaj chociażby...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Pozwoli pani, że dopowiem jeszcze jedno zdanie.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Ostatnie.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Otóż, opowiadał się za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

I proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Protasiewicza, klub Nowoczesna.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Powiedziałbym tak: to jest obowiązek procedować nad taką ustawą. Uczciwie powiem w imieniu swoim i mojego klubu parlamentarnego, a także formacji politycznej, którą reprezentuję, która ma w nazwie Unię Europejską – Unii Europejskich Demokratów – że to jest przykry obowiązek. Niestety jest to przykry obowiązek procedowania nad ustawą, która w konsekwencji odbiera aktualnie przysługujące zarówno obywatelom Zjednoczonego Królestwa przebywającym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, jak i, niestety, obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej przebywającym na terenie Zjednoczonego Królestwa, pewne naturalne, oczywiste prawa. Chodzi o prawa, które wyrównują status obywatelski, mimo różnicy narodowościowej, mimo różnicy kraju pochodzenia.

Chcę jednocześnie złożyć takie bardzo stanowcze oświadczenie polityczne w imieniu zarówno Nowoczesnej, jak i Unii Europejskich Demokratów, że od-

Posel Jacek Protasiewicz

powiedzialność za tę sytuację ponoszą przede wszystkim politycy brytyjscy, ci, którzy zaproponowali referendum brexitowe, ci, którzy w związku z tym referendum brexitowym nie byli również w stanie wytłumaczyć praktycznych konsekwencji, zwłaszcza w odniesieniu do praw obywatelskich, w tym odnoszących się do obywateli Zjednoczonego Królestwa przebywających poza terytorium Wielkiej Brytanii, oraz w szczególności ci, którzy posługiwali się nieprawdziwą, kłamliwą, fałszywą retoryką w trakcie tamtej kampanii.

Nie ma w tym winy Rzeczypospolitej Polskiej. Powiedziałbym, że jest niewielka, może minimalna odpowiedzialność instytucji europejskich. Mielismy okazję z panem ministrem Szymańskim chwilę wcześniej dyskutować o tej sytuacji na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Jeżeli istnieje dzisiaj jakiś poważny spór o strategię wyjścia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej, to jest to spór dotyczący granicy pomiędzy Republiką Irlandii i Irlandią Północną. To są terytorialnie i politycznie, powiedziałbym, odległe od Warszawy tematy, ale to one sprawiają, że w Westminsterze kolejne projekty umów o zasadach wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej są odrzucane. I tam spoczywa odpowiedzialność za komplikację, które dotknę Polaków w Wielkiej Brytanii i Brytyjczyków w Polsce.

Jaka jest odpowiedzialność polskiego rządu? Bo oczywiście jakaś istnieje. Niestety w moim przekonaniu, w naszym przekonaniu ta ustawa została zaproponowana dosyć późno. W sposób kompleksowy reguluje ona pewne rozwiązania, ale niesie też ze sobą ten tryb procedowania, który będzie błyskawiczny.

Będziemy jeszcze pewnie pojutrze nad tą ustawą głosować, a ona reguluje bardzo skomplikowaną materię. Ona moim zdaniem tworzy pewne zagrożenie, a jeśli nie, to bardzo bym prosił panią minister o wyjaśnienie tego w swoim końcowym wystąpieniu, że osoby, które nie... Obywatele Wielkiej Brytanii czy Zjednoczonego Królestwa w Rzeczypospolitej Polskiej, którzy przed 30 marca tego roku, czyli w ciągu najbliższych 2 tygodni, nie dokonają czynności rejestrujących, potwierdzających prawo do pobytu czasowego albo stałego, będą w bardzo trudnej sytuacji. I to niestety, obawiam się, będzie również dotyczyć, skoro mamy do czynienia z wynegocjowaną, analogiczną sytuacją obywateli polskich Wielkiej Brytanii, może to dotyczyć również Polaków tam mieszkających. Co będzie, jeśli spośród setek tysięcy Polaków... Niektórzy mówią 1 mln, niektórzy mówią 600–800 tys., ale na pewno jest duża grupa, która tam mieszka, pracuje. Jeśli nie uregulowała swojego statusu i nie zdąży, nie dowie się o tym, że ma obowiązek to zrobić w ciągu najbliższych 2 tygodni, to co się z nią stanie w dniu 1 kwietnia i później?

I chciałbym mieć jeszcze jedną pewność. Mam nadzieję, że podczas prac w komisji uzyskamy zapewnienie, że mamy gwarancję, że prawa, które oferuje-

my Brytyjczykom w Polsce, będą zaoferowane Polakom w Wielkiej Brytanii, niezależnie od tego, czy premierem Wielkiej Brytanii pozostanie pani Theresa May, czy też rząd brytyjski się zmieni na skutek dzisiejszej debaty w Westminsterze i głosowania, które jest zaplanowane na dzisiaj. Jakie mamy gwarancje, że te obietnice, które były składane przez panią Theresę May, zostaną przez jej ewentualnego następcę podtrzymane? I dlatego opowiadamy się za dalszymi pracami, żałując, że one będą wykonywane w parlamencie w tak pilnym trybie. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się dopisać do listy osób zadających pytania?

Pani poseł. Zamykam listę.

Proszę o zadanie pytania posła Michała Szczerbę, PO–KO.

Nie ma.

Pan poseł Marek Wójcik, PO–KO.

1 minuta, panie posle.

Posel Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, ilu obywateli Zjednoczonego Królestwa przebywa teraz w Polsce i ilu de facto będzie dotyczyła ta ustawa. Dotarła do mnie informacja, że Urząd do Spraw Cudzoziemców już dziś zachęca Brytyjczyków do rejestracji pobytu, dlatego chciałbym zapytać, ile osób już dziś to zgłosiło, już dziś się zarejestrowało, zarejestrowało swój pobyt w Polsce na wypadek przyszłego brexitu. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, czy proponowane uregulowania wypełniają oczekiwania pełnej wzajemności ze strony Zjednoczonego Królestwa wobec obywateli polskich mieszkających na ich terytorium. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Zbigniew Gryglas, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Panie ministrze, bardzo dziękuję jako przewodniczący polsko-brytyjskiej grupy bilateralnej za tę inicjatywę uregulowania statusu Brytyjczyków przebywających w Polsce, ale oczywiście mamy do czynienia, jak powiedział przedmówca, z dysproporcją, bo liczba Polaków, która pozostaje w Zjednoczonym Królestwie, jest znacznie większa, i w sposób naturalny przede wszystkim o ich prawa się dopominamy i o ich prawa będziemy zabiegać, tak żeby interes naszych rodaków przebywających na Wyspach był zabezpieczony. Bardzo proszę o przypomnienie tej sytuacji i o zapewnienie, że państwo polskie zadba o naszych rodaków na Wyspach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście chcielibyśmy, żeby Wielka Brytania wystąpiła z Unii Europejskiej w sposób normalny, czyli żebyśmy mieli do czynienia z przyjętą przez parlament brytyjski umową. Wtedy nie zajmowalibyśmy się w pewnym trybie tymi przepisami, tylko byśmy procedowali nad przepisami unijnymi. Ale zdarzyło się tak, jak się zdarzyło.

Przechodzę do pytania. Mamy przepisy o charakterze przejściowym. Czy to oznacza, że po przyjęciu przez parlament odpowiedniej ustawy będziemy nowelizować tę ustawę czy przyjmujemy też inne przepisy? I druga sprawa. Zwracają się do mojego biura poselskiego osoby pokrzywdzone przez sądy brytyjskie. Chodzi mi o to, jak będzie z interpelacją prawa polskiego. Chodzi o wyroki brytyjskich sądów. Jak będziemy do tego podchodzić? Bo takie sprawy coraz częściej się pojawiają. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

I pytanie teraz zadaje pani poseł Zofia Czernow, PO-KO.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrze! To dobrze, że polski Sejm reguluje ustawowo prawa obywateli Zjednoczonego Królestwa, ale mam pytanie dotyczące statusu polskich obywateli w Zjednoczonym Królestwie. Czy prawa Polaków zostaną zagwarantowane ustawowo przez parlament brytyjski i kiedy to nastąpi? Deklaracje pani premier May są niewystarczające, gdyż parlament brytyjski może mieć inne zdanie, jak się ostatnio okazało. Jakie są gwarancje, że Polacy będą w odpowiedni sposób zabezpieczeni? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Lipiec, PO-KO.

Poseł Grzegorz Lipiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Znow za późno, znow na ostatnią chwilę, znow w tempie ekspresowym przygotowujemy tę ustawę, oczywiście niezbędną ustawę, bo musimy zabezpieczyć interesy Polaków w Wielkiej Brytanii i odwrotnie – Brytyjczyków w Polsce. Wiemy o tym, że chodzi o cały zestaw świadczeń czy to o charakterze społecznym, czy o zdrowotnym, czy to o kwestie pobytowe, czy o wiele innych. Natomiast pytania mam dwa.

Pierwsze pytanie, czy ustawa będzie... Czy to jest ostateczny kształt, czy ona będzie jednak już nawet z założenia wielokrotnie modyfikowana ze względu na to, że nie znamy ostatecznego kształtu brexitu? To jest moje pierwsze pytanie.

I drugie, równie ważne pytanie: Czy uwzględnione zostały interesy Polaków na Wyspach Brytyjskich i czy jest wzajemność tych ustaw? Czy nasza ustawa została omówiona z brytyjskimi władzami? Czy będą one wprowadzać podobne *(Dzwonek)* rozwiązania? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Małgorzatę Pępek, PO-KO.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiany projekt reguluje status pobytowy obywateli Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz członków ich rodzin na terytorium Polski. Jest on koniecznością, niemniej jednak po raz kolejny prawo stanowione jest w pośpiechu, mimo że nad taką usta-

Posel Małgorzata Pępek

wą powinniśmy procedować ze szczególną starannością. Niestety jest to już standard w tej Izbie podczas tej kadencji.

Czy rozważacie państwo, co będzie, jeśli brexit nie dojdzie do skutku? Czy obywatele na pewno nie będą ponosić konsekwencji, jeśli utracą uprawnienia pobytowe? Dwutygodniowy okres przewidziany na uregulowanie statusu Polaków jest na pewno zbyt krótki. Jestem przekonana, że rząd poczyni starania, żeby poinformować ich o konieczności spełnienia wszystkich warunków (*Dzwonek*) w tym terminie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w ministerstwie...

(Poseł Elżbieta Sępień: Jeszcze ja.)

Przepraszam bardzo.

Pan poseł Elżbieta Sępień, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Sępień:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Chciałabym zadać następujące pytanie. Wielokrotnie padało już z tej mównicy pytanie o ostateczny kształt umowy brexitowej. Nikt de facto nie wie, jak ona będzie wyglądała. Czy jesteście państwo przygotowani na szybką reakcję, gdy kształt umowy będzie wam już znany? Czy zapisy ustawy pozwolą wam odpowiednio zareagować? Podstawowe pytanie, które zadawali wcześniej również moi przedmówcy, dotyczy przede wszystkim zabezpieczenia interesów polskich obywateli przebywających na Wyspach Brytyjskich. Czy zamierzacie państwo w rzetelny sposób przeprowadzić ten proces? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo przepraszam za pomyłkę.

Proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji panią minister Renatę Szczęch.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Renata Szczęch:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając po kolei na powtarzające się w wielu aspektach pytania pań posłanek i panów posłów, chciałabym na wstępie zaznaczyć, że 6 grudnia 2018 r. rząd brytyjski opublikował dokument o nazwie: Citizens' Rights – EU Citizen in the UK and UK Nationals in the EU – Policy Paper. Jest to dokument, w którym rząd brytyjski prezentuje założenia brytyjskich rozwiązań legislacyjnych mających na celu ochronę praw obywateli w przypadku brexitu bez porozumienia. Odnosząc się do zapisów tego dokumentu, możemy stwierdzić, że gwarancje brytyjskie dotyczące ochrony obywateli Unii Europejskiej w razie bezumownego brexitu w dużej mierze opierają się na rozwiązaniach przyjętych w projekcie umowy o wystąpieniu z Unii Europejskiej.

Na wstępie chciałabym zaznaczyć, że rozwiązania zaproponowane w projekcie ustawy opierają się na zasadzie wzajemności. Mamy gwarancję pani premier May złożoną podczas wizyty w naszym kraju, potwierdzaną wielokrotnie przez przedstawicieli rządu brytyjskiego, że zasada wzajemności będzie stosowana wobec polskich obywateli zamieszkujących na terenie Wielkiej Brytanii.

Na początku chciałabym zaznaczyć, że główne różnice w porównaniu z brexitem przeprowadzonym przy osiągnięciu porozumienia dotyczącego umowy brexitowej miałyby, po pierwsze, dotyczyć braku jurysdykcji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Odnosi się to do ewentualnych dalszych skutków dotyczących wymiaru sprawiedliwości. Po drugie, przesunięcie daty, według której ustalone będzie prawo do pozostania w Wielkiej Brytanii z 31 grudnia 2020 r. na 29 marca 2019 r. To jest ta różnica. Trzecia kwestia to oczywiście ograniczenia w sprowadzaniu członków rodzin do Wielkiej Brytanii. Została ona jednak wycofana.

Propozycja brytyjska przewiduje, że w razie braku umowy obywatele Unii Europejskiej, którzy zamieszkali w Wielkiej Brytanii przed ewentualnym brexitem, będą mogli pozostać na jej terenie. Dotyczy to naszych obywateli, którzy będą mieli prawo do złożenia bezpłatnego wniosku o prawo do pobytu na terenie Wielkiej Brytanii w terminie do 31 grudnia 2020 r. Jeżeli tego nie zrobią, po tej dacie ich pobyt będzie podlegał nowym regułom migracyjnym. Oczywiście w przypadku, gdy ich pobyt do tego czasu będzie jeszcze nielegalny. Wniosek taki będzie wtedy rozpatrywany według uproszczonej procedury, podobnej do przewidzianej, jak wspomniałam, w projekcie umowy o wystąpieniu.

Odpowiadając przy tej okazji na pytanie pana posła Wójcika, pragnę dodać, że prawo do pobytu i prawo do stałego pobytu nie są zależne od posiadania dokumentów właściwych dla obywateli Unii Europej-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Renata Szczęch

skiej. Zgodnie z projektem posiadanie dokumentów ma uprościć postępowanie.

Chciałabym wspomnieć również o kwestiach dotyczących osób przebywających w Wielkiej Brytanii legalnie przez co najmniej 5 lat. Te osoby będą miały możliwość uzyskania statusu osoby osiedlonej zapewniającego im ochronę ich praw do końca życia.

Status ten też bazuje na rozwiązaniach zawartych w umowie. Jego utrata może nastąpić dopiero po 5 latach nieobecności na terenie Wielkiej Brytanii. Osoby, które przebywają tam krócej niż 5 lat do momentu złożenia wniosku pobytowego, uzyskają status osoby przebywającej czasowo, a po tym okresie, po 5 latach legalnego pobytu, będą mogły wystąpić o status osoby osiedlonej.

Kolejne ustalenie. W przeciagu 3 lat od daty brexitu do obywateli UE, którzy przebywają na Wyspach, będą mogli dołączyć członkowie ich rodzin, jeżeli relacja rodzinna istniała w tej umownej dacie brexitu i dacie przyjazdu do Wielkiej Brytanii. W przypadku związków małżeńskich zawartych po brexicie tacy małżonkowie będą mogli przyjechać do Wielkiej Brytanii i na obecnych warunkach będą tam przebywali właśnie do 31 grudnia 2020 r. To również, tak jak mówię, jest uregulowanie zaproponowane w naszym projekcie ustawy.

Kwestia kwalifikacji zawodowych i ich uznawalności. Będą one chronione w sposób identyczny jak w przypadku brexitu umownego. Jeżeli chodzi o ochronę kwalifikacji już uznanych i dokończenie na obecnych zasadach postępowań toczących się jeszcze w dacie brexitu, to nie będzie to ulegało żadnej zmianie po dacie brexitu.

Kolejną kwestią, dotyczącą innych uregulowań, jest kwestia dostępu do rynku pracy, prowadzenia działalności gospodarczej – była już o tym mowa przy omawianiu projektu – dostępu do usług publicznych, ochrony zdrowia, edukacji. Polacy utrzymają swoje prawa na tym poziomie, który jest obecnie, czyli poziomie przewidzianym, jeszcze raz się do tego odnoszę, w projekcie umowy wyjścia.

Pragnę zaznaczyć, że do 31 grudnia 2020 r. wjazd do Zjednoczonego Królestwa będzie możliwy na podstawie dowodu osobistego, tak jak ma to miejsce obecnie. Od 1 stycznia 2021 r. ma obowiązywać nowy system migracyjny i będą określone nowe zasady wjazdu. Pragnę jeszcze dodać, omówić taką kwestię, że Polacy, którzy przyjadą do Wielkiej Brytanii w okresie między 30 marca 2019 r. a 31 grudnia 2020 r. – jest o tym mowa w projekcie ustawy – na dłużej niż 3 miesiące, będą musieli wystąpić o 3-letnie zezwolenie na pobyt tymczasowy. Po tym okresie oczywiście, tak jak wspomniałam, będą obowiązywały nowe reguły migracyjne.

W odniesieniu do pytania pana posła Lipca, czy ustawa z założenia będzie nowelizowana, pragnę od-

powiedzieć, że projekt z założenia nie przewiduje nowelizacji. Oczywiście jeżeli będzie wymagała tego sytuacja po wyjściu Wielkiej Brytanii, w zależności od regulacji, które będą obowiązywać, będziemy dostosowywać nasze przepisy do tych uregulowań.

Podsumowując, podam liczbę obywateli Wielkiej Brytanii zamieszkujących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na dzień dzisiejszy. To niespełna 6 tys. Dokładnie, jeśli chodzi o dokumenty pobytowe, jest to nieco ponad 5,7 tys.; mówię o dokumentach pobytowych dotyczących pobytu czasowego i pobytu stałego. Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani minister.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, zawarty w druku nr 3256, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu wyznaczył termin przedłożenia sprawozdania umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2018 r. (przewodnictwo Austrii w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 3145) **z komisyjnym projektem uchwały** (druki nr 3234).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Konrada Szymańskiego o przedstawienie informacji.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność kolejny raz przedstawić państwu najważniejsze zagadnienia polskiej polityki w okresie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

kolejnej prezydencji w Unii Europejskiej, tym razem prezydencji Austrii.

Nawiązując do poprzedniej debaty, mogę podkreślić, że bardzo ważnym wydarzeniem w tej prezydencji w kontekście brexitu było oczywiście przyjęcie przez Radę Europejską umowy wyjścia, która reguluje wszystkie istotne aspekty wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, włącznie z zagadnieniami obywatelskimi, i z całą pewnością jest najlepszą formą ochrony praw obywateli polskich w Wielkiej Brytanii i praw obywateli brytyjskich w Polsce. Niemniej jednak wobec rosnącego ryzyka upadku tej umowy z powodu kryzysu ratyfikacyjnego w Londynie musimy być przygotowani na to, aby podjąć działania awaryjne.

Kluczowym elementem działań awaryjnych z polskiego punktu widzenia jest oczywiście przyjęcie tej ustawy, która przede wszystkim ma za zadanie odtworzyć bardzo szeroki zakres ochrony praw, właściwy dla regulacji unijnych, na zasadzie wzajemności, ze stroną brytyjską.

Myślę, że jest szczerą intencją, potwierdzoną wielokrotnie przez premiera Morawieckiego i premier May, żeby turbulencje związane z procesem brexitu nie powodowały żadnego uszczerbku, jeżeli chodzi o prawa obywateli. Obywatele nie powinni być zakładnikami tego procesu politycznego i robimy wszystko, aby tak się nie stało. Oczywiście sprawa praw Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii była dla nas kluczowa od samego początku, ale nie jest to jedyna sprawa, która jest ważna w tym procesie.

Jeśli chodzi o pracę prezydencji, oprócz przyjęcia tej umowy na szczególną uwagę zasługują kwestie bezpieczeństwa. Prezydencja pokazała, że jest to kluczowy priorytet z punktu widzenia Austrii, organizując nieformalny szczyt w Salzburgu poświęcony zagadnieniom szeroko pojętego bezpieczeństwa, także w kontekście migracji. Legislacyjnie mieliśmy bardzo uzasadnioną intensyfikację prac nad wymianą informacji w systemie EURODOCSIS i VIS. Ta interoperacyjność systemów jest kluczowa z punktu widzenia efektywnej kontroli ruchu osobowego na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej, tak w stosunku do obywateli Unii Europejskiej, jak i w stosunku do osób, które cieszą się ruchem bezwizowym z państwami członkowskimi Unii Europejskiej, i oczywiście tymi, które muszą posiadać wizy. Uważamy, że wiarygodność kontroli granicznych na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej jest kluczem do utrzymania systemu Schengen, kluczem do zachowania pełnej swobody podróżowania w Unii Europejskiej, dlatego zdecydowanie popieraliśmy finalizację prac w tych obszarach.

Prezydencja zwracała uwagę na poprawę cyberbezpieczeństwa, z tego powodu nastąpiło wzmocnienie agencji ENISA, która w Unii odpowiada za bezpieczeństwo sieci. Nastąpiło również wstępne poro-

zumienie, jeżeli chodzi o system ECRIS, który odpowiada za pełną łatwość, pełną dostępność danych z rejestrów karnych. Na skutek szokującego wydarzenia, jakim był atak chemiczny w Wielkiej Brytanii, w Salisbury, Austria jako prezydencja podniosła kwestię budowy większej odporności na ataki chemiczne, biologiczne, radiologiczne i jądrowe na poziomie Unii Europejskiej. Było to przedmiotem dyskusji na poziomie Rady Europejskiej. Ustalono również konieczność wprowadzenia sankcji za wykorzystywanie broni chemicznej na terenie Unii Europejskiej.

Porozumieliśmy się, jeżeli chodzi o najtrudniejszy aspekt tej agendy, czyli reformę europejskiego systemu azylowego. Porozumieliśmy się co do wzmocnienia mandatu Europejskiej Straży Granicznej i Przybrzeżnej, w szczególności w zakresie współpracy z krajami trzecimi oraz w zakresie polityki powrotowej. Ciesząca się swoją siedzibą główną w Warszawie agencja, dawniej zwana Fronteksem, będzie miała większe możliwości, aby współpracować z krajami trzecimi po to, aby lepiej odpowiadać na problem niekontrolowanej presji migracyjnej na naszych granicach zewnętrznych.

Nastąpił koncepcyjny i polityczny, podkreślam, jeszcze nie legislacyjny przełom, jeżeli chodzi o reformę systemu azylowego. Zgodnie z polskimi oczekiwaniami po ponad 3-letnich wysiłkach, często osamotnionych, z czasem w coraz szerszym gronie państw, udało się dokonać olbrzymiego przełomu, jeżeli chodzi o odrzucenie jakichkolwiek form ponadnarodowego zarządzania ruchem migracyjnym czy też azylowym. Doceniamy w tym względzie duże poświęcenie, szczerą pracę prezydencji austriackiej. W tym okresie mieliśmy okazję gościć w Warszawie specjalnego wysłannika kanclerza w tej sprawie. Prezydencja wyciągnęła właściwe wnioski z przełomowych konkluzji negocjowanych przez premiera Morawieckiego, w czerwcu przedstawiając dokument koncepcyjny, który miał wytyczyć drogę do pełnej realizacji tych oczekiwanych przez nas rozstrzygnięć. Niestety wciąż czekamy na legislacyjne potwierdzenie tych działań, dlatego ta presja musi być utrzymana – musi być utrzymana na poziomie krajowym, musi być utrzymana na poziomie Parlamentu Europejskiego, musi być utrzymana wobec Komisji Europejskiej.

Drugim istotnym filarem prac prezydencji były zagadnienia gospodarcze, szeroko pojęte zagadnienia gospodarcze. Prezydencja starała się lepiej przygotować proces negocjacji wieloletnich ram finansowych. Ten proces nie jest dzisiaj zaawansowany, powody nie są przypadkowe. Mamy do czynienia z historycznie największym zróżnicowaniem stanowisk państw członkowskich w sprawie wieloletnich ram finansowych, co powoduje, że zbliżające się negocjacje wieloletnich ram finansowych są historycznie najtrudniejsze, z całą pewnością bezprecedensowe. Polska niezmiennie podkreśla, że finansowanie nowych zadań, w szczególności dotyczących obronności i migracji, nie może odbywać się w prosty sposób kosztem tradycyjnych polityk. Podkreślamy znaczenie polityki

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

rolnej nie tylko dla rynku wewnętrznego, w obliczu rosnących presji handlowych z zewnątrz, także ze strony jurysdykcji, które nie stosują bardzo wielu wysokich wymagań, które stawiamy europejskim, a także polskim rolnikom. W kontekście polityki spójności przedstawiamy przede wszystkim polskie doświadczenia w tej sprawie. Polityka spójności była istotnym czynnikiem konwergencji społecznej i ekonomicznej, która z kolei likwiduje, a przynajmniej ogranicza, niepożądaną konkurencję płacową czy też konkurencję podatkową, która jest przedmiotem krytyki niektórych państw zaangażowanych w debatę budżetową.

Z satysfakcją odnotowujemy przyjęcie ambitnych zapisów, jeśli chodzi o strategię rynku wewnętrznego. To jest kluczowy wymiar polskiej polityki europejskiej. Niestety, zwracamy uwagę, że za tymi bardzo mocnymi deklaracjami nie idą fakty. Mamy do czynienia z utrzymującym się impasem, jeżeli chodzi o legislację w obszarze pakietu towarowego, w obszarze dyrektywy notyfikacyjnej czy też dyrektywy eCard. To nie są przełomowe, ale ważne legislacje, które powinny zapewnić lepszą otwartość, większą dostępność rynku usług, który jest niezwykle ważny dla polskiej gospodarki. Niemniej jednak mocne deklaracje polityczne niestety nie przekładają się na właściwe rozwiązania legislacyjne. Cały czas mamy do czynienia z utrzymującą się presją protekcyjnystyczną i robią to często państwa, które chętnie wymachują unijną flagą. Polska w tej sprawie należy do najbardziej proeuropejskiej części koalicji państw, które nalegają na to, aby wspólnotowy rynek, podstawowy wymiar traktatowej współpracy w zakresie integracji europejskiej był realizowany na serio, nie tylko przez polityczne deklaracje. To samo odnosi się do budowy wspólnotowego rynku cyfrowego, gdzie zwracamy uwagę na to, że czas działa na niekorzyść Europy, ponieważ rynek ten będzie się rozwijał tak czy inaczej w wielu innych konkurencyjnych centrach biznesowych, gospodarczych i to kto inny może ustalić standardy dla tego rynku.

Domagamy się, aby podstawowym wymiarem wspólnotowego rynku cyfrowego była swoboda przepływu danych, czyli, można powiedzieć, piąta konieczna swoboda traktatowa dla rozwoju, przyszłości tego rynku. Bez pełnej, traktatowo zagwarantowanej swobody przepływu danych będziemy mieli bardzo ograniczone możliwości korzystania z wartości dodanej europejskiego wymiaru rynku cyfrowego. Bez swobody przepływu danych trudno wyobrazić sobie efektywną budowę strategii sztucznej inteligencji.

Trzeci wymiar działań, który w naszym przekonaniu znajduje się na pograniczu zagadnień zewnętrznych i rynkowych, dotyczy utrzymującego się impasu związanego z dyrektywą gazową. Dyrektywa nie przedstawiała żadnych nadzwyczajnych oczekiwań. To oczekiwanie było bardzo proste i bardzo podstawowe. Naszym oczekiwaniem, podobnie jak

oczekiwaniem Komisji Europejskiej, było to, aby Unia Europejska egzekwowała swoje własne reguły, swoje własne prawo w stosunku do każdego elementu infrastruktury energetycznej na naszych granicach. Tutaj muszę przyznać, że z rozczarowaniem przyglądaliśmy się działaniom prezydencji austriackiej, która przyłożyła swoją rękę do blokowania prac nad tą dyrektywą. Ten trwający rok impas w zakresie prac legislacyjnych został przerwany dopiero na początku prezydencji rumuńskiej przy walnym udziale nacisku polskiego i francuskiego. Chodziło o to, by w końcu wyciągnąć zupełnie podstawowe, nie nadzwyczajnego, konsekwencje z naszych własnych ustaleń dotyczących kształtu rynku energii i kształtu bezpieczeństwa energetycznego. Bo w tym wypadku mówimy o sprawie, która dalece wykracza poza logikę tylko i wyłącznie rynku, poza logikę utrzymywania uczciwej konkurencji na rynku energii. Ta sprawa ma znaczenie strategiczne z uwagi na zapewnienie bezpieczeństwa regionu inwestycji Nord Stream.

Jeżeli chodzi o działania w sąsiedztwie, to z oczywistych powodów Austria koncentrowała się na odnowieniu w stosunku do Bałkanów Zachodnich procesu akcesyjnego. To się cieszy zdecydowanym poparciem ze strony Warszawy. Uważamy, że polityka rozszerzenia powinna pozostać ważnym elementem, instrumentem oddziaływania na nasze otoczenie międzynarodowe, w szczególności w stosunku do Bałkanów Zachodnich, gdzie obserwujemy strategiczną konkurencję sił, także tych całkiem konfrontacyjnych wobec Europy. Nieobecność Europy w tym regionie nie oznacza, że nie zdarzy się tam nic. Nieobecność oznacza, że przez te państwa będą dokonywane wybory polityczne kosztem naszego dobrobytu, kosztem naszego bezpieczeństwa.

Wydarzenia na Morzu Azowskim były niezwykle ważnym przypomnieniem, jak ważna jest polityka sąsiedztwa, w szczególności w aspekcie wschodnim. My oczywiście doceniamy, że 10-lecie tej polityki, 10-lecie partnerstwa jest doskonałym momentem, żeby ją odnowić, ale nie tylko ze względów rocznicowych chcielibyśmy, aby Unia brała pod uwagę swoją odpowiedzialność w ustalonym wcześniej zakresie za sąsiedztwo wschodnie. Wydarzenia na Morzu Azowskim w Cieśninie Kerczeńskiej pokazały, że potrzebujemy ambitnej obecności Unii Europejskiej w tym obszarze, że polityka zewnętrzna Unii Europejskiej powinna być zrównoważona i osadzona między Wschodem a Południem, ponieważ z obu tych kierunków mogą nadejść zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa, ale żaden z tych kierunków nie jest mniej ważny z punktu widzenia interesów europejskich.

To już jest siódma prezydencja, którą mam przyjemność przed polskim parlamentem relacjonować, więc myślę, że jest to dobry moment, żeby spróbować przynajmniej spojrzeć na tę kwestię z trochę szerszej perspektywy. Ponieważ zwykle jesteśmy zmuszeni do tego, by zajmować się w sumie detalami procesu europejskiego, czasami może nam uciekać ten szerszy, istotny obraz.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

Chciałbym podkreślić kilka fundamentalnych rzeczy. Przez te ostatnie już ponad 3 lata wbrew polexitowym fantazjom, o których niestety słyszę także na tej sali, Polska była uczestnikiem najbardziej proeuropejskiej koalicji państw w wymiarze, który ma kluczowe znaczenie dla przyszłości procesu integracji europejskiej. Jest to wymiar wspólnego rynku, w szczególności wspólnego rynku usług, gdzie mamy swoje przewagi konkurencyjne, a także rynku cyfrowego. To ktoś inny powoduje impas, wieloletni impas legislacyjny w tych obszarach i proszę samemu sobie odpowiedzieć na pytanie, kto to jest.

(Poseł Andrzej Halicki: No kto?)

To polski rząd wytyczył ścieżkę do koniecznego kompromisu migracyjnego, który wyklucza z jednej strony relokację, ale daje szansę na wspólne skoordynowane działania Unii Europejskiej na zewnętrznych granicach Unii Europejskiej, co zgodnie z naszym doświadczeniem zdobywanym przez ostatnie 3 lata na dzisiaj jest jedynym skutecznym środkiem radzenia sobie z kryzysem migracyjnym w Europie.

Jesteśmy bardzo blisko nowego otwarcia w obszarze polityki obronnej Unii Europejskiej opartego zgodnie z polskimi oczekiwaniami – powtarzamy to od ponad roku – na budowaniu polityki obronnej Unii Europejskiej w pełnej synergii z NATO. NATO jest kluczowym punktem odniesienia do polityki obronnej Unii Europejskiej, Europy i przytłaczającej większości państw członkowskich Unii Europejskiej. Nie ma żadnego powodu, aby duplikować procesy decyzyjne, strategie, a w szczególności nasze bardzo ograniczone zasoby bezpieczeństwa. Zwracamy uwagę na konieczność zachowania równowagi strategicznej, o której mówiłem przy okazji referowania polityki sąsiedztwa. Południe jest tak samo ważne jak Wschód. Żaden z kierunków strategicznych nie powinien być lekceważony przy budowaniu tego nowego otwarcia w polityce obronnej.

Zwracamy uwagę na to, że Unia Europejska powinna być otwarta na dążenia wszystkich państw, które chcą utrzymania przemysłu obronnego. Ta sprawa niebawem się skończy, zostanie pozytywnie rozstrzygnięta. Europejski Fundusz Obronny będzie otwarty dla polskiego przemysłu obronnego. Tylko od nas będzie zależało, czy będziemy chcieli wziąć udział w tym przedsięwzięciu.

Jesteśmy w rosnącym stopniu obecni we współpracy strukturalnej PESCO. Polska jest aktywnie obecna w ośmiu projektach, oczywiście w szczególności w tych projektach, które są zbieżne ze strategią NATO. Mam na myśli w szczególności mobilność militarną.

Jesteśmy w końcu otwarci – i to jest ostatni, czwarty aspekt naszego proeuropejskiego nastawienia do procesów politycznych, które mają miejsce w Unii Europejskiej – na dyskusję o nowej polityce przemysłowej i uwzględnienie nowych okoliczności, w szczególności

rosnącego protekcyjizmu ze strony Chin. Nie wykluczamy dyskusji na temat zasady wzajemności w zakresie dostępu do rynków, w szczególności zamówień publicznych, dyskusji o instrumentach ochrony rynku ani dyskusji o polityce konkurencji. W końcu jesteśmy już uczestnikami tych nowych mechanizmów finansowania, w szczególności projektów innowacyjnych, obarczonych znacznie większym ryzykiem rynkowym, które są ważne dla europejskiej transformacji energetycznej, w szczególności w zakresie elektromobilności. (*Dzwonek*)

To jest projekt zmian, projekt na przyszłość Unii Europejskiej, który chcielibyśmy zostawić wobec nowego cyklu politycznego w Unii Europejskiej jako dobrą bazę do takiej reformy Unii Europejskiej, która dla wszystkich będzie wygodna i komfortowa. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę panią posel Izabelę Kloc o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały.

Poseł Izabela Kloc:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jest mi bardzo miło, że mogę w imieniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej już po raz ósmy jako przewodnicząca tejże komisji zaprezentować projekt uchwały Sejmu w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2018 r. (przewodnictwo Austrii w Radzie Unii Europejskiej).

Informacja Rady Ministrów na temat działań Polski podczas prezydencji Austrii została przyjęta przez Komitet do Spraw Europejskich w dniu 9 stycznia 2019 r., a 10 stycznia przekazana do Wysokiej Izby.

Informacja rządu, tak jak we wcześniejszych latach, została przygotowana we współpracy wszystkich ministerstw i urzędów centralnych, a za jej prezentację odpowiada Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jest to już trzydzieste półroczne sprawozdanie Rady Ministrów dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii w okresach kolejnych prezydencji.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej rozpatrzyła informację przedstawioną w druku nr 3145 na posiedzeniu komisji w dniu 13 lutego. Informację w imieniu Rady Ministrów zaprezentował pan minister Konrad Szymański, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Minister przedstawił przebieg i dokonania prezydencji austriackiej przez pryzmat jej priorytetów, ale też kwestii kluczowych z punktu widzenia Polski.

Prezydencja austriacka skoncentrowała swoje działania wokół trzech głównych filarów: bezpieczeństwo i walka z nielegalną migracją, zapewnienie do-

Posel Izabela Kloc

brobytu i konkurencyjności poprzez cyfryzację, stabilność w sąsiedztwie ze szczególnym uwzględnieniem Bałkanów Zachodnich i Partnerstwa Wschodniego.

W zakresie realizacji priorytetu: bezpieczeństwo i walka z nielegalną migracją prezydencja austriacka skoncentrowała się na kompleksowym podejściu do migracji, obejmującym ochronę granic zewnętrznych, współpracę z krajami pochodzenia i tranzytu oraz zapewnienie skuteczności powrotów. Wydarzeniem, które nadało ton działaniom podejmowanym przez prezydencję w tych obszarach, był nieformalny szczyt szefów państw i rządów w Salzburgu we wrześniu 2018 r. Kluczowe zagadnienia podnoszone przez przywódców państw Unii dotyczyły wzmocnienia współpracy policyjnej i sądowej, zwiększenia bezpieczeństwa na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej oraz walki z cyberprzestępczością. W tym kontekście Polska z zadowoleniem przyjęła doprowadzenie przez prezydencję do porozumienia z Parlamentem Europejskim w sprawie aktu dotyczącego cyberbezpieczeństwa, który ma przyczynić się do wzmocnienia Agencji Unii Europejskiej ds. Bezpieczeństwa Sieci i Informacji oraz ułatwić współpracę państw członkowskich w tym obszarze.

W trakcie przewodnictwa Austrii w Radzie Unii Europejskiej nastąpiło również zaawansowanie prac nad reformą Wspólnego Europejskiego Systemu Azylowego. Polska docenia wysiłki prezydencji na rzecz osiągnięcia balansu między zasadami odpowiedzialności oraz solidarności. Przedłożona koncepcja obowiązkowej solidarności stanowi interesującą alternatywę dla obligatoryjnej redystrybucji. Dalsze negocjacje nad tą częścią reformy kontynuowane są obecnie przez prezydencję rumuńską.

Drugi priorytet prezydencji to dobrobyt i konkurencyjność poprzez cyfryzację. Kontynuowane były prace nad propozycjami legislacyjnymi przedstawionymi w ramach realizacji strategii rynku wewnętrznego oraz strategii jednolitego rynku cyfrowego. Wysiłki prezydencji doprowadziły do zakończenia negocjacji w sprawie pakietu towarowego, który ma zagwarantować skuteczne stosowanie zasady wzajemnego uznawania, a tym samym usprawnić wymianę towarową na jednolitym rynku. Niestety prace nad takimi inicjatywami jak e-karta usługowa i projekt dyrektywy notyfikacyjnej, które znacznie ograniczyłyby bariery dla przedsiębiorców, znalazły się w impasie.

Ważnym elementem prac prowadzonych przez prezydencję austriacką były działania mające na celu ukończenie budowy jednolitego rynku cyfrowego. Polska poparła wysiłki na rzecz zagwarantowania swobody przepływu danych nieosobowych, w szczególności danych sektora publicznego. Kontynuowane były również prace nad propozycjami dotyczącymi opodatkowania usług cyfrowych.

Na czas prezydencji austriackiej przypadła kontynuacja negocjacji wieloletnich ram finansowych na lata 2021–2027. W ocenie Polski przyszły budżet powinien być bardziej ambitny i odzwierciedlać priorytety polityczne Unii Europejskiej. Konieczne jest zapewnienie finansowania dotychczasowych polityk, nowych priorytetów, a także luki finansowej powstałej w wyniku brexitu. Zakończenie negocjacji wyznaczono na jesień 2019 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejnym wyzwaniem, z jakim zmierzyła się prezydencja austriacka, były kwestie związane z bezpieczeństwem i stabilnością w sąsiedztwie z naciskiem na Bałkany Zachodnie i rolę Partnerstwa Wschodniego. Postawiono sobie za cel osiągnięcie konkretnych postępów dotyczących rozszerzenia Unii Europejskiej o kraje tego regionu. Dzięki zaangażowaniu prezydencji austriackiej Rada ds. Zagranicznych potwierdziła zobowiązanie na rzecz utrzymania unijnej perspektywy dla Bośni i Hercegowiny jako jednolitego państwa. Ponadto zamknięto również 16 rozdziałów negocjacyjnych z Serbią.

W ramach obszaru współpracy z krajami sąsiedzkimi Unii Europejskiej Polska konsekwentnie podkreślała, że konieczne jest zachowanie równowagi w zaangażowaniu Unii Europejskiej wobec południowych i wschodnich sąsiadów. Prezydencja austriacka zorganizowała w październiku 2018 r. szczyt ministrów spraw zagranicznych Partnerstwa Wschodniego, które w tym roku obchodzi 10-lecie inauguracji, co powinno być też okazją do intensyfikacji prac w zakresie polityki sąsiedztwa w wymiarze wschodnim.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako przewodnicząca Komisji do Spraw Unii Europejskiej chciałyby jeszcze raz podkreślić, że czas prezydencji austriackiej to również czas aktywnej pracy dla Komisji do Spraw Unii Europejskiej, właściwie podobnie jak podczas wcześniejszych prezydencji. W czasie przewodnictwa Austrii w Radzie Unii Europejskiej komisja odbyła wiele posiedzeń, 33 posiedzenia, na których przedyskutowała 85 dokumentów unijnych oraz 35 informacji o posiedzeniach Rady Unii Europejskiej. Komisja przyjęła także opinię w sprawie trzech rozporządzeń dotyczących wspólnej polityki rolnej, w której podkreśla, że wspólna polityka rolna wymaga odpowiednich nakładów, ponieważ jest jednym z fundamentów jednolitego rynku Unii Europejskiej, ma swoje umocowanie traktatowe, spełnia kluczową rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego Europy i promowania rozwoju obszarów wiejskich, a także w realizacji ambitnych unijnych celów środowiskowo-klimatycznych. Komisja konsekwentnie i zdecydowanie opowiedziała się przeciwko zmniejszeniu poziomu unijnego finansowania wspólnej polityki rolnej po 2020 r. Opinia, decyzją komisji, została wysłana do instytucji unijnych w ramach tzw. dialogu politycznego.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej na swoich posiedzeniach podejmowała wiele istotnych tematów.

Posel Izabela Kloc

Wysłuchała m.in. informacji na temat sprawozdania rocznego Europejskiego Trybunału Obrachunkowego dotyczącego wykonania budżetu Unii Europejskiej w 2017 r. W listopadzie odbyło się posiedzenie komisji z udziałem ministra spraw zagranicznych pana Jacka Czaputowicza, który przedstawił informację na temat prowadzonych konsultacji obywatelskich w sprawie przyszłości Europy. Komisja rozpatrzyła także informację wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej odpowiedzialnego za euro i dialog społeczny oraz stabilność finansową, usługi finansowe i unię rynków kapitałowych pana Valdisa Dombrovskisa na temat rocznej analizy wzrostu na 2019 r. Komisarz zaprezentował również program prac Komisji Europejskiej na rok 2019.

Członkowie komisji również bardzo aktywnie uczestniczą w różnych forach współpracy międzyparlamentarnej. W trakcie prezydencji austriackiej Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej reprezentowana była na spotkaniach Grupy Wyszehradzkiej, Trójkąta Weimarskiego, państw bałtyckich czy w końcu na spotkaniu Konferencji Komisji do Spraw Unijnych Parlamentów Unii Europejskiej – COSAC. Warta wspomnienia jest również konferencja pod hasłem „Pomocniczość jako podstawowa zasada Unii Europejskiej”, która odbyła się w Bregencji w listopadzie 2018 r. Podsumowaniem spotkania był tekst deklaracji końcowej, w którym podkreślono, że celem konferencji było zwiększenie wkładu w prace nad bardziej efektywnym stosowaniem zasad pomocniczości i proporcjonalności oraz nawiązanie do prac komisji europejskich w tym zakresie.

Dodam, że w ramach Komisji do Spraw Unii Europejskiej nadal aktywnie działają podkomisja stała do spraw wykorzystania środków pochodzących z Unii Europejskiej oraz podkomisja nadzwyczajna do spraw polityki energetycznej Unii Europejskiej. Podkomisja do spraw energii zakończyła już szereg prac związanych z pakietem legislacyjnym „Czysta energia dla wszystkich Europejczyków” i obecnie kieruje swą uwagę na takie zagadnienia, jak czyste technologie niskoemisyjne czy wsparcie regionów górniczych w związku z inicjatywą Komisji Europejskiej w tym zakresie.

Chciałabym podkreślić, że ustawa z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem, tzw. ustawa kooperacyjna, pozwala komisji na pozyskiwanie bieżących informacji o działaniach rządu na arenie europejskiej, z czego Komisja do Spraw Unii Europejskiej racjonalnie i systematycznie korzysta. Państwu ministrom składam podziękowanie za współpracę.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mając na uwadze rzetelnie przygotowaną informację pisemną przedstawioną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Komisja do Spraw Unii Europejskiej postanowiła rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie uchwały Sej-

mu, w której Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2018 r. pod przewodnictwem Austrii w Radzie Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Dziedzic, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Dziedzic:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po bardzo kompetentnych wypowiedziach pana ministra Konrada Szymańskiego i pani przewodniczącej Komisji do Spraw Unii Europejskiej Izabeli Kloc pozwolę sobie dodać kilka zdań podsumowujących obecność, uczestnictwo Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej od lipca do grudnia 2018 r. podczas prezydencji Austrii w Radzie Unii Europejskiej.

Szanowni państwo, to okres prac i niepokoju związanych z brexitem. Decyzja Brytyjczyków w referendum, uszanowana przez polski rząd, jest bardzo trudna i niewygodna dla naszego kraju, ale na tym polega Unia, że jest to dobrowolny związek państw, a suwerenem w tych państwach jest naród. Naród zdecydował o wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii, w związku z czym stanęliśmy przed jednym z największych wyzwań, jakie pojawiły się w historii Wspólnot Europejskich. Rząd polski wywiązał się z tego, w kontekście niezwykle trudnego i niewygodnego dla nas, dla całej Unii Europejskiej procesu, bardzo dobrze. Przypomnijmy, że w wyniku bilateralnych rozmów między naszymi premierami udało się zagwarantować korzystne dla obywateli polskich mieszkających na terenie Wielkiej Brytanii warunki ich pobytu w tym kraju. Zagwarantowaliśmy to w procesie rozmów bilateralnych, jest to duży sukces naszego rządu.

Tak samo udało się w tych niejasnych do dziś warunkach procesu brexitu zagwarantować dobre warunki dla polskiego biznesu na terenie Wysp i generalnie w zakresie relacji ekonomicznych polsko-brytyjskich. To jest bardzo istotne. Jest to bardzo duży sukces naszego rządu. Co będzie dalej z brexitem, to już nie jest w rękach polskich. Przede wszystkim Wielka Brytania musi sobie sama w Izbie Gmin odpowiedzieć, jak ten proces ma wyglądać, jaką drogę

Posel Jan Dziedziczak

naród brytyjski tutaj widzi. Polska, rząd polski, mówiąc kolokwialnie, odrobił pracę domową również w tym wymiarze stosunków bilateralnych. Jeszcze raz podkreślę: te najbardziej istotne dla nas sprawy, relacje gospodarcze polsko-brytyjskie, jak również pozycja Polaków mieszkających na Wyspach, ich status zostały zagwarantowane.

Następna sprawa to oczywiście stałe prace nad kolejną perspektywą budżetową. Tu tylko zaznaczyć, że propozycja przedstawiona przez Komisję Europejską, m.in. przez komisarz Elżbietę Bieńkowską, jest dalece niesatysfakcjonująca i nasz rząd robi wszystko, żeby te niesatysfakcjonujące dla Polski propozycje pani Bieńkowskiej i jej kolegów z Komisji Europejskiej poprawić, żeby wypracować dużo bardziej korzystne dla Polski, dla Rzeczypospolitej Polskiej, dla Polaków rozwiązania.

Szanowni Państwo! Mówiliśmy o tym, ale to podkreślę, że udało się zrobić ogromny krok w kierunku korzystnych dla Polski rozwiązań w polityce azylowo-migracyjnej. O tym mówił pan minister Szymański. Tak naprawdę Unia Europejska zmierza do rozwiązań, które od początku proponowała Polska, proponował rząd pani premier Beaty Szydło, rząd Prawa i Sprawiedliwości, a więc rozwiązań wykluczających relokację, przymusową relokację. Myśmy tego od początku nie chcieli. Pamiętamy wszyscy ten dramatyczny rok 2015, wypowiedzi członków ustępującego rządu pani Ewy Kopacz, ówczesnego rzecznika rządu, który mówił, że przyjmiemy każdą ilość imigrantów...

(Poseł Andrzej Halicki: Proszę nie kłamać.)

...wypowiedzi dla RMF FM.

(Poseł Jakub Rutnicki: O Jezu, znowu...)

Jako były rzecznik rządu przywiązuję ogromną wagę do tego, co rzecznik rządu w imieniu swojego gabinetu mówi.

To udało się zmienić, zreformować. Unia Europejska zmierza do rozwiązań proponowanych konsekwentnie przez Polskę, więc Polska przeforsowała na forum Unii Europejskiej rozwiązania, które są rozwiązaniami racjonalnymi, rozwiązującymi problem, ale szanującymi drugiego człowieka. Mówię tutaj oczywiście o sprzeczności wobec przymusowej relokacji. Jeszcze raz podkreślmy: nie wyobrażamy sobie przymusowej relokacji i zmuszania uchodźców do mieszkania w danym kraju, w jakimś danym zamkniętym obozie. Z tego wszystkiego Unia Europejska się wycofała, decydenci unijni się z tego wycofali i tak naprawdę będzie to realizowane zgodnie ze stanowiskiem Polski, stanowiskiem Grupy Wyszehradzkiej. Jest to też pewien desygnat tego, wbrew liberalnym mediom w naszym kraju, jaką pozycję ma naprawdę Polska w Unii Europejskiej. Niezwykle istotne zagadnienie jest w tej chwili rozwiązywane zgodnie z tym, co proponowała Polska, początkowo będąc w mniejszości. Teraz jej zdanie, zdanie Polski, rządu Prawa

i Sprawiedliwości podziela zdecydowana większość w Unii Europejskiej.

Dyrektywa gazowa. Drodzy państwo, tutaj jest ogromny niepokój związany z inicjatywą Nord Stream 2. Oceniamy tę inicjatywę jako inicjatywę skrajnie kolidującą z polityką wspólnotową Unii Europejskiej. Oto jeden z krajów unijnych, wiele mówiący o Wspólnocie, pouczający inne kraje o tym, jak Wspólnota powinna wyglądać, łamiąc tak naprawdę wszelkie standardy myślenia wspólnotowego, realizuje, próbuje realizować ten projekt wspólnie z krajem, którego standardy daleko odbiegają od standardów europejskich. Ale tu też w tej sprawie minione półrocze było bardzo intensywnie przez Polskę wykorzystane.

Ostatni element – Bałkany Zachodnie. Bardzo nas cieszy kolejny krok w kierunku zbliżenia Bałkanów Zachodnich ze Wspólnotami Europejskimi. To jest dla nas, dla Polski, kraju Europy Środkowej, kraju słowiańskiego, kraju, który był przecież wbrew swojej woli przez 45 lat w bloku komunistycznym razem z tymi krajami, bardzo dobra wiadomość. Jest to prawdziwy krok w kierunku budowania zjednoczonej Europy.

Szanowni Państwo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość uprzejmie proszę o przyjęcie uchwały w sprawie informacji o udziale Rzeczypospolitej w pracach Unii Europejskiej w okresie od lipca do grudnia 2018 r., podczas przewodnictwa Austrii w Radzie Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska. *(Oklaski)*

Poseł Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panno! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska w sprawie półrocznego sprawozdania Rady Ministrów dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie prac Unii Europejskiej podczas prezydentury austriackiej, czyli w drugiej połowie 2018 r.

To jest już – tak jak powiedział pan minister – siódme sprawozdanie w czasie sprawowania rządów przez Prawo i Sprawiedliwość. I po raz siódmy w tym półroczu trudno doszukać się jakichś spektakularnych sukcesów tego rządu. Za to po raz siódmy polski rząd musiał tłumaczyć się przed europejskimi instytucjami. To jest też ostatnie sprawozdanie przed zbliżającymi się wyborami do Parlamentu Europejskiego. I też pozwolę sobie przedstawić – podobnie jak

Posel Agnieszka Pomaska

pan minister – bilans tego 3,5 roku, jeśli chodzi o naszą aktywność w pracach Unii Europejskiej.

Po pierwsze, konflikt z Komisją Europejską i Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej o niezależność polskiego sądownictwa i rozmontowywanie rządów prawa. Konflikt trwa, ale już możemy mówić o pewnej kapitulacji polskiego rządu po tym, jak Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej 19 października zdecydował o zamrożeniu przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym do czasu ostatecznego wyroku w sprawie, którą Komisja Europejska wytoczyła Polsce.

Po drugie, konflikt o wycinkę Puszczy Białowiejskiej. Przypomnę, że również w tej sprawie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zabrał głos i stwierdził, że wycinka naruszała prawo Unii Europejskiej.

Po trzecie, kampania 27 do 1 – jak rozumiem, dla rządu PiS: 1 do 27 – czyli szarża rządu PiS przeciwko kandydaturze Donalda Tuska na szefa Rady Europejskiej.

Po czwarte, odwołanie europosła Ryszarda Czarneckiego z funkcji wiceszefa Parlamentu Europejskiego. Sytuacja bez precedensu, jaka wcześniej nie miała miejsca.

I po piąte, ostatnie, ale chyba w jakimś sensie najważniejsze, rządy PiS to także antyunijny język, którego chętnie używają politycy Prawa i Sprawiedliwości zarówno za granicą, na forum europejskim, jak i w kraju. To szukanie w Unii Europejskiej przede wszystkim wrogów zamiast szukania przyjaciół. A w konsekwencji tak naprawdę brak zdolności dyplomatycznych, które są przecież kluczowe w zabieganiu o polskie interesy. Oczywiście nie mówię o zdolnościach indywidualnych, zdolnościach pana ministra czy różnych dyplomatów, ale mówię o tym, że na końcu przychodzi szef i wszystko dwoma zdaniami psuje.

I w kontraście do tego chciałabym przypomnieć i powiedzieć, że przez osiem poprzednich lat polityka europejska Polski wyglądała zgoła odmiennie.

Po pierwsze, to Jerzy Buzek pełnił funkcję przewodniczącego Parlamentu Europejskiego i nikomu nie przyszło do głowy, bo nie było takiego powodu, żeby go z tej funkcji odwoływać.

(Poseł Jakub Rutnicki: Można? Można.)

Po drugie, to rząd Donalda Tuska zorganizował pierwszą polską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej w 2011 r. I proszę sobie tę prezydencję i jej organizację zestawić z tym, w jaki sposób polski rząd organizował wydarzenie, które powinno przecież być wyjątkowym wydarzeniem (*Gwar na sali, dzwonek*), a okazało się, że nawet tego polski rząd nie potrafi, czyli 100-lecie niepodległości Polski.

Po trzecie, to wszyscy trzej polscy komisarze byli politykami, są politykami związanymi z Platformą Obywatelską.

Po czwarte, to rząd PO–PSL wynegocjował dla Polski najwyższy w historii budżet (*Oklaski*), budżet Unii Europejskiej, wyższy o 4 mld euro od poprzed-

niego, mimo że cały budżet unijny był niższy. Dzisiaj państwo tłumaczy niższy budżet dla Polski niższym całym budżetem, a wtedy udało się to pomimo tych wszystkich przeciwności.

I po piąte – przypomnę to słynne 27 do 1 – to polski premier w 2014 r. został wybrany na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej. I coś, co wyście uznali za porażkę, Polacy uznali za ogromny sukces.

(Poseł Izabela Kloc: I doprowadził do brexitu.)

Panie ministrze, premier Morawiecki mówił, że Polska jest sercem Europy. Kłopot polega na tym, że przez te ostatnie 3,5 roku w żaden sposób ani on, ani jego poprzedniczka pani premier Beata Szydło nie dali temu wyrazu, w żaden sposób nie potwierdzili tych słów. Powiem panu jedno: Polacy z całą pewnością całym sercem są za Europą, bo wiedzą, że można być w Europie szanowanym, dbając jednocześnie o polskie interesy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę, pan poseł Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Andrzej Halicki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! To jest ważna debata, bo to jest siódme podsumowanie, podsumowanie prezydencji austriackiej. Oczywiście jest czas na bilans rządu i ten bilans – tak jak spuentowała poprzedniczka pani poseł Agnieszka Pomaska – jest ciągle fatalny. Fatalny bilans, ale mamy good news: prezydencja rumuńska, następna, będzie ostatnią z tych fatalnych. Odbudujemy to, wrócimy na właściwy tor wtedy, kiedy rząd polski będzie rzeczywiście rządem i proeuropejskim, i decyzyjnym. Bo problem polega na tym, że nawet mając te priorytety austriackie, wy po prostu w tej debacie nie uczestniczycie.

Bezpieczeństwo, migracja – świetnie, jeżeli chodzi o europejską straż graniczną, bardzo ważne.

Pan minister mówi tak: te nowe polityki i nowe zadania nie mogą odbywać się kosztem dotychczasowych, tych najważniejszych dla nas polityk. No a jaki jest stan realizacji tego zadania, które stoi przed panem, przed rządem? Tak jak powiedziała poprzedniczka, budżet jest nawet nie podobny, ale znacznie większy od poprzedniego w nowej perspektywie, o ponad 200 mld euro, taki jest budżet w nowej perspektywie, a my mamy w nim mniej. No przecież to jest kapitulacja, to jest naprawdę ocena – ciężko powiedzieć: zła – niedostateczna. Dyskwalifikacja, dziękujemy, ale rzeczywiście formalnie jeszcze musimy poczekać do jesieni.

Posel Andrzej Halicki

Kwestia funduszu obronnego. Znowu ładnie pan to wypunktował, że to jest zadanie niezakończone decyzjami. Ale jakie jest stanowisko Polski w tym zakresie, polskiego rządu? Jakie? Przecież nie uczestniczyć w tej decyzji w sposób pozytywny, jesteście obok niej.

No, ale najważniejsze rzeczy dotyczą rzeczywiście nas samych. I jeżeli mówimy o nowym budżecie i zadaniach, to wspólna polityka rolna. Nie dość, że jest mniej pieniędzy dla nas, dla naszych rolników, mówił o tym Jarosław Kaczyński, przedstawiając wyzwania dla was, ministrów swojego rządu: dopłaty dla polskich rolników będą takie jak dla rolników na Zachodzie. To przypomnijmy, jakie ma Niemiec na 1 ha. Panie ministrze, 308. Nie wymagam takich samych, bo wiem, że to trudne do osiągnięcia. Jaka jest średnia unijna? 240. Co wynegocjowaliście w nowej perspektywie do 2021 r.? Ile? 212 – 2 czy 4 euro więcej niż w tych latach, które tak krytykowaliście na wejściu, czyli w 2015 r. Przecież to jest dyskwalifikacja. Rzeczywiście polscy rolnicy muszą dostawać znacznie więcej na 1 ha, ale wy, nie mając głosu współdecydującego, po prostu nie jesteście w stanie tego osiągnąć. Przyznajcie się, to jest dyskwalifikacja. Jarosław Kaczyński mówił więcej. Mówił, że jak nie będzie dopłat na tym samym poziomie, to będzie skarżył je do Trybunału. Zrobicie to? Pan minister złożył ten wniosek? Proszę sobie zadać pytanie.

Wzrost konkurencyjności. Ten priorytet, który związany jest z cyfryzacją austriacką, jest bardzo ważny, dlatego że rzeczywiście jest to ogromny impuls, prorozwojowy impuls gospodarczy. Na co wy się godzicie? Na digital tax, na podatek zamiast impulsu, zamiast wzmacniania konkurencyjności poprzez zachęty. Przecież to jest działanie odwrotne w stosunku do potrzeb. Gdzie jest stanowisko polskiego rządu w tym wypadku?

I wreszcie rzecz najważniejsza, czyli brexit. Panie ministrze, powiedział pan, że jako rząd trzymamy rękę na pulsie. Wszystko się dzieje poza nami, bo przecież nie my o tym decydujemy, jeżeli chodzi o brexit, ale są polscy obywatele. Gdzie są umowy, które ich chronią? Gdzie jest odpowiedź na pytanie dotyczące twardego brexitu? Czy Polska i Polacy mają gwarancje dotyczące ochrony swoich praw, jeżeli chodzi o to, że dziś są obywatelami Unii Europejskiej? To są wasi sojusznicy, najbliżsi partnerzy: brexitowcy, konserwatyści, Brytyjczycy. Ciągłe o tym mówicie. Gdzie jest ta specjalna pozycja Polski w tych relacjach?

Na koniec chciałbym powiedzieć jedną rzecz. Nie lubię być zbyt złośliwy, ale muszę to powiedzieć. Austriacka prezydencja to fatalny bilans polskiego rządu, ale jeden plusik można postawić. (*Dzwonek*) Chcieliście ściągnąć do Warszawy austriackiego biznesmena do spółki Srebrna, ale to też wam się nie udało. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Apel, Kukiz'15.

Przepraszam bardzo, zanim poproszę pana posła na mównicę, chciałabym przywitać dzieci i opiekunów ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Brodnicy. Serdecznie witamy. (*Oklaski*)

A teraz proszę pana posła.

Posel Piotr Apel:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! To jest dyskusja na temat sprawozdania dotyczącego uczestnictwa w prezydencji austriackiej, a ja mam wrażenie, że bardziej dyskutujemy o skuteczności rządów Unii Europejskiej. Tę skuteczność można oceniać źle, w niektórych przypadkach fatalnie, a w niektórych dobrze, jak w przypadku negocjacji w ramach brexitu. Uważam, że to, co udało się wynegocjować w sprawie brexitu, jest satysfakcjonujące. Natomiast jeśli chodzi o samo sprawozdanie, jest ono dobrze przygotowane, merytorycznie opisuje rzeczywistość. Oczywiście mógłbym tutaj, podobnie jak przeciwnicy, zwrócić uwagę na nieskuteczność, jeśli chodzi o politykę rolną, jeśli chodzi o zadbanie o polskiego rolnika, mógłbym zwrócić uwagę na to, że w kwestii obronności niewiele się dzieje, ale to wszystko nie dotyczy tego punktu.

Podsumowując moją krótką wypowiedź, będzie bardzo krótka, chciałbym powiedzieć, że to sprawozdanie jest dobrze wykonane. Nie widzę powodu, żeby go nie przyjąć. Jednocześnie zwracam uwagę na to, jak wiele błędów zostało popełnionych w zakresie nieskutecznej polityki, ale to nie dotyczy tego ostatniego półrocza, czyli prezydencji austriackiej, ale w ogóle polityki zagranicznej proponowanej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Kamiński, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Nie ma pana posła.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Protasiewicz, klub Nowoczesna.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przedstawił pan z tej mównicy, nie pierwszy raz, bo

Posel Jacek Protasiewicz

rzeczywiście siódmy, bardzo optymistyczny wizerunek aktywności Rzeczypospolitej Polskiej, rządu Rzeczypospolitej Polskiej na forum Unii Europejskiej w trakcie poprzedniego półrocza, czyli w trakcie prezydencji austriackiej. Powiem wprost i otwarcie: za bardzo optymistyczny. To, co pan mówił, prezentując aktywność, a w szczególności efekty działalności przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej na forum europejskim, nie tylko odbiega od realiów, ale po prostu odbiega od dokumentu, który został Sejmowi, nam, parlamentarzystom, przedstawiony w postaci tego, nad czym dyskutujemy, czyli informacji o działaniach rządu Rzeczypospolitej Polskiej na forum Unii Europejskiej w okresie od lipca do grudnia zeszłego roku, czyli w okresie prezydencji austriackiej.

Przywołam tutaj tylko kilka aspektów, cytatów z tego dokumentu, żeby zilustrować moją tezę i uświadomić panu ministrowi, jak bardzo pan się myli, jak bardzo pana wystąpienie odbiega od tego, co przez pana ministerstwo i pana urzędników zostało, zresztą całkiem szczerze, zapisane w owym dokumencie. Zaczniemy od kwestii bezpieczeństwa, dlatego że austriacka prezydencja przebiegała pod hasłem: Europa, która chroni. Bezpieczeństwo było kluczowym zagadnieniem, na którym koncentrowały się prace prezydencji austriackiej. Otóż czego się dowiadujemy z dokumentu przedstawionego Wysokiemu Sejmowi? Tego, że mimo iż większość państw doszła do porozumienia w sprawie projektu rozporządzenia o zapobieganiu rozpowszechnianiu treści terrorystycznych w Internecie, przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej, Polska jest tym porozumieniem nieusatsfakcjonowana.

Weźmy inną kwestię, która może jest mniej ważna dla samej prezydencji, ale bardzo ważna dla Rzeczypospolitej Polskiej, czyli sprawę funduszy europejskich. Jak zapisane zostało w dokumencie, mimo iż premier Rzeczypospolitej Polskiej – co jest faktem, byliśmy tego świadkami, również słuchając jego wystąpienia bodaj podczas konferencji prasowej – mówił o tym, iż Polska uważa, że budżet powinien być większy, ambitniejszy i że nawet Rzeczpospolita Polska jest gotowa na wyższą składkę, kontrybucję, do wspólnego unijnego budżetu, efekty tej polityki i tej postawy są odwrotne – budżet będzie mniejszy, zwłaszcza w tych dwóch kluczowych dla rozwoju naszego kraju dziedzinach, czyli na politykę spójności oraz wspólną politykę rolną. Krótko mówiąc, okazuje się, że te 6 miesięcy z punktu widzenia interesów Rzeczypospolitej Polskiej, z punktu widzenia dobrze rozumianych interesów Polek i Polaków zostało przez rząd Mateusza Morawieckiego zmarnowanych. Co więcej, mieliśmy zapewnienia nie tylko w tamtym półroczu, ale i już dużo wcześniej, że nie będzie żadnych nowych regulacji dotyczących zasad wydawania środków, zwłaszcza na politykę spójności, w powiązaniu z przestrzeganiem praworządności, a okazuje się, że projekt takiego rozporządzenia w najlepsze

jest w Parlamencie Europejskim procedowany. Również wygląda na to, że efekty, skuteczność rządu kierowanego przez pana premiera Morawieckiego, reprezentowanego dzisiaj w tej debacie przez pana ministra Szymańskiego, są w tym wymiarze nawet nie minimalne, są zerowe.

Kolejna dziedzina, szalenie istotna dla przedsiębiorców, ale i polskich pracowników, w szczególności kierowców, czyli pakiet mobilności, inaczej zasady, którym mają podlegać kwestie transportu drogowego, przewozu towarów pomiędzy krajami Unii Europejskiej, w ogóle na obszarze Unii Europejskiej. Co zostało zapisane w informacji, którą pan, panie ministrze, czy MSZ nam przesłał? Otóż zostało tam zapisane, że kluczowe z polskiego punktu widzenia prace nad rozwiązaniami dotyczącymi ograniczenia barier dla przedsiębiorców i ułatwień funkcjonowania na jednolitym rynku transportowym znalazły się w impasie.

Pan mówił o niezwykle aktywnej, wpływowej, słuchanej Polsce podczas prezydencji austriackiej. Po raz kolejny pokazuję panu, cytując dokumenty nam przedłożone, że rzeczywistość jest skrajnie odmienna od tego, do czego chciałby pan nas tutaj przekonać.

Wreszcie może mniej już istotna z punktu widzenia interesów Polaków sprawa, ale ważna dla naszego państwa, dla Rzeczypospolitej Polskiej. To są kwestie związane chociażby z tym, o czym pan również wspominał w swoim wystąpieniu, czyli z balansem w polityce zewnętrznej Unii Europejskiej pomiędzy kierunkiem południowym i kierunkiem wschodnim. Był oczywiście szczyt ministrów spraw zagranicznych Partnerstwa Wschodniego podczas prezydencji austriackiej. Zostały poddane ocenie dotychczasowe wyniki realizacji założeń polityki wschodniej w ramach Partnerstwa Wschodniego. No, ale chciałbym zapytać, gdzie jest zapowiadany tutaj solennie w jednym z pierwszych wystąpień przez ministra wówczas jeszcze Waszczykowskiemu nowy projekt, nowa inicjatywa Rzeczypospolitej Polskiej, która by miała na nowo modelować relacje pomiędzy Unią Europejską a krajami byłego Związku Radzieckiego zaproszonymi do Partnerstwa Wschodniego. Bo jak widać również z tej informacji, która została przedstawiona, taki dokument dopiero być może we współpracy pomiędzy Polską i Szwecją zostanie zaproponowany. A więc również w tej kwestii jeśli nie dwóją, to bardzo słaba trójka.

Bardzo bym był tego ciekaw, chciałbym, żeby pan też powiedział, na czym polega ten przełomowy kompromis w dyskusji o europejskim systemie azylowym, ten balans pomiędzy odpowiedzialnością a solidarnością, rozumiem bowiem, że, jak pan powiedział, w kwestii intencji politycznych porozumienie zostało osiągnięte, ale projektu legislacyjnego nowych rozwiązań nie widać. A przypomnę tylko, że cały czas żyjemy w reżimie bodaj art. 78 ust. 3, jak dobrze pamiętam, Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, który mówi bardzo wyraźnie: W przypadku gdy jedno lub więcej państw członkowskich znajdzie się

Posel Jacek Protasiewicz

w nadzwyczajnej sytuacji charakteryzującej się nagłym napływem obywateli państw trzecich, Rada Europejska, na wniosek Komisji Europejskiej, może przyjąć środki tymczasowe na korzyść zainteresowanego państwa lub państw, a Rada działa po konsultacji z Parlamentem Europejskim. No więc, jeśli ten mechanizm został swego czasu, w roku 2015 wykorzystany w oparciu o podstawy traktatowe, to czy w takim razie, skoro przyjmujemy za dobrą monetę to, co pan tutaj deklaruje, będziemy świadkami propozycji nowelizacji traktatu? Ale mam wrażenie, że tego się nie doczekamy.

Wreszcie ostatnia sprawa, która skłania nas, klub Nowoczesna oraz bliską mi formację Unii Europejskich Demokratów, której jestem aktywnym członkiem, do tego, ażeby wnioskować o odrzucenie tej informacji przedłożonej przez pański rząd pod debatę w Sejmie, to jest całkowite pominięcie kwestii debaty o praworządności w Polsce, która również w trakcie tamtych 6 miesięcy miała miejsce w Unii Europejskiej.

Chcę tylko przypomnieć, że debatowała o tym dwukrotnie Rada do Spraw Ogólnych, której pan jest członkiem, i raz informacja, bodaj w październiku, przerodziła się w debatę o tym, jaki jest stan, że Komisja Europejska skierowała w październiku skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, ażeby zakwestionować skandaliczną ustawę o Sądzie Najwyższym, i że nad tą skargą nadal się proceduje. Wreszcie w tym kontekście zakrawa, powiedziałbym, na jakąś groteskę informacja o tym, że znaczący wkład w debatę o przyszłości Unii Europejskiej miało wystąpienie pana premiera Morawieckiego w lipcu w Strasburgu w Parlamencie Europejskim. Pamiętam tę debatę, pamiętam jego niepoważne, kłamliwe i wręcz skandaliczne argumenty i pamiętam (*Dzwonek*), że to była debata głównie o stanie praworządności i łamaniu zasad niezależnego sądownictwa w Polsce.

Nie ma w ogóle o tym słowa w informacji, dlatego w imieniu klubu Nowoczesna składam wniosek o odrzucenie tego sprawozdania, a pana wystąpienie mogę nazwać jednym słowem: austriackie gadanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, kto z pań i panów posłów chce zgłosić się jeszcze do zadania pytania?

Jeżeli nikt, zamykam listę.

Pierwszy pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

1 minuta.

(Poseł Jakub Rutnicki: 1 minuta? 1,5 minuty, pani marszałek.)

Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jesteśmy tak naprawdę w przededniu wielkiego kryzysu prawnego, który nas czeka. 19 marca w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej odbędzie się rozprawa w sprawie nowelizacji przepisów o KRS. To są pytania Sądu Najwyższego dotyczące tego, czy KRS w tym stanie, o tym statusie może wykonywać konstytucyjne zadania w zakresie stania na straży niezależności sądownictwa.

Ale co się dzieje, szanowni państwo, Wysoka Izbo! W dniu jutrzejszym, czyli tuż przed wydaniem orzeczenia w tej sprawie przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, uruchamia się Trybunał Konstytucyjny, którego i skład, i legalność funkcjonowania są mocno dyskusyjne.

Co jest bardzo istotne w tej sprawie? Mianowicie to, że rzecznik praw obywatelskich, któremu 22 marca upływa ustawowy termin zgłaszania udziału w sprawie przed Trybunałem (*Dzwonek*) Konstytucyjnym, nie będzie mógł przede wszystkim skorzystać ze swoich ustawowych uprawnień, co spowoduje również to, że jeżeli będą dwa sprzeczne orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Trybunału Konstytucyjnego, sądy polskie będą musiały stosować orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. To jest bardzo ważna informacja. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję uprzejmie. Chciałbym zapytać o wspomniany przez pana incydent na Morzu Azowskim w Cieśninie Kerczeńskiej. Rosjanie tłumaczą swoje działania, swoją inicjatywę tym, że wszędzie, gdzie trzeba, wystąpią właśnie w takiej formie w obronie własnych interesów ekonomicznych.

Stąd moje pytanie: Czy Europa jest przygotowana w aspekcie Nord Stream 2 do tego typu działań marnarstwa rosyjskiej na Bałtyku, z zagrożeniem naszych wód terytorialnych włącznie? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak naprawdę przygotowujecie Polskę do polexitu, chcecie wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej. Pan minister się uśmiecha, ale równo 3 lata temu, jutro to przypada, minister Waszczykowski mówił o tym, że strategicznym partnerem w Unii Europejskiej dla Polski jest Wielka Brytania. No i gdzie jest Wielka Brytania albo jak się zakończy ta historia z brexitem? Sami Brytyjczycy nie wiedzą, w którym kierunku to pójdzie.

Chciałem zapytać o skuteczność, bo wiele tutaj PiS mówi o tej skuteczności. No to konkretnie, panie ministrze – rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u wynegocjował najwyższy budżet unijny: 400 mld na rozwój. Jaki wy wynegocjujecie budżet? Już słyszymy, że poniesiecie porażkę, a jeżeli ta porażka będzie, to oczywiście czyja będzie wina? Pewnie pana premiera Tuska.

Tak naprawdę tracą na tym rolnicy. Mówiliście o tym, że budżet dla rolników, dopłaty dla rolników będą znacznie wyższe. Dlaczego okłamywaliście (*Dzwonek*) rolników podczas kampanii wyborczej, a gdy dochodzi do konkretnych działań, wywieszacie białą flagę? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowna Młodzieży na Galerii! Panie ministrze, chciałbym spytać, co udało się załatwić w tej prezydencji dla polskich rolników. Jak wiemy, polskie rolnictwo jest niedofinansowane, są akcje protestacyjne. Rolnicy chcą, aby z ich ciężkiej pracy na roli mogli lepiej żyć, by mogli uprawiać ziemię i osiągać zyski ze swojej produkcji, tak jak mają rolnicy w krajach zachodnich. Ciągłe się mówi o wsparciu, a życie pokazuje, że mało się poprawia wsparcie rolników polskich. Nasi rolnicy nie są traktowani na równi z rolnikami z krajów takich jak np. Niemcy, Francja. Myślę, że zapowiedzi ministra Ardanowskiego sprawdzą się i nasi rolnicy odczują poprawę tych warunków, będą dofinansowani i będą mogli uprawiać ziemię, cieszyć się ze swojej pracy i ze swoich dochodów, tak żeby nie żyli na styk. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Uczestniczyłam w przynajmniej dwóch przygotowaniach do kolejnych perspektyw finansowych i jeszcze tak źle jak teraz nie było. Prezydencja austriacka i hasło: Europa, która chroni. Państwo nie chronicie własnego rynku. Nie mam odpowiedzi na pytanie, jak będzie wyglądała Polska po twardym brexicie.

Po drugie, państwa obietnice i równe dopłaty. Co zrobiliście? Bo my widzieliśmy tylko, że minister Jurgiel spał tutaj albo krytykował i nic nie robił w Unii Europejskiej. A zatem czy prawdą będzie, że tak jak powiedział prezes Kaczyński, pójdziecie ze skargą do TSUE, jeżeli nowa perspektywa nie będzie gwarantowała polskim rolnikom równych dopłat?

I trzecia sprawa. Wszyscy pamiętamy te 400 mld zł z poprzedniej perspektywy. Proszę powiedzieć, na jakim etapie sprawy jesteście państwo dzisiaj (*Dzwonek*), jeżeli chodzi o kwoty, o budżet Unii Europejskiej. Gdzie pan minister w końcu jest? Chodzi o to, że nie mamy... Zapowiadane wprowadzenie podatku sklepowego – fiasko, ceny energii elektrycznej – niestety fiasko, bo trzeba było uzgadniać, ustawa o pomocy kredytobiorcom – pisałam do państwa w tej sprawie i nie otrzymuję żadnych odpowiedzi. Gdzie państwo po prostu również jako resort spraw zagranicznych jesteście? Chodzi o to, żeby powiedzieć ministrom, że się mylą. Niestety od momentu wprowadzenia ustawy w Unii Europejskiej ponosicie państwo same porażki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Interesuje mnie aspekt bloku dotyczącego rozporządzenia w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Funduszu Spójności, który zgodnie z przedstawioną informacją zawierał wiele istotnych elementów, co do których państwa członkowskie prezentowały zróżnicowane stanowiska. Ze względu na istotę tego bloku szczególnie chciałbym się dopytać: Czy można liczyć na to, że uda się w tych najbardziej spornych kwestiach znaleźć wspólne stanowisko i rozwiązanie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałam zapytać o sprawę najbardziej aktualną. Jaka będzie sytuacja Polaków w Zjednoczonym Królestwie w przypadku twardego brexitu? Czy rząd zagwarantował naszym obywatelom umowy zabezpieczające ich interesy? Nie chodzi mi tu o rozmowy z panią premier, chodzi mi o konkrety. Kiedy takie umowy zostaną zawarte? Czy rząd zamierza czekać na to, co przyniosą kolejne dni? Nasi rodacy niecierpliwią się i obawiają się sytuacji, która im zagraża. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Bardzo proszę, pan posel Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o dwie sprawy. Pierwsza rzecz. Dwa tygodnie temu w Jasionce pod Rzeszowem odbyła się konferencja, kongres europejskich rolników, w którym uczestniczył Czesław Siekierski, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Parlamencie Europejskim. W kongresie uczestniczył również pan Hogan, który jest szefem w Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o sprawy rolnictwa. Padły tam nieciekawe sformułowania. Po pierwsze, że Polska źle wykorzystwała środki finansowe, które zostały przyznane do tej pory. Chciałbym zapytać, czy to jest prawda, bo jeżeli, jak stwierdzono, chodzi tu o 29% *(Dzwonek)*, to dla mnie niepokojące jest to, że kraje europejskie mają już 50%. Druga rzecz. Jakie priorytety będą w przyszłej perspektywie? Czy Polska podpisze się pod tym, co jest proponowane? Bo mówiono o tym, żeby udzielić większego wsparcia właśnie gospodarstwom małym, średnim i to powinno być dzisiaj priorytetem. Myślę, że z pozycji polskiej jest to bardzo ważne. Czy rząd podejmuje w tym zakresie jakieś działania? Chcielibyśmy usłyszeć, bo niewątpliwie...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Posel Mieczysław Kasprzak:

...przed rozpoczęciem negocjacji trzeba wyznaczyć priorytety. Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Bardzo proszę pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozumiem głębokie polityczne przesłanki, w szczególności w gorące przedwyborczej, z powodu których opozycja nie jest w stanie przyjąć w zasadzie żadnego dokumentu informacyjnego ze strony rządu, ale przyznam, że w znakomitej, przynajmniej większości wypowiedzi nie usłyszałem żadnego argumentu, który odnosiłby się do treści dokumentu, który przedstawiliśmy.

Słyszałem rzeczy, które słyszę od 3 lat i które mają luźny związek z polityką Polski w Unii Europejskiej i samą polityką Unii Europejskiej. Mam wrażenie, że znakomita większość osób zaangażowanych w tę debatę albo przeczytała ten dokument pobieżnie, bez zrozumienia, albo w ogóle go zlekceważyła. Bo inaczej uniknęlibyśmy pytań np. o to, jakie jest polskie stanowisko w sprawie Europejskiego Funduszu Obronnego, ponieważ tak się złożyło, że kompromis w sprawie Europejskiego Funduszu Obronnego jest w walnym stopniu stworzony przez polską administrację. Co więcej, także na poziomie parlamentarnym sprawozdawcą akurat w tej ważnej dziedzinie – ponieważ nie możemy wykluczyć, że w tej linii budżetowej będziemy mieli istotny przyrost pieniędzy w nowej perspektywie finansowej – jest polski posel do Parlamentu Europejskiego, prof. Zdzisław Krasnodębski. A więc zupełnie nie rozumiem pytań tak bardzo podstawowych, odnoszących się do prostych faktów, o których na upartego można byłoby przeczytać również w gazecie.

To samo dotyczy budżetu. Odniosę się tylko do faktów. Jeżeli państwo porównają ten budżet z poprzednim budżetem – z tą korektą, że musimy mówić o UE-27 i o cenach stałych, bo inne porównania wartości finansowych w tak długiej perspektywie nie mają żadnego sensu – to mamy bezprecedensową sytuację, w której Komisja Europejska proponuje budżet mniejszy. Nie wiem, skąd się bierze przekonanie, że ten budżet nawet w wersji Komisji jest większy, a takie słowa padły podczas tej debaty.

Co do opodatkowania gospodarki cyfrowej, to nie tyle godzimy się na opodatkowanie gospodarki cyfrowej, co aktywnie zabiegamy o europejskie reguły opodatkowania gospodarki cyfrowej, ponieważ aktualnie przychody podatkowe z tej części gospodarki, a ona pęcznieje, są dystrybuowane w Unii Europejskiej w sposób rażąco nierówny, rażąco niesprawie-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

dliwy. A pamiętajmy, że wartość tej gospodarki tworzona jest przecież również w Polsce. A więc gwoździ uściślenia: Polska nie tyle się godzi, co promuje nowoczesne rozwiązania w zakresie opodatkowania gospodarki cyfrowej.

Wbrew znakomitej większości głosów, które padły tutaj w związku z negocjacjami wieloletnich ram finansowych, wieloletnie ramy finansowe nie tylko nie są większe w wersji Komisji, ale również, i to jest chyba najważniejsze, nie są przyjęte. Wieloletnie ramy finansowe są projektem Komisji Europejskiej, który podlega negocjacom między szefami rządów na poziomie Rady Europejskiej w tych wszystkich najważniejszych dziedzinach. Mogę tu państwu powiedzieć jedno: ten projekt nie przejdzie. Tego projektu Polska nie poprze, ponieważ nie jest on zgodny z polskimi priorytetami. I tutaj odpowiem na ważne pytanie, zasadne pytanie o polskie priorytety. W debacie budżetowej zwracamy na to uwagę bardzo jasno. Nie wykluczamy, że Unia Europejska może robić więcej, to się wiąże z pieniędzmi, w dziedzinach takich jak obronność czy migracje, ale nie ma naszej zgody na to, żeby czynić to przez proste przesunięcia istotnych wartości z polityki spójności i polityki rolnej. Chyba pierwszy raz w historii równoważnym priorytetem negocjacyjnym polskiego rządu jest nie tylko spójność, ale i rolnictwo. To jest odpowiedź na państwa pytanie o to, co się dzieje w zakresie rolnictwa. Nastąpiła wyraźna promocja tego tematu, tego aspektu polityki budżetowej Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o hierarchię celów negocjacyjnych z polskiej strony.

Jeżeli państwo pytają, dlaczego mamy do czynienia z impasem, o którym jest w informacji faktycznie mowa, w obszarze takim jak mobilność w transporcie, to powiem jasno: impas jest z powodu Polski, ponieważ Polska nie zgadza się na regulacje, które mają charakter protekcyjnistyczny i dyskryminacyjny w stosunku do polskiego sektora transportowego. Myślę, że ten impas jest uzasadniony, ponieważ Polska nie jest gotowa na to, aby celebrować jedność europejską w sytuacji, kiedy nasze interesy nie są szanowane. My cenimy sobie jedność europejską, jesteśmy gotowi tę jedność europejską budować, ale tylko wtedy, kiedy polskie interesy są uwzględnione, jesteśmy gotowi jej bronić i ją utrzymywać. W innym wypadku, jeżeli treść, zawartość tej jedności jest tworzona przez kogoś innego, proszę nie liczyć, że Polska in blanco, w ciemno będzie popierała każde rozwiązanie, które jest nam sprzedawane pod flagą, pod pretekstem jakiejś wyobrażonej europejskiej jedności.

Protekcjonizm i przyszłość wspólnego rynku to jest najważniejsza część debaty na temat przyszłości Unii Europejskiej w najbliższym czasie i państwo muszą się pogodzić z tym, że Polska w tej konkretnej sprawie, która ma kluczowe znaczenie dla przyszłości, jest krajem należącym do najbardziej proeuropejskiej

koalicji w Unii Europejskiej. To gdzie indziej muszą państwo znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego w Unii Europejskiej legislacja rynkowa nie idzie. Co więcej, znajdziecie państwo odpowiedź na to pytanie w tych stolicach, które bardzo często przedstawicie jako wzór do naśladowania, jako rzekomo probierz europejskości. Sam fakt, że ktoś wymachuje unijną flagą, nie oznacza, że jest bardzo proeuropejski, ponieważ bardzo wiele stolic, które chętnie wymachują europejską flagą, próbuje dekomponować wspólnotowy rynek, próbuje promować agendę protekcyjnistyczną tylko dlatego, że w niektórych dziedzinach gospodarki mają istotne słabości natury konkurencyjnej.

Padło pytanie, na czym polega przełomowość w polityce migracyjnej. To bardzo ważne pytanie, bardzo wygodne dla mnie pytanie. Chociaż nie lubię powtarzać siedem razy tego samego, to jednak jestem do tego zmuszony za sprawą tego pytania. Przełomowość polega na tym, że wbrew waszym decyzjom z 2015 r. przymus migracyjny w Unii Europejskiej nie przejdzie. Walczyliśmy o to 3 lata, było bardzo ciężko, ponieważ dokonaliście państwo bardzo złego precedensu, by użyć tego wspomnianego artykułu traktatu, ale to się udaje. Co więcej, wbrew państwa decyzjom walczyliśmy przez te 3 lata, aby odbudować wiarygodność Polski w regionie, ponieważ po to, by wykonać cudze oczekiwania, sprostać oczekiwaniom innych stolic, zdecydowaliście się państwo porzucić stolice regionu, które to dobrze pamiętają poniekąd, ponieważ to było doświadczenie wstrząsające, które wytyczyło drogę do tych błędnych decyzji, decyzji błędnych nie tyle dla Polski, my sobie poradzimy, ale to były decyzje błędne dla Unii Europejskiej. To były decyzje, które obciążły dialog polityczny, zaufanie polityczne w Unii Europejskiej na prawie 3 lata. Tak działa polityka bezwarunkowego przytakiwania, popierania w ciemno wszystkiego, co jest opakowane w unijną flagę pod hasłem unijnej jedności. Nie przynosi to zysku ani Polsce, ani Unii Europejskiej. Nie rozumiem, na czym polega ten typ polityki, w szczególności 15 lat po uzyskaniu członkostwa. Czas dorosnąć. Dojrzały kraj Unii Europejskiej nie zachowuje się automatycznie, nie przytakuje na żądanie. Dojrzały kraj Unii Europejskiej stara się znaleźć dobre rozwiązania dla wszystkich – nie tylko dla siebie, ale i dla wszystkich. I na tym polega zmiana polityki europejskiej dzisiaj w Polsce.

Żeby skonkludować – możemy się zgodzić, myślę, co do tego, że Europa przeżywa trudne chwile. I myślę, że szczerze wszyscy nad tym bolejemy, bo Europa jest bardzo ważnym wymiarem naszego dobrobytu, jest bardzo ważna dla naszego bezpieczeństwa. Ale tego kryzysu nie da się zagadać okazjonalnymi, rocznicowymi przemowami ku czci, ten kryzys trzeba pokonać przez ciężką polityczną pracę i znalezienie metody na zmianę kursu Unii Europejskiej, tak aby ona na powrót cieszyła się zaufaniem obywateli.

To prawda, w Polsce Unia Europejska cieszy się ponadprzeciętnym zaufaniem i poparciem, ale chciał-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

bym, żeby równie jasne było to, że częścią tej proeuropejskiej większości w Polsce jest również Prawo i Sprawiedliwość, jest również koalicja rządząca w Polsce. Dla osób słabo wierzących wynika to ze zwykłej arytmetyki, ale dla osób, które się interesują, przynajmniej sugerują, że się interesują, polityką europejską, powinno to być jasne po przeczytaniu nie siedmiu informacji z zakresu polityki polskiej w czasach kolejnych prezydentur, ale chociaż jednego z tych dokumentów. Wtedy państwo znajdą podstawy do tego zasadniczego stwierdzenia, które akurat w przypadku osób, które deklarują swoje przywiązanie do projektu europejskiego, powinno być dobrą wiadomością, a czasem mam wrażenie, że ta wiadomość jest jedną z najgorszych, jakie można usłyszeć w tym parlamencie.

Tak, Prawo i Sprawiedliwość jest częścią proeuropejskiej większości w Polsce. Przejawem tego są kolejne informacje, które państwu prezentuję w tej Izbie. Ale oczywiście nie ma sensu przykrywać faktów, które są trudniejsze. Tak, są sprawy trudne w relacjach między Warszawą a Brukselą, są sprawy niezamknięte w relacjach między Warszawą a Brukselą. Ale proszę mi pokazać chociaż jeden kraj, jedno państwo, które nie ma takich spraw, które nie ma spraw trudnych, chronicznie trudnych i spraw niezamkniętych. Proszę mi powiedzieć, które to państwo ma tak komfortową sytuację, że nigdy nie musi sprawdzać swoich racji w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Najwięcej skarg, jeżeli dobrze pamiętam, jest składanych przez Komisję Europejską wobec Hiszpanii, Włoch, Niemiec. Czy to oznacza, że te państwa są jakoś nadmiernie antyeuropejskie? Proszę porzucić tę dziecinadę retoryczną, bo naprawdę ona nie służy nie tylko nam – my sobie jakoś poradzimy – ale nie służy też opinii publicznej, która może na podstawie tego typu dziecinnych argumentów wynosić bardzo błędne przekonanie o tym, że europejskiego konsensusu, konsensusu co do Unii Europejskiej, co do sensu integracji, w Polsce nie ma. Jest akurat odwrotnie. Polska jest jednym z już powoli niewielu krajów, gdzie szeroki konsensus co do integracji europejskiej istnieje. Natomiast z całą pewnością nie ma konsensusu, nie ma zgody co do tego, jak korzystać z praw członkostwa, w jaki sposób wykorzystywać prawa przynależne państwu członkowskiemu z powodu członkostwa, jak odpowiadać na pytanie, do czego ta Unia jest. Bo pytania, czy lubimy Unię, czy jej nie lubimy, były dobre 20 lat temu. To są dylematy sześciolatków. Dzisiaj, 15 lat po uzyskaniu członkostwa, warto zadać sobie pytanie, do czego Unia Europejska jest nam potrzebna, jak realizuje nasze wspólne interesy, w czym się Unia przydaje, a w czym być może nie, bo może tak się zdarzyć...

(Poseł Jakub Rutnicki: O, i mamy tutaj pana ministra.)

...że Unia Europejska nie we wszystkich dziedzinach podejmuje decyzje optymalne. Podam jeden przykład – przykład sprawy, która jest tak stara jak członkostwo Polski w Unii Europejskiej, więc niestety nie możecie państwo tego zredukować do swoich ulubionych 3 lat. To polityka klimatyczna i energetyczna Unii Europejskiej. Przecież wszyscy w tej Izbie pamiętają czasy, kiedy trzeba było sięgać po weto, również ci, którzy dzisiaj uważają, przebierając się za świętoszków, że to jest najgorsza rzecz, która może się zdarzyć, i nie należy nawet o niej mówić ani myśleć, tylko w ciemnym pomieszczeniu. Przecież wszyscy wiemy, że są takie elementy, takie aspekty relacji między Warszawą a Brukselą, i klimat jest tutaj bardzo dobrym przykładem, gdzie mamy chroniczne niedostosowanie unijnych środków do polskich realiów. Dlatego kontynuujemy ten spór, ten bardzo kluczowy spór o zasady polityki przemysłowej w Polsce, o polską strategię rozwojową, tak abyśmy te decyzje mogli podejmować w kraju, także decyzje dotyczące transformacji energetycznej. Nikt nie mówi, że ona nie jest potrzebna, ale nie może być ona dyktowana z zewnątrz, ponieważ będzie odrywana od interesów rozwojowych kraju. I to jest powód, dla którego niektóre takie sprawy między nami pozostają.

Unia Europejska ma wiele różnych kryzysów zaufania. Jeden jest związany z zadłużeniem strefy euro, drugi – z migracją. Chciałem podkreślić bardzo jasno i myślę, że chwila namysłu pozwoli, że państwo to zrozumieją i będą podzielali to przekonanie: Żaden z kluczowych kryzysów Unii Europejskiej nie ma swojego źródła w Warszawie. Warszawa jest częścią rozwiązań problemów europejskich, tak jak w przypadku korekty migracyjnej, a nie źródłem problemów, z którymi Unia Europejska niestety musi się zmagać.

Nowy europejski konsensus, o który się dopominamy, powinien być oparty o odrodzenie wspólnego rynku, o nowy kompromis w sprawie migracji wykluczający jakikolwiek przymus migracyjny, o politykę obronną w zgodzie z NATO i być może nową politykę przemysłową, jeżeli znajdziemy miejsce dla naszej gospodarki w tych wszystkich instrumentach, które dzisiaj są przedmiotem intensywnej dyskusji na poziomie Rady Europejskiej. Polska jest częścią tego planu. I co więcej – nawet gdyby ktoś chciał, a szczerze mówiąc, nie zauważam takiej intencji – bez Polski Unii Europejskiej nie uda się ani uzdrowić, ani zreformować. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos w drugim czytaniu?

(Poseł Jacek Protasiewicz: Tak.)

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Protasiewicz.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał w dyskusji 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Protasiewicz, klub Nowoczesna

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Otóż mimo ogromnych starań, ażeby zafałszować prawdziwy obraz sytuacji, które pan podejmuje – nie po raz pierwszy na tej sali, ale dzisiaj było to w tym pana końcowym wystąpieniu tak, powiedziałbym, boleśnie widoczne – chcę panu powiedzieć jedną rzecz. Oczywiście jest wiele krajów, które toczą spór w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej z Komisją Europejską na temat wykonywania poszczególnych, sektorowych, szczegółowych dyrektyw i rozporządzeń, ale nie ma kraju, który byłby objęty procedurą art. 7, czyli ukarania politycznego za łamanie podstawowych, zapisanych w art. 2 wartości leżących u podstaw Unii Europejskiej, a do nich należy przede wszystkim państwo prawa. Nie ma drugiego takiego kraju. I ta procedura trwa, trwa od lat, mimo prób zaczarowania przez was, zafałszowania przez was, przez premiera w szczególności, na forum nawet Parlamentu Europejskiego, nieudolnego zafałszowania prawdy o tym konflikcie, o tym sporze – ona trwa, nie została wycofana, wręcz przeciwnie, bo do Trybunału Sprawiedliwości została skierowana kolejna skarga, już wprost mówiąca o tym, że w związku z pogwałceniem zasady niezależności sądowniczej Komisja Europejska wnioskuje do Trybunału Sprawiedliwości o zablokowanie fatalnej ustawy reformującej Sąd Najwyższy.

Jeśli pan tej różnicy nie widzi, to obawiam się, że pan realiów nie dostrzega. Ale jeśli pan nie chce w Sejmie, w uczciwej debacie tej różnicy zauważyć, to ta debata staje się w związku z tym nieuczciwa. I teraz panu powiem, przedstawiając kolejne argumenty, dlaczego tak jest.

Pan mówi o tym, że PiS jest po stronie unijnej większości i że tego nie da się zafałszować. Ale to nie z innych stron, może nie z innych głównych środowisk politycznych, pomijam marginalne, narodowe, pojawiały się głosy o wspólnocie wyimaginowanej, z której nic nie wynika. Zdaje się prezydent PiS-ow-

ski, a nie z Platformy ani z SLD, wygłosił te haniebne, skandaliczne, niemądre słowa. To nikt inny, tylko wasza wieloletnia, wielokadencyjna posłanka mówiła o unijnej szmacie, mówiąc o fladze Unii Europejskiej, która jest bliska wielu Polakom i jest chroniona traktatem wynegocjowanym przez waszego prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Wreszcie to nie do rządu wyimaginowanego, ale waszego, rządu Mateusza Morawieckiego, w grudniu zeszłego roku, czyli w trakcie prezydentury austriackiej, Komisja Europejska skierowała pismo z pytaniem: Dlaczego otwierając nowe inwestycje, wszelakie: drogowe, kulturalne, ukrywacie, że tam są środki finansowe z Unii Europejskiej? Dlaczego to ukrywacie? Macie co do tego obowiązek, już nie mówiąc o przyzwoitości. Macie obowiązek.

Ostatnia sprawa to kwestia ciągłego powtarzania tych samych haseł: nastąpił przełom, Unia Europejska zrozumiała polskie argumenty. A więc pytam pana, panie ministrze: Gdzie? Niech pan przedstawi mi ten przełom. Nie chodzi o to, że pan ma wrażenie, że taki przełom nastąpił, ale o to, gdzie on jest, w jakiej postaci. Gdzie są konkluzje? Gdzie jest projekt legislacyjny? Ja panu przywołałem, i raz jeszcze przywołuję, art. 78 ust. 3 traktatu, który mówi wyraźnie o tym, że w takiej sytuacji jak ta, która miała miejsce latem 2015 r., kiedy do Grecji – także do Włoch, ale w szczególności do Grecji – napłynęła masowa fala uchodźców, państwo ma prawo zwrócić się o środki nadzwyczajne i decyzje co do tych środków są podejmowane w trybie większościowym, a nie jednomyślnym. Jak pan mi przedstawi chociaż projekt, zarys innego rozwiązania traktatowego, nie porozumienia – nie chodzi o poklepanie po plecach i powiedzenie: dobrze, dobrze, rozumiemy wasze obiekcje – jak ja to zobaczę, to przyznam panu rację. Na razie jedynie słyszę o przełomowym, zasadniczym, wspinałbym przyznaniu Polsce racji, tylko że słyszę to wyłącznie tu, w tej Izbie, albo w komisji i wyłącznie z ust polityków Prawa i Sprawiedliwości. Nie słyszałem, ażeby ktokolwiek przyznał, że coś takiego zasadniczego, fundamentalnego ma miejsce. Chciałbym panu wierzyć, ale posługując się tymi dwoma pierwszymi argumentami, nie jestem w stanie, że coś takiego miało miejsce.

Dlatego raz jeszcze przedstawiam w imieniu klubu Nowoczesna poprawkę do uchwały mówiącej o przyjęciu tej informacji. Nie, my proponujemy nieprzyjęcie tej informacji m.in. dlatego, że pomija tę (*Dzwonek*) zasadniczą kwestię związaną ze sporem pomiędzy Unią Europejską a Rzeczpospolitą Polską w sprawie praworządności, art. 7 i art. 2 traktatu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Sowa, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, nie wystarczy powiedzieć, że Polska nie jest źródłem problemów. Nie wystarczy powiedzieć, że Polska nie przyjmie tego budżetu. Trzeba to dobrze uzasadnić. Powiedział pan, że jako Polska opowiadamy się za tym, aby opodatkowanie było na poziomie europejskim, jeśli chodzi o usługi globalne, ale ani słowa pan nie powiedział o pozostałych dochodach. Proszę powiedzieć, jakie jest stanowisko Polski np. odnośnie do 20-procentowej opłaty od emisji, odnośnie do tego, żeby to była część budżetu europejskiego. Jakie jest stanowisko Polski odnośnie do tego, aby opłata za plastik też była częścią budżetu europejskiego? Jakie jest stanowisko Polski i jak szukacie sojuszników co do tego, aby zwiększyć środki na politykę spójności? Przypomnę: 46%. Fundusz Spójności redukowany jest o 46%. To jest zapisane w tym budżecie. To jest w tej Komisji.

(Poseł Waldemar Buda: W waszej Komisji.)

Dodatkowa kwestia. Czy prawdą jest, że premier Morawiecki zaproponował podniesienie o 20% czy 25% stawki krajowej? Jaki jest w ogóle pomysł Polski na nowy budżet europejski? Nie sztuką jest wszystko negocjować, to jest najprostsze, ale proszę pokazać rozwiązania. Jeśli chcecie utrzymać środki na wspólną politykę rolną i Fundusz Spójności na poziomie, jak sądzę, bo tak interpretuję wypowiedź pana ministra, 70%, to z czego zamierzamy sfinansować politykę migracyjną, z czego zamierzamy sfinansować nowy instrument w postaci polityki obronnej, co, jak słyszymy, polski rząd popiera?

Nam tutaj chodzi o to, aby nie używać tej PiS-owskiej retoryki, nie mówić: nie, nie zgodzimy się, bo to słyszymy od 3 lat. Wstajecie z kolan, co prawda leżycie w tej chwili na łopatkach, ale nas interesuje uzasadnienie polskiego stanowiska, pokazanie, jakie są perspektywy na to, że nasze propozycje... Jak sądzę, ich po prostu nie ma, ale gdyby były. Jak szukamy koalicjantów, sojuszników, z kim współpracujemy w tym zakresie? Każde rozwiązanie, które proponujecie, kończy się wynikiem 27 do 1. Przypomnę, że 2 lata temu taki był wynik głosowania. Chyba w ubiegłym tygodniu obchodziliśmy rocznicę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.
Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dwa słowa wyjaśnienia, bo padły przynajmniej dwa konkretne pytania.

Gdzie jest ślad przełomu, jeżeli chodzi o politykę migracyjną? W konkluzjach z czerwca 2018 r. Wielokrotnie o nich mówiliśmy i tu, i w komisjach. Wystarczy przeczytać. To jest krótki, chyba 5-stronicowy dokument.

Inne źródła finansowania. Nie wykluczamy dyskusji o zasobach własnych Unii Europejskiej, ponieważ zwracamy uwagę, że jeżeli ktoś chce finansować nowe polityki, to musi wskazać jakieś nowe źródła. Natomiast z całą pewnością nie będą to propozycje Komisji w zakresie tzw. podatku od plastiku ani propozycje w zakresie podatku klimatycznego, ponieważ jeśli chodzi o te źródła i własne zasoby Unii Europejskiej, oznaczałyby to bardzo nierównomierne rozłożenie obciążeń podatkowych między państwami członkowskimi, prowadzące do tego, że państwa mniej rozwinięte płaciłyby więcej do unijnego budżetu. W tym sensie propozycja Komisji również w tym obszarze jest niepoważna. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Unii Europejskiej w celu ich rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o licencji doradcy restrukturyzacyjnego, ustawy Prawo upadłościowe oraz ustawy Prawo restrukturyzacyjne (druki nr 2089 i 3226).

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o licencji doradcy restrukturyzacyjnego, ustawy Prawo upadłościowe oraz ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Komisja sprawiedliwości po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu w dniach 24 stycznia 2018 r. i 20 lutego 2019 r. wnosi o uchwalenie ustawy zgodnie z załączonym sprawozdaniem oraz na podstawie art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawia na żądanie wnioskodawców cztery wnioski mniejszości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Waldemar Buda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o licencji doradcy restrukturyzacyjnego, ustawy Prawo upadłościowe oraz ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Szanowni Państwo! Przypomnę, że ustawa dotyczy doprecyzowania funkcjonowania doradców restrukturyzacyjnych oraz podniesienia kompetencji i standardów w zakresie wykonywania tych funkcji. Jako funkcja zaufania publicznego musi ona być wykonywana w sposób profesjonalny, a państwo powinno dbać o to, żeby poziom, żeby rygory, które wiążą się z wykonywaniem tej funkcji, były właściwe. Oczywiście kierunek, w którym zmierza ustawa, polegający na doprecyzowaniu uprawnień ministra sprawiedliwości w zakresie nadzoru nad wykonywaniem zawodu, jest jak najbardziej optymalny. W sytuacjach, w których pojawiają się wątpliwości co do funkcjonowania doradców, ministerstwo i minister powinni mieć narzędzia do tego, ażeby móc interweniować, móc podejmować skuteczne działania.

Z tego powodu oczywiście Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera ustawę i będzie za dalszym procedowaniem nad tą ustawą w kształcie przedstawionym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Natomiast chciałbym też w imieniu klubu parlamentarnego zgłosić jedną poprawkę, która dotyczy technicznej, ale też zgłaszanej przez środowiska doradców kwestii dotyczącej określenia szczegółowego kompetencji czy też przmiotów, które kwalifikują do wystąpienia o tytuł czy też uzyskania kwalifikacji kwalifikowanego doradcy restrukturyzacyjnego. Chodzi o doprecyzowanie, że to dwa upomnienia i więcej w ciągu ostatnich 2 lat stanowią przeszkodę do uzyskania tytułu doradcy kwalifikowanego, jak też o wskazanie, że jedna grzywna i więcej w ciągu 7 lat stanowi przeszkodę, właśnie jeśli chodzi o uzyskanie tych uprawnień. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Dziękuję.

I bardzo proszę, pan poseł Marcin Święcicki, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Święcicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o licencji doradcy restrukturyzacyjnego odnosi się do ponad 1100 doradców restrukturyzacyjnych, którzy pełnią funkcję syndyków, nadzorców czy zarządców w postępowaniach upadłościowych. Prowadzą oni swoją działalność w całym kraju pod nadzorem odpowiednich sądów. Ta ustawa wprowadza obok nadzoru sądowego nadzór ministra sprawiedliwości nad doradcami restrukturyzacyjnymi. Minister sprawiedliwości według tej ustawy będzie mógł teraz żądać całej dokumentacji wytworzonej przez doradcę restrukturyzacyjnego, będzie miał wgląd do akt zakończonych lub do akt toczących się postępowań, wgląd do wszelkich ksiąg handlowych przedsiębiorców, wobec których kiedykolwiek były prowadzone postępowania restrukturyzacyjne lub upadłościowe. Ponadto będzie miał możliwość zawieszania bądź cofania licencji doradcy restrukturyzacyjnego.

Otóż wydaje się, że tak daleko posunięta ingerencja ministra sprawiedliwości w działalność restrukturyzacyjną i upadłościową przekracza realne możliwości resortu. Jakoś nie bardzo sobie wyobrażam, jakie wielkie służby musiałyby mieć resort, żeby to wszystko móc prowadzić, skoro jest 1100, ponad 1100 tych doradców w całym kraju, a ministerstwo według uzasadnienia tej ustawy ma np. badać, czy czynności podejmowane, przez doradców są odpowiednio szybko podejmowane: czy nie ma tam opóźnień, czy nie powstały jakieś straty z tego powodu. Jak można badać w całym kraju 1100 doradców i ich wszystkie czynności, czy one są opóźnione, czy nie są opóźnione? To jest jakaś nierealna rzecz.

Po drugie, natrafiamy na sprawę zgodności z konstytucją, dlatego że konstytucja w 45 art. jasno mówi, że każdy obywatel ma prawo do rozpatrzenia jego sprawy przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Tymczasem tutaj do rozpatrywania sprawy włączany jest minister sprawiedliwości, który dostaje dość duże uprawnienia. Prokurator będzie miał uprawnienia do wnioskowania o odwołanie doradcy restrukturyzacyjnego.

Wreszcie kolejną rzeczą, która budzi niepokój, jest to mianowicie, że ustawa mówi, że minister nie będzie ingerował w te sprawy, w te działania, w te czynności, które doradcy restrukturyzacyjnemu, syndykowi, zarządcy majątku upadłościowego zlecił sąd, natomiast nic nie mówi o tym, że nie będzie ingerował w te sprawy, w te czynności, które zostały zlecone przez radę wierzycieli czy zgromadzenie wierzycieli. Tymczasem przecież całe postępowanie restrukturyzacyjne czy upadłościowe ma na celu maksymalne odzyskanie tego, co wierzyciele tracą, od dłużnika niewypłacalnego. I ich decyzje też mogą być zakwestionowane przez sąd, ale tylko wtedy, kiedy

Posel Marcin Świącieicki

są sprzeczne z prawem. Jak się pojawiają rozbieżności między wierzycielami i któryś z nich zaskarży sprawę do sądu, to sędzia może rozstrzygnąć wtedy taką sprzeczność, ale jeśli są to decyzje zgodne z prawem, nie są zaskarżone, to wtedy doradca restrukturyzacyjny musi wykonać decyzję wierzycieli, rady wierzycieli czy zgromadzenia wierzycieli. Tutaj ustawa nic nie mówi o tym, że minister musi się do tego stosować. Musi się stosować do postanowień sądu, ale już nie musi się stosować do decyzji podejmowanych przez wierzycieli, którzy są przecież grupą najbardziej zainteresowaną pomyslnym wynikiem takiego postępowania.

W związku z tym powstają tutaj istotne wątpliwości, dlaczego jest tak wielkie rozszerzenie uprawnień ministerstwa na kolejną dziedzinę, gdzie właściwie bez dostatecznego aparatu minister będzie mógł bardzo daleko ingerować, będzie mógł zawieszać czy cofać uprawnienia, licencję doradców restrukturyzacyjnych. Czy nie jest to jakaś kolejna dziedzina, w której rozszerza się władztwo Ministerstwa Sprawiedliwości bez merytorycznego, dostatecznego uzasadnienia? Są istotne wątpliwości konstytucyjne, czy ma ono prawo do czegoś takiego. Cele tej ustawy, które służą jej uzasadnieniu, a więc przyspieszenie czynności czy uniknięcie błędów, raczej nie zyskują wiele, natomiast zyskuje władztwo ministra, który będzie mógł tej władzy używać w sposób znacznie szerszy niż dotychczas.

W sumie mamy bardzo... Zgłosiliśmy kilka poprawek do tej ustawy. Jedna z nich – nawet widzę, że również PiS do tej poprawki się przypisał – mówi o tym, żeby dopiero dwukrotne upomnienie uniemożliwiało uzyskanie tytułu (*Dzwonek*) kwalifikowanego doradcy restrukturyzacyjnego. Mimo wszystko, mimo tych poprawek klub zostawia sobie jeszcze czas do namysłu, czy głosować za tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Barbara Chrobak, klub Kukiz'15.

Nie ma.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o licencji doradcy restrukturyzacyjnego, ustawy Prawo upadłościowe oraz ustawy Prawo restrukturyzacyjne, druki sejmowe nr 2089 i 3226.

Omawiany projekt noweli ustawy o licencji doradcy restrukturyzacyjnego zakłada, że działalność doradców ma być nadzorowana przez ministra sprawiedliwości. W założeniu twórców projektu ma on wzmocnić nadzór nad działalnością doradców, a także zwiększyć przejrzystość systemu ich powoływania oraz powierzania spraw o istotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa ekonomicznego i obronności państwa osobom o najwyższych kwalifikacjach i dużym doświadczeniu w prowadzeniu postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych.

Po przyjęciu projektowanej ustawy minister sprawiedliwości niezależnie od nadzoru sądowego będzie nadzorował osoby mające licencję doradców restrukturyzacyjnych. Nadzór ten nie będzie się odnosił do oceny czynności wykonywanych bezpośrednio na polecenie, za zezwoleniem lub zgodą sądu albo sędziego komisarza.

Zgodnie z nowymi przepisami minister sprawiedliwości będzie mógł zawiesić lub cofnąć licencję doradcy, który uporczywie lub w sposób rażąco naruszył prawo przy wykonywaniu swoich czynności. Będzie to jednak wymagało uprzedniego wysłuchania doradcy oraz – jeżeli zachodziłaby taka potrzeba lub na wniosek doradcy – przeprowadzenia wizytacji lub lustracji jego działalności. W tym celu minister sprawiedliwości będzie mógł żądać wglądu do dokumentów źródłowych i porównać ich treść z dokumentacją składaną przez doradcę restrukturyzacyjnego do akt postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych. Odmowa przedstawienia dokumentacji będzie zagrożona karą grzywny.

Nowe przepisy wprowadzają ogólne kryteria, którymi powinien kierować się sąd, wyznaczając doradcę restrukturyzacyjnego do pełnienia funkcji np. syndyka w konkretnym postępowaniu sądowym. W takim przypadku sąd musi uwzględnić liczbę spraw, które doradca aktualnie prowadzi. Ponadto sąd powinien brać pod uwagę doświadczenie oraz dodatkowe kwalifikacje potencjalnego kandydata do pełnienia danej funkcji. Informacje o liczbie spraw prowadzonych przez doradców będą dostępne na stronie ministra sprawiedliwości.

Założono, że jeśli chodzi o grupy licencjonowanych doradców, to zostaną wyłonieni kwalifikowani doradcy restrukturyzacyjni, którzy poza licencją będą mieli duże doświadczenie zawodowe umożliwiające zajmowanie się skomplikowanymi postępowaniami restrukturyzacyjnymi i upadłościowymi. Uzyskanie tytułu kwalifikowanego doradcy będzie wymagało udokumentowania przeprowadzonych postępowań upadłościowych i postępowań o charakterze układowym. Tytuł kwalifikowanego doradcy restrukturyzacyjnego będzie przyznawał minister sprawiedliwości na podstawie kryteriów wskazanych w ustawie.

Wysoka Izbo! Aktualny system licencjonowania pozwala przyjmować do zawodu doradcy osoby dobrze znające obowiązujące uregulowania z zakresu prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego, ale nie daje gwarancji sprawnego przeprowadzania postępowania

Posel Krzysztof Paszyk

dotyczącego dużego, złożonego biznesowo podmiotu, chociażby ze względu na brak wymogu wykazania ukierunkowanego doświadczenia przy uzyskiwaniu licencji. Ponadto obowiązujące rozwiązania faktycznie nie zawierają kryteriów wyznaczania przez sądy doradców restrukturyzacyjnych, poza przypadkami, w których aktywność wykaże odpowiednia grupa wierzycieli dysponująca co najmniej 30% wierzytelności albo odpowiednią uchwałę podejmie rada wierzycieli.

Może to mieć szczególnie negatywne skutki w przypadku ogłoszenia upadłości lub potrzeby restrukturyzacji przedsiębiorcy o szczególnym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa lub obywateli, gospodarki narodowej oraz rynku pracy. Bez wątpienia istnieje więc potrzeba zmian w tym zakresie, tylko rodzi się, Wysoka Izbo, pytanie, czy właściwą drogą w przypadku kolejnych grup zawodowych jest centralizowanie ich kontroli, poddawanie ich wpływom już w tej chwili – jak myślę, można powiedzieć – superministerstwa, jakim coraz bardziej staje się Ministerstwo Sprawiedliwości.

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów uzaleźni poparcie tego projektu od dalszych prac i poprawek (*Dzwonek*) zgłoszonych do niego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie druku nr 2089 i późniejszego sprawozdania komisji. Chodzi o rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o licencji doradcy restrukturyzacyjnego, ustawy Prawo upadłościowe oraz ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Powiem szczerze, że tak się zastanawiałem, do jakiego stanu przez ostatnie 3 lata doszliśmy, to znaczy, ile mamy państwa w państwie. Kiedyś było takie pytanie w filmie „Poszukiwany, poszukiwana”, ile jest cukru w cukrze. Ja myślę, że teraz doszliśmy do sytuacji, w której mamy 120% państwa w państwie. Państwo próbuje tak na dobrą sprawę przejąć wszystko, decydować o wszystkim, kontrolować wszystko. To jest kolejna ustawa, która zwiększa uprawnienia ministra sprawiedliwości. Przyznam szczerze, że jeżeli patrzymy na dokonania ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego, jeśli chodzi o jego wpływ na wymiar sprawiedliwości, na to, jak ręcznie steruje, jak potrafi sterować prokuratorami – niepokorni zostają degradowani, przeniesieni do prokuratur niższej instancji – jak się karze niepo-

kornych sędziów, zgłaszając ich sprawy do rzecznika dyscypliny, to powoduje to, że są olbrzymie zastrzeżenia co do tego, by zgodzić się na to, aby doradcy restrukturyzacyjni byli poddani kontroli ministra sprawiedliwości. Ta kontrola do tej pory była w gestii sądów. I wydaje się, że niezależne sądy, sędziowie mogli ocenić sprawność funkcjonowania tych doradców i w ogóle sprawność całego postępowania upadłościowego. W związku z tym tak na dobrą sprawę nie widzimy potrzeby dokonywania aż tak daleko idących zmian.

Jednak co do kilku zmian, które określają zakres funkcjonowania doradców i przewidują wprowadzenie dodatkowego stopnia kwalifikowanego doradcy restrukturyzacyjnego, można by było się zastanowić. Chodzi o to, czy rzeczywiście nie zrobić tak, by ci najbardziej doświadczeni, którzy przeprowadzili ileś tam postępowań, mogli uzyskać taki stopień. Ale przeczytaliśmy, o co może się upomnieć minister sprawiedliwości, sprawując nadzór nad działaniami tych doradców, i przyznam szczerze, że skoro może jeszcze sprawdzać wstecz wszystkie zamknięte już postępowania restrukturyzacyjne, ściągając dokumentację, to zastanawia mnie, czy to nie jest tak, że państwo będziecie się znowu cofać i sprawdzać procesy, które zostały już dawno zamknięte. Tutaj też powiem, że jednoosobowo tak na dobrą sprawę jest podejmowana przez ministra decyzja o tym, żeby odebrać komuś licencję doradcy, więc pytanie jest takie, jaka jest procedura odwoławcza od takiej decyzji. Są wskazane podstawy, to, na jakich zasadach taka licencja może być zabrana, ale przyznam szczerze, znając działania pana ministra, że myślę, iż może to być jego osobista decyzja, która nie zawsze może się pokrywać z tymi zasadami, które zostały ujęte w tej ustawie.

Reasumując, mogę powiedzieć, że jesteśmy przeciwni uzbrojeniu pana Zbigniewa Ziobry w dodatkowe kompetencje i temu, żeby dodatkowy nadzór nad kolejną grupą zawodową przejął minister sprawiedliwości prokurator generalny. Oczywiście będziemy się jeszcze przyglądać, jak będą przebiegały prace nad tą ustawą w komisji, i dopiero po analizie dalszych prac i ewentualnie przyjęciu pewnych poprawek klub zadecyduje, czy poprze tę ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania? Jeżeli nie, zamykam listę.
Pierwsze pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.
1 minuta.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o licencji doradcy restrukturyzacyjnego, ustawy

Posel Małgorzata Pępek

Prawo upadłościowe oraz ustawy Prawo restrukturyzacyjne to kolejny ważny krok w stronę ulepszenia obowiązującego prawa. Od 2016 r. liczba postępowań o charakterze naprawczym wzrosła czterokrotnie, a polscy przedsiębiorcy zagrożeni upadłością coraz wcześniej korzystają z pomocy profesjonalnych doradców. Udział licencjonowanych doradców w postępowaniach sądowych znacząco podnosi poziom bezpieczeństwa wierzycieli poprzez nadzór nad dłużnikiem ze strony państwa. Mimo to, mimo tych pozytywnych zmian, projektowana nowelizacja nie odnosi się do wszystkich zgłaszanych problemów i spraw, które wymagają poprawy przepisów. Palącymi kwestiami pozostają zmiana (*Dzwonek*) organizacji wydziałów upadłościowych, a także zwiększenie liczby etatów. Kolejną pożądaną zmianą byłoby oddzielenie upadłości konsumenckich od restrukturyzacji i upadłości przedsiębiorców.

W związku z tym kieruję pytanie. Kiedy planowane jest podjęcie działań zmierzających w kierunku dalszego ulepszenia przepisów Prawa restrukturyzacyjnego i Prawa upadłościowego? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Napisałście jakiś przepis, daliście dodatkowe uprawnienie ministrowi sprawiedliwości. Zastanawiam się, ile musi liczyć doba tego ministra sprawiedliwości, żeby mógł on samodzielnie zapoznać się ze wszystkimi aktami w postępowaniu upadłościowym i żeby można było je sprowadzić. Po drugie, jeżeli państwo będziecie w tym zakresie podporządkowywać ministrowi sprawiedliwości kolejne sprawy, to on żadną sprawą porządnie nie będzie się zajmował, co dotychczas widać. Jeżeli chodzi o dotychczas obowiązujące przepisy dotyczące postępowania upadłościowego i naprawczego, a także restrukturyzacyjnego, to niestety moja opinia jest taka, że nie spowoduje to ułatwień. (*Dzwonek*) A zatem chciałabym zadać jedno najprostsze pytanie: O ile to skróci, zdaniem państwa – a sprawdzimy – prowadzone postępowanie upadłościowe? Wielokrotnie współpracuję z sądami, znane mi są te sprawy, jestem w radzie wierzycieli i wiem, jak trudne jest to postępowanie. Ten przepis zapewni tylko ministrowi dodatkowe uposażenie, umożliwi zabranie uprawnień, a nic w procesie upadłościowym nie poprawi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, jaki jest sens, jaki jest cel wprowadzanego ustawą daleko idącego nadzoru ministra sprawiedliwości nad działalnością osób posiadających licencję doradcy restrukturyzacyjnego. Po co ministrowi tak daleko idące uprawnienia? Przecież doradcy podlegają sądom. Jeżeli czytamy przepis art. 5, który stanowi, że w terminie miesiąca od dnia wejścia w życie ustawy osoba posiadająca licencję musi przekazać ministrowi adres poczty elektronicznej, listę spraw restrukturyzacyjnych i upadłościowych, a także wykazy sygnatur i nazwy sądów, to nasuwa się pytanie, po co to wszystko. To po prostu wygląda na jakąś wielką biurokrację. Iluzją jest, że minister nie będzie wkraczał w zasadność decyzji sądów. (*Dzwonek*) Proszę o odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Gorące brawa.)

(*Posel Zofia Czernow*: Dziękuję ci bardzo.)

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Aby usprawnić prace nad restrukturyzacją i upadłością, należałoby zwiększyć, być może, obsadę, przeprowadzić szkolenia, zwiększyć liczbę personelu administracyjnego w sądach, które tym się zajmują, żeby były do tego lepiej przygotowane. Nie budziłoby to wątpliwości konstytucyjnych i prowadziłoby rzeczywiście do usprawnienia. Natomiast to, co państwo proponujecie, żeby kontrolować z Warszawy ponad tysiąc doradców restrukturyzacyjnych, ściągać wszystkie akta do Warszawy i w ten sposób usprawnić tę pracę, jest działaniem w kierunku odwrotnym, tzn. zwiększy biurokrację, niepewność i nie poprawi profesjonalizmu przygotowania obsady kadrowej w wydziałach sądowych, które tym się zajmują w całym kraju. Czy rozpatrywaliście inny wariant, mianowicie taki, żeby wzmocnić te wydziały, żeby lepiej się tym zajmowały, a nie żeby robić im jakąś czapkę kontrolną z Warszawy? Czy inny wariant usprawnienia procesów upadłościowych i restrukturyzacyjnych był w ogóle rozpatrywany? (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zmiany wprowadzone ustawą z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne, poprzedzone nowelizacją przepisów o upadłości konsumenckiej z 2014 r., sprawiły, że w ostatnim czasie znacznie zwiększyła się liczba toczących się postępowań upadłościowych. Czy regulacje wprowadzone w tej ustawie zwiększą skuteczność restrukturyzacji przedsiębiorców, a przez to przyczynią się do uniknięcia upadłości wszędzie tam, gdzie kontynuowanie działalności gospodarczej ma uzasadnienie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze pytanie. Jeżeli uważacie, że coś źle funkcjonowało, że są jakieś nieprawidłowości, i dlatego musicie sprawować dodatkowy nadzór nad doradcami, to bardzo proszę podać przykłady, ile było takich nieprawidłowości, w jakim zakresie, czego one dotyczyły, bo takie mówienie, że coś źle działało i dlatego wy musicie wkraczać... Niestety, ale na słowo wam nie wierzę.

Drugie pytanie. Czy macie świadomość, że nie określając zasad przekazywania tych informacji i dokumentów do ministra sprawiedliwości, możecie tak na dobrą sprawę, pan minister może zablokować każdy proces restrukturyzacyjny? Wystarczy, żeby zażądał dokumentów i później powiedział, że nie ma czasu ich przeczytać. W związku z tym w Ministerstwie Sprawiedliwości miesiącami będą one leżały i proces restrukturyzacyjny zostanie po prostu zablokowany. To jest działanie nieodpowiedzialne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kieruję krótkie pytanie do przedstawiciela wnioskodawców. Czy kiedy był tworzony ten projekt, był rozpatrywany ewentualnie inny model przekazania tego zwiększonego nadzoru nad rzeczoznawcami, doradcami do innego podmiotu? Nie do Ministerstwa Sprawiedliwości, które ma dzisiaj nadto uprawnień i wkracza w kolejne sfery. Czy to było w ogóle brane pod uwagę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Marcina Warchoła o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Warchoła:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Znakomita większość pytań dotyczyła kwestii nadzoru ministra sprawiedliwości. Mogę wszystkich państwa uspokoić i rozproszyć obawy. Przepisy dotyczące tej kwestii wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2020 r. *(Oklaski)*

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Przecież nie będziecie już rządzić, brawo.)

Sugerowałbym więc, żebyście państwo czytali ustawę do końca, a nie jedynie wybiórczo. Wszystkie zmiany mają taki okres vacatio legis po to, aby dostosować system, infrastrukturę do nowych rozwiązań. Życzymy sobie, abyśmy nadal w imię transparentności, przejrzystości i ochrony interesów zarówno dłużników, jak i wierzycieli byli w stanie realizować ten nadzór. Jak to dzisiaj wygląda?

Bardzo dziękuję pani poseł Pępek. Zwróciła pani uwagę na walory tego projektu: ulepszanie systemu i podniesienie poziomu upadłości. Bardzo dziękuję za to wystąpienie. Jest ono niezwykle cenne i widzę, że pani poseł jako jedna z nielicznych przeczytała ustawę gruntownie.

Pani Poseł! Wydziały upadłościowe to jest to, co w tej chwili robimy w ustawie o upadłości konsumenckiej. Pani poseł pyta o jej terminarz. Już mówię. Życzyłbym sobie, aby była ona procedowana 28 marca na stałym Komitecie Rady Ministrów. W tej chwili jest ona w trakcie konsultacji, które niebawem się skończą. Tam również będą regulowane kwestie upadłości konsumenckiej, w tym kwestie dotyczące przedsiębiorców.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoł

Odpowiadając na pytanie pana posła Jarosława Gonciarza, uprzejmie informuję, że kwestie dotyczące upadłości konsumenckiej, upadłości związanej z poprawą sytuacji przedsiębiorców są zawarte bezpośrednio w tamtym projekcie. Mam nadzieję, że będziemy mieli okazję o tym na tej sali porozmawiać w kwietniu lub w maju, po przyjęciu projektu przez Radę Ministrów.

Pani poseł Skowrońska pytała o kwestię rady wierzycieli. Jeśli chodzi o jej decyzje, absolutnie żadne z nich nie będą kwestionowane.

Natomiast w odniesieniu do wypowiedzi pana posła Święcickiego dotyczącej ingerowania w wykonywanie przez radę wierzycieli zaleceń ze strony sędziego komisarza, chciałbym zwrócić uwagę na to, że rada wierzycieli nie jest organem niezależnym. Minister sprawiedliwości w żaden sposób nie wyręcza ani nie zastępuje sędziego komisarza. Pan poseł sam wskazał, że rada wierzycieli jest czynnikiem zaangażowanym w postępowanie i zainteresowanym jego określonym wynikiem. Jest jedną ze stron, które mają istotny interes w tym, aby postępowanie zakończyło się tak, a nie inaczej, czy przybrało taki, a nie inny kierunek. Więc absolutnie jakakolwiek niezależność nie została tej radzie przyznana.

Pani poseł Czernow pytała o kwestie dotyczące doradców restrukturyzacyjnych i tego, ile skarg tego typu wpływało do ministerstwa. Mogę państwa zapewnić, również pana posła Meysztowicza, że wpłynęła ogromna ilość skarg. Wielokrotnie to państwo posłowie pisaliście nam, że obecny system jest niefunkcjonalny, nieefektywny i często sami sędziowie zwracają uwagę na to, że potrzebują nowych narzędzi.

Szanowni Państwo! Minister sprawiedliwości przyznaje licencję doradcy restrukturyzacyjnego. Obecnie nie ma on żadnej kontroli nad właściwym jej wykonywaniem oraz nad legalnością decyzji podejmowanych przez doradcę restrukturyzacyjnego. Dlatego też uprawnienia takie jak zawieszenie czy cofnięcie licencji są ograniczone tylko do sytuacji rażącego lub uporczywego naruszenia prawa. Tak że minister absolutnie nie wyręcza sądów ani nie zastępuje sędziów.

Projekt służy przede wszystkim pomocy samym sędziom, którzy dzisiaj nie mają instrumentów do tego, żeby w sposób efektywny kontrolować te postępowania. Wskażę choćby przykład spraw trudnych, skomplikowanych. Sędziowie nie widzą, w jaki sposób dani doradcy restrukturyzacyjni są obciążeni konkretnymi sprawami. Tego nie widać. System jest zupełnie nietransparentny.

To, co my wprowadzamy, rzeczywiście pozwoli na lepsze rozłożenie spraw i rozbicie różnego rodzaju klik. Ograniczy sytuacje, w których dani doradcy restrukturyzacyjni otrzymują cały czas te same osoby, te same sprawy, a sędzia tego nie widzi. Doradcy, którzy mają już mnóstwo spraw i nie wyrabia się z nimi, przyznaje kolejne, a osoby, które nie mają żadnych

spraw, nie otrzymują nowych. Przyznawanie spraw odbywa się w sposób nietransparentny. Nie istnieje żaden sposób, aby kontrolować to, kto i dlaczego dostaje określoną sprawę. System, który funkcjonuje dzisiaj, woła o pomstę do nieba. Szanowni państwo, tutaj znów odniosę się do wypowiedzi pani poseł Pępek. Bardzo dziękuję, że pani to dostrzega.

Tak że będzie transparentnie i obiektywnie. Wreszcie wierzyciel, dłużnik i wszyscy zainteresowani sprawą będą wiedzieli, dlaczego taki syndyk, a nie inny, dostaje daną sprawę, na jakiej podstawie ją dostaje i w jaki sposób wykonuje swoje czynności. Jeżeli nie będzie wykonywał ich w sposób właściwy, legalny i rzetelny, będzie można wyciągnąć wobec niego określone konsekwencje.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że projekt był konsultowany z przedstawicielami doradców restrukturyzacyjnych z innych krajów. Projekt jest efektem wielu bitw studyjnych, m.in. w Wielkiej Brytanii. Nawiązuje on do najlepszych standardów Zjednoczonego Królestwa, gdzie właśnie w ramach rządu i państwa te sprawy są kontrolowane.

Pan poseł Meysztowicz pytał: Ile państwa w państwie? Tak, musimy wreszcie sprawić, aby państwo sprawowało należytą kontrolę nad tymi postępowaniami w imię ochrony interesów obywateli. Oni są dzisiaj wysyłani na Berdyczów, mogą pisać skargi. Do nas trafia mnóstwo tych skarg. Państwo też często je do nas przysyłacie. Nie ma żadnego systemu kontroli. To, co jest, jest nietransparentne i nieobiektywne. W mętnej wodzie ryby dobrze biorą, prawda? To, co proponujemy, nawiązuje do najlepszych standardów w innych państwach Europy Zachodniej. Francja, Niemcy, Wielka Brytania to kraje, z których czerpaliliśmy te wzorce.

I ostatnie pytanie. Czy było rozważane przyjęcie innego modelu? Ten model, który wprowadzamy, jest dominujący w krajach Europy Zachodniej, stąd też przyjęliśmy model sprawdzony. Po co wymyślać coś nowego, skoro już to funkcjonuje w innych systemach prawnych? Stąd też wyniknęła nasza decyzja, aby postawić właśnie na tego typu rozwiązanie.

Co do liczby doradców restrukturyzacyjnych – zgoda, jest ich ponad 1 tys., ale swoje czynności efektywnie wykonuje ok. 300. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny (druki nr 2878 i 3250).

Bardzo proszę pana posła Jerzego Polaczka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Jerzy Polaczek:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu Komisji Infrastruktury przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny, zawartym w druku nr 2878.

Jest to, generalnie mówiąc, ustawa o nakładaniu kar za cofanie liczników w pojazdach, w samochodach. Zjawisko nieuprawnionej ingerencji we wskazania licznika przebiegu pojazdu obejmuje pojazdy samochodowe i ukierunkowane jest na osiągnięcie przez sprzedającego pojazd korzyści majątkowej w sposób nieuprawniony. To było już prezentowane podczas pierwszego czytania przedłożenia rządowego.

Warto przywołać kilka kluczowych informacji towarzyszących tej kompleksowej regulacji przygotowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Ta ustawa, jak wspomniałem, zmienia ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz Kodeks karny. Statystyki wskazują, iż liczba samochodów z tym tzw. przekreślonym drogomierzem wynosi ok. 240 tys., czyli ponad 1,2 % wszystkich aut w Polsce. Niektóre dane wskazują, że jest ich znacznie więcej. Mając na uwadze likwidację tego niewątpliwie patologicznego zjawiska, proponuje się regulację, która ma w sposób skuteczny zapobiec nieuprawnionej ingerencji w przebieg drogomierza.

Tutaj chciałbym przywołać również dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z 3 kwietnia 2014 r. w sprawie okresowych badań zdolności do ruchu drogowego pojazdów silnikowych i przyczep. Ta regulacja stanowi kontekst europejski. W porównaniu z dotychczasowymi przepisami Prawa o ruchu drogowym i Kodeksu karnego projekt przewiduje wprowadzenie przepisów przejściowych dotyczących aktów wykonawczych wydanych na podstawie tej regulacji, a proponowana nowelizacja ma przede wszystkim zagwarantować pewność obrotu i zapobieganie nieuczciwym praktykom przynajmniej niektórych osób sprzedających pojazdy mechaniczne. Zmiany mają za zadanie zlikwidować proceder polegający na oferowaniu usług zaniżania wskazań drogomierza w pojeździe mechanicznym.

Tak jak wspomniałem, te zmiany są wdrażane do Prawa o ruchu drogowym. Część proponowanych zmian kreuje nowe obowiązki administracyjno-praw-

ne, które są adresowane nie tylko do właścicieli pojazdów mechanicznych, ale także do organów i służb państwowych, których zadania zostaną poszerzone o zapobieganie i przeciwdziałanie manipulacjom we wskazaniach drogomierza. W tej części projekt wprowadza dodatkowo w stosunku do aktualnego stanu nową formę sankcyjną, która dopuszcza wymianę drogomierza tylko wówczas, gdy drogomierz nie odmierza przebiegu pojazdu w sytuacji, w której ze względu na jego przeznaczenie powinien ten przebieg odmierzać, lub gdy jest konieczna wymiana elementu nierozdzielnie związanego z drogomierzem. Innymi słowy ta nowelizacja co do zasady zabrania wymiany drogomierza. Jedynymi umożliwiającymi to sytuacjami są, powiedziałbym, wyjątki od tej zasady, czyli uszkodzenie drogomierza, które uniemożliwia jego dalsze poprawne działanie, bądź też konieczność wymiany elementu pojazdu. Ten projekt reguluje również zachowania właściciela pojazdu mechanicznego lub jego posiadacza w taki sposób, że w dowolnej stacji kontroli pojazdów ma przedstawić on w terminie do 10 dni od daty wymiany drogomierza nowo wymieniony drogomierz wraz z jednostką miary w celu dokonania odczytu wskazania.

Projekt kreuje nie tylko obowiązki wobec właścicieli i posiadaczy, ale również, tak jak wspomniałem, wobec innych podmiotów. W szczególności należy wskazać tutaj stacje kontroli pojazdów i zatrudnionych w tychże stacjach uprawnionych diagnostów. Te nowe zadania, które zakłada przyjęta regulacja, są następujące: po pierwsze, przyjęcie od dokonującego wymiany drogomierza właściciela lub posiadacza pojazdu wypełnionego w całości oświadczenia o wymianie drogomierza, po drugie, dokonanie odczytu nowo wymienionego drogomierza, po trzecie, pobranie opłaty i opłaty ewidencyjnej za tę czynność, po czwarte, przekazanie do centralnej ewidencji pojazdów danych zawierających datę, przyczynę wymiany drogomierza oraz wskazanie wymienionego drogomierza wraz z jednostką miary w przypadku pojazdu niezarejestrowanego w Polsce i w razie powstania trudności, które przed chwilą wymieniałem, w odczytaniu wskazania drogomierza, odczyt ten będzie mógł być przeprowadzony po przedstawieniu opinii rzeczoznawcy samochodowego obejmującej ustalenie, którego nie mógł dokonać w sposób precyzyjny diagnosta.

Jeśli chodzi o regulacje w Kodeksie karnym, o których tutaj już wspomniałem, ta część nowelizacji obejmuje penalizację określonych zachowań mających na celu nieuprawnioną i nieuzasadnioną ingerencję we wskazania drogomierza, które zostały uznane za wymagające kryminalizacji z uwagi na ich znaczny stopień karygodności. Tu jest zmiana jednego z przepisów w Kodeksie karnym. Zmiany proponowane w tej części przewidują kryminalizację czynów, które, po pierwsze, polegają na zmianie wskazań drogomierza pojazdu mechanicznego, po drugie, na ingerencji w prawidłowość pomiaru tegoż drogomierza, po trzecie, na zleceniu innej osobie zmiany wskazań drogo-

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek

mierza pojazdu mechanicznego lub ingerencji w prawidłowość pomiaru takiego drogomierza.

Reasumując, chciałbym przede wszystkim jeszcze raz podziękować Ministerstwu Sprawiedliwości za pilotowanie tej istotnej inicjatywy rządowej, która jest bardzo konkretną odpowiedzią na ten margines, który jest niewątpliwą patologią pogarszającą pewność obrotu prawnego, a towarzyszy temu nieuprawniona ingerencja w pojazdy mechaniczne, która polega na wprowadzaniu zmian we wskazaniach licznika. Po drugie, ta regulacja odpowiada przepisom europejskim, wspominałem tutaj o dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady z 2014 r. Można powiedzieć w sposób bardzo generalny, iż po wprowadzeniu tej regulacji kwestia nieuprawnionej ingerencji, która została dokonana w sposób bezprawny, po pierwsze, będzie w sposób bardziej skuteczny ścigana w Kodeksie karnym, po drugie, na pewno tego rodzaju stan faktyczny będzie stanowił istotną wadę prawną, mówiąc ogólnie, uniemożliwiającą dokonanie prawidłowej rejestracji pojazdu w przypadku jego sprzedaży.

Przy okazji chciałbym podziękować wszystkim klubom parlamentarnym za aktywną pracę nad tym sprawozdaniem. Dziękuję również przedstawicielom Biura Legislacyjnego. Tyle z mojej strony, pani marszałek. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Król:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam niewątpliwie zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić nasze stanowisko w odniesieniu do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny, odpowiednio druki nr 2878 i 3250.

Chciałbym zacząć od jednego słowa, które w mojej ocenie powinno tu wybrzmieć, czyli od słowa: nareszcie. Nareszcie tzw. przekręcanie liczników w pojazdach będzie w Polsce nielegalne. To zjawisko nieuprawnionej ingerencji we wskazania licznika przebiegu pojazdu obejmuje pojazdy samochodowe i ukierunkowane jest na osiągnięcie przez sprzedającego

pojazd nieuprawnionej korzyści majątkowej w wyniku wprowadzenia kupującego w błąd co do stanu technicznego sprzedawanego pojazdu. Stan przebiegu pojazdu w bezpośredni sposób rzutuje na jego wartość rynkową. Co ciekawe, szacunek, który podaje Centralny Ośrodek Informatyki, pokazuje, że aż 20% pojazdów poruszających się po drogach w Polsce może być dotkniętych zjawiskiem przekręcania licznika. W związku z tym, mając na uwadze, że to zjawisko wpływa na bezpieczeństwo i że jest to oszukiwanie ludzi, którzy kupują takie pojazdy, celem tego projektu jest likwidacja tego patologicznego zjawiska. Regulacja, o której dzisiaj mówimy, ma uniemożliwić, a w każdym razie znacząco utrudnić ten proceder i spowodować, że będzie to łamanie prawa, co ma utrudnić i uniemożliwić nieuprawnioną ingerencję w przebieg drogomierza.

Teraz kilka słów, jeśli chodzi o zmianę w Prawie o ruchu drogowym. Ta zmiana kreuje nowe obowiązki administracyjno-prawne, adresowane nie tylko do właścicieli i posiadaczy pojazdów mechanicznych, ale także do organów i służb państwowych, których zadania zostaną poszerzone o zapobieganie i przeciwdziałanie manipulacjom we wskazania drogomierza. Trzeba podkreślić, że zostaje wprowadzona nowa forma sankcyjna, dopuszczająca wymianę drogomierza tylko i wyłącznie wówczas, gdy drogomierz nie odmierza przebiegu pojazdu w sytuacji, w której ze względu na jego przeznaczenie powinien ten przebieg odmierzać, lub gdy jest konieczna wymiana elementu nierozzerwalnie związanego z drogomierzem. Innymi słowy, ta nowelizacja co do zasady zabrania wymiany drogomierza. Jedynymi sytuacjami, które stanowią wyjątek, wyraża się wówczas zgodę na taką wymianę, będzie sytuacja, kiedy ten drogomierz będzie uszkodzony i uniemożliwione będzie jego dalsze działanie lub zaistnieje konieczność wymiany elementu pojazdu, a wraz z nim właśnie drogomierza. Projekt obliguje również właściciela lub posiadacza pojazdu do przedstawienia go w dowolnej stacji kontroli pojazdów w terminie 10 dni od daty wymiany drogomierza w celu dokonania odczytu wskazania nowo wymienionego drogomierza wraz z jednostką miary.

Z uwagi na fakt, że przekazanie przez stację kontroli pojazdów do centralnej ewidencji pojazdów danych o dacie i przyczynie wymiany drogomierza oraz jego wskazaniu w czasie sprawdzania będzie się wiązać z poprzedzającymi to przekazanie konkretnymi czynnościami tych stacji, podobnie jak w przypadku wystawiania kart pojazdu lub przeprowadzania badań technicznych pojazdu, czynności związane z odczytem wskazań nowego drogomierza będą podlegać opłacie i opłacie ewidencyjnej przeznaczonej m.in. na finansowanie wydatków związanych z funkcjonowaniem centralnej ewidencji pojazdów i centralnej ewidencji kierowców. Podlegającą gromadzeniu w ewidencji datę i przyczynę wymiany drogomierza ustalać będzie uprawniony diagnosta.

Posel Piotr Król

I te najbardziej istotne zmiany, które zachodzą już po stronie Kodeksu karnego, czyli druga część nowelizacji. Obejmuje ona penalizację określonych zachowań mających na celu nieuprawnioną i nieuzasadnioną ingerencję we wskazania drogomierza, które zostały uznane za wymagające uznania ich za złamanie prawa ze względu na znaczący stopień ich karygodności. Te proponowane zmiany legislacyjne przewidują uznanie za złamanie prawa następujących sytuacji: po pierwsze, zmiany wskazań drogomierza pojazdu mechanicznego, po drugie, ingerencji w prawidłowość pomiaru drogomierza pojazdu mechanicznego i, po trzecie, zlecenia innej osobie zmiany wskazań drogomierza pojazdu mechanicznego lub ingerencji w prawidłowy pomiar takiego drogomierza.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałem zadeklarować (*Dzwonek*), że rzeczywiście poprzemy ten projekt. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu co do projektu zmiany ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny.

Ten projekt rozwiązuje, przynajmniej bardzo pomaga rozwiązać problem, z którym od wielu lat borykają się zarówno właściciele samochodów czy kupujący samochody, jak i instytucje, do których zgłaszane są przypadki właśnie ingerowania w stan licznika samochodu. Wprawdzie podawana jest liczba ok. 240 tys. przypadków takich ingerencji, ale prawdopodobnie jest to znacznie więcej, bo przecież nie wszystkie sytuacje są zgłaszane. Niemniej jest to bardzo poważna skala. Jest to również naciąganie w wielu przypadkach kupującego, narażanie go na straty, które spowodowane są tym, że wskazania licznika, według którego można oceniać stan techniczny pojazdu, są inne niż rzeczywisty przebieg.

Poseł sprawozdawca szczegółowo omawiał ten projekt. Projekt zawiera regulacje, które dotyczą zarówno samej procedury, jak i okoliczności, w których może być wymieniony licznik. Nie będę tego powtarzał, natomiast rzeczywiście sprawa ingerencji w stan licznika jest to sprawa, która podlega penalizacji według Kodeksu karnego. Tak jak tu już koledy powiedzieli, dotyczy to trzech przypadków: zmia-

ny wskazań drogomierza pojazdu mechanicznego, ingerencji w prawidłowość pomiaru drogomierza pojazdu mechanicznego, zlecenia innej osobie zmiany wskazań drogomierza pojazdu mechanicznego lub ingerencji w prawidłowość pomiaru takiego drogomierza.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska będzie popierał ten projekt, aczkolwiek ma pewne uwagi, bo zdarzają się tu lapsusy. Jest np. takie określenie, że diagnosta będzie stwierdzał datę i przyczynę wymiany drogomierza, a jednocześnie mówi się o tym, że będzie to robił w oparciu o oświadczenie właściciela. Otóż on nie stwierdza, bo tylko odczytuje to, co właściciel podaje, i oczywiście przekazuje to dalej. Ale to nie są rzeczy, które by dyskwalifikowały ten projekt, dlatego klub parlamentarny będzie popierał to rozwiązanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Szramka, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt oczywiście jest potrzebny, Kukiz'15 będzie go popierał, natomiast nie jest on doskonały, o czym była mowa podczas prac komisji. Problemy, uwagi też zgłaszała strona społeczna, dlatego pozwolimy sobie w jej imieniu złożyć dwie poprawki. Pierwsza poprawka dotyczy tego, aby spod działania ustawy wyłączyć pojazdy zabytkowe, bo, jak wiemy, tu z licznikami może być problem. Często te liczniki nie mają po prostu tyłu rubryczek, żeby można było zrobić kilkaset tysięcy kilometrów, i te liczniki naturalnie trzeba wtedy zerować. Powinna być tylko podana informacja do urzędu, że taki licznik został wyzerowany, a właściciele tych pojazdów powinni być – naszym zdaniem i zdaniem strony społecznej, co było zgłaszane – wyłączeni spod działania ustawy. W drugiej poprawce zwracamy uwagę, że, tak jak było to na początku przedstawione, to obywatel stwierdza stan licznika i podaje informację stacji diagnostycznej. Skoro robi to obywatel, po co angażować w ten cały proces stacje diagnostyczne, po co dokładać im dodatkowe obowiązki – wystarczy, że obywatel złoży takie oświadczenie w wydziale komunikacji, a to, czy mówi prawdę, czy nie, i tak zostanie zweryfikowane podczas najbliższej kontroli na stacji diagnostycznej, jaką co roku przechodzi pojazd każdego z nas. Tak więc pozwalam sobie te poprawki złożyć. Mam nadzieję, że komisja nad nimi się pochyli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów chcę poinformować, oświadczyć, że będziemy popierać rządowy projekt, który jest zawarty w drukach nr 2878 i 3250.

Jak przedstawiali poseł sprawozdawca i moi przedmówcy, rozwiązania zawarte w tym projekcie dają realną szansę na uregulowanie kwestii, która istnieje, funkcjonuje, można powiedzieć, w życiu gospodarczym, czyli obrocie samochodami, od wielu lat. Szacowanie tej wielkości między 15 a 25%, średnio możemy przyjąć 20%, budzi wątpliwości i obawy, wpływa niewątpliwie na stan techniczny poruszających się pojazdów i niejednokrotnie jest przyczyną zawierania transakcji kupna-sprzedaży o zawyżonych wartościach. To zagraża dobrej sytuacji w obrocie tym sprzętem, tj. używanymi samochodami, urządzeniami czy maszynami, które posiadają również takie urządzenia do mierzenia, wskazywania przebiegu.

Projekt w kilku elementach czy częściach mówi o obowiązkach właściciela pojazdu. Jestem przekonany, że w sposób czytelny i zrozumiały. Jak ktoś będzie szukał, jak to obejść, to i tak gdzieś będzie mógł coś znaleźć, żeby później się z tego w sposób logiczny wytłumaczyć. Według mnie w sposób czytelny i logiczny projekt określa i wskazuje sytuacje, w których powinno czy może dojść do wymiany licznika. Projekt mówi też, jakie dalej trzeba podjąć czynności, jeżeli chodzi o odnotowanie i zgłoszenie na stacji diagnostycznej. Projekt w swojej części mówi także o uregulowaniach prawnych, o możliwości wejścia w konflikt z prawem i grożących karach pieniężnych w związku z takimi sytuacjami, jeżeli zaistnieją.

Jak powiedziałem na wstępie, nasz klub poprze te rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny, druki nr 2878 i 3250.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczy niezwykle istotnego z punktu widzenia obywatela problemu, jakim jest zmiana wskazania drogomierza czy wręcz zmiana samego drogomierza w celu zafałszowania prawdziwego przebiegu pojazdu. Niestety proceder ten stał się praktyką powszechną, niezwykle uciążliwą dla osób, które pragną zakupić samochód. W rezultacie trudno mieć pewność, że wskazanie drogomierza odzwierciedla faktyczny przebieg pojazdu. W związku z tym kupującym trudno ocenić faktyczny stan techniczny i wyeksploatowanie takiego pojazdu. Dlatego osoby dokonujące zakupu często dotknięte są takim przestępstwem. Oczywiście wiąże się to ze stratą finansową. W szeregu przypadków jest to strata niezwykle bolesna, ponieważ dotyczy oszczędności zgromadzonych często w wielomiesięcznym okresie.

W uzasadnieniu do projektu podniesiono, iż w obowiązującym stanie prawnym zachowanie polegające na fałszowaniu wskazania drogomierza jest uznawane za jeden z elementów składających się na realizację znamion czynności sprawczej przestępstwa, oszustwa stypizowanego we wspomnianym przeze mnie wcześniej art. 286 § 1 Kodeksu karnego. Do zaistnienia tego przestępstwa konieczne jest doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem przez wprowadzenie tej osoby w błąd albo wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, przy czym sprawca musi działać w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Należy więc podnieść, iż proceder popularnie zwany kręceniem liczników, którego celem jest zafałszowanie rzeczywistego przebiegu pojazdu, wyczerpuje znamiona przestępstwa. Jednak w praktyce, co również podniesiono w uzasadnieniu, udowodnienie sprawy w toku procesu karnego znamion strony podmiotowej oszustwa fałszowania wskazań drogomierza jest trudne, gdyż trudno wskazać sprawcę. Dlatego podjęcie inicjatywy ustawodawczej, która ma tę lukę przymknąć, i naszą tutaj debatę należy ocenić pozytywnie.

Szanowni Państwo! Przechodzę do szczegółów. Należy zauważyć, iż projekt ustawy wprowadza szereg zmian. Po pierwsze, nowelizacja co do zasady zabrania wymiany drogomierza. Wyjątkiem od tej reguły będzie sytuacja uszkodzenia drogomierza i jego wymiany w celu zainstalowania nowego, sprawnego. Drogomierz będzie mógł być wymieniony na taki, który jest właściwy, dedykowany dla danego pojazdu.

Posel Mirosław Suchoń

Po drugie, projekt obejmuje penalizacją ingerencję we wskazania drogomicza. Karane będą m.in. zmiana wskazań drogomicza lub też zlecenie czynności innej osobie. W związku z tym odpowiedzialność karna obejmie zarówno właściciela, jak i osobę faktycznie dokonującą manipulacji. Ponadto uprawnione organy kontroli będą mogły odczytać przebieg oraz wprowadzić go do systemu teleinformatycznego. Dane zgromadzone w systemie teleinformatycznym będą dostępne dla obywateli, co przyczyni się do ograniczenia ryzyka w czasie zakupu pojazdu.

Czy to całkowicie rozwiąże problem manipulowania wskazaniem drogomiczy? Moim zdaniem – i nie mam tutaj żadnych wątpliwości – nie rozwiąże to całkowicie problemu. W wielu państwach obowiązują tego typu regulacje i, jak pokazują ewaluacje, niestety ten problem oszustw nadal istnieje. Ponadto są wątpliwości związane z nakładaniem nowych obowiązków np. na stacje kontroli pojazdów bez jednoczesnego wprowadzenia regulacji pozwalającej na pokrycie kosztów dodatkowych prac. Te koszty już w kolejnej ustawie przenoszone są na przedsiębiorców. Przypomnę, że ostatnio udało nam się zatrzymać takie bardzo niebezpieczne dla branży, ale też jeśli chodzi o bezpieczeństwo ruchu drogowego, zmiany w obszarze kontroli pojazdów. Wtedy podczas debaty padło wiele gorzkich słów w związku z takim, powiedziałbym, utrudnionym działaniem stacji kontroli pojazdów. Przecież to jest ważne dla bezpieczeństwa ruchu drogowego. Tutaj ustawa nic nie zmienia i to też jest jakiś problem.

Pozostaje kwestia pojazdów zabytkowych, które nie są ujęte w tej ustawie, a tutaj również przedmówcy wskazywali na to, że w tym przypadku kwestie związane z drogomiczem nie są oczywiste.

Natomiast generalnie, jeśli chodzi o tę ustawę – kierunkowo ten obszar społeczny jest ważny i ona musi być oceniona pozytywnie – to, że nie rozwiązuje ona jednak problemu w sposób kompleksowy, uznajemy za bardzo poważny zarzut.

Biorąc pod uwagę (*Dzwonek*) ten społeczny aspekt, Klub Poselski Nowoczesna jest skłonny poprzeć tę ustawę, jednak ostateczne stanowisko przedstawimy po przeanalizowaniu poprawek zgłoszonych podczas debaty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że projekt, nad którym dzisiaj się pochylamy, wreszcie będzie, dlatego że, tak jak wszyscy moi przedmówcy wskazywali, jest oczekiwanym projektem. Mamy dosyć zjawisk patologicznych na naszym rynku samochodowym.

Przechodzę do pytań. Moi przedmówcy już zadali jedno z pytań, mianowicie dotyczące samochodów zabytkowych. Jest to duży problem. Trudno tutaj winić kogoś, kto po prostu ten samochód, i to czasami, powiedziałbym, bardzo zabytkowy, składa z różnych części i nie ma na to poważnego wpływu.

Druga sprawa to jest rynek samochodów z krajów trzecich. Pod tym pojęciem rozumiem sprowadzone samochody spoza Wspólnoty Europejskiej. Co wtedy, gdy samochód jest sprowadzany przez jakąś firmę ze Stanów Zjednoczonych tudzież jeszcze z dalszego kraju i nikt nie przyznaje się do faktu cofania licznika?

I ostatnia sprawa to znalezienie środków (*Dzwonek*), żeby Policja jak najszybciej mogła wprowadzić ten projekt w życie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zjawisko nieuprawnionej ingerencji we wskazania licznika przebiegu pojazdu mechanicznego od wielu lat występuje na dużą skalę. Przeprowadzone w tej kwestii badania na zlecenie Ministerstwa Cyfryzacji wskazują, że liczba samochodów z przekreślonym licznikiem wynosi ok. 1,27% wszystkich aut w Polsce. Centralny Ośrodek Informatyki podaje jednak, że sytuacja może dotyczyć aż 20% pojazdów. W praktyce skala tego procederu może być jeszcze większa.

Moje pytanie: Skąd takie rozbieżności w badaniach dotyczące skali tego patologicznego zjawiska? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od 2 lat na zmianę z posłem Krzysztofem Brejzą interpelowaliśmy w tej sprawie, bowiem – będę posługiwała się słownictwem powszechnie używanym – zmiana stanu licznika uderzała głównie w młode osoby, bo te kupują samochody używane, takie sprowadzają. Cieszę się, że wreszcie ustawa doczeka się uchwalenia i stan prawny w tym zakresie poprawi się, choć nie jest to rozwiązanie systemowe ani kompleksowe, o czym była już tu mowa.

Natomiast najważniejszym problemem jest ta rozbieżność, która pewnie powstanie, między teorią wynikającą z ustawy a praktyką. Na granicy polsko-niemieckiej jest nieograniczona liczba różnorodnych firm, nie tylko stacji kontroli pojazdów, gdzie są sztyldy: zmieniamy stan licznika. To jest powiedziane wprost.

A zatem chciałabym spytać wnioskodawców i stronę rządową, jak zamierzają rozwiązać ten problem w praktyce. *(Dzwonek)* Oby bowiem sama ustawa nie stała się aktem martwym, który nie będzie służył tym, dla których jest przygotowany, a więc ludziom uboższemu, którzy sprowadzają samochody używane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy rozprawiający się z bardzo powszechnym w Polsce procederem cofania liczników samochodowych zasługuje na aprobatę. Podobne przepisy możemy spotkać także w innych państwach Unii Europejskiej, gdzie wprowadzenie kar pozwoliło zmniejszyć skalę tego negatywnego zjawiska, jednak nie zlikwidowało go całkowicie. Należy przypuszczać, że podobny efekt wywołają wprowadzane regulacje i w naszym kraju.

Dobrym rozwiązaniem byłoby utworzenie centralnej bazy danych stanów liczników, regularnie uzupełnianej podczas kontroli pojazdów i ich serwisowania. System taki działa obecnie w Belgii i pozwolił na znaczne ograniczenie zjawiska sprzedawania samochodów ze sfałszowanymi wskazaniem liczników. Wprowadzenie podobnego systemu w Polsce stanowiłoby kolejny milowy krok w stronę zwiększenia bezpieczeństwa obrotu prawnego samochodami używanymi.

Reasumując, chciałam zapytać *(Dzwonek)*, zadać pytanie: Czy przewidywane są dalsze prace w tym kierunku, uwzględniające m.in. wspomnianą przeze mnie centralną bazę danych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Leszek Galebma, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Leszek Galebma:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Mam pytanie do posła wnioskodawcy, czy ten projekt obejmuje również maszyny rolnicze, przede wszystkim ciągniki rolnicze. Bo wiemy o tym, że również import tych ciągników odbywa się na bardzo dużą skalę. I czy również liczników tych maszyn, jak i maszyn samobieżnych, kombajnów, innych, których używają rolnicy, ten projekt też dotyczy? Troska o kierowców, o tych, którzy potrzebują wsparcia, jest bardzo ważna, zgadzam się z tym, ale również ta grupa jest narażona na nadużycia związane z przewijaniem, ingerencją w liczniki ciągników rolniczych, jak i maszyn, które służą rolnictwu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.
Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam dwa krótkie pytania. Pierwsze dotyczy kwestii służb, które są uprawnione do kontroli ruchu drogowego. W jaki sposób będzie realizowane zapisane w ustawie uprawnienie do wpisywania tego przebiegu do bazy? W jakiej formule? Czy będą przyjęte jakieś wskaźniki, czy to będzie przy każdej kontroli? Czy tutaj były jakieś ustalenia?

Drugie pytanie dotyczy stacji kontroli pojazdów. Czy w związku z nałożeniem de facto nowych obowiązków są prowadzone prace zmierzające do zaktualizowania tej wartości opłat za badania techniczne, która nie była waloryzowana od wielu, wielu lat? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
I bardzo proszę pana ministra Marcina Warchoła o udzielenie odpowiedzi na pytania.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Samochody zabytkowe. Mamy tego świadomość, że licznik tych samochodów w momencie, kiedy przekroczy pięć cyfr, wyzerowuje się. Oczywiście wiemy, iż tak to wygląda. Natomiast nie chcemy absolutnie wprowadzać tu żadnych zmian. Nie ma z tym problemów i w związku z tym ta ustawa w żaden sposób temu nie uchybia, tym rozwiązaniom technicznym, które występują w samochodach zabytkowych. Wiemy, że tak jest, i w niczym nam to nie przeszkadza. Nie przeszkadza nam to w promowaniu tej ustawy i wejściu w życie tej ustawy.

Pan poseł Gonciarz pytał, skąd są rozbieżności w badaniach. Panie pośle, bo jest ogromna szara strefa, nie ma żadnych danych, statystyk prowadzonych w sposób skonsolidowany. Mamy tutaj do czynienia z najróżniejszymi badaniami, informacjami. Natomiast ta ogromna szara strefa powoduje, iż mamy do czynienia z różnymi liczbami. Inne liczby podaje Unia Europejska, inne liczby podają różnego rodzaju stowarzyszenia i inne instytucje.

Pani poseł Fabisiak pyta o granicę polsko-niemiecką. No właśnie, pani pośle, nowy przepis art. 306a daje Policji, prokuraturze możliwości interwencji w tego typu sprawach. Ja pozwolę sobie to przypomnieć. Nowy czyn zabroniony będzie polegał na tym, że: każdy, kto zmienia wskazanie drogomierza pojazdu mechanicznego lub ingeruje w prawidłowość jego pomiaru, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, jak również ten, kto zleca wykonanie tych czynów innej osobie, będzie podlegał podobnej karze. Dodatkowo wprowadzamy odpowiedzialność na zasadzie wykroczenia. Chodzi o art. 97, a mianowicie zapis: każdy, kto dokona wymiany drogomierza przebiegu pojazdu wbrew przepisom ustawy, kto nie przedstawi w terminie lub po terminie przedstawi w celu kontroli stacji kontroli przez diagnostę odczytu wskazanego drogomierza, uniemożliwi diagnoście dokonanie odczytu, nie złoży pisemnego oświadczenia lub uniemożliwi uprawnionym organom dokonanie kontroli, ten będzie podlegał odpowiedzialności za wykroczenie. I ten mechanizm, o którym pani poseł mówi, na granicy polsko-niemieckiej ulegnie na pewno ograniczeniu.

Pani poseł Pępek pyta o utworzenie centralnej bazy danych. Pani pośle, taka baza istnieje od 2014 r. i co roku przy badaniach technicznych kontroluje stan liczników. Natomiast my dodatkowo, i to jest bardzo dobra informacja, uzupełniamy dane zawarte w tej bazie poprzez to, że przy każdej kontroli przez diagnostę, a może ona być nawet pięć razy w ciągu roku, diagnosta będzie on-line wprowadzał te dane do systemu, przy każdej zmianie licznika i przy każdej kontroli czynności wykonywanych przez Policję, czyli Policja i inne służby, jak będą dokonywać kontroli, też będą te dane aktualizować. Więc mnóstwo

różnych nowych danych będzie w tej bazie zawartych, oprócz tych, które już tam dzisiaj są.

Pan poseł Galemba zadał bardzo dobre pytanie dotyczące maszyn rolniczych. Mamy świadomość tego, panie pośle, że jest to ogromna sfera nadużyć, mianowicie kombajny, spychacze, wszystkie pojazdy wolnobieżne, które mają tzw. motogodzinę, rzeczywiście są w tej chwili poza jakimkolwiek systemem kontroli. Ale ta ustawa również będzie ich dotyczyć.

Pan poseł Suchoń pyta o służby, w jaki sposób Policja i inne służby będą kontrolować stan licznika. Otóż w trakcie kontroli pojazdu będą mogły – powtarzam, będzie to uprawnienie fakultatywne, nieobligatoryjne dla tych służb – sprawdzić stan licznika, następnie wprowadzić ten stan do systemu on-line i przez to ubogacić tę bazę CEPiK, o której przed chwilą mówiłem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 3 minuty przerwy.

(Chwila przerwy)

A, jest pan premier.

Odwołuję przerwę.

Witamy pana premiera.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2017 roku (druk nr 3138) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej (druk nr 3196).

Proszę teraz panią prezes Trybunału Konstytucyjnego Julię Przyłębską o przedstawienie informacji.

Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pozwólcie państwo, że przedstawię, ponieważ mam czas określony, 15 minut, najistotniejsze elementy informacji rocznej uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Dotyczy to roku 2017.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska

Trybunał w 2017 r. wydał łącznie 408 orzeczeń w postępowaniu merytorycznym, w tym 36 wyroków, 53 postanowienia o umorzeniu postępowania, jedno postanowienie sygnalizacyjne, 178 postanowień o odmowie nadania skardze dalszego biegu w całości lub w części, 98 postanowień nieuwzględniających zażalenia na powyższe postanowienia. Wszystkie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zawierają uzasadnienia.

Ponadto trybunał załatwił 496 tzw. skarg pozornych, poza formalną procedurą, udzielając szczegółowych odpowiedzi w sprawach dotyczących skarg obywateli na rozstrzygnięcia sądowe, decyzje administracyjne, spowodowanych np. przewlekłością postępowania, wynikających z poczucia niesprawiedliwości i bezsilności wobec działań urzędów i organów wymiaru sprawiedliwości. To również skargi na wykluczenie społeczne.

W 2017 r. wpłynęło do trybunału ogółem 285 wniosków, pytań prawnych i skarg konstytucyjnych.

Trybunał załatwił m.in. sprawy z lat ubiegłych: na etapie kontroli merytorycznej załatwił siedem spraw z roku 2013, 10 spraw z roku 2014, 32 sprawy z roku 2015, 28 spraw z roku 2016.

W 2017 r. trybunał rozpoznał dwie sprawy w ramach kontroli prewencyjnej. Jedna dotyczyła niedochowania standardów procedury ustawodawczej w zakresie rozpatrzenia przez Sejm poprawek senackich. Druga z rozpoznanych spraw dotyczyła jednej z podstawowych wolności człowieka w państwie demokratycznym, jaką jest wolność zgromadzeń.

W tym miejscu pozwólcie państwu, że przypomnę kilka istotnych spraw związanych z funkcjonowaniem Trybunału Konstytucyjnego w 2017 r. w porównaniu z poprzednimi latami, które to sprawy bezpośrednio dotyczyły działalności orzeczniczej trybunału lub miały na nią wpływ.

Otóż w poprzednich latach, jak państwo pamiętacie, bo mówiłam o tym często, panował zwyczaj kumulowania przez sędziów urlopów wypoczynkowych, a następnie wypłacania wysokich ekwiwalentów pieniężnych. Oczywiście nie dotyczyło to wszystkich sędziów, bo np. pani sędzia prof. Ewa Łętowska na własną prośbę przez niemal pół roku przed zakończeniem kadencji korzystała z urlopu wypoczynkowego. Rekordzistą, który pobrał ponad 100 tys. zł, był były prezes Trybunału Konstytucyjnego pan prezes Andrzej Rzepliński. A dla ówczesnego wiceprezesa Stanisława Biernata zaplanowano wypłatę ponad 180 tys. zł, stąd była konieczność wykorzystania przez niego urlopu przed zakończeniem kadencji. Okazało się konieczne udzielenie wszystkim sędziom zaległych urlopów wypoczynkowych. Były to urlopy średnio w wymiarze kilkudziesięciu dni, od 116 dni urlopu do 56 dni. Konieczność wykorzystania zaległych urlopów przez sędziów przełożyła się bezpośrednio na działalność orzeczniczą trybunału. Cytowane przez media statystyki, które nie uwzględniają

tego kontekstu, nie informują rzetelnie opinii publicznej o faktycznej pracy orzeczniczej sędziów trybunału.

Sędziowie, orzekając w składach 3- i 5-osobowych oraz w pełnych składach, wydawali, każdy z nich, od 61 do 11 orzeczeń kończących postępowanie w sprawie. Różnice w statystykach orzeczniczych poszczególnych sędziów wynikają również z tego, że nie wszyscy orzekali przez cały rok. W 2017 r. dwóch sędziów zmarło w trakcie kadencji – sędzia Lech Morawski w lipcu 2017 r. i sędzia Henryk Cioch w grudniu 2017 r. Trzech sędziów – sędzia Grzegorz Jędrejek, sędzia Justyn Piskorski i sędzia Andrzej Zielenacki – rozpoczęło kadencję.

W roku 2017 została przeprowadzona ustawowa reorganizacja, tj. likwidacja Biura Trybunału Konstytucyjnego, w którego miejsce powstały Kancelaria Trybunału Konstytucyjnego i Biuro Służby Prawnej Trybunału Konstytucyjnego.

W roku 2017 nie zawieraliśmy już umów o dzieło z osobami niezatrudnionymi w Trybunale Konstytucyjnym – o przygotowanie projektu wyroku wraz z uzasadnieniem. Takie praktyki, jak państwo pamiętacie, występowały w poprzednich latach.

Konieczne było również przywrócenie stosowania reguły osobnego podpisywania sentencji postanowienia oraz jego uzasadnienia. Ta oczywista i standardowa we wszystkich procedurach sądowych instytucja, nie tylko w Polsce, ale szerzej, w europejskim kręgu kultury prawnej, nie była stosowana w działalności trybunału. Sentencje postanowień w ramach postępowania w tzw. kontroli wstępnej, jak również postanowień o umorzeniu postępowania nie były podpisywane. Podpisywano jedynie ich uzasadnienie. Tę praktykę należało niezwłocznie zakończyć.

Rok 2017 był rokiem stabilizacji funkcjonowania trybunału. Z jednej strony sprzyjał temu spokój normatywny, jeśli chodzi o przepisy regulujące postępowanie przed trybunałem. Z drugiej strony na stabilizację funkcjonowania trybunału wpłynęły także orzeczenia samego trybunału.

Dla przykładu, w wyroku z 24 października 2017 r. trybunał potwierdził, że sędzia trybunału wybrany przez Sejm, który złożył ślubowanie wobec prezydenta, podejmuje obowiązki sędziowskie, a obowiązkiem prezesa TK jest przydzielenie mu spraw. Sędzia jest bowiem w wypełnianiu swojej funkcji niezależny i podlega jedynie konstytucji.

W wyroku z 11 września 2017 r. trybunał przesądził, że powołanie prezesa Trybunału Konstytucyjnego i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego stanowi prerogatywę prezydenta, które nie podlegają kontroli sądów powszechnych i Sądu Najwyższego.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Czyli niezgodnie z prawem.)

Rozstrzygnięcie powyższych problemów, które do tej pory polaryzowały opinię publiczną, umożliwiło normalną pracę trybunału i podjęcie działań w za-

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego
Julia Przyłębska**

kresie rozstrzygania spraw ważnych dla obywateli. Warto podkreślić, że najwięcej wyroków w 2017 r. zapadło w postępowaniach wszczętych skargami konstytucyjnymi.

Trybunał w 2017 r. przypomniał ustawodawcy o konieczności ochrony podmiotów słabszych. Trybunał przypomniał, że podmiotami tymi są pracownicy, którzy z natury rzeczy mają słabszą pozycję wobec pracodawcy, rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, a także osoby zagrożone bezdomnością.

W wyroku z 18 października 2017 r. trybunał podkreślił, że prawo do mieszkania, chociaż należy do praw ekonomiczno-socjalnych, niewątpliwie łączy się z poszanowaniem zasady godności osoby ludzkiej. Człowiek pozbawiony mieszkania, dostatecznych środków na zakup żywności czy leczenia nie ma szans na godne życie. Z tego powodu trybunał orzekł o niekonstytucyjności niektórych przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji z uwagi na brak regulacji gwarantujących co najmniej minimalną ochronę przed bezdomnością osobom, które nie są w stanie we własnym zakresie zaspokoić swoich potrzeb mieszkaniowych. To była sprawa z 2015 r.

Trybunał zwracał się do właściwych władz publicznych o szczególną uwagę, jeśli chodzi o potrzeby osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. W postanowieniu sygnalizacyjnym z października 2017 r. trybunał przedstawił Sejmowi uwagi dotyczące celowości podjęcia działań ustawodawczych zmierzających do uregulowania kwestii zwrotu kosztów przejazdu niepełnosprawnego ucznia i opiekuna do placówek oświatowych. Obowiązujące przepisy umożliwiały ustalenie stawek zwrotu kosztów dowozu według różnych kryteriów i w rezultacie w różnych wysokościach, niekiedy na tak niskim poziomie, że kwota refundacji w tak istotny sposób różniła się od kosztów faktycznie poniesionych przez rodziców, że prowadziła do ograniczenia istoty prawa do zwrotu kosztów przyznanych rodzicom. Z punktu widzenia konstytucyjnego konieczne jest wyrównywanie szans edukacyjnych w sposób zapewniający wszystkim podmiotom równy dostęp do tego rodzaju formy pomocy władz publicznych.

Trybunał podkreślił konieczność pełnego upodmiotowienia pozycji jednostki w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości, w szczególności jeśli w rachubę wchodzi kwestie związane z ograniczeniem wolności. W wyroku z marca 2017 r. orzekł o niekonstytucyjności pozbawienia skarżącego prawa do udziału w posiedzeniu sądu w przedmiocie wykonania środka zabezpieczającego – dalszego przebywania w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Trybunał przypomniał ustawodawcy, że wolność osobista jest fundamentem wolności konstytucyjnych i jej ograniczenie musi podlegać skrupulatnej kontroli są-

dowej. Kontrola ta musi zakładać możliwość czynnego w niej udziału osoby zainteresowanej.

Trybunał podkreślił szczególną wagę wolności oraz nietykalności osobistej człowieka. Mając na celu zapewnienie należytej ochrony jednostki przed arbitralnością władzy, w wyroku z 14 grudnia 2017 r. nakazał prawodawcy zmianę przepisów regulujących przeszukiwanie osób, dokonywanie kontroli osobistej oraz przeszukiwanie pojazdów. Kwestionując niedostateczną precyzję tych przepisów, trybunał odroczył utratę ich mocy obowiązującej, dając prawodawcy termin na wprowadzenie niezbędnych zmian. Jednocześnie trybunał zobowiązał prawodawcę do zapewnienia odpowiednich mechanizmów kontroli sądowej stosowania tych środków.

Trybunał przypomniał o tym, jak ważne jest zaufanie obywateli do państwa i stanowionego prawa. Istotą tej zasady jest zapewnienie obywatelom stabilnego otoczenia prawnego, bezpieczeństwa opartego na pewności prawa umożliwiającej rozsądne planowanie działań własnych i przewidywanie działań organów państwa.

W wyroku z 14 grudnia 2017 r. trybunał zakwestionował pobieranie opłat za wydanie nowego dokumentu prawa jazdy na skutek zmiany zawartych w nim danych spowodowanej działaniem organów władzy samorządowej. Zdaniem trybunału jeżeli konieczność wymiany takich dokumentów nie jest następstwem działania ich posiadaczy, to zgodnie z zasadą lojalności państwa wobec obywateli opłaty te nie powinny ich obciążać. W wyroku tym trybunał zobowiązał również ustawodawcę do dokonania przeglądu systemu prawnego, biorąc pod uwagę istnienie innych podobnych unormowań, w celu ich niezwłocznej zbiorczej nowelizacji.

Przedstawione wyroki nie wyczerpują oczywiście bogatego spektrum istotnych dla obywateli i państwa jako ich wspólnoty zagadnień, jakie rozstrzygnął trybunał w roku 2017. Niemniej dobitnie dowodzą one tego, iż wbrew podnoszonym zarzutom trybunał nie tylko prawidłowo działa, ale również zapewnia swym orzecznictwem należyłą ochronę wolności i praw konstytucyjnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej oraz właściwe funkcjonowanie organów państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani prezes.

Proszę teraz pana posła Marka Asta o przedstawienie stanowiska komisji.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Pani Prezes! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w sprawie infor-

Posel Marek Ast

macji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2017 r., zawartej w druku nr 3138.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 19 stycznia 2019 r. powyższą informację do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej w celu zapoznania się.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisja Ustawodawcza zapoznały się z informacją o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2017 r. na wspólnym posiedzeniu w dniu 12 lutego 2019 r. W trakcie posiedzenia komisji każdy poseł, który chciał zabrać głos, zadać pytanie, miał taką możliwość.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: No zwłaszcza ja, wykluczona z obrad.)

Z przykrością muszę stwierdzić, że wiele wystąpień posłów opozycji miało charakter prowokacyjny, bo czym innym jest sposób zwracania się do prezesa Trybunału Konstytucyjnego per pani sędzio, określanie urzędujących sędziów Trybunału Konstytucyjnego mianem sędziów dublerów? W związku z tym, że takie głosy się powtarzały mimo napomnień przewodniczącego, przewodniczący zamknął dyskusję. Wobec sprzeciwu...

(*Głos z sali*: Ooo...)

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Czyli nie wszyscy.)

...komisja przegłosowała zamknięcie dyskusji 20 głosami, przy 9 głosach przeciw, 3 głosach wstrzymujących się, po czym przewodniczący komisji stwierdził, iż komisja zapoznała się z informacją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Głośniejsze, głośniejsze! Mocniej!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł, zwracam pani uwagę.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Krzysztof Lipiec.

(*Posel Agnieszka Pomaska*: A nie Piotrowicz?)

(*Posel Michał Szczerba*: Nie, on się dziećmi zajmuje na Podkarpaciu.)

Posel Krzysztof Lipiec:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowna Pani Prezes Trybunału Konstytucyjnego! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawie-

dliwość mam wielką przyjemność podzielić się z Wysoką Izbą refleksją na temat przedstawionego przez panią prezes Trybunału Konstytucyjnego rocznego sprawozdania z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Tytuł tej informacji mówi o problemach, w naszym przekonaniu tych problemów nie ma. Z wielką uwagą wsłuchiwałem się w wystąpienie pani prezes, która przedstawiła działalność Trybunału Konstytucyjnego, szczególnie w kontekście zapadających tam orzeczeń. Z tej informacji jednoznacznie wynika, że Trybunał Konstytucyjny umiał stanąć na straży wolności i swobód obywatelskich i że z dosyć dużą dozą krytyki odniósł się do stanowionego prawa. Za to jestem niezmiernie wdzięczny. Mam takie przekonanie, że parlament, jako ten organ, który stanowi prawo, bardzo szybko odniesie się do tych kwestii, które zostały przez Trybunał Konstytucyjny podniesione.

Rok 2017 był rokiem niezmiernie ważnym w działalności Trybunału Konstytucyjnego. To jest tak naprawdę pierwszy rok normalnego funkcjonowania trybunału po wielkim kryzysie, który został zapoczątkowany w 2015 r. w Sejmie poprzedniej kadencji, gdzie mocą większości sejmowej skupionej wokół Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego została uchwalona ustawa nowelizująca ówczesną ustawę o Trybunale Konstytucyjnym. Ta ustawa to tak naprawdę skok na Trybunał Konstytucyjny w obliczu świadomości możliwości utraty władzy w zbliżających się, nadchodzących wyborach parlamentarnych. Takie też było dążenie ówczesnej większości parlamentarnej, aby z Trybunału Konstytucyjnego ustanowić kolejną tak jakby izbę ustawodawczą. Tak się jednak nie stało, o czym zaświadcza dzisiejsza informacja złożona przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Ale wróćmy do faktów.

Rzeczą wielce niepojętą było to, że ta nowelizacja z 2015 r., nowelizacja ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, zaskutkowała tym, że dwaj sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, którzy mieli objąć swoje mandaty w trybunale już w nowej kadencji Sejmu, zostali wskazani przez Sejm starej kadencji. To było źródłem całego konfliktu wokół Trybunału Konstytucyjnego. O tym zaświadczyła również Komisja Wenecka jako organ doradczy Rady Europy i ta rzecz nie podlega tutaj żadnej dyskusji. Dlaczego tak się stało? Mam takie przekonanie, że kolejne perturbacje wynikały z dążenia, aby przywrócić ład i porządek w Trybunale Konstytucyjnym i aby po bardzo długiej drodze dochodzenia do tego wreszcie ustanowić takie ustawodawstwo, do czego delegację daje konstytucja Rzeczypospolitej, by można było uchwalić prawo, które dzisiaj jest powszechnie obowiązujące. To tak naprawdę były trzy ustawy, które Trybunał Konstytucyjny musiał wdrożyć, aby doprowadzić do stabilizacji i normalizacji tej władzy jako bardzo ważnej władzy w systemie konstytucyjnym Rzeczypospolitej. Trybunał jest przecież sądem, jest sądem nad prawem, i ten sąd powinien być sądem o najwyższym autorytecie.

Posel Krzysztof Lipiec

I chciałem dzisiaj gorąco podziękować pani prezes Julii Przyłębskiej za to, że działalność Trybunału Konstytucyjnego pod rządami tych trzech ustaw, a więc ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz ustawy wprowadzającej te dwie ustawy, dała pożądaną efekt. Dzisiaj w Trybunale Konstytucyjnym panuje spokój.

Dzisiaj zgodnie, wspólnie sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, zarówno ci powołani przez Sejm obecnej kadencji, jak i ci powołani przez Sejm poprzedniej kadencji, orzekają według tych procedur, które zostały określone we wspomnianych ustawach. Dzisiaj można powiedzieć, że Trybunałowi Konstytucyjnemu została przywrócona godność, został przywrócony autorytet, za co jestem niezmiennie wdzięczny.

Mam również przekonanie, że Trybunał Konstytucyjny jako władza sądownicza nadal będzie działał tak, aby rzeczywiście w dobrym tempie rozpatrywać sprawy, a chcę powiedzieć, że z informacji, która została przedstawiona, wynika, że tych spraw, które zostały rozpatrzone przez Trybunał Konstytucyjny, było dosyć sporo. Co należy podkreślić, Trybunał Konstytucyjny musiał rozstrzygać sprawy, które zawiły przed nim jeszcze za czasów rządów poprzedniego prezesa Trybunału Konstytucyjnego. To bardzo ciekawa sprawa, bo Trybunał Konstytucyjny pod rządami, pod prezesurą pana Andrzeja Rzeplińskiego tak naprawdę dalece odbiegał od tych norm, od tych przymiotów, które przysługują niezawisłym sędziom. Tak naprawdę Trybunał Konstytucyjny u schyłku jego rządów stawał się ciałem quasi-politycznym, co nie powinno mieć miejsca. Znakomita liczba sędziów, bardzo często aktorów występujących przed kamerami telewizyjnymi i uprawiających politykę, do czego tak naprawdę nie są z mocy prawa powołani... Oni sami sobie wtedy odebrali ten przymiot, nie są sędziami niezawisłymi.

Dzisiaj mam przekonanie, że takich spraw w Trybunale Konstytucyjnym już nie ma. Wszystko, co stanowiło konflikt, zostało wyciszone. Dzisiaj Trybunał Konstytucyjny jest dobrze wkomponowany w ustrój polskiego państwa, w system władzy sądowniczej. Dzisiaj przed Trybunałem Konstytucyjnym zawiśają sprawy, które są rozpatrywane zgodnie z ustawą, w dobrym tempie, bez zwlekania (*Wesołość na sali*), jeśli chodzi o czas ich rozpatrywania.

Mam również przekonanie, że Trybunał Konstytucyjny pod prezesurą pani Julii Przyłębskiej będzie władzą sądowniczą, która będzie stała na straży wartości i wolności konstytucyjnych obywateli. Chciałem raz jeszcze podziękować pani prezes za to, że dzisiaj Trybunał Konstytucyjny jest wolny od tych wszystkich uwikłań politycznych. Sądzę, że Trybunał Konstytucyjny dalej będzie tak postępował, aby Polacy rzeczywiście nabierali coraz to większego zaufania

do państwa, do jego organów, szczególnie do władzy sądowniczej.

Cieszę się również z tego powodu, że Sejm obecnej kadencji ustalił takie prawo, które dzisiaj daje gwarancję dobrego funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. Warte podkreślenia jest również to, że Trybunał Konstytucyjny w tym najtrudniejszym czasie, w 2017 r., wykonał wszystkie dyspozycje ustawowe, które pozwoliły mu odnaleźć się w tej nowej, zgola odmiennej rzeczywistości. Regulamin Trybunału Konstytucyjnego i, co ważne, kodeks etyki sędziów Trybunału Konstytucyjnego są rzeczami niezmiennie ważnymi.

Chcę zakomunikować, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przyjmuje informację prezesa Trybunału Konstytucyjnego zgodnie z konstytucyjną zasadą równości władz. Ta informacja nie jest przez Sejm głosowana, ale jestem wdzięczny za to, że została ona przygotowana w sposób godny (*Dzwonek*) i daje gwarancję tego, że Trybunał Konstytucyjny w tej mierze i w zakresie zadań, które konstytucja stawia przed trybunałem, stanie na wysokości zadania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Borys Budka.

Posel Borys Budka:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Pani Sędzio! Żyjemy w dwóch różnych światach. Otóż to, o czym państwo mówicie, to wyimaginowana rzeczywistość. Od ponad 3 lat próbujecie okłamywać Polaków...

(*Głos z sali: Nie wiesz, jak się zwrócić?*)

...udając, że nic się nie stało. Nie mamy Trybunału Konstytucyjnego, tylko atrapę sądu, do której partia skierowała swoich ludzi...

(*Głos z sali: Atrapę posła.*)

...by zamiast sprawować kontrolę konstytucyjną, próbowała legalizować niekonstytucyjne zmiany dokonywane w polskim prawie od ponad 3 lat. Nie mamy sądu konstytucyjnego z niezawisłymi sędziami o wysokich standardach etyczno-moralnych, a niestety – jak stwierdzam z ubolewaniem – ludzi, którzy wykonują dyrektywy partyjne.

Proces wskazania osoby, która kieruje Trybunałem Konstytucyjnym, od samego początku był wadliwy. Wybór przez pana prezydenta, dotknięty konstytucyjną, nieusuwalną wadą, jest z mocy prawa nieważny, a zasiadanie w trybunale trzech osób, które znalazły się tam wbrew wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego, powoduje, że każde orzeczenie wydane z udziałem osoby, która nie jest sędzią, jest nieważne z mocy prawa i one wszystkie będą musiały być ponownie zbadane. Ale najgorsze, co państwo uczynili-

Posel Borys Budka

ście, to to, że wróciliście do modelu, który Polacy pożegnali w 1989 r.

Zaproponowaliście model jednolitej władzy państwowej, w którym nie ma kontroli konstytucyjnej, a trybunał, który istnieje tylko z nazwy, jest stworzony po to, by niekonstytucyjne zmiany legalizować. Partyjne nagrody dla osoby kierującej Trybunałem Konstytucyjnym i jawienie się jej jako człowieka wolności tylko i wyłącznie udowadniają, że ta teza jest prawdziwa. Państwo niestety nie rozumiecie, czym jest trójpodział władzy, i nie rozumiecie podstawowej zasady, że ta trzecia władza, władza sądownicza, jest niezależna od dwóch pozostałych oraz że ta równowaga władz musi być uzupełniona zasadą niezależności władzy sądowniczej.

(*Posel Anita Czerwińska*: Kto to mówi? Kto to mówi?)

Dlaczego tak jest? Otóż wystarczy sięgnąć do historii.

(*Posel Anita Czerwińska*: Sędzia na telefon.)

Można popatrzeć, jak w dyktatorskich reżimach rozprawiano się z Trybunałem Konstytucyjnym. (*Poruszenie na sali*) Tutaj pan premier Morawiecki jako osoba, która zna się na historii, powinien państwu wytłumaczyć, jak w latach 30. przed anszlusem Austrii Niemcy zabezpieczały się właśnie przed tym, by sąd konstytucyjny nie uznał tych niekonstytucyjnych zmian.

(*Posel Teresa Wargocka*: Tak jak wy na wiosnę piętnastego roku.)

Niestety państwo usiłujecie wmówić Polakom, że cokolwiek zmieniliście na plus. Nie, Trybunał Konstytucyjny nie zajął się najważniejszymi dla obywateli ustawami.

(*Posel Anita Czerwińska*: A jak wasi sędziowie na telefon?)

Przypomnę, że do teraz nie zbadał ustawy o obrocie ziemią, która w bolszewicki sposób zabrała polskim rolnikom prawo decyzji, a przez tę ustawę jedynym beneficjentem sprzedaży ziemi był Skarb Państwa i najwięcej w historii polskiej ziemi sprzedał Skarb Państwa obcokrajowcom, właśnie dlatego że przyjęliście taką ustawę.

I druga istotna kwestia. Otóż Trybunał Konstytucyjny nie raczył zająć się ustawami inwigilacyjnymi. Tymi, które tak naprawdę spowodowały, że służby specjalne w Polsce dysponują wręcz nieograniczonymi możliwościami podsłuchiwania i śledzenia obywateli.

(*Posel Anita Czerwińska*: Obsesja. Obsesję się leczy. Można leczyć.)

Zamiast tego mamy atrapę Trybunału Konstytucyjnego z osobą, która na partyjnych imprezach okłaskiwana przez przedstawicieli władzy ustawodawczej i wykonawczej w świetle kamer udaje, że jest człowiekiem wolności, podczas gdy słowo „wolność” jest dla was całkowicie obce. Ale mogą państwa zapewnić o jednym: że każda ta niekonstytucyjna zmiana zo-

stanie naprawiona (*Oklaski*), że każde orzeczenie wydane z udziałem sędziego dublera zostanie wzruszone...

(*Posel Anita Czerwińska*: Ooo... Głośniejsz, głośniejsz.)

...że osoby, które złamały prawo, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności.

(*Posel Anita Czerwińska*: Będzie, jak było.)

Już nikt nigdy drugi raz tego błędu nie popełni. (*Poruszenie na sali*) Już nikt nigdy drugi raz nie spowoduje, że ci, którzy łamią prawo, później będą udawali, że nic się nie stało. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Dlatego oczywiste jest, że klub Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej nie akceptuje złożonego przed chwilą przez panią sędzię Julię Przyłębską sprawozdania, ponieważ trybunał nie ma prezesa, trybunał nie ma wiceprezesa, a w składzie zasiadają trzy osoby, które nie są sędziami. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bezczelny.)

(*Głos z sali*: Borys, siadaj.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W normalnym, demokratycznym kraju zazwyczaj wiadomo, kto wydaje wyroki w sądzie konstytucyjnym, zwykle natomiast nie wiadomo, jaki wyrok zapadnie. Tymczasem w Polsce PiS-u od 2 lat zazwyczaj wiemy, jaki wyrok zapadnie, ale nie wiemy, kto go wyda, czy ten wyrok zapadnie w siedzibie na Nowogrodzkiej, czy w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Na Nowogrodzkiej.)

(*Posel Teresa Wargocka*: Pod śmietnikiem, pod śmietnikiem.)

Tak właśnie możemy podsumować działalność trybunału od 2017 r. Trybunał Konstytucyjny powinien działać jak prawny skalpel, który precyzyjnie eliminuje wszystkie niekonstytucyjne ustawy, ale 2 lata temu PiS zamienił go w niebezpieczne narzędzie trzymane w rękach niebezpiecznych ludzi.

(*Posel Beata Mazurek*: Sama jesteś niebezpieczna.)

Szanowni Państwo! Nie możemy jednak patrzeć w przeszłość. Musimy patrzeć w przyszłość, bo dzisiaj trzeba się bardziej obawiać tego, co Trybunał Konstytucyjny jeszcze może zniszczyć, niż żałować tego, co już zniszczył. Już jutro, 14 marca, Trybunał Konstytucyjny, który został opanowany przez nominatów obecnego rządu, będzie zajmował się ustawą, która odbierze nam wszystkim, obywatelom, prawo do niezależnych wyroków, niezależnych sądów, ustawą o upolityczeniu Krajowej Rady Sądownictwa. Tą samą ustawą w dniu 19 marca ma się zająć Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, tym samym trybunał z War-

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

szawy staje w wyścigu prawnym z Trybunałem z Luksemburga. (*Poruszenie na sali*) Ale za metą tego prawnego wyścigu jest przepaść, a na dnie tej przepaści jest polexit, bo do tego prowadzi właśnie działalność tego rządu.

(*Posel Anita Czerwińska*: Obsesję się leczy. Można leczyć.)

Wysoka Izbo! Gdyby obecna Krajowa Rada Sądownictwa rzeczywiście chciała zbadania konstytucyjności przepisów, na mocy których w tym momencie działa, to w sytuacji niepewności prawnej powstrzymałaby się od wybierania sędziów, opiniowania sędziów. Tymczasem te procedury trwają cały czas, KRS działa pełną parą. I to pokazuje, jaki był prawdziwy cel działania KRS-u, złożenia wniosku. To było działanie dla pozoru, tak dobrze znane PiS-owskiemu rządowi. To jest tworzenie po prostu kolejnych warstw politycznego kłamstwa, na którym PiS buduje fundament swojej władzy. To dlatego jedna władza, obsadzona przez PiS-owskich nominatów ze złamaniem konstytucji, będzie legitymizowała działania drugiej instytucji obsadzonej w ten sam sposób.

Tymczasem już 19 marca przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu odbędzie się rozprawa w sprawie pytań prejudycjalnych zadanych przez Sąd Najwyższy, co pozwoli rozstrzygnąć, czy Krajowa Rada Sądownictwa może pełnić swoją konstytucyjną funkcję strażnika niezależności polskich sądów, niezawisłości polskich sędziów. Prezes unijnego Trybunału stwierdził, że te wątpliwości mogą mieć wpływ na funkcjonowanie systemu współpracy sądowej...

(*Posel Anita Czerwińska*: Znasz wyrok?)

...którego wyraz stanowi mechanizm odesłania prejudycjalnego. Według niego jest on filarem systemu sądowniczego całej Unii Europejskiej.

(*Posel Anita Czerwińska*: Czyli orzeczenie jest już ustalone? Już znacie orzeczenie?)

A tymczasem w październiku ub.r. minister sprawiedliwości złożył wniosek, który podważa możliwość zadawania pytań prejudycjalnych przez polskie sądy. Tym samym podważa się miejsce Polski w systemie prawnym Unii Europejskiej, bowiem Polska, akceptując postanowienia traktatu akcesyjnego, akceptowała cały dorobek wspólnotowy, w tym art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej dotyczący pytań prejudycjalnych. Tym samym próba badania zgodności tego artykułu z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej zmierza w rzeczywistości do podważenia miejsca Polski w Unii Europejskiej.

(*Głos z sali*: Właśnie, właśnie... Ta wasza ojczyzna...)

I to robi PiS-owski rząd – podważa miejsce Polski w Unii Europejskiej. Dlaczego unijny Trybunał ma badać tę sprawę wcześniej niż polski Trybunał Konstytucyjny? Powiem państwu dlaczego. Dlatego że prezes europejskiego Trybunału Sprawiedliwości nie

jeździł do siedziby PiS na Nowogrodzką, żeby spotykać się z prezesem PiS-u. Dlatego że prezes PiS nie ma w swojej...

(*Posel Teresa Wargocka*: Schetyna do niego jeździ.)

...komórce numeru telefonu do prezesa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Dlatego że mąż...

(*Posel Beata Mazurek*: Proszę na nas nie krzyczeć. Proszę nie krzyczeć.)

...prezesa europejskiego Trybunału Sprawiedliwości nie jest ambasadorem, którego w każdym momencie może usunąć ze stanowiska prezes PiS. Dlatego że w europejskim Trybunale Sprawiedliwości nie ma dublerów sędziów.

(*Głos z sali*: Nie znęcaj się.)

Nie wierzę ludziom, którzy wyżej niż niezawisłość sędziowską stawiają chęć zajmowania wysokich stanowisk i chęć zarabiania wysokich pieniędzy.

(*Głos z sali*: Ciszej.)

Dlatego właśnie musimy bronić przed europejskim Trybunałem praw polskich obywateli przed atakami polityków PiS. Musimy bronić praw polskich obywateli do sprawiedliwych wyroków wydawanych przez sądy niezależne od politycznych nacisków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Nie wiem, czy państwo znacie takie bardzo stare polskie porzekadło: nie odwracaj kota ogonem. Po wsłuchaniu się w wystąpienie pani prezes, pana posła Lipca reprezentującego największy klub parlamentarny zasiadający w tej Izbie odnoszę wrażenie, że państwo tego kota tu obróciliście, i to o 180 stopni. Ale przechodząc...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: O 360 stopni.)

(*Głos z sali*: Celsjusza.)

Przechodząc do dalszej części.

(*Posel Borys Budka*: Jezu, jak na targu, panie.)

Jak co roku prezes Trybunału Konstytucyjnego przedstawia Sejmowi i Senatowi informację o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego za ostatni rok. Już przy tym punkcie należy zauważyć coś wyjątkowo niestandardowego i niepokojącego. W zeszłym roku pani prezes zainicjowała nową tradycję, można powiedzieć. Informacja została przedstawiona znowu z wielomiesięcznym opóźnieniem. O tej porze powinna być już gotowa informacja o działalności Trybunału Konstytucyjnego za rok 2018, mamy dopiero

Posel Krzysztof Paszyk

informację za rok 2017. Tym bardziej to dziwi, że, Wysoka Izbo, w zeszłym roku w Trybunale Konstytucyjnym wypłacono prawie 2 mln zł nagród. Rodzi się taka myśl: trzeba by pomyśleć o nagrodach wielokrotnie większych, żeby być może wyrobić się w terminie i przyjmować informację we właściwym, zwyczajowo przyjętym terminie, a nie, można powiedzieć, rok po tym terminie, w którym tę informację zarówno Wysoka Izba, jak również Polacy powinni usłyszeć.

Wymiana kadr w biurze Trybunału Konstytucyjnego, która jest faktem, odbija się negatywnie na działalności tej instytucji, i to od 2 lat, taka jest brutalna prawda i żadnymi opowieściami tu państwo jej nie poprawicie.

Dosyć ciekawy termin postanowiono wybrać na przedstawienie informacji na posiedzeniu dwóch połączonych komisji sejmowych, był to wtorek 12 lutego, czyli zrobiono to nie w trakcie posiedzenia Sejmu, jak zwykle było praktykowane, żeby media, społeczeństwo nie były zbyt zainteresowane tym terminem. Dyskusja była jak zwykle burzliwa, a przewodniczący Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, poseł Stanisław Piotrowicz, jak co roku był głównym obrońcą prac Trybunału Konstytucyjnego, który przecież, warto przypomnieć, osobiście reformował w latach 2015–2016 z ramienia swojego środowiska politycznego. Skutki tej reformy odczuwają wszyscy do dzisiaj, i to w nie najlepszym tego słowa znaczeniu, co jest widoczne w Polsce, ale co gorsza, i to przyjmuję ze smutkiem, niestety poza granicami naszego kraju.

W informacji dotyczącej działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego przedstawiono zwyczajowo statystyki w zestawieniu z latami ubiegłymi. Nie są one zachwycające, ale już wiadomo, że te za rok 2018 będą, Wysoka Izbo, jeszcze gorsze. Przejdę do analizy wspomnianych statystyk. Widać wyraźnie mniejszą liczbę wydanych orzeczeń, w tym wyroków. W 2015 r. trybunał wydał 173 orzeczenia, w tym 63 wyroki. Uwaga, natomiast w 2016 r. wydano 99 orzeczeń, w tym 39 wyroków. I teraz przechodzimy do roku objętego informacją: w 2017 r. w trybunale wydano 89 orzeczeń, w tym 36 wyroków. Liczba wydanych postanowień spadła w analogicznym okresie ze 156 w 2015 r. do 80 w 2017 r., a więc o blisko połowę. Nie dość, że tych wyroków było mało, to na dodatek niektóre z nich były kuriozalne. W pamięci utkwił nam wszystkim szczególnie ten, w którym sędziowie duplezy sami o sobie orzekli, że są pełnoprawnymi sędziami, wbrew słynnej paremii: *nemo iudex in causa sua*.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Co to znaczy? Niech pan powie, czy pan nie używa...)

Już, pani poseł Pawłowicz... Zapomniała pani z czasów studenckich, to przypomnę. Dla pani poseł Pawłowicz... Wysoka Izbo, jest to bardzo znana paremia, szczególnie dla wszystkich prawników, i oznacza: nikt nie może być sędzią we własnej sprawie. Już

sobie pani poseł Pawłowicz przypomniała, więc będę kontynuował. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak ci napisali. A dublerzy? Dublerów nie ma... Wytlumacz jeszcze.)

To miło Wysoka Izbo, że w złożonej informacji zakwalifikowano jako wyroki trzy orzeczenia z 2016 r., o których na stronie internetowej trybunału można przeczytać, że są to inne rozstrzygnięcia. Można powiedzieć, iż zapewne jest to niedopatrzanie ze strony pracowników pani prezes, uwzględniając pani stosunek do tych wyroków, które opublikowano ze znacznym opóźnieniem na podstawie ustawy stwierdzającej, że nie były wydane w sposób wiążący.

Zastanawiające są też statystyki dotyczące zdań odrębnych. Zdania odrębne zgłoszone do wyroków w 2015 r. dotyczyły 25% wyroków, w 2016 ten odsetek zdań odrębnych do wyroków zatrzymał się na poziomie 44%, a w roku 2017, uwaga, Wysoka Izbo, spadł do poziomu zaledwie 19%, co stanowi jednocześnie chyba historyczny wskaźnik. Jeszcze ciekawiej wygląda kwestia zdań odrębnych do postanowień. W 2015 r. było to 5,5%, rok później – już 55%, czyli to dziesięciokrotny wzrost, a w roku 2017 – spadł do poziomu 15%. Można byłoby się zastanawiać, czy komuś nie pomyliły się przecinki, jak się patrzy na te dane, ale to jednak nie pomyłka. Pani prezes przyjęła w 2017 r. inną taktykę. Polega ona na przekazywaniu do rozpoznania spraw zazwyczaj tylko sędziom wybranym przez Sejm w tej kadencji bądź też tylko sędziom wybranym przez Sejm w poprzednich kadencjach. Składy mieszane są wyjątkową rzadkością. Wygląda to tak, jakby wewnątrz Trybunału Konstytucyjnego istniały dwa trybunały, co jest zjawiskiem patologicznym. A tą patologią zarządza właśnie pani prezes.

Najbardziej zastanawiające jest to, że w Trybunale Konstytucyjnym w ogóle nie orzeka prof. Marek Zubik. Chciałbym, żeby pani prezes to nam wszystkim wyjaśniła, bo jak ktoś pobiera ponad 20 tys. zł. wynagrodzenia miesięcznie, to oczekuje się od niego wykonywania określonej pracy. Pan sędzia Zubik wyraża chęć orzekania i sam nie wiem czemu nie otrzymał żadnej sprawy od końca 2016 r., a więc od prawie 2,5 roku.

Niepokojące jest również to, że spadła dość mocno liczba spraw wniesionych do trybunału. W 2015 r. było ich 623, w 2016 r. nastąpił znaczący ich spadek – do poziomu 360, zaś w roku 2017 spraw wniesionych do trybunału było już tylko 285. W ciągu 2 lat ta liczba zmalała z ponad 600 do 280.

(Poseł Teresa Wargocka: No to dobrze chyba, nie? To chyba dobrze.)

Pani poseł, chyba nie za bardzo dobrze. Spośród tych 285 wniosków, pytań prawnych i skarg konstytucyjnych sprawy wniesione w trybie skargi konstytucyjnej stanowiły 82% wszystkich wniesionych spraw. Liczba wniesionych spraw spadła do poziomu sprzed 20 lat, z początków obowiązywania obecnej konstytucji, kiedy parlament i ministerstwa tworzyły znacznie mniej ustaw i rozporządzeń niż w ostat-

Posel Krzysztof Paszyk

nich latach. W rekordowym roku, którym był rok 2017, powstało 32 tys. stron prawa powszechnie obowiązującego. Jeżeli zestawimy to z liczbą wniesionych spraw przy uwzględnieniu faktu, iż Trybunał Konstytucyjny to sąd prawa, to trzeba przyznać, że jest to wynik obrazujący niewyobrażalne zmniejszenie zaufania do tej instytucji.

Panie i Panowie Posłowie! Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów nie może wobec tak szokujących danych zawartych w informacji o działalności Trybunału Konstytucyjnego za rok 2017 poprzeć tej informacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć: Panie Premierze! Pan premier gdzieś jednak zbiegl... Tak zwana Pani Prezes! Przyszedł mi zaszczyt przedstawienia... *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Panie Marszałku! Proszę zareagować. No jak to tzw. pani prezes?)

Bardzo proszę o ciszę. Jeżeli pan marszałek nie może o to zadbać, to może pani kultura osobista...

(Głos z sali: Pana kultura osobista...)

(Poseł Witold Czarnecki: Pani prezes...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę kontynuować wypowiedź, a nie dyskutować z salą. Bardzo proszę pana posła o niedyskutowanie z salą i kontynuowanie wypowiedzi.

Posel Witold Zembaczyński:

Proszę, panie marszałku, zapanować nad tą salą.

Przypadł mi zaszczyt przedstawienia oświadczenia w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna dotyczącego sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2017 r.

Jeżeli więc mam krótko przedstawić to sprawozdanie za 2017 r., na wstępie chciałbym podkreślić, że to właśnie w tym roku w Polsce według moich obliczeń uchwalono ok. 27 tys. stron maszynopisu nowych aktów prawnych, ustaw i rozporządzeń. Przyjąłem, że na każdej z tych stron może znajdować się

średnio ok. 5 przepisów. W przeliczeniu daje nam to ok. 135 tys. przepisów tworzących prawa i obowiązki dla obywateli. To jest 135 tys. potencjalnych możliwych niezgodności z podstawowymi zasadami ustawy zasadniczej. Należy zatem zadać pytania: Czy w takich warunkach masowej produkcji prawa Rzeczpospolita Polska jest racjonalnym prawodawcą, który tworzy dobre i normatywnie spójne prawo, realizując zakładane cele zgodne z konstytucyjnym standardem poprawnej legislacji? Czy system prawa oraz jego organy takie jak TK wzbudzają zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości i czy Trybunał Konstytucyjny w tej formie, która została przez PiS utworzona, jest w ogóle zdolny do tego, żeby w tym natłoku przepisów wychwycić wszystkie te, które wymagają weryfikacji i wobec których należałoby zgłosić wątpliwości?

W 2017 r. do TK wpłynęło łącznie 285 wniosków, pytań prawnych oraz skarg konstytucyjnych, które stanowiły 82% wszystkich wniesionych spraw. To jest najmniejsza liczba wniesionych spraw do TK od 2000 r. Według analizy trybunał wydał średnio siedem wyroków na miesiąc, co w porównaniu do lat poprzednich świadczy o spowolnieniu prac, albowiem w 2015 r. było to średnio 14 wyroków na miesiąc. O czym to może świadczyć, obecni w Izbie posłowie dobrze wiedzą. Po prostu trybunał stracił swoją główną użyteczność.

Spowolnienie może też wynikać z faktu, iż w 2015 r. do TK wpłynęły 623 sprawy, czyli w 2017 r. trybunał działał średnio dwa razy wolniej. Statystyki za rok 2018 wskazują na dalszy spadek wpływu wniosków, gdyż wstępnemu rozpoznaniu podległy tylko 152 sprawy, w tym merytorycznemu rozpoznaniu podległy zaledwie 72 sprawy.

Odpowiedź na ten problem możemy znaleźć w pierwszym rozdziale sprawozdania, przedstawiającym aktualny skład i organy Trybunału Konstytucyjnego. Do składu sędziów dołączyło trzech tzw. dublerów wybranych na stanowiska przez partię rządzącą pomimo domniemanego prawidłowego obsadzenia składu przez Sejm poprzedniej kadencji. Wyroki wydawane przez osoby niebędące sędziami są dziś kwestionowane. Mimo to obecna tzw. pani prezes Trybunału Konstytucyjnego wciąż wyznacza dublerów do składów orzekających. To najważniejszy, choć nie jedyny problem funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego.

Trwa właśnie wyścig, w którym Trybunał Konstytucyjny ściga się z Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej na czas. A właściwie po co ten wyścig? Oczywiście żeby uprzedzić unijny trybunał i orzec, że nowa Krajowa Rada Sądownictwa działa zgodnie z prawem. Wyrok w sprawie prezydenckiej ustawy o KRS ma zapaść jutro, czyli 14 marca w czwartek. Jeszcze niedawno sędziowie planowali, że wydadzą orzeczenie po przeprowadzeniu rozprawy, teraz zmienili zdanie. Wyrok zapadnie na posiedzeniu niejawnym i zostanie dopiero później ogłoszony. W ten sposób Trybunał Konstytucyjny staje się

Posel Witold Zembaczyński

na naszych oczach po prostu zwykłym narzędziem do autoryzowania działań partii rządzącej.

Czy to spowolnienie pracy może być przyczyną polepszenia naszego systemu prawnego? Wątpię.

Przyjrzyjmy się teraz merytoryczności orzeczeń. W 2017 r. trybunał wydał 36 wyroków oraz 53 postanowienia o umorzeniu postępowania, w tym jedno postanowienie o częściowym umorzeniu postępowania przed wydaniem ostatecznego orzeczenia. Najwięcej postanowień o umorzeniu postępowania wydano w wyniku rozpoznania spraw, które zostały zainicjonowane pytaniami prawnymi, skargami konstytucyjnymi oraz wnioskami podmiotów mających ograniczoną legitymację wnioskową. W 20 wyrokach trybunał orzekł o niezgodności z wzorcem kontroli co najmniej jednego z zakwestionowanych przepisów. Jest to 56% wyroków. W 16 wyrokach orzekł o zgodności lub nieadekwatności wzorca kontroli.

Oznacza to, że ponad połowa zgłoszonych skarg była uzasadniona, jednakże potrzeba było lat do tego, aby TK mógł o tym orzec. I właśnie ten czas jest kolejnym problemem. Orzeczenia powinny być apolityczne, bezstronne i merytorycznie rozwiązujące co do istoty sprawy. Tymczasem do rozpoznania sprawy nowej Krajowej Rady Sądownictwa zostali wyznaczeni sędziowie wybrani przez PiS. Jak mamy traktować takie orzeczenie? Czy to nadal będzie wyrok, czy niezgodne z konstytucją stanowisko sędziów dublerów? To jest kolejny problem trybunału, nad którym powinniśmy się pochylić.

Upolityczniony Trybunał Konstytucyjny działający niezgodnie z konstytucją ma zbadać ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa, która też jest niezgodna z konstytucją. W ubiegłym roku 15 sędziów do rady wybrał Sejm, mimo że zgodnie z konstytucją Sejm powinien wybrać tylko czterech.

(*Posel Teresa Wargocka*: Ale macie problem. Ale, biedni, macie problem. Ojej.)

Mało tego, przerwano gwarantowaną w konstytucji kadencję dotychczasowych sędziów rady. Od tego czasu status nowej KRS jest kwestionowany. Jak w takiej sytuacji Krajowa Rada Sądownictwa ma stać na straży niezależności sądów? Sędziowie KRS zwrócili się o pomoc do Trybunału Konstytucyjnego również kontrolowanego przez osoby wybrane przez PiS. Jeżeli trybunał uzna przepisy, na podstawie których te osoby wybrano, za zgodne z konstytucją, to tym samym będziemy mieli do czynienia z zalegalizowaniem ich działania.

Rządzący się spieszą, bo trybunał ma wydać orzeczenie na 5 dni przed rozprawą w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który zajmie się m.in. statusem nowej Krajowej Rady Sądownictwa. TSUE rozpozna wtedy pytania prejudycjalne zadane mu przez Sąd Najwyższy w sprawie nowej Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, bo prezydent Duda obsadził ją osobami wskazanymi przez nową KRS. I Trybunał Konstytucyjny ma służyć do zalegalizowania

prawdopodobnie niezgodnych z prawem działań rządzących. Takiej instytucji na pewno akceptować nie można.

Dziś KRS nie jest niezależna od władzy ustawodawczej i wykonawczej. I to jest następny problem do rozwiązania. Istnieje też poważna obawa, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego będzie stał w sprzeczności z orzeczeniem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i będziemy mieli wówczas jeszcze większy chaos prawny i kolejny kryzys konstytucyjny.

Trybunał Konstytucyjny nie ma się dziś czym pochwalić, o czym świadczą przedstawione statystyki. Nagminnie łamie prawo i przede wszystkim, jeżeli chodzi o kwestie konstytucji, to zamach na niezależny wymiar sprawiedliwości już staje się na naszych oczach po prostu faktem. Brak tej niezależności jest dziś jednym z największych problemów Trybunału Konstytucyjnego, z którymi prędzej czy później wszyscy będziemy musieli niestety się zmierzyć. Poważnym problemem są oczywiście też wyroki bez dalszego rozpoznania. Przytoczone przeze mnie dane w postaci analiz i liczb mają za zadanie zilustrować Wysokiej Izbie specyfikę pracy trybunału pod obecnym zarządem, o której można mówić przez dłuższy czas. Jednakże warto zwrócić uwagę na zestawienie zaległych orzeczeń pozostawionych bez odpowiedniej reakcji prawodawcy, które wymienia co najmniej 21 wyroków wymagających wykonania, dwa wyroki, których wykonanie wzbudziło wątpliwości, i 27 wyroków oczekujących na zmiany w prawie. Nawet kiedy trybunał po zmuśnionym procesie wyda orzeczenie, w którym uzna, że należy zmienić prawo, to zaczyna się niekończąca się procedura w Senacie, która ma to prawo poprawić. W zeszłym roku było kilka takich przypadków, a co z całą wymienioną resztą? Dobrym zwyczajem jest szanowanie pracy innych, a tam, gdzie nie ma dobrych zwyczajów, tam po prostu nie ma dobrego prawa i to doskonale ilustruje sytuację Trybunału Konstytucyjnego, tę systemową sytuację.

Wysoka Izbo! Po co nam twór, jakim jest Trybunał Konstytucyjny w obecnej odsłonie, obsadzony sędziami dublerami, pełen wątpliwości, niewydolny, którego brak autorytetu i zaufania jest główną przyczyną spadku liczby wnoszonych spraw i spowolnienia orzekania? Do tego nawet już po wydaniu tych orzeczeń nie korzystamy z rad ani orzeczeń trybunału, tworząc tysiące przepisów bez kolejnego zastanowienia.

W związku z tym Klub Poselski Nowoczesna zdecydowanie negatywnie ocenia informacje nt. funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, jednocześnie doceniając zaangażowanie po stronie rzecznika praw obywatelskich, który był tą bardzo aktywną stroną w zakresie interakcji z Trybunałem Konstytucyjnym. Rzecznik podważył również np. kwestię konstytucyjności przepisów ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, za co należy mu się chwała. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Mamy teraz listę pytań.

Do pytań zapisało się dziewięć pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

(*Głos z sali:* Mamy tyle czasu i 1 minuta? Na posiedzeniu komisji nic i teraz też nic?)

(*Głos z sali:* Na obelgi wystarczy wam 1 minuta.)

Jako pierwszy pan poseł Michał Szczerba klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Michał Szczerba:

Wysoka Izbo! Obecność pana premiera Morawieckiego podczas dzisiejszej debaty świadczy, że przed panią sędzią Przyłębską jutro bardzo, bardzo trudny dzień, dzień i wyrok, który może doprowadzić do poważnego kryzysu prawnego, po pierwsze, dlatego że sędzia kierująca trybunałem wyznaczyła ogłoszenie wyroku w sprawie nowelizacji przepisów o KRS, łamiąc inne ustawy, w tym ustawę o Rzeczniku Praw Obywatelskich, który ma czas do 22 marca, żeby zgłosić swój udział oraz przedstawić swoje stanowisko w sprawie będącej przedmiotem rozprawy.

Sprawa jest bardzo poważna, szanowni państwo, bo to nie tylko naruszenie ustawy, które może przesądzać o nieważności postępowania, ale również to, że pani sędzia Przyłębska do wydania wyroku wskazała osobę nieuprawnioną, bo, pani sędzio, pan Justyn Piskorski nie jest sędzią Trybunału Konstytucyjnego i nie ma prawa (*Dzwonek*) w tej sprawie podejmować wiążących rozstrzygnięć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Krystyna Pawłowicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chciałam powiedzieć tak: przede wszystkim wybory były demokratyczne, Prawo i Sprawiedliwość wygrało te wybory...

(*Głos z sali:* Tak jest.)

...wy, totaliści, nie pogodziliście się z wynikami wyborów i wasza postawa jest po prostu postawą faszystów, którzy nie uznają demokratycznych wyborów. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali:* Co to jest, panie marszałku?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł...

Posel Krystyna Pawłowicz:

Mam pytanie do pani prezes, jak ocenia politykę...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę nie używać obraźliwych...

Posel Krystyna Pawłowicz:

...pogardy, szczucia, nienawiści stosowaną wobec sędziów trybunału, wobec pani prezes, poniżanie sędziów określeniem „dubler”, chamskie, pogardliwe odnoszenie się do pani prezes.

(*Posel Jerzy Meysztowicz:* Panie marszałku, to jest przegięcie. Od czego pan jest?)

Właśnie przed chwilą daliście państwo tego dowody. Pani prezes, tzw. pani prezes, pani Przyłębska. To jest dla was prezes Trybunału Konstytucyjnego, demokratycznie wybrana, zgodnie z prawem. Podważacie państwo za granicą...

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:* Pozwólcie jej mówić. To jest twarz PiS-u.)

...powagę, znaczenie polskiego trybunału. Poniżacie Polskę, sprzeniewierzacie się ślubowaniu. Takie postawy zajmowali sędziowie trybunału zbuntowani przeciwko...

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:* Niech ludzie patrzą. PiS-owska Polska.)

...legalnej władzy, którzy również nie uznawali wyników demokratycznych wyborów. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Posel Jerzy Meysztowicz:* Podoba się, tak? Faszyści, tak?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Rząsa, klub Platformy Obywatelskiej.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:* PiS-owska Polska w pełnej krasie.)

(*Posel Agnieszka Pomaska:* Panie marszałku, czy to nie było naruszenie powagi Sejmu?)

(*Posel Marek Rząsa:* Mogę?)

Panie pośle Meysztowicz, proszę się uspokoić.

(*Posel Jerzy Meysztowicz:* Niech pan uspokoi swoich kolegów.)

(*Głos z sali:* A wam wolno było? Wam wszystko wolno? Skończyło się, że wam wszystko wolno.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Rząsa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawa U 1/17 leży odłogiem przez ponad 2 lata, mimo że rozpatru-

Posel Marek Rząsa

je ją skład zaledwie 3-osobowy z panią na czele. Kiedy można spodziewać się zakończenia tej sprawy?

W ilu sprawach ustaliła pani skład orzekający z pominięciem kryterium alfabetycznego? Ewentualnie proszę podać, według jakiego alfabetu pani tego dokonywała.

Czy podczas zgromadzeń ogólnych sędziów trybunału w latach 2016–2018 sędziowie zgłaszali pisemne zastrzeżenia i czego one konkretnie dotyczyły?

Blisko 40 tys. byłych funkcjonariuszy, którym obcięto emerytury w wyniku ustawy dezubekizacyjnej, wciąż nie może doczekać się wyroków polskich sądów. To są osoby ciężko pracujące dla wolnego państwa polskiego, wobec których zastosowano haniebną, barbarzyńską, niegodną demokratycznego państwa zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Teraz każe im się udowadniać swoją niewinność przed sądami, m.in. dlatego, że do dnia dzisiejszego nie miała pani ani woli, ani odwagi, by wyznaczyć posiedzenie w ich sprawie. Dlatego pytam, bo ta sprawa jest w trybunale od lutego 2018 r. (*Dzwonek*), kiedy pani to uczyni.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Norbert Obrycki...

Posel Marek Rząsa:

Przecież miało być szybciej i sprawniej. Proszę o odpowiedź na piśmie na moje pytania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Marcin Świąćicki, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tylko w styczniu i lutym 2017 r. wydała pani 53 zarządzenia zmieniające składy orzekające w 49 sprawach, w tym w przypadku niektórych nawet dwukrotnie. W większości nie podała pani uzasadnienia ani nie podała pani podstawy prawnej tych zmian. Natomiast zmiany te zgodnie z oceną Fundacji im. Batorego, zgodnie z innymi ocenami zmierzały po prostu do tego, żeby zapewnić, by zasiadali tam nowo wybrani sędziowie, w tym również tzw. dublerzy.

Następnie jak pani się ustosunkuje do tego zarzutu, że to jest pani bezprawne działanie, że rozprawa w sprawie KRS-u odbędzie się 14 marca, a więc przed

terminem, w którym rzecznik praw obywatelskich ma prawo przystąpić do sprawy i wyrazić swoje stanowisko? Mówią, że to jest łamanie prawa, że pani tutaj łamie prawo.

Następnie mam wiadomość optymistyczną, mianowicie już tylko 26% Polaków ocenia pozytywnie pracę trybunału, a aż 40% ocenia ją (*Dzwonek*) źle. Nie dali się nabrać na wasze sztuczki z Trybunałem Konstytucyjnym. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Sławomir Jan Piechota, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Wysoki Sejmie! Chcę spytać w szczególności pana premiera, a także pana marszałka i pana posła przewodniczącego Marka Asta: Dlaczego PiS nie realizuje wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych? (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bravo!*)

Hipokryzja w tej sytuacji polega na tym, że tego wyroku domagali się posłowie PiS reprezentowani przez pana posła Marka Asta i pana posła Stanisława Szweđa. Wyrok zapadł w październiku 2014 r. PiS rządzi ponad 3 lata. Już dziś wiadomo, że w tej kadencji ten wyrok nie zostanie zrealizowany. Dlaczego oszukujecie niepełnosprawnych? Dlaczego gracie niepełnosprawnymi? Gdy przed wyborami zabiegaliście o ich głosy, obiecaliście niepełnosprawnym wiele. Dziś wiadać, że mimo 4 lat nie realizujecie tych obietnic. Dlaczego ignorujecie wyrok Trybunału Konstytucyjnego, którego sami się domagaliście? Dlaczego nie wprowadzacie tych świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych, których się domagaliście? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani sędzia Przyłębska, prezentując sprawozdanie za 2017 r., mówiła o wielu sukcesach. Myślę, że prawdziwość tych sukcesów powinna pani potwierdzić poprzez ogłoszenie dzisiaj jutrzejszego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie legalności działania KRS-u. To uwiarygadniałoby to, co pani prezentowała. Wiem, że pani nie odpowie na to szczerze, przecież trudno się spodziewać, ale pytam: Jakie są prawdziwe powody tego, że przyspieszyła pani rozpatrywanie w spra-

Posel Józef Lassota

wie dotyczącej KRS-u przed rozpatrzeniem jej przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Powiedz coś po łacinie.)

Pytanie, pani prezes, wprost: Dlaczego sędzia Zubik, będący sędzią Trybunału Konstytucyjnego, nie orzekał ani razu przez ponad 2 lata? Warto przypomnieć, że jest profesorem prawa konstytucyjnego, a więc wybitnym specjalistą, jeżeli chodzi o to, żeby służyć swoją wiedzą właśnie w rozstrzyganiu spraw w Trybunale Konstytucyjnym. Dlaczego nie dopuszcza pani do orzekania takiego wybitnego fachowca, tak jak wcześniej powiedziałem, który jest wynagradzany kwotą 20 tys. zł miesięcznie z kieszeni polskiego podatnika? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Pomaska, klub PO-KO.

Posel Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pewien tygodnik przyznał pani prezes tytuł człowieka wolności. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że tygodnik ten jest wydawany przez senatora Prawa i Sprawiedliwości...

(Poseł Michał Szczerba: Ha, ha, ha!)

...a gratulacje i kwiaty na tej uroczystości wręczył pani sam prezes Kaczyński, którego partia mianowała panią na funkcję prezesa Trybunału Konstytucyjnego.

(Głos z sali: Sejm wybrał.)

Chciałabym zapytać, czy nie czuła pani pewnego dyskomfortu w tej sytuacji. Czy uważa pani, że jest to sytuacja normalna w demokratycznym państwie prawa? Chciałabym panią również zapytać, czy słowa sędziego Morawskiego, że reprezentuje tu zarówno TK, jak i polski rząd, uważa pani za właściwe. Czy rzeczywiście sędziowie reprezentują również rząd na zewnątrz? Chciałabym również zapytać, ilu polityków Prawa i Sprawiedliwości gościła pani w swoim gabinecie jako prezes TK. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Wszystkich.)

(Poseł Michał Szczerba: Pana marszałka Terleckiego, bo się cały czas uśmiecha.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy pani prezes chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pani prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: A wy na kolana i przepraszać panią prezes za obelgi.)

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do wszystkich państwa, w szczególności do tych osób, które zadawały pytania. Zaczę od tego, że jest mi niezwykle przykro, że nie ma merytorycznej dyskusji, że zamiast tego używacie państwo takich argumentów, które nie mają żadnego uzasadnienia w stanie faktycznym i prawnym. W związku z tym do pewnych pytań, również pomówień i obelg, w ogóle nie będę się odnosić. Nie będę również udzielać odpowiedzi na pytania, które raczej można by zadać w ramach udzielania informacji o dostępie do informacji publicznej, bo są to pytania wykraczające poza sprawozdanie. W związku z tym te informacje w tym trybie nie powinny być udzielone.

Natomiast jeśli chodzi o to, co państwo kwestionujecie, mówicie o sędziach, których nazywacie dublerami, jeszcze raz powtarzam: nie ma w Trybunale Konstytucyjnym sędziów dublerów. W Trybunale Konstytucyjnym w sprawie K 16... *(Gwar na sali)*

Jeśli pan sędzia, przepraszam bardzo, pan poseł, będzie słuchał, co mówię, to może następnym razem nie będzie popełniał błędów merytorycznych.

Zaczę od tego, że w sprawie K 16/16 z wniosku rzecznika praw obywatelskich w pełnym składzie wydany został wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Rzecznik praw obywatelskich nie wycofał wniosku, jak również nie złożono zdań odrębnych. Polecam to orzeczenie państwa refleksji. Uważam również, że jest rzeczą niedopuszczalną, że posłowie, którzy stanowią prawo, wydają orzeczenia w imieniu Trybunału Konstytucyjnego, nie będąc w ogóle do tego uprawnionymi.

(Poseł Agnieszka Pomaska: O czym pani mówi?)

Jest to powodowanie sytuacji, w której...

Proszę państwa...

(Głos z sali: Ale jakie orzeczenia?)

Dobrze, jeszcze raz powtarzam. Nie będę...

(Głos z sali: Nie wiemy.)

Prosiłabym... Ale mam gorącą prośbę, żebyście państwo nie polemizowali.

(Głos z sali: Pani minister, od upominania posłów...)

Ja nie przeszkadzałam państwu w trakcie wypowiedzi.

(Poseł Agnieszka Pomaska: Jest pani niegrzeczna. Jest pani gościem i jest pani niegrzeczna.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Pomaska, przywołuję panią do porządku.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego
Julia Przyłębska:**

Jeszcze raz powtarzam. Nie może być takiej sytuacji, że ktoś określa, czy przepis jest konstytucyjny, czy nie, jeśli nie posiada do tego uprawnienia wynikającego właśnie z konstytucji.

I teraz, odpowiadając na konkretne państwa pytania, zacznę od tego, że po pierwsze, jeśli chodzi o nagrody, to zostały one wypłacone nie w wysokości 2 mln, ale zostały one wypłacone na poziomie nagród wypłacanych w poprzednim roku, w poprzednich latach.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Nam się należało...)

Są to nagrody dla pracowników Trybunału Konstytucyjnego. I sytuacja jest taka, że sędziowie nie otrzymują żadnych nagród.

Następna sprawa dotyczy zwolnień pracowników Trybunału Konstytucyjnego w ramach przeprowadzanej reorganizacji. Reorganizacja przeprowadzona została zgodnie z obowiązującym prawem, na podstawie wszystkich ustawowych wytycznych. Na 113 osób zatrudnionych w trybunale tylko siedmiu osobom nie zostały przedstawione nowe warunki pracy i płacy. To jest taka sytuacja, że informacja, którą przedstawił tu jeden z panów posłów, była informacją nieprawdziwą.

(Głos z sali: No właśnie.)

Jeśli chodzi o kwestie związane z wydaniem jutrzejszego orzeczenia, to nie dotyczy to absolutnie sprawozdania za rok 2017.

(Poseł Michał Szczerba: Ale my mamy prawo pytać.)

Jeśli chodzi o orzekanie przez sędziego Zubikę, to nieprawdą jest, że nie otrzymuje on spraw. Panu sędziemu Zubikowi przydzielane są sprawy. Jest sędzią podlegającym tylko i wyłącznie konstytucji. W związku z powyższym prezes Trybunału Konstytucyjnego zarówno nie może zabraniać, jak i nie może wymuszać, nie może stosować wobec sędziego jakichkolwiek środków wymuszających orzekanie. Sędzia Trybunału Konstytucyjnego podlega tylko konstytucji, a nie – tak jak sędzia sądu powszechnego – również ustawie. W związku z tym, że konstytucja nie daje żadnych możliwości wymuszania orzekania, sędzia samodzielnie kształtuje rytm orzeczniczy.

Następna sprawa. Przytoczono tutaj około 40 zarządzeń związanych ze zmianą składów w styczniu 2017 r. Otóż, proszę państwa, są takie sytuacje w działalności trybunału, kiedy jeden sędzia kończy działalność i zostawia np. 50 spraw. I cóż robi wtedy prezes Trybunału Konstytucyjnego? Wydaje zarządzenia, na podstawie których sprawy te są przydzielone albo nowemu sędziemu, który przychodzi na jego

miejsce, albo innym sędziom, w zależności od tego, jak ocenia sprawy związane z tempem orzeczniczym.

Jeśli chodzi o przydzielanie spraw, wyznaczanie spraw według kolejności alfabetycznej, to polecam wszystkim treść art. 38 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Przepis ten nie kończy się stwierdzeniem: według kolejności alfabetycznej, ale mówi dalej: uwzględniając przy tym rodzaje, liczbę oraz kolejność wpływu spraw do trybunału. Ilość spraw, jeśli chodzi o decernaty wszystkich sędziów...

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: A dlaczego nie losowy?)

...jest wyważona i sędziowie, jeśli chodzi o ilość spraw, są na równym poziomie. Tak że, jeśli o to chodzi, nie ma tutaj naruszenia jakichkolwiek przepisów.

Zgodnie z tym przepisem prezes trybunału ma w ogóle prawo, ze względu na przedmiot rozpoznawanej sprawy, wyznaczyć sędziego sprawozdawcę odstępując od kryteriów, co zresztą czynił pan prezes Rzepliński. Przypomnijcie sobie państwo, że w tych kluczowych sprawach, dotyczących ustaw regulujących działalność Trybunału Konstytucyjnego, wyznaczał on tylko sędziów, którzy wcześniej pracowali w trybunale, nie uwzględniając sędziów tzw. nowych, którzy mieli w tym czasie znacznie mniej spraw i ich wybór wydawałby się naturalny. Ale ja tego nie kwestionuję, dlatego że jest to wyłączne prawo prezesa. Przepis jest tak skonstruowany, że prezes nie uzasadnia zarządzenia i nigdy prezes Trybunału Konstytucyjnego nie uzasadniał zarządzeń dotyczących zmiany czy wyznaczania sędziów do składów orzekających.

Jeśli chodzi o kwestie związane z wolnością, orzecznictwem, to w tym zakresie, proszę państwa, nie są to pytania związane ze sprawozdaniem za rok 2017. Mogę tylko państwa zapewnić, że ja mam poczucie niezależności od i niezależności do i nigdy nie byłam zależna. Nigdy nie byłam...

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: A ile razy pani była na Nowogrodzkiej?)

Czy państwo możecie uszanować? Nigdy nie byłam zależna od jakichkolwiek wpływów. W związku z powyższym są to zarzuty całkowicie nieuzasadnione.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie przerywaj!)

(Głos z sali: Nie przeszkadzaj!)

Wszyscy sędziowie Trybunału Konstytucyjnego są niezależni.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Gasiuk, proszę się uspokoić. Miała już pani czas na pytania.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska:

W takim razie, proszę państwa, dziękuję bardzo. Nie chciałabym już dalej się przekrzykiwać. W związku z tym dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani prezes.

Jeszcze teraz głos zabierze przedstawiciel komisji, pan poseł Marek Ast.

(*Poseł Michał Szczerba*: W sprawie pytania pana posła Piechoty, tak?)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Pani Prezes! Wysoka Izbo! Niestety dzisiejsza debata była lustrzanym odbiciem dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu komisji.

(*Poseł Kazimierz Płocke*: Lustrzanym odbiciem.)

Te sformułowania, których państwo używaliście, trudno jest określić inaczej niż język pogardy...

(*Głos z sali*: Nienawiści.)

...język nienawiści. (*Oklaski*)

(*Poseł Agnieszka Pomaska*: Niech pan się odniesie do słów pani Pawłowicz.)

Ale jest jeszcze rzecz znacznie gorsza, ponieważ prawie w każdej swojej wypowiedzi podważaliście państwo legalność konstytucyjnego organu. Legalność, której nie podważył żaden organ, żadna instytucja w Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób państwo psujecie prawo.

Pani Prezes! Chciałbym przede wszystkim bardzo serdecznie podziękować za złożoną informację, wyczerpujące odpowiedzi na nieliczne merytoryczne pytania, jak również za to, że z taką cierpliwością wysłuchiwała pani tej dyskusji. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Michał Szczerba*: Do pana było pytanie o niepełnosprawnych.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Zgodnie z art. 13 ust. 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym nad informacją nie przeprowadza się głosowania.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z przedstawioną przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego informacją o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2017 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny:

— o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw,

— o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw,

— o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym,

— o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 428, 1888, 2523, 2671 i 3279).

Proszę panią poseł Bożenę Borys-Szope o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Bożena Borys-Szoпа:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 428, o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1888, o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym, druk nr 2523, oraz o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2671.

Sejm na 17. posiedzeniu 29 kwietnia 2016 r. skierował projekt ustawy z druku nr 428 do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Na 50. posiedzeniu 27 października 2017 r. Sejm skierował projekt ustawy z druku nr 1888 do tejże komisji także w celu rozpatrzenia.

Na 67. posiedzeniu w dniu 19 lipca 2018 r., zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, Sejm skierował projekt ustawy z druku nr 2671 do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu 19 lipca 2016 r. komisja skierowała do podkomisji stałej do spraw polityki społecznej poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych

Poseł Sprawozdawca Bożena Borys-Szopa

osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 428.

Podkomisja w trakcie prac przyjęła wniosek o odroczenie prac nad powyższym projektem do czasu wpłynięcia rządowego projektu rozwiązującego sprawy kombatanów kompleksowo.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny 12 grudnia 2017 r. skierowała do tejże podkomisji komisyjny projekt ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 1888.

Do komisji wpłynęły kolejne projekty dotyczące spraw kombatanów: senacki, zawarty w druku nr 2523, którego pierwsze czytanie komisja przeprowadziła, oraz rządowy w druku nr 2671.

Komisja podjęła decyzję o skierowaniu powyższych projektów do podkomisji w celu ich łącznego rozpatrzenia.

Komisja podjęła również uchwałę na podstawie art. 40 ust. 4 regulaminu Sejmu o wspólnym rozpatrzeniu projektów z druków nr 428, 1888, 2523 i 2671.

Komisja jako projekt wiodący wybrała projekt rządowy zawarty w druku nr 2671.

W dniu 12 marca Komisja Polityki Społecznej i Rodziny w trakcie rozpatrywania sprawozdania podkomisji stałej odrzuciła zgłoszone w trakcie procedowania poprawki.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu wszystkich projektów, a także sprawozdania, wnosi do Wysokiego Sejmu o przyjęcie sprawozdania zgodnie z drukiem nr 3279. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Czemu tak długo?

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anita Czerwińska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Anita Czerwińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw, druki nr 428, 1888, 2523, 2671 oraz 3279.

Główne cele tego projektu są następujące.

Pierwszy cel to dokonanie szeregu zmian dotyczących aktualizacji, doprecyzowania, usunięcia przepisów nieistotnych i uproszczenia procedur rozpoznawania wniosków o status kombatanta i ofiary represji oraz umożliwienie wznawiania postępowań administracyjnych w przypadku pojawienia się nowych dokumentów.

Kolejnym celem ustawy jest pomoc inwalidom wojennym dzięki dodatkowi pieniężnemu do renty inwalidzkiej i możliwości przekazywania przez organy emerytalno-rentowe świadczeń inwalidom wojennym i wojskowym mieszkającym za granicą.

Następnym celem jest poszerzenie katalogu uprawnień dla represjonowanych politycznie w latach 1949–1959 żołnierzy zastępczej służby wojskowej zatrudnianych przymusowo w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych.

Kolejną istotną kwestią jest pomoc pieniężna szefa Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych dla deportowanych do pracy przymusowej i osadzonych w obozach pracy przez władze III Rzeszy i ZSRR, będących w trudnej sytuacji materialnej.

Kolejną istotną kwestią jest umożliwienie cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych będącym w trudnej sytuacji materialnej otrzymywania pomocy pieniężnej od szefa Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych oraz przyznanie im ryczału energetycznego.

Kolejna kwestia związana jest ze zbiegiem świadczeń dla osób uprawnionych oraz przetwarzaniem danych osobowych.

Kolejną sprawą jest odformalizowanie odzyskania książek inwalidy wojennego w przypadku tych wszystkich kombatanów, którym na skutek niewłaściwej interpretacji przepisów wydano legitymacje osoby represjonowanej.

Ostatnia uregulowana kwestia to uprawnienia do karty parkingowej dla weteranów walk o niepodległość, co wynika z obowiązku państwa, jakim jest zapewnienie specjalnej opieki tym, którzy z bronią w rękę, narażając swoje życie i zdrowie, bronili niepodległości i integralności terytorialnej Rzeczypospolitej Polskiej. Zasadne jest również rozszerzenie uprawnienia do tej karty parkingowej na osoby, które podwożą weteranów.

Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosować za jej przyjęciem.

Panie Marszałku! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam przedstawione poprawki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz w imieniu klubu PO–KO głos zabierze pan poseł Sławomir Piechota.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Jan Piechota:

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, panie marszałku, mam zaszczyt wspólnie z panią poseł Joanną Frydrych przedstawić stanowisko w sprawie stanu prac nad pakietem ustaw określających uprawnienia kombatanów i osób represjonowanych.

Oczywiste jest, iż państwo polskie powinno dbać o zasłużonych dla naszej wolności i niepodległości oraz o skrzywdzonych przez władze autorytarne i wrogie narodowi polskiemu. Nasza historia, zwłaszcza ostatnie dwieście kilkadziesiąt lat, odcisnęła tragiczne piętno na życiu wielu pokoleń naszych obywateli. Ostatnie stulecie na nowo odzyskanej niepodległości to także czas, kiedy wielokrotnie trzeba było o niepodległość walczyć, a zarazem wielu było przez władzę krzywdzonych. Trzeba o tych osobach zawsze pamiętać i zapewnić im stałe wsparcie, a służące temu rozwiązania należy dostosowywać i aktualizować do potrzeb tych, którym mają służyć, a także do rosnących możliwości państwa.

W takim zakresie, w jakim pomoc dla kombatanów i osób represjonowanych jest zwiększana, a stosowane zasady i procedury są upraszczane i spójne z innymi systemami pomocowymi, np. w zakresie świadczeń zdrowotnych czy systemu opieki nad osobami niesamodzielnymi, popieramy wprowadzane nowe regulacje. Na obecnym etapie prac zgłaszamy natomiast poprawki w dwóch zasadniczych kwestiach: w zakresie rozwiązań kierowanych do żołnierzy górników i całego kręgu osób podobnie represjonowanych do roku 1959, a także co do zasad i trybu przydzielania kombatanom dokumentów potwierdzających uprawnienia tożsame z uprawnieniami przysługującymi osobom niepełnosprawnym na podstawie karty parkingowej.

Jeśli chodzi o żołnierzy górników i osoby represjonowane do roku 1959, uważamy, iż należy wprowadzić rozwiązania, które Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska zaproponował ponad 3 lata temu, w projekcie ustawy złożonym do marszałka Sejmu na koniec roku 2015, któremu nadano numer druku w marcu 2016 r., 3 lata temu.

(Poseł Teresa Wargocka: A 8 lat to było mało?)

Uważamy, że nie ma dzisiaj żadnego uzasadnienia inne, odrębne, czyli gorsze, traktowanie żołnierzy górników niż innych osób represjonowanych. Uważamy, iż najprostszym rozwiązaniem, rozwiązaniem, które skończy z gorszym traktowaniem tych osób, będzie włączenie żołnierzy górników do ustawy o kombatanach i osobach represjonowanych. Te osoby powinny otrzymywać takie same świadczenia i posiadać takie same uprawnienia jak inne osoby represjonowane. Tego dotyczy pierwszy pakiet naszych poprawek.

Drugi natomiast ma na celu wprowadzenie takich samych jak w przypadku osób niepełnosprawnych zasad wydawania uprawnień do korzystania z kombatanckiej karty parkingowej.

Uważamy, iż wiele praktycznych doświadczeń, przedstawianych zwłaszcza przez policję, ale także przez organizacje osób niepełnosprawnych, wskazuje na to, iż ten tryb, który zastosowano wobec osób niepełnosprawnych przy wydawaniu karty parkingowej, powinien być także zastosowany, jeżeli takie same, tożsame uprawnienia są przyznawane innym osobom, w tym wypadku kombatanom. Chodzi przecież o to, by te osoby, które otrzymają to uprawnienie, mogły realnie z tego uprawnienia korzystać, by ograniczać, bo nigdy się nie da ich wyeliminować całkowicie, sytuacje, w których z takich uprawnień korzystają osoby, które tego nie potrzebują i które bez właściwego uprawnienia nadużywają czyjejs karty parkingowej. I dlatego zgłaszam drugi pakiet poprawek, który dotyczy właśnie tej kwestii, aby po pierwsze, wydawać te karty na czas określony, nie dłuższy niż 5 lat, po drugie, by osoby, które otrzymują taki uprawnienie, oświadczały, że nie posiadają zwykłej karty parkingowej, by nie wydawać podwójnych kart parkingowych, bo wtedy oczywiście jest, że ta druga karta parkingowa może służyć równoległemu obiegowi, a wreszcie, po trzecie, by ta karta parkingowa kombatanta był łatwa do identyfikacji dla policji i innych służb kontrolujących, czy z takiego uprawnienia korzysta rzeczywiście osoba, której to uprawnienie się należy. I tego dotyczą dwa pakiety poprawek, które przekazuję przez sekretariat posiedzeń. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Joanna Frydrych, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Joanna Frydrych:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kontynuując przedstawianie stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jedną grupę, której PiS obiecywał pomoc. Są to sybiracy. Przez 8 lat waszej obecności w opozycji mamiliście sybiraków, składając im obietnicę pomocy, a wiedzieliście, że nie zrealizujecie tej obietnicy. Od 2009 r. obiecywaliście im wsparcie przede wszystkim pieniężne. W 2013 r. powstał wasz projekt dotyczący dodatku w kwocie 400 zł za każdy miesiąc zesłania dla wszystkich sybiraków. Jak to wygląda po prawie 3,5 roku waszych rządów? W listopadzie 2018 r. wpływa projekt prezydencki, który przewiduje dla osób represjonowanych dodatek pieniężny w wysokości 200 zł za każdy miesiąc zsyłki – jaki? – o połowę mniejszy niż 10 lat temu – i ląduje w zamrażarce.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W marcu 2016 r. wpłynął do łaski marszałkowskiej nasz projekt ustawy zapewniającej wsparcie kombatanom i osobom

Posel Joanna Frydrych

represjonowanym. Dzisiaj mamy marzec 2019 r. Zmarnowaliście państwo 3 lata, 3 długie lata, w ciągu których potrafiliście nocami procedować nad ustawami korzystnymi tylko i wyłącznie dla was w błyskawicznym tempie. To dobrze, że dzisiaj procedujemy nad przedmiotowym projektem ustawy, ale czy mamy dobrze rozeznane potrzeby kombatanów? Oprócz wsparcia finansowego właściwe byłoby skupienie uwagi również na specjalistycznej pomocy medycznej, opiece długoterminowej, preferencyjności w przyznawaniu świadczeń, np. rehabilitacji, niewypychaniu przy tym z kolejki innych osób.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zważywszy na to, że projekt ustawy zmierza w dobrym kierunku, jest bardzo potrzebny, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska poprze przedmiotowy projekt i wnosi o uwzględnienie naszych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu parlamentarnego Kukiz'15 wobec procedowanego rządowego projektu z druku nr 2671, rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych. Oczywiście projekt ten jest projektem zbiorczym. To projekt, który powstał z wcześniejszych czterech innych projektów, projektów, które zgłoszono podczas całej tej kadencji. Jak sięgam pamięcią, to chyba pierwszy był z druku nr 428 i podlegał w 2016 r. procedowaniu. To jest projekt bardzo długo oczekiwany przez środowiska kombatanckie. Bardzo długo te osoby, środowiska kombatanckie, upominały się o szereg zawartych w tym projekcie zapisów, które są bardzo potrzebne. Oczywiście nasza trudna historia i wszystko to, co się z tym wiąże, bardzo często odciskały ogromne piętno na życiu ludzi, którzy naprawdę ponieśli wiele, wiele strat zdrowotnych, moralnych. Wszystko, co oni poświęcili ojczyźnie, poświęcili temu, byśmy mogli żyć. To, że teraz możemy tutaj stać i możemy rozmawiać, zawdzięczamy tym osobom i należy im się odpowiednia ochrona i wsparcie państwa.

Wiele ustaw, które wcześniej się pojawiały a dotyczyły środowiska kombatanckiego, były to regulacje cząstkowe. Najczęściej nie obejmowały one wszystkich grup, najczęściej zawierały tylko niektóre roz-

wiązania, które jak na tamten czas, można powiedzieć, były dostosowane do takiej, a nie innej sytuacji prawnej, otoczenia tych osób, kombatanów. Natomiast w tej ustawie znalazło się szereg zapisów, które tak naprawdę porządkują pewne kwestie, rzeczywiście poszerzają katalog osób, które uwzględniamy, które wymagają wsparcia od państwa. Pojawiły się kwestie przyznania pomocy, wsparcia, dodatku pieniężnego do renty inwalidzkiej dla inwalidów wojennych, osób, które utraciły zdrowie. Pojawia się tu dużo zapisów związanych z nadaniem uprawnień, również rozszerza się grupę osób, dla których te uprawnienia są konieczne. Natomiast moje wątpliwości, nasze wątpliwości budzi jedno uprawnienie. To jest trudne mówić o tym uprawnieniu, dlatego że w kwestii rozwiązania problemu kart parkingowych, o czym wcześniej wspomniał poseł Piechota, jest tak, że wskazując na ten zapis, możemy, nie wiem, czuć się w taki sposób, że jesteśmy przeciwni jakimkolwiek uprawnieniu, żeby je dawać tym osobom. Natomiast chcę zwrócić uwagę na to, na co też zwracały uwagę podczas prac legislacyjnych organizacje osób niepełnosprawnych, osób niepełnosprawnych poruszających się niesamodzielnie, poruszających się na wózkach. Jeśli chodzi o karty parkingowe, historia kart parkingowych, historia specjalnych przywilejów dla osób, które nie potrafią samodzielnie się poruszać, tylko muszą korzystać z środków transportu, aby dotrzeć do szkoły, do pracy, do sklepu, czyli zapewnić sobie zaspokojenie podstawowych potrzeb, nie wiązała się z nadaniem jakiegoś specjalnego przywileju, tylko wiązała się z jednym podstawowym problemem. Osoby, które mają problemy z poruszaniem się, po prostu nie miały dostępu, jeśli chodzi o zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. Było wiele nadużyć w tej kwestii. I absolutnie nie jest tutaj moim celem pokazanie, że środowisko weteranów... Bo o takim środowisku mówimy. To jest o tyle pozytywne, że to nie będzie tak duża grupa osób, to nie jest całe środowisko kombatanckie, tylko rzeczywiście grupa osób starszych, i zakładam, że w tym wieku, bardzo starszym, większość z nich ma problemy z poruszaniem się, bo trudno 90-letnie osoby podejrzewać o to, że nie mają problemu z poruszaniem się. Niemniej jednak patrząc na to, co robiło stowarzyszenie Integracja, co robiły inne organizacje... Wskazywały one na to, że weryfikacja tych kart przez określone służby była czasem trudna, bo taką kartę zostawia się za szybą, nie ma tej osoby wtedy, kiedy służby sprawdzają, czy samochód stojący na danej kopercie ma uprawnienia. Chcę powiedzieć – pewnie pan poseł Piechota będzie mógł na ten temat więcej powiedzieć – że osoba, która porusza się na wózku, musi mieć takie specjalne miejsce nie dlatego, że ona tak chce czy tak będzie jej wygodniej, tylko dlatego, że ona bardzo często nie może otworzyć drzwi, wysiadając, i tu chodzi o szerokość tej koperty. Taka osoba nie otworzy drzwi, więc nie może tam zaparkować. Natomiast osoba, która ma mniejszą trud-

Posel Agnieszka Ścigaj

ność z poruszaniem się, np. może wysiąść tam z pomocą drugiej osoby, po prostu te drzwi otworzy.

A więc nie chcąc konfliktować albo stawiać po dwóch stronach barykady tych dwóch grup, o których rozmawiamy, może warto rozważyć i równocześnie zacząć procedować – to do pana ministra – jakieś rozwiązania, które tak naprawdę rozwiążą problem zbyt małej ilości miejsc parkowania dla osób niepełnosprawnych. Bo to jest problem. Ja wiem, że to jest w gestii bardzo często samorządowej, natomiast podczas prac komisji padały takie propozycje, aby wprowadzić ustawę, która może zapewni bezpłatne miejsca parkingowe dla kombatanów, dla weteranów we wszystkich możliwych dojeżdżaniach czy wprowadzi jakieś inne rozwiązania, które nie będą zabierać tych miejsc parkingowych. Zwracam na to uwagę.

Oczywiście klub Kukiz'15 poprze tę ustawę, bo trudno nie popierać tej ustawy, rzeczywiście ona ma bardzo dużo dobrych rozwiązań. Natomiast warto się zastanowić, bo ten problem miejsc parkingowych cały czas będzie i on będzie do rozwiązania. A niestety np. mogę powiedzieć, że w mieście Krakowie ostatnio znikają miejsca parkingowe, więc samorządy też nie stosują tej polityki.

(Głos z sali: Do samorządów.)

No tak, ale... Pani poseł, ja wiem, że to jest do samorządów, ale często się tak zdarza, że z ramienia tej Izby możemy ustawą wskazać samorządom jakieś konkretne rozwiązania. I to też jest możliwe. A więc może warto o tym porozmawiać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł...

Nie, pan poseł Krystian Jarubas nie zabierze głosu, bo przedstawił na piśmie swoje wystąpienie*).

Teraz pan poseł Radosław Lubczyk, klub Nowoczesna.

Posel Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu poselskiego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy, komisyjnego projektu ustawy, senackiego projektu ustawy, rządowego projektu ustawy i przedstawionego przez podkomisję stałą do spraw polityki społecznej projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw.

Jesteśmy zdania, że projekt ustawy jest potrzebny i podkreśla wagę każdej z osób, które walczyły na rzecz suwerenności i bezpieczeństwa Polski. Podstawą działań państwa jest zapewnienie rzetelnej opieki osobom, które odznaczyły się działalnością wybitną, a nawet były w stanie oddać swoje życie w imię funkcjonowania niepodległej Rzeczypospolitej.

Cieszy podejście, w którym istotnie rozszerzamy zakres niektórych przepisów, chodzi np. o uwzględnienie sytuacji zdrowotnej kombatanów. Przepisy rozszerzają pomoc dla żyjących kombatanów i są realnym wsparciem w ich codziennym życiu w kraju, na rzecz którego poświęcili zdrowie. Jest to też wsparcie dla rodzin tych, którzy polegli w imię bezpiecznej Polski.

Oceniamy pozytywnie propozycję brzmienia art. 12a ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, dzięki któremu do renty inwalidzkiej przysługiwać będzie dodatek pieniężny w wysokości 850 zł. Każda złotówka wsparcia na rzecz tych osób jest powinnością państwa i nie mamy wątpliwości, że jest to zmiana słuszna i potrzebna.

Nie jesteśmy jednak w stanie przejść obok pewnych nieścisłości zawartych w projekcie ustawy podkomisji, które chciałbym podkreślić w swoim wystąpieniu.

Wszelkie wymienione projekty odnoszą się do kombatanów i osób będących ofiarami represji wojennych i powojennych. Warto zauważyć, że jest to istotne uhonorowanie tych osób oraz otoczenie ich szczególną opieką ze strony państwa ze względu na wniesiony przez nie wkład w odzyskanie niepodległości i walkę o wolną Polskę. I o ile osoby represjonowane bezpośrednio przebywały na terenie Rzeczypospolitej lub były wywożone z terenu kraju do miejsc odosobnienia na terenach ZSRR, o tyle kombatan wojenni – tak jak obecni weterani – służyli narodowi polskiemu poza granicami, uczestnicząc np. w walkach pod Monte Cassino czy też na Bliskim Wschodzie.

Z jednej strony – co tu jest istotne i warte uwagi – zajmujemy się osobami, które na naszych oczach odchodzą z tego świata, a z drugiej strony, jeśli chodzi o prace nad zaopatrzeniem weteranów misji zagranicznych, wciąż przechowywane to jest w zamrażarce sejmowej. Dajemy uprawnienia kombatanom i osobom represjonowanym, jak np. w art. 13 ust. 3 pkt 1, który brzmi: pomoc pieniężna okresowa może być przeznaczona w szczególności na zaspokojenie potrzeb bytowych i ochronę zdrowia w przypadku długotrwałej choroby powodującej wzrost kosztów utrzymania, zakupu leków, środków opatrunkowych oraz dojazdów do zakładów leczniczych na zabiegi medyczne i rehabilitacyjne. Czyli świadczenia mogą być przyznane bez względu na przyczynę powstania choroby. Jest to uzależnione głównie od potrzeb bytowych i kosztów ponoszonych ze względu na tę chorobę.

Pomoc dla weteranów misji zagranicznych jest natomiast uzależniona od uszczerbków na zdrowiu powstałych na skutek działań w trakcie wykonywa-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Radosław Lubczyk

nych zadań. Co więcej, w kolejnym podpunkcie czytamy, że: pomoc pieniężna okresowa może być przeznaczona w szczególności na opłacenie pomocy pielęgnacyjnej niezbędnej z uwagi na wiek oraz stan zdrowia. Natomiast weteranom służby poza granicami kraju ograniczamy dostęp do tej pomocy, uzależniając ją od stopnia ich niepełnosprawności, a nie np. od ogólnego stanu zdrowia.

Wyliczenia w art. 18 projektu ustawy, który został opracowany przez podkomisję, są niezrozumiałe. W 2020 r. następuje spadek o 30 tys. zł w porównaniu z rokiem 2019, w 2021 r. o 10 tys. zł w porównaniu z rokiem poprzednim. W kolejnych latach spadek poniżej ustalonego limitu już nie następuje, co nie jest zrozumiałe w okresie między 2021 a 2028 r. Zwłaszcza że np. w kolejnych punktach dotyczących ZUS, KRUS, Biura Emerytalnego Służby Więziennej czy Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji ten spadek jest widoczny w różnych latach i nie jest to w żaden logiczny sposób ułożone.

Zarówno kombataneci czy osoby represjonowane, jak i weterani misji zagranicznych w opracowywanych projektach ustaw powinni być traktowani jako ich jednolity odbiorca. Sposób uhonorowywania przywilejami wszystkich wymienionych grup powinien zostać ujednolicony. Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że wszystkie te osoby przyczyniły i przyczyniają się do wolności i suwerenności Polski oraz bezpieczeństwa jej obywateli. Zarówno kombataneci wojenni, jak i weterani misji zagranicznych brali udział w walkach nie tylko na terenie kraju, lecz także w wielu zakątkach świata. Osoby represjonowane walczyły o wprowadzenie zmian demokratycznych w Polsce tak, jak robili to i robią weterani misji zagranicznych w innych krajach na świecie.

Niepełnosprawni kombataneci i weterani poszkodowani podczas misji zagranicznych borykają się z podobnymi lub tymi samymi problemami zdrowotnymi. Zarówno wdowy po kombatanach czy osobach represjonowanych, jak i wdowy po żołnierzach, którzy brali udział w misjach zagranicznych, chowały mężów, którzy poświęcili życie dla ojczyzny. Szczególnego wsparcia wymagają nie tylko wdowy po tych żołnierzach, które często są w średnim wieku, lecz także ich rodzice oraz dzieci.

Kolejnym problemem, który istnieje wśród wdów, jest problem związany z otrzymaniem renty po poległym żołnierzu.

(Poseł Halina Szydełko: Tego nie dotyczy...)

Ja wiem, ja wiem.

Świadczenie to wdowa może uzyskać dopiero po spełnieniu wielu kryteriów, m.in. udowodnieniu, że śmierć nastąpiła na skutek czynu karalnego, co często z uwagi na trudności w przeprowadzeniu pełnego dochodzenia przez prokuraturę staje się niemożliwe. W rezultacie często jedyne środki na utrzymanie rodziny żołnierza poległego podczas misji zagranicznej

stanowi dochód wdowy z zatrudnienia w jednostce wojskowej.

Mam również pytanie dotyczące procesu legislacyjnego. Dlaczego tak późno omawiamy te zmiany? Omawiane projekty zostały przedstawione kilka lat temu, a przypominano sobie o nich teraz. Co sprawiło, że zdecydowano się na prace nad nimi właśnie w tym momencie? Możemy się wyłącznie domyślać.

Na koniec chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedno zagadnienie, bardzo istotne zwłaszcza w kontekście prowadzonej obecnie przez rząd polityki historycznej. Dlaczego z ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego uchyla się art. 1 ust. 2 pkt 2, który mówi o tym, że za działalność kombatancką uznaje się uczestniczenie w ramach polskich formacji i organizacji wojskowych w I wojnie światowej, w powstaniach narodowych i walkach o odzyskanie lub utrzymanie terytoriów Rzeczypospolitej Polskiej? W wyniku tej zmiany pozbawiamy honorowego tytułu kombatanę wszystkich poległych, którzy oddali życie w walce na rzecz ojczyzny podczas I wojny światowej, wszystkich powstań narodowych oraz walk o odzyskanie terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub utrzymanie jego spójności. Oni nie żyją, nie ma ich już pośród nas, jednak symboliczne pozbawienie ich tego tytułu może być odebrane jako ujma wobec ich potomków, a przede wszystkim wobec wolnej Polski, za którą oddali życie. Ten gest niewątpliwie uderza w pamięć bohaterów, którzy nie mogą już zabrać głosu w swojej sprawie. Naszym obowiązkiem jest przypomnieć w ich imieniu o ich czynach.

Projekt ustawy podkomisji jest potrzebny, choć, jak można zauważyć, znajdują się tam również treści, co do których potrzebujemy wyjaśnień. Nie ma jednak żadnych wątpliwości, że pomoc socjalna ze strony państwa powinna być zapewniona kombatanom lub ich rodzinom jako gest szacunku wobec osób, które poświęciły zdrowie lub życie w imię bezpieczeństwa i suwerenności Polski. Naszą powinnością jako reprezentantów narodu jest otoczenie ich opieką i zapewnienie im godnych warunków do życia.

Klub Nowoczesna będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy przygotowanego przez podkomisję stałą do spraw polityki społecznej. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan, klub, przepraszam, koło Wolni i Solidarni.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Posel Małgorzata Zwiercan

dących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 428, komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1888, senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym, druk nr 2523, oraz rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2671.

Zawarte w noweli przepisy regulują sytuację kombatanów i ofiar represji wojennych i okresu powojennego. W projekcie zaproponowano szereg rozwiązań finansowych, jak np. przysługujący do renty inwalidzkiej dodatek pieniężny w wysokości 850 zł czy umożliwienie wypłacania przez organy emerytalno-rentowe świadczeń inwalidom wojennym i wojskowym mieszkającym za granicą. Ponadto przewiduje się także objęcie zakresem ustawy o kombatanach żołnierzy, którzy w latach 50. z przyczyn politycznych przymusowo byli zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach czy zakładach rud uranu oraz przyznanie członkom Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej legitymujących się kartą kombatanta prawa do parkowania na miejscach przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych.

Omawiana nowelizacja zawiera w sobie rozwiązania, które zostały przedstawione w czterech projektach: poselskim, senackim, komisijnym i rządowym, a więc zaproponowanych zmian jest wiele. Nie mam wątpliwości, że wszystkie są potrzebne i że są długo oczekiwane przez zainteresowane środowiska. Weteranom walk o niepodległość i suwerenność naszego kraju jesteście winni szacunek i uznanie. Projektując przepisy ułatwiające im codzienne życie i zabezpieczające ich podstawowe potrzeby, wyrażamy swoją wdzięczność i pokazujemy, że nie zapominamy o ich poświęceniu. Dla nich wolność naszego kraju była najwyższą wartością. Dzisiaj wypełniamy obowiązek pamięci i czci wobec bohaterów, którzy w swoich działaniach wykazali się heroizmem i wiernością ojczyźnie, a poprzez otoczenie ich specjalną opieką uczymy nasze dzieci i wnuki postaw patriotycznych i szacunku do historii.

Koło Wolni i Solidarni w pełni popiera zaproponowane rozwiązania. Ponadto biorąc pod uwagę to, że beneficjentami tej ustawy są osoby w wieku późnej starości oraz że z roku na rok jest ich coraz mniej, ufam, że dalsze procedowanie nad tymi regulacjami będzie przebiegało na tyle sprawnie, aby jak najszybciej mogły one wejść w życie i zapewnić realną pomoc. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się siedmioro pań i panów posłów.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do zadania pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pyta pan poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Nie widzę pana posła.

(Głos z sali: Idzie.)

A jest, przepraszam.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2017 r. w Muzeum Powstania Warszawskiego wybrzmiał znaczący, dramatyczny apel prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Leszka Żukowskiego. Pan prezes powiedział: Jeżeli nie zostaną podjęte jakieś kroki zapewniające powstańcom bezpieczną starość, to może dojść do tego, że bohaterowie będą umierali w zapomnieniu. Mówiąc w przenośni, gdzieś pod płotem. Szanowni państwo, mam takie wrażenie, że tak naprawdę od tego apelu z 2017 r. odpowiedzialność za powstańców warszawskich wziął na siebie samorząd warszawski. To samorząd warszawski od 1 stycznia ub.r. finansuje w pełni, w 100%, pobyty powstańców warszawskich, kombatanów w domach pomocy społecznej. Propozycja była oczywiście taka, żeby w połowie finansował rząd, w połowie – samorząd. *(Dzwonek)* Ostatecznie zrzuciliście państwo odpowiedzialność na samorząd i Warszawa z tego zadania w pełni się wywiązała. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Bożena Borys-Szopa: No pewnie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Ewa Tomaszewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacje tych ustaw są zapowiadane od 2016 r. Minęły 3 lata, a przepisy nadal nie zostały przyjęte. Dlaczego prace nad tymi nowelizacjami trwają tak długo i kiedy możemy się spodziewać ich zakończenia? Projekty nowelizacji podchodzą do kwestii pomocy weteranom i kombatanom bardzo wybiórczo. Przyznają uprawnienia i dodatki zazwyczaj tylko tym najbardziej poszkodowanym, tym najbardziej rannym, a pomijają tych mniej poszkodowanych oraz pozostałych uczest-

Posel Małgorzata Pępek

ników misji. Przepisy nie obejmują także uczestników komisji międzynarodowych oraz najstarszych weteranów z misji w Korei i w Indochinach. W związku z tym zwracam się z pytaniem: Czy planowane jest uzupełnienie projektów tych regulacji mające na celu objęcie uprawnieniami i dodatkami wszystkich kombatanów? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Sławomir Piechota, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Panie Ministrze! Dla osób, których dotyczy ta ustawa, szczególnym problemem, szczególną potrzebą jest opieka, pomoc opiekuńcza, bo wiele z tych osób ze względu na wiek i stan zdrowia to są osoby niesamodzielne. W tym kontekście tym mocniej trzeba pytać, uparcie i wciąż, dlaczego PiS nie realizuje wyroku Trybunału Konstytucyjnego z października 2014 r. dotyczącego świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Wielu z tych opiekunów występuje na drogę sądową. Na drodze sądowej uzyskują potwierdzenie swojego prawa do świadczeń w takiej samej wysokości, w jakiej są świadczenia dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych. Czy rzeczywiście każdy z tych opiekunów musi w trybie indywidualnym, na drodze sądowej domagać się tego, czego przecież posłowie Prawa i Sprawiedliwości domagali się od Trybunału Konstytucyjnego? Bo to przecież posłowie Prawa i Sprawiedliwości domagali się tego wyroku. *(Dzwonek)* Czy w ogóle jest jeszcze jakakolwiek szansa, aby w tej kończącej się kadencji uregulować tę sprawę systemowo? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czy ustawa, nad którą procedujemy, będzie uwzględniała również byłych żołnierzy zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, kamieniołomach, batalionach budowlanych? Jakie świadczenia z ustawy kombatanckiej nabędą żołnierze górniczy po objęciu ich przepisami? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż chciałbym upomnieć się w moim pytaniu o żony kombatanów wojennych, którzy przeszli cały szlak bojowy. Dzisiaj są one wdowami. Swego czasu było tak, że mogły wybrać jedno świadczenie emerytalne i dostać 50-procentowy dodatek z tytułu drugiego. Potem to cofnięto i dzisiaj sytuacja jest taka, że te 90-letnie osoby, które są schorowane, mogą skorzystać z jednej emerytury: albo po mężu, albo swojej, bo swoje też te panie mają wypracowane. To jest dzisiaj rząd wielkości, można powiedzieć, tysiąca osób, to nie jest problem. Natomiast problem jest taki, żeby jednak zwrócić na to uwagę, bo te wdowy dzisiaj są na skraju ubóstwa. Nie mają za co kupić leków.

Czy jest szansa na to, żeby to wziąć pod uwagę? Bo to jest podstawowa sprawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem poruszyć kwestię weteranów. Nie mogę jej nie poruszyć, bo przecież jestem z Bielska-Białej, a każdy mieszkaniec naszego regionu jest dumny z tego, że to u nas funkcjonuje 18. Bielski Batalion Powietrznodesantowy. Ten batalion jest powodem do dumy nie tylko dla mieszkańców naszego regionu, ale także dla wszystkich Polaków. To właśnie ten batalion stanowił naszą forpocztę w NATO. Codziennie jest powodem do dumy z tego, w jaki sposób polski żołnierz może funkcjonować we współczesnym świecie, i tak jak powiedziałem, znać swoją drogę w wielu miejscach. I chciałem zapytać, czy weterani, także ci z 18. batalionu, będą mogli liczyć na traktowanie takie jak kombataneci, bo przecież na to zasłużyli. Wszyscy znamy choćby historię *(Dzwonek)* z Karbali, która została spopularyzowana. Myślę, że im się to po prostu należy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan Marcin Zieleniecki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałem podziękować przedstawicielom wszystkich klubów parlamentarnych i kół za poparcie projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Słowa podziękowania należą się członkom podkomisji, która bardzo intensywnie i merytorycznie pracowała nad tym projektem, rozpatrując zarówno poselski projekt ustawy zmieniającej ustawę o kombatanach, jak i projekt senacki, jak i projekt komisyjny, który został skierowany przez Komisję do Spraw Petycji, jak również projekt rządowy, który stanowił swego rodzaju spoiwo, swego rodzaju akt porządkujący, ujednolicający rozwiązania zawarte we wszystkich wcześniej zgłoszonych trzech projektach. Oczywiście chciałem podziękować również tym, którzy zgłosili te projekty – Senatowi i Komisji do Spraw Petycji. Chciałem również podziękować posłom, którzy wystąpili ze stosowną inicjatywą.

Chcę powiedzieć, że projekt, o którym dzisiaj dyskutujemy, realizuje normę art. 19 konstytucji gwarantującą weteranom walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidom wojennym... Konstytucja podkreśla szczególną rolę, szczególne zasługi inwalidów wojennych. Realizuje zobowiązanie, jakie ciąży na Rzeczypospolitej Polskiej, otaczania specjalną opieką przez władze Rzeczypospolitej Polskiej właśnie weteranów walk o niepodległość. Jest to projekt, który obejmuje swoim zakresem grupę ok. 25 tys. osób należących do szeroko rozumianego Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt, który, jeżeli chodzi o jego najistotniejsze założenia, przewiduje przyznanie ok. 2,5 tys. inwalidów wojennych prawa do dodatku do renty inwalidy wojennego w wysokości 850 zł.

Jeżeli chodzi o kolejną grupę objętą przepisami tej ustawy, to są to żołnierze przymusowo zatrudniani w okresie odbywania zastępczej służby wojskowej w kopalniach. To jest grupa ok. 17 tys. osób. Tym osobom ustawa przyznaje prawo do jednolitego świadczenia pieniężnego – w miejsce zróżnicowanego do tej pory w zależności od liczby miesięcy pracy przymusowej – w wysokości 215,84 zł, a także prawo do dodatku kompensacyjnego.

Grupą, która została objęta przepisami tej ustawy, jest ok. 230 cywilnych niewidomych ofiar wojny, które uzyskają na mocy przepisów tej ustawy prawo do ryczałtu energetycznego w kwocie 168,71 zł.

Wspominałem o tych czterech projektach. W odniesieniu do trzech projektów, tzn. do projektu poselskiego, projektu senackiego oraz projektu komisyjnego, Rada Ministrów w trakcie prac nad nimi wydała opinię, wydała oficjalne stanowisko. We wszystkich stanowiskach Rada Ministrów złożyła deklarację przygotowania ustawowych rozwiązań przynaj-

nych w dotychczasowej ustawie regulującej uprawnienia żołnierzy przymusowo zatrudnianych – to samo dotyczy inwalidów wojennych i wojskowych, a także ustawy o kombatanach – uprawnień analogicznych do uprawnień przysługujących osobom represjonowanym, przy jednoczesnym zachowaniu prawnego status quo w odniesieniu do wdów po żołnierzach przymusowo zatrudnianych. Jeżeli chodzi o stanowisko, to podobne stanowisko zostało sformułowane w odniesieniu do projektu realizującego propozycje zawarte w projekcie komisyjnym, który dotyczył dodatku do renty inwalidy wojennego. Ten projekt realizuje tę deklarację, która kilkakrotnie została sformułowana właśnie w oficjalnych stanowiskach Rady Ministrów.

Podziękowania powinienem skierować również do przedstawicieli zainteresowanych środowisk, związków, które zrzeszają zarówno inwalidów wojennych i wojskowych, kombatanów, jak i żołnierzy górników przymusowo zatrudnianych w trakcie zastępczej służby wojskowej w kopalniach. Można powiedzieć, że ich udział w posiedzeniach i komisji sejmowej, i podkomisji, które pracowały nad tymi projektami, był bardzo widoczny, bardzo istotny. Mam tutaj również na myśli oficjalne pisemne stanowiska, które zostały zgłoszone podczas prac nad tymi projektami.

W trakcie dyskusji kilkakrotnie pojawiła się kwestia kart parkingowych, które miałyby przysługiwać czy będą przysługiwać na podstawie tego projektu członkom korpusu weteranów. Myślę, że kilka informacji o liczbie osób, a także o strukturze chociażby wiekowej grupy osób, do których to rozwiązanie będzie adresowane, pozwoli zrozumieć intencje, jak również charakter propozycji zawartej w projekcie.

Jeżeli chodzi o liczbę osób, które mają status weterana walk o niepodległość, które formalnie będą mogły ubiegać się o skorzystanie z tego uprawnienia, to jest to liczba szacowana przez nas na ok. 25 tys., przy czym założenie, jakie przyjęliśmy, było takie, iż nie wszystkie osoby będą chciały z tego uprawnienia skorzystać z różnych powodów, np. z powodu wieku, ale również z powodu tego, że nie są posiadaczami czy użytkownikami pojazdu mechanicznego. Liczbę osób, do których to rozwiązanie jest adresowane, oszacowaliśmy na ok. 4 tys. Musimy pamiętać o tym, że jest to grupa osób, w której średnia wieku wynosi ok. 97 lat. Traktujemy to rozwiązanie jako rozwiązanie o charakterze godnościowym, symbolicznym, rozwiązanie, które tym osobom bardzo często niesamodzielnym, niepełnosprawnym pozwoli korzystać z możliwości poruszania, przemieszczania się za pomocą pojazdów mechanicznych. Więc rekomendujemy, że tak powiem, Wysokiej Izbie przyjęcie tego rozwiązania i zwracamy uwagę na taki godnościowy charakter tej propozycji. Kwestie dotyczące zwolnienia z opłat parkingowych były podnoszone w trakcie dyskusji. Państwo również słusznie zwracaliście uwagę na to, że jednostki samorządu terytorialnego są już dzisiaj uprawnione do tego, aby zwalniać niektóre kategorie osób, mieszkańców, z takich opłat

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki

parkingowych. W tym zakresie nie ma potrzeby nowelizacji przepisów ustawy o kombatanach.

Pojawił się także wątek dotyczący łączenia emerytury z rentą inwalidzką, z rentą inwalidy wojennego. To rozwiązanie pozostaje w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym inwalidów wojennych, natomiast jego zakres jest ograniczony do osoby posiadającej status inwalidy wojennego. Krótko mówiąc, taka osoba, jeżeli spełniła warunki nabycia prawa do obu świadczeń, do renty inwalidy wojennego i do emerytury, może łączyć pobieranie obu świadczeń. To rozwiązanie dzisiaj nie przenosi się na renty rodzinne po osobach, które korzystały ze statusu inwalidy wojennego, dlatego że renta rodzinna jest świadczeniem pochodnym. Jest to świadczenie, które przysługuje z tytułu śmierci żywiciela rodziny. Oczywiście my te uprawnienia wdów utrzymujemy. Wdowa może skorzystać z możliwości pobierania takiego świadczenia pochodnego, ale tak jak do tej pory nie będzie możliwości łączenia pobierania tego świadczenia z drugim świadczeniem, jakim jest renta z tytułu inwalidztwa wojennego.

Były pytania dotyczące projektu o sybirakach, a także projektów dotyczących weteranów misji zagranicznych. To nie są, można powiedzieć, projekty, które dotyczą materii będącej przedmiotem dzisiejszej dyskusji o przepisach ustawy. Właściwie podobnie powinienem odnieść się do uwagi pana posła Piechoty, która dotyczyła uprawnień osób niepełnosprawnych. Pragnę zapewnić, że pracujemy nad rozwiązaniami, które będą uwzględniać orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, ale chcemy, aby były to rozwiązania systemowe. Tak że wpisujemy w ogólny kontekst systemowy ten postulat, który sformułował pan poseł. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Czy pani poseł sprawozdawca chce zabrać głos?
 Bardzo proszę.

Poseł Bożena Borys-Szopa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Króciutko chciałam tylko bardzo serdecznie podziękować wszystkim klubom, bo tak naprawdę wszyscy jesteśmy za tym projektem. Dziękuję zwłaszcza tym klubom, które ze zrozumieniem go przeczytały i wgrzyły się w tę skomplikowaną materię, bo cztery zupełnie różnorodne, a jednak dotyczące tego samego tematu projekty to było trudne zadanie. Za to oczywiście wszystkim klubom bardzo serdecznie dziękuję.

Nie będę dziękowała samorządowi warszawskiemu, bo to wynika z obrad komisji śledczej ds. reprivatyizacji. Nie będę cieszyć się z tego, że ci weterani, którzy zostali pozbawieni domów, znaleźli miejsca w domu opieki społecznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł chce sprostować swoje pytanie?

(Poseł Sławomir Jan Piechota: Sprostowanie w sprawie kart parkingowych.)

Bardzo proszę.

1 minuta.

Poseł Sławomir Jan Piechota:

Panie Ministrze! Ja w sprawie kart parkingowych, żeby nie było wątpliwości. Nie kwestionujemy przyznania tego uprawnienia członkom korpusu weteranów walk, natomiast uważamy, że jest racjonalne i sprawiedliwe zastosowanie procedur, które dotyczą osób niepełnosprawnych, tylko o to nam chodzi. Chodzi o to, aby występując o przyznanie karty kombatananta, która będzie nadawała takie uprawnienia, jak te wynikające z karty parkingowej, osoba ta składała oświadczenie, że nie ma zwykłej karty parkingowej, i żeby karty kombatananta były wydawane na okres 5 lat, a po 5 latach wznowiane, bo to jest jedyny skuteczny sposób weryfikowania, że ta osoba nadal funkcjonuje. Wcześniej wielkim problemem, trudnym do wychycenia przez kogokolwiek, było ustalenie, że ktoś posługuje się kartą osoby nieżyjącej. *(Dzwonek)* To jest jedyny sposób. Tylko o te zmiany proceduralne wnosimy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych, druk nr 3273.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sej-

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

mu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 3181 i 3231).

Proszę panię poseł Halinę Szydełko o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Halina Szydełko:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych mam zaszczyt przedstawić projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 3181.

Zmiany zawarte w projekcie uchwały dotyczą kilku kwestii. Pierwsza kwestia jest związana z wejściem w życie ustawy o ochronie danych osobowych. W związku z ustanowieniem nowego organu, jakim jest prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, konieczne stało się dostosowanie przepisów regulaminu Sejmu poprzez uwzględnienie tej nowej nazwy organu. Zmienione przepisy dotyczą procedury powoływania i odwoływania prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, procedury wyrażania zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności za przestępstwo lub wykroczenie albo aresztowanie osoby pełniącej tę funkcję oraz zasad udziału prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych w posiedzeniach Sejmu i udzielania mu głosu.

Druga grupa zmian ma na celu uregulowanie trybu rozpatrywania przedkładanych Sejmowi przez instytucje i organy władzy państwowej informacji, sprawozdań i raportów, o których mowa w art. 126a ust. 1 regulaminu Sejmu, dotyczących czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych przez te instytucje i organy. Zgodnie z projektowanymi przepisami do rozpoznania tego rodzaju dokumentów ma być uprawniona Komisja do Spraw Służb Specjalnych. Chodzi o to, aby rozszerzyć art. 126a. Komisja do Spraw Służb Specjalnych zgodnie z regulaminem zajmuje się badaniem oraz analizą funkcjonowania i działalności, a także sprawuje kontrolę nad służbami specjalnymi. Są instytucje, które, można powiedzieć, tak w literaturze jak i w potocznym tego słowa znaczeniu, możemy rozpatrywać jako służby specjalne, chociaż de facto służbami specjalnymi nie są. Mają one jednak różnego rodzaju uprawnienia, które służby specjalne posiadają, dotyczy to czynności ope-

racyjno-rozpoznawczych. W związku z tym powstała propozycja, aby komisja zechciała podjąć inicjatywę uchwałodawczą w sprawie zmiany wspomnianego artykułu. Jeżeli do marszałka Sejmu trafią raporty o wspomnianym charakterze, które dotyczą czynności operacyjno-rozpoznawczych, to chodzi o to, żeby tego rodzaju dokumenty były przekazywane do Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Druga proponowana zmiana to zmiana do załącznika, w którym wspomina się o dokumentach dotyczących czynności operacyjno-rozpoznawczych i rozszerza się klauzule odnośnie do czynności i działań profilaktycznych. Oczywiście jeśli komisja przychyli się do tego rodzaju propozycji, to przyczyni się to do uporządkowania zarówno systemu prawa, jak i kontroli, jaką posiada parlament. Komisja przychyliła się do tego rodzaju propozycji.

I wreszcie ostatnia już, trzecia kwestia zawarta w projekcie uchwały. Dotyczy ona zwiększenia dostępu do przebiegu prac parlamentarnych nie tylko na etapie szczegółowego rozpatrywania projektów aktów prawnych, ale także w zakresie innych zagadnień problemowych, związanych np. z funkcją kontrolną, poprzez wytworzenie i udostępnienie w Systemie Informacyjnym Sejmu pełnych zapisów przebiegu posiedzeń podkomisji sejmowych.

Proponuje się, aby uchwała weszła w życie z dniem jej podjęcia, z wyjątkiem art. 1 pkt 4 dotyczącego sporządzania pełnego zapisu przebiegu każdego posiedzenia podkomisji, co do którego proponuje się, aby wszedł w życie z pierwszym dniem kadencji Sejmu następującej po kadencji, w czasie której niniejsza uchwała weszła w życie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Włodzimierz Bernacki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale miły obowiązek przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu uchwały w sprawie zmiany regulaminu, a szczegółowo mówiąc, chodzi o druki nr 3181 i 3231 dotyczące komisyjnego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Pani poseł Szydełko przedstawiła bardzo szczegółowo zakres proponowanych zmian regulaminu.

Posel Włodzimierz Bernacki

Chciałbym zatem powiedzieć, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przychyliła się do tych zmian, które dotyczą zastąpienia wyrazów „Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych” wyrazami „Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych” zarówno w art. 29, jak i w art. 130, w art. 169, w art. 170 i w art. 186.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera również te zmiany, które zawierają się w zmianie drugiej art. 1, a więc te dotyczące informacji, sprawozdań oraz raportów, o których mowa w art. 126a ust. 1.

I wreszcie Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera te zmiany, które zawierają się w art. 1 zmianie czwartej, dotyczące sporządzania pełnych stenogramów z posiedzenia podkomisji. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Tomasz Głogowski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Głogowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska przedstawić stanowisko odnośnie do zmian w regulaminie Sejmu, zawartych w druku nr 3181.

W tym projekcie uchwały są zawarte trzy zmiany. Pierwsza, techniczna, zmieniająca nazwę „Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych” na „Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych”. Jest to zmiana oczywista, niepodlegająca wątpliwości.

Druga zmiana mówi o tym, że Kancelaria Sejmu będzie sporządzać zapisy przebiegu posiedzeń podkomisji, które to zapisy później będą zamieszczane w Systemie Informacyjnym Sejmu. Od wielu już lat, od kilkunastu lat posiedzenia podkomisji są nagrywane. Jest to pokłosie tego faktu, że trudno było dociec, kto przed laty na posiedzeniu podkomisji złożył poprawkę, dziś już symboliczną, legendarną: „lub czasopisma”. I od tego czasu posiedzenia podkomisji są nagrywane, żeby jawność procesu legislacyjnego była utrzymana. Natomiast nie są sporządzane z nich zapisy, nie są one udostępniane. Oczywiście jawność życia publicznego, jawność procesu legislacyjnego jest ważną sprawą, nawet jeżeli musimy się liczyć z tym, że będzie to kosztować. Bo biorąc pod uwagę nawet realia ubiegłoroczne, gdy koszty wyniosły ok. 0,5 mln zł, a podkomisje raczej nie pracowały zbyt dużo, bo projekty ustaw trafiają do Sejmu i w trybie błyskawicznym są przyjmowane przez komisje, moż-

na liczyć, że te koszty będą większe. Ale oczywiście nie budzi to naszych wątpliwości.

Wątpliwości budzi trzecia zmiana, która mówi o procedowaniu, o informacjach, sprawozdaniach lub raportach trafiających do Sejmu, które zawierają czynności operacyjno-rozpoznawcze. Regulamin Sejmu precyzyjnie mówi, jak Sejm proceduje nad raportami i informacjami składanymi przez Najwyższą Izbę Kontroli, Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, Trybunał Konstytucyjny, prezesa Sądu Najwyższego, Krajową Radę Sądownictwa, rzecznika praw dziecka czy prezesa NBP oraz ogólnikowo wspomina też o tym, że w przypadku innych informacji, sprawozdań i raportów Sejm może je rozpatrzyć, a wszystkie te sprawozdania i raporty doręcza się posłom.

Proponowana zmiana mówi o tym, że jeżeli informacje innych instytucji, niewymienionych wcześniej literalnie, będą zawierać zapisy wynikające z czynności operacyjno-rozpoznawczych, będą one trafiać do Komisji do Spraw Służb Specjalnych, a więc nie będą udostępniane także innym posłom, a zatem wspomniany wcześniej zapis nie będzie wówczas funkcjonował. W uzasadnieniu projektu uchwały, zresztą lakonicznym, nie ma wyjaśnienia genezy tej poprawki. Została ona przedstawiona przez przewodniczącego Komisji do Spraw Służb Specjalnych na posiedzeniu komisji. Pan przewodniczący zwrócił uwagę na ciekawy problem, że – o ile się orientuję – od 2 lat trafia do marszałka Sejmu informacja szefa Krajowej Administracji Skarbowej, która zawiera te informacje, mówiąc w cudzysłowie, wywiadu skarbowego wynikające z czynności operacyjno-rozpoznawczych, i ta informacja nie jest kierowana przez marszałka Sejmu do żadnej komisji. Nie jest ona kierowana do Komisji Finansów Publicznych, ponieważ ma klauzulę „ściśle tajne”, nie jest kierowana także do Komisji do Spraw Służb Specjalnych, która nie ma takich kompetencji zapisanych w regulaminie. Doceniając szefa Komisji do Spraw Służb Specjalnych za zwrócenie uwagi na ważny problem, wyrażamy jednak wątpliwości co do tej zmiany z dwóch przyczyn.

Po pierwsze, można wyrazić, mając doświadczenia tej kadencji, obawy, czy ten zapis nie będzie mógł służyć do utajniania przeróżnych informacji i sprawozdań, bo można przecież stwierdzić, że ta informacja powstała na podstawie działań operacyjno-wywiadowczych, operacyjnych, obładować ją klauzulą „ściśle tajne” i wówczas trafi tylko do Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Natomiast nawet odrzucając tę obawę, wydaje się, że Komisja do Spraw Służb Specjalnych nie jest właściwa do analizowania informacji szefa Krajowej Administracji Skarbowej. Być może należałoby znaleźć inne rozwiązanie, być może wewnątrz Komisji Finansów Publicznych powołać podkomisję, być może zalecić szefowi tejże instytucji stworzenie informacji nieujawniającej szczegółów informacji wywiadowczych, bo wydaje się, że w tym sprawozdaniu informacje operacyjne jednak są w mniejszości, a znajdują się tam cenne informacje,

Posel Tomasz Głogowski

nad którymi powinna się pochylić Komisja Finansów Publicznych.

W związku z tym, szanowny panie marszałku, chciałem w imieniu klubu złożyć poprawki do tego projektu uchwały zmierzające do wykreślenia tychże zapisów, wykreślenia pkt 2 i lit. a z pkt 8, czyli chodzi o zapisy wykreślające ten obszar, gdzie mówi się, że sprawozdania zawierające informacje wywiadowcze będą trafiać jedynie do Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Łukasz Rzepecki, klub Kukiz'15.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma pana posła.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Głos z sali: Nie ma.)

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec komisyjnego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druki nr 3181 i 3231.

Wysoka Izbo! Projekt zmiany regulaminu dotyczy trzech obszarów. Po pierwsze, do zakresu działania Komisji do Spraw Służb Specjalnych dodaje się uprawnienie do rozpatrywania okresowych informacji, sprawozdań lub raportów z działalności instytucji i organów władzy państwowej innych niż służby specjalne, zawierających informacje uzyskane w toku wykonywania przez nie czynności operacyjno-rozpoznawczych oraz czynności i działań profilaktycznych.

Po drugie, projekt wprowadza obowiązek sporządzania protokołów posiedzeń podkomisji, co obecnie nie jest uregulowane. Ta zmiana wejdzie w życie od nowej kadencji Sejmu.

I po trzecie, w związku z wdrożeniem RODO wprowadza się zmianę nazwy urzędu z GIODO na PUODO.

Wysoka Izbo! Trzecia zmiana nie budzi żadnych kontrowersji. Co do drugiej, to można by tutaj zgodzić się z częścią moich szanownych przedmówców, że kwestia posiedzeń czy w ogóle kwestia podkomisji została dosyć mocno zmarginalizowana w przypadku projektów. Okazuje się, że ta cała żmudna praca legislacyjna bardzo często odbywa się na posiedzeniach komisji. To oczywiście nie sprzyja wartości merytorycznej projektów i to dobrze, że od nowej kadencji będzie ujęty w regulaminie obowiązek dotyczący

sporządzania protokołów. To oczywiście dzisiaj funkcjonuje na takiej zasadzie, powiedziałbym, ogólnej.

Natomiast należy się zastanowić i rozważyć – tu jest oczywiście kamyczek do ogródka większości sejmowej – czy jednak nie powrócić do tej dobrej praktyki, że projekty są rozpatrywane przez podkomisje, tam odbywa się merytoryczna dyskusja z udziałem specjalistów, jest więcej czasu na to, żeby problemy pojawiające się przy okazji procedowania nad różnego rodzaju ustawami rozważyć od jednej, drugiej, trzeciej strony, dzięki czemu prawo mogłoby być lepsze.

Jeżeli natomiast chodzi o zmianę trzecią, wspomnianą przeze mnie jako pierwsza propozycja zmian w zakresie działania Komisji do Spraw Służb Specjalnych, to zaproponowane nowe uprawnienie do rozpatrywania okresowych informacji, sprawozdań lub raportów z działalności instytucji i organów władzy państwowej innych niż służby specjalne, zawierających informacje uzyskane w toku wykonywania przez nie czynności operacyjno-rozpoznawczych oraz czynności i działań profilaktycznych, może oznaczać, iż merytoryczne dokumenty z uwagi na ich zawartość właściwą dla innych komisji trafią do Komisji do Spraw Służb Specjalnych i mogą być rozpatrywane bez odpowiedniej wiedzy merytorycznej. O tym również moi szanowni przedmówcy mówili. Tutaj podany był przykład dokumentacji przygotowanej przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej, która jak rozumiem, leży w Sejmie i nie jest rozpatrywana. Jednakże takie, powiedziałbym, mechaniczne przekazanie tych uprawnień tylko tej jednej komisji mogłoby spowodować, że Sejm stanie niejako w sprzeczności z postulatem rzetelnego sprawowania przez Wysoką Izbę funkcji kontrolnej.

I tu oczywiście to pytanie jest nadal aktualne, bo przecież trudno wyobrazić sobie, że członkowie Komisji do Spraw Służb Specjalnych będą posiadali czy już dzisiaj posiadają wiedzę niejako tak bardzo przekrojową, że są w stanie ocenić różne aspekty, są w stanie wyciągnąć konieczne informacje, które wyciągnęliby specjaliści, z tych wszystkich raportów, które spłyną do tej komisji.

Tak więc ten projekt regulaminu dzisiaj oceniamy, powiedziałbym, jako gdzieś tam wychodzący na przeciw potrzebom, które istnieją, bo przecież ktoś musi te raporty rozpatrzeć, natomiast mamy bardzo poważne wątpliwości, czy ta funkcja kontrolna parlamentu nie ucierpi na tym. I mówię tutaj o tym wprost.

Dlatego zwracam się do większości sejmowej o to, aby jednak jeszcze raz to przeanalizować – wiem, że jest złożona poprawka w tej materii – żeby rzeczywiście ta, powiedziałbym, inflacja parlamentarizmu w Polsce gdzieś została zatrzymana, bo przecież dzisiaj komisje pracują w sposób machinalny, w wielu przypadkach nie ma debaty, ministrowie zachowują się tak, jakby przeprowadzenie przez Wysoką Izbę projektów to była wyłącznie kwestia techniczna. Tymczasem to tutaj, w Wysokiej Izbie powinny zapa-

Posel Mirosław Suchoń

dać decyzje. I również ta funkcja kontrolna jest bardzo istotna w demokratycznym państwie prawnym.

Tak że zwracam się tutaj z apelem, aby jeszcze raz przeanalizować korzyści związane z takim uprawnieniem czy też możliwością (*Dzwonek*) merytorycznego odniesienia się do przedstawianych dokumentów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosił się jeden pan poseł.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

A zadaje to pytanie pan poseł Piotr Pyzik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Nie ma pana posła.

No to jak nie ma pana posła, to też pani sprawozdawca nie odpowiada.

(*Posel Halina Szydełko*: Mogę?)

Nie, odpowiada.

Proszę bardzo.

Sprawozdawca komisji pani poseł Halina Szydełko.

Posel Halina Szydełko:

Panie Marszałku! Wysoka Komisjo! Ja tylko chciałabym się odnieść do uwagi pana posła dotyczącej Krajowej Administracji Skarbowej. Krajowa Administracja Skarbowa ma uprawnienia rozpoznawczo-śledcze. To są materiały już ściśle tajne. Każdy z posłów ma dostęp do informacji tajnych, ale do ściśle tajnych mają dostęp tylko posłowie, którzy pracują w Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Stąd właśnie proponowana jest ta poprawka. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych (druki nr 3259 i 3273).

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie sejmowej Komisji Infrastruktury dotyczące druku sejmowego nr 3259. Chodzi o projekt ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych. Projekt ustawy został przyjęty w dniu dzisiejszym przez Komisję Infrastruktury po dyskusji, dużej dyskusji, i rekomenduję ten projekt do przyjęcia w dalszym ciągu. Myślę, chyba nawet wiem, że część z państwa posłów w dalszym ciągu będzie zadawała pytania dotyczące tego projektu ustawy. To bardzo dobrze, bo nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zgłębić kwestie związane z tym projektem, aczkolwiek na posiedzeniu komisji konstytucyjny minister, pan minister Andrzej Adamczyk, wyjaśniał wszystkie kwestie dotyczące tego projektu. Moim zdaniem wyjaśniał je wraz ze swoim zespołem w sposób bardzo profesjonalny.

Uważam, że dyskusja, która odbyła się na posiedzeniu komisji, była bardzo owocna, ale ta dyskusja, która tu będzie, też jest może potrzebna. Prawdziwa cnota krytyki się nie boi i jeśli mówimy o projekcie, to powiedzmy wprost, że jest to projekt bardzo mocno osadzony w prawie polskim, europejskim, projekt bardzo potrzebny, projekt, który ma swoje świetne uzasadnienie, i projekt, który nie przeszkadza nikomu w poprawianiu prawa skutkującego tym, że wpływy do budżetu państwa z poboru opłat będą po prostu coraz większe.

Panie Marszałku! Rekomenduję przyjęcie tego projektu ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

(*Posel Waldemar Buda*: Bravo!)

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy, pan poseł Grzegorz Puda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Cezary Grabarczyk*: A minister? Czy rząd jest reprezentowany?)

Posel Grzegorz Puda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych, druk nr 3259. Zmiana przepisów ustawy ma na celu kontynuowanie założeń przyjętych w ustawie z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o drogach publicznych, w której powierzono prawo do poboru opłaty elektronicznej oraz opłaty za przejazd autostradą głównemu inspektorowi transportu drogowego, zakładając koncentrację wszystkich kompetencji doty-

Posel Grzegorz Puda

czących Krajowego Systemu Poboru Opłat w ramach organu administracji rządowej. Krajowy System Poboru Opłat pełni bardzo istotną rolę w polityce transportowej państwa. Jest to bowiem nowoczesne, przejrzyste i wydajne narzędzie realizacji polityki transportowej oraz polityki przewozowej na poziomie przewoźników indywidualnych.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Wprowadzone przez Platformę?)

Podstawową rolą systemu jest generowanie przychodów do Krajowego Funduszu Drogowego, z którego finansowane są inwestycje na drogach krajowych, oraz zapewnienie absorpcji środków z budżetu Unii Europejskiej w obecnej i w przyszłej perspektywie finansowej. Ponieważ w trakcie realizacji projektu nowego Krajowego Systemu Poboru Opłat uznano za konieczne zapewnienie odpowiedniej wymiany niektórych danych z innymi jednostkami publicznymi, np. z Krajową Administracją Skarbową, zaproponowano także zmiany przepisów, które mają na celu realizację czynności związanych z systemami służącymi do poboru opłat elektronicznych przez wyznaczony podmiot. W projekcie przewidziano przepis upoważniający ministra właściwego ds. transportu do wydania rozporządzenia, w którym wyznaczy on podmiot do świadczenia ww. usług, a podmiot ten będzie dysponował prawem wyłącznym do wykonywania usług wskazanych w projekcie ustawy, a uszczegółowionych w wydawanym na jej podstawie rozporządzeniu. Dodawane przepisy regulują również kwestie postanowień umowy o świadczeniu usług zawieranej pomiędzy Głównym Inspektorem Transportu Drogowego a podmiotem wyznaczonym. Co ważne, zgodnie z wcześniejszymi założeniami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. dalsza eksploatacja systemu pozostaje zadaniem głównego inspektora transportu drogowego, w związku z czym ustawa nie wywołuje żadnych dodatkowych konsekwencji dla administracji państwowej zbierającej różne dane, co powoduje tak naprawdę łatwiejszą ich wymianę.

W związku z powyższym klub Prawo i Sprawiedliwość poprze zmiany mające na celu m.in. zapewnienie rozwoju i zwiększonej sprawności funkcjonowania Krajowego Systemu Poboru Opłat, optymalizację kosztów funkcjonowania tego systemu w perspektywie długofalowej, wyższy stopień standaryzacji i rozwiązań teleinformatycznych, zapewnienie należytej ochrony danych gromadzonych w ramach systemu i usprawnienie przekazywania danych odpowiednim służbom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Żmijan, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Stanisław Żmijan:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska przedkładam stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych, druk nr 3259.

Wysoki Sejmie! Przedłożony projekt ustawy to niestety kolejna odsłona nieudolności i niekompetencji resortu infrastruktury w procesie wyboru kolejnego operatora Krajowego Systemu Poboru Opłat od dnia 2 listopada 2018 r., czyli od wygaśnięcia umowy zawartej w 2010 r. z firmą Kapsch na zaprojektowanie, dostawę oraz obsługę systemu poboru opłat. *(Oklaski)* Pierwsza odsłona miała miejsce, mówił o tym przed chwilą pan poseł Puda, w grudniu 2017 r. Mocą zmiany ustawy o drogach publicznych pobór opłat został przekazany Głównemu Inspektoratowi Transportu Drogowego. Na nic się zdały argumenty opozycji, że ten pomysł jest obciążony zbyt dużym ryzykiem w przypadku ciągłości funkcjonowania systemu poboru opłat.

Kolejna inicjatywa dotycząca nowelizacji ustawy o drogach publicznych, która jest przedmiotem dzisiejszej debaty, jest kolejną próbą wyjścia z tej niejasnej, skomplikowanej sytuacji. Propozycja ręcznego powołania operatora wyznaczonego bez trybu oferty publicznej nie może uzyskać naszego poparcia. Tego typu rozwiązania nie mają nic wspólnego z racjonalnym i transparentnym gospodarowaniem środkami publicznymi. Działania resortu infrastruktury najwyraźniej wpisują się w ogólny trend działania rządu PiS, tj. centralizowania państwa i powoływania do życia kolejnych jednostek w celu tworzenia dobrze płatnych posad, tak jak było przy powołaniu Krajowego Zasobu Nieruchomości i Polskiej Fundacji Narodowej. Argumenty pana ministra Adamczyka dotyczące optymalizacji kosztów w zakresie poboru opłat są tak samo wiarygodne jak te, które przed ponad 3 laty dotyczyły optymalizacji kosztów w przypadku kontraktów infrastrukturalnych. Argumenty dotyczące wysokich kosztów funkcjonowania systemu viaTOLL, sięgających 38% wpływów, okazały się nieprawdziwe. Na koniec 2017 r. wpływy wynosiły 1,9 mld zł, a koszty oscylowały w granicach 263 mln, czyli 14%, a nie 38%.

Chaos i zaniechania w działaniach resortu skutkują poważnymi uszczupleniami wpływów do Krajowego Funduszu Drogowego. Już na początku 2018 r. możliwe było objęcie systemem poboru opłat kolejnych 234 km dróg ekspresowych, a także 500 km innych dróg krajowych. Możliwe byłyby wpływy z tego tytułu na poziomie 250 mln zł. Dzisiaj, na początku 2019 r. jest możliwe rozszerzenie systemu o kolejne kilometry dróg, ale resort infrastruktury pozostaje w biurokratycznej niemocy.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska będzie głosował przeciwko przyjęciu tej szkodliwej, psującej państwo ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Kotowski.

Aha, na piśmie, tak jest*).

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Chciałbym się zwrócić do pana ministra Adamczyka, ale niestety pan minister nie chce bronić tego projektu. Pan minister był obecny podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury. Próbował bronić czegoś, czego nie da się bronić. Teraz pana ministra nie ma. Chyba po prostu poddał się bez walki. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! Tymczasem jest to projekt bardzo poważny. Projekt jest bardzo poważny, ponieważ dotyczy istotnego z punktu widzenia interesów państwa obszaru, jakim jest pobór opłat za korzystanie z dróg. Kwestie infrastrukturalne mają znaczenie zarówno z gospodarczego punktu widzenia, z punktu widzenia mobilności, jak i z obronnego punktu widzenia. Takie projekty wymagają poważnej debaty. Szkoda, że nie ma pana ministra, bo moglibyśmy podbatować z panem ministrem. Widać, że pan minister nie jest chętny, jeżeli chodzi o tę debatę. *(Oklaski)*

Na początek chcę powiedzieć, że projekt posiada aż trzy zasadnicze wady. Po pierwsze, utrwała nacjonalizację i państwowy monopol w przypadku zarządzania systemem poboru opłat za korzystanie z dróg. *(Oklaski)* Jest kolejnym elementem centralizacji państwa. Konsekwencje są dosyć jasne. Po pierwsze, finansowanie kwestii związanych z poborem opłat. Będą oczywiście konieczne większe finanse, ponieważ instytucje państwowe, taka jest ich natura, takie rzeczy wykonują drożej niż firmy prywatne wyłonione w przetargu. *(Oklaski)*

Po drugie, jeszcze bardziej nietransparentne w stosunku do stanu obecnego staną się kwestie finansowania tego systemu, tymczasem są to środki publiczne. A co mamy w projekcie? W projekcie mamy zapis, który powoduje, że ministerstwo nie będzie musiało ujawniać części kosztów związanych z funkcjonowaniem tego systemu.

To w jaki sposób obywatele mają sprawdzić, czy to, co było wybrane w przetargu, jest rzeczywiście droższe, jak twierdzi ministerstwo, od tego, co będą realizowały jednostki państwowe? Tego nie da się sprawdzić i dlatego sądzę, że to jest zapis, który ma ukryć tę nieudolność i taką rozrzutność nawet w zakresie publicznych środków. *(Oklaski)* Obywatele nie będą w stanie tego zweryfikować.

Po trzecie, projekt wprowadza furtkę, która pozwoli na totalną i permanentną inwigilację. Muszę powiedzieć, że ja tutaj pana ministra naprawdę nie rozumiem. Przecież kwestie infrastruktury powinny być czymś, co jest ponad podziałami politycznymi,

ponad bieżącą polityką. Tymczasem pan minister przynosi Wysokiej Izbie projekt, który zawiera jasne i czytelne zapisy pozwalające na totalną inwigilację w kolejnym obszarze funkcjonowania Polaków. Naprawdę, to już jest przekroczenie pewnej granicy. Komisja Infrastruktury w tej kadencji przyjmuje kolejny projekt, który dotyczy właśnie takiej totalnej inwigilacji. *(Oklaski)*

Te trzy zasadnicze wady, o których mówiłem, czyli utrwalanie monopolu, absolutna nietransparentność, jeśli chodzi o finansowanie systemu poboru opłat, i wprowadzenie furtki pozwalającej na totalną i permanentną inwigilację powodują, że absolutnie nie możemy poprzeć tego projektu. Mało tego, w imieniu klubu Nowoczesna składam wniosek o odrzucenie tego projektu w drugim czytaniu. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Mam pełną świadomość, że dyskusja może przybrać taką formułę, że Prawo i Sprawiedliwość nie usłucha tego głosu rozsądku i będzie próbowało ten projekt przepchnąć, dlatego składam kolejne poprawki. Po pierwsze, będziemy wносить o transparentny rozdział środków publicznych, o to, żeby obywatele otrzymali informację, ile państwo wyda na system teleinformatyczny służący do poboru opłat. Po drugie, będziemy wносить o skreślenie punktu umożliwiającego totalną inwigilację polskich obywateli. Te poprawki składam do pana marszałka i wnoszę o ich przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik.

Czy jest pan poseł?

(Poseł Piotr Pyzik: Tak.)

Pan poseł Piotr Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy w ramach zmian w systemie poboru opłat można w końcu wrócić do prostej analizy systemu winietowego i likwidacji bramek, zwłaszcza w kontekście planowanej dalszej rozbudowy systemu autostrad? Ich budowa z wyposażeniem w bramki pociąga za sobą ogromny wzrost kosztów, m.in. z tytułu dodatkowych przepraw mostowych powstających przy każdym węźle w celu koncentracji ruchu w jednym punkcie poboru opłat. O kosztach funkcjonowania bezproduktywnych miejsc pracy, ochrony, obsługi technicznej i kosztach serwisu nawet nie wspomnę. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Cezary Grabarczyk, PO–KO.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podzielam uwagi, które zostały zgłoszone w debacie przez moich poprzedników: pana posła Suchonia, pana posła Żmijana. Pan minister proponuje Wysokiej Izbie, aby uchwaliła ustawę ustanawiającą prawo, które pozwoli na permanentną inwigilację tych, którzy będą poruszali się po polskich drogach publicznych. To wyraźnie wynika zarówno z tekstu ustawy, jak i z uzasadnienia, które zostało tam zawarte. Zacytuję: Zmiana ustawy o drogach publicznych ma na celu dodanie przepisów umożliwiających realizację czynności związanych z systemami teleinformatycznymi służącymi do poboru opłat przez wyznaczony podmiot. Przepis upoważni ministra właściwego do spraw transportu do wydania rozporządzenia. Umożliwi to współpracę z innymi państwowymi systemami teleinformatycznymi.

Jedna z istotnych zmian dotyczy dysponowania tymi danymi przez inne służby. Do tej pory system poboru opłat służył budowie, rozbudowie sieci, teraz ma służyć budowie systemu inwigilacji. *(Dzwonek)* Panie ministrze, czy ma pan za dużo pieniędzy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.
Głos ma pan poseł Stanisław Żmijan.

Poseł Stanisław Żmijan:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pytanie do pana ministra, mimo że pan przewodniczący tutaj zapewniał, że w czasie debaty w komisji uzyskaliśmy odpowiedzi na wszystkie pytania. Otóż nie, na jedno bardzo ważne pytanie, powiedziałbym: kluczowe, nie uzyskałem odpowiedzi. Wobec tego je ponawiam. Panie ministrze, kto po 2 listopada 2018 r., kiedy to wygasła umowa z firmą Kapsch, zarządza, operuje w zakresie krajowego systemu poboru opłat w oparciu... I nie formalnie, bo wiemy, że formalnie, mocą zmiany w ustawie o drogach publicznych, te obowiązki, to zadanie ma przejąć Główny Inspektorat Transportu Drogowego. Kto formalnie i na jakiej podstawie oraz na jak długo ewentualnie zostało zawarte porozumienie? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Będę konsekwentnie pytał, panie ministrze, o te wszystkie sprawy, o które pytałem w czasie posiedzenia komisji. Pan minister, z całym szacunkiem, był podczas obrad i udzielał informacji, ale jednak w sposób bardzo elokwentny, pominął pan minister odpowiedzi na konkretne pytania. Panie ministrze, chcę zapytać, ile to wszystko będzie kosztowało polskich podatników. Pytam dlatego, że państwo znacionalizowali de facto ten ważny obszar funkcjonowania polskiego państwa, który był, powiedziałbym, dosyć sprawnie zarządzany przez firmę wyłonioną w przetargu. Teraz nacjonalizują państwo, wprowadzają i umacniają państwowy monopol, dlatego już na podstawie doświadczeń innych państw i innych obszarów można powiedzieć, że będzie drożej. Stawiam pytanie, panie ministrze, o ile drożej. Czy w ogóle wiecie, ile to wszystko będzie kosztowało? Po drugie, chwalił się państwo, że zwiększy się liczba polskich firm przy tej nacjonalizacji. Nie wiem, jak przy nacjonalizacji może zwiększyć się liczba firm, ale jeżeli miało by to nastąpić, to nasuwa się pytanie, o ile zwiększyła się liczba polskich firm, które obsługują dzisiaj system. I po trzecie, czy prawdą jest, że nadal system de facto obsługuje firma Kapsch, a tylko przybyło *(Dzwonek)* pośredników pomiędzy tym, kto płaci, a tym, kto otrzymuje środki za rzeczywistą pracę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra infrastruktury pana Andrzeja Adamczyka.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Przede wszystkim pragnę przeprosić za swoje spóźnienie. Niestety 1,5 godziny temu nie mogłem przewidzieć, że prace Sejmu ulegną przyspieszeniu o bez mała 2 godziny, więc głosy, które tutaj się pojawiły, że to rejterada, poddanie się przed czasem, są swoistym nadużyciem, ale rozumiem, że mieć się do wszystko w obszarze debaty sejmowej.

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

Panie pośle, nie mam zwyczaju się poddawać, nigdy nie rejterowałem. A pamiętam, że kiedy pełniłem funkcję posła, łatwiej mi było dostosować się do szybkiej zmiany pracy Sejmu, przyspieszonej realizacji porządku obrad. Natomiast dzisiaj, wykonując swoje obowiązki służbowe, byłem zbyt daleko od Sejmu, abym mógł zdążyć na godzinę, o której rozpoczęły się obrady w punkcie, który dotyczy tego projektu ustawy.

Tak że szanowni państwo, panie marszałku, panie i panowie posłowie, proszę przyjąć moje słowa: przepraszam za spóźnienie.

Kontynuujemy debatę, która rozpoczęła się na posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury, nad projektem ustawy, który omawiamy. No cóż, będę konsekwentnie podtrzymywał zdanie nie tylko swoje, ale i rządu. To nie jest żaden projekt ustawy, który wprowadza permanentną inwigilację. Rozumiem, że to jest dobre hasło na użytek debaty parlamentarnej i oskarżenia rządzących, że w niczym innym nie mają swojego upodobania niż tylko i wyłącznie w śledzeniu opozycji czy wszystkich obywateli. Rozumiem, że państwo macie z tym problem czy życie w takim przeświadczeniu, ale tak naprawdę nie jest. To jest rzeczywistość, którą zbudowaliście wokół siebie i przekładacie ją na projekty, które dotyczą merytorycznych zagadnień, ważnych dla państwa, mało tego, projekty, które zawierają rozwiązania, które były stosowane za czasów, kiedy to państwo wypełnialiście obowiązki...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, panie ministrze, to prawda.

...kiedy to państwo wypełnialiście swoje obowiązki związane z realizacją zadań z zakresu transportu, poboru opłat. To państwo również ustaliliście te podstawowe standardy dostępu służb do informacji, które zostały wytworzone w związku z poborem opłat. Nic innego w tym projekcie przedłożonym Wysokiej Izbie się nie zmienia. Nikt nie ma prawa mówić o tym, że to jest projekt, który zawiera elementy pozwalające inwigilować Polaków od początku do końca. Absolutnie jest to stwierdzenie nieuprawnione, ale rozumiem, że na potrzeby tej debaty sejmowej ukuliście państwo taką teorię. Już wam nic innego nie jestem w stanie poradzić. Otóż aktualne przepisy ustawy o transporcie drogowym, art. 55b, umożliwiają przekazywanie przez generalnego inspektora transportu drogowego danych z elektronicznego systemu poboru opłat służbom i innym organom uprawnionym.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Od kiedy obowiązują?)

Szanowni Państwo! Odczytuję zapisane notatki nie bez przyczyny. Nie mam zwyczaju czytać bezpośrednio tekstów wystąpień, ale ponieważ mieliście, panowie posłowie, wątpliwości na posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury i twierdziliście, że powiedziałem to, czego nie powiedziałem, imputowaliście mi sformułowania, których nie wypowiedziałem, posiłkuję się konkretnymi zapisami, aby nie było żad-

nych wątpliwości. Otóż, przekazywanie danych obejmuje udostępnianie danych osobowych również w trybie teleinformatycznym.

(Poseł Mirosław Suchoń: Ale od kiedy, panie ministrze?)

Organ, który pozyska dane osobowe w trybie teleinformatycznym, nie jest zwolniony od przestrzegania regulacji dotyczących przetwarzania danych osobowych, RODO, i jest obowiązany rozliczyć się z przestrzegania tych regulacji.

Przekazywanie danych przez głównego inspektora transportu drogowego poprzedzone jest wnioskiem uprawnionych organów i służb państwowych, które prowadzą postępowanie w sprawie naruszeń przepisów i przestępstw. Zapotrzebowanie dotyczące dostępu do danych zgłaszają służby zajmujące się ochroną bezpieczeństwa, porządku publicznego i finansów publicznych. Służby te przetwarzają dane wyłącznie w zakresie prowadzonych postępowań, które przecież służą obywatelom. Czy uważacie państwo, że one są przeciw obywatelom?

(Poseł Cezary Grabarczyk: Tak.)

Czy uważacie państwo, że za czasów pierwszych rządów Platformy Obywatelskiej, pierwszego ministra odpowiedzialnego za transport i późniejszych ministrów odpowiedzialnych za transport przygotowaliście i wdrożyliście państwo przepisy umożliwiające korzystanie z tych danych?

(Poseł Cezary Grabarczyk: Nie było takich przepisów.)

Projekt ustawy generalnie nie zmienia zasad w zakresie dostępu służb do danych gromadzonych w systemie poboru opłaty elektronicznej, nie zmienia i nie zakrzyczycie rzeczywistości. Nie zmienia, nie zakrzyczycie rzeczywistości. *(Oklaski)* Zatem przekazywanie danych z systemu poboru opłaty elektronicznej nie jest inwigilacją obywateli, a jedynie współpracą między organami i służbami państwowymi i wpływa na szybkość prowadzonej przez nie postępowań. W ostatnim czasie do głównego inspektora transportu drogowego wpłynęło ok. 900 zapytań od uprawnionych organów i służb państwowych. W tym zakresie projekt nic nie zmienia. W tym zakresie projekt nic nie zmienia.

(Poseł Mirosław Suchoń: Zmienia, panie ministrze.)

W tym zakresie projekt nic nie zmienia, panie pośle.

Padły też pytania dotyczące skutków finansowych dla budżetu państwa, wiążących się z przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych. Proponowana obecnie nowelizacja ma charakter porządkujący i następczy względem tej z grudnia 2017 r., a jej uchwalenie nie spowoduje żadnych dodatkowych obciążeń dla budżetu państwa. To jest, myślę, absolutnie wystarczające wyjaśnienie, jeżeli padały tutaj pytania. Wszelkie potencjalne koszty, które mogą wystąpić w konsekwencji proponowanych zmian legislacyjnych, zostały już przewi-

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

dziane przy okazji dokonywania zmiany ustawy w grudniu 2017 r.

(*Głos z sali*: I jak było?)

W ocenie skutków regulacji, przypomnę, ustawa z grudnia 2017 r., przewidziano w ciągu 10 lat od wejścia w życie zmian poniesienie następujących wydatków, przypomnę państwu posłom: koszty eksploatacji systemu – ok. 2,4 mld zł, koszty inwestycyjne budowy, rozwoju systemu – ok. 2 mld zł. Średnie roczne wydatki w okresie pierwszych 10 lat będą kształtować się na poziomie między 400 i 700 mln zł. Jedno jest pewne: na pewno nie jest i nie będzie drożej. Jeżeli państwo...

(*Posel Mirosław Suchoń*: Dlaczego chcecie ukryć informacje?)

Rzecz dotyczy kosztów. Odpowiadam na pytanie dotyczące tego, powtórzone zresztą, kto dzisiaj jest podmiotem, głównym operatorem systemu poboru opłat. GITD, główny inspektor transportu drogowego, to państwo doskonale wiecie. Instytut Łączności – Państwowy Instytut Badawczy jest głównym wykonawcą technicznym tego systemu, żeby sprawa była jasna, jeżeli chodzi o...

(*Posel Stanisław Żmijan*: Za ile?)

Dnia 3 listopada GITD zastąpiło Generalną Dyрекję Dróg Krajowych i Autostrad w roli podmiotu pobierającego opłaty drogowe. Jest to główny organ administracji publicznej odpowiedzialny za system viaTOLL.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące poboru opłat od samochodów osobowych na autostradach, to ten obszar nie jest objęty omawianym projektem ustawy, w związku z tym pozwolę sobie odstąpić od odpowiedzi na to pytanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Bogdana Rzońcę.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Będzie w związku z tym drożej.)

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zostały złożone wnioski, zapraszam więc państwa na posiedzenie komisji, które odbędzie się jutro o godz. 9.30. Będziemy podtrzymywać stanowisko, że przedłożony projekt ustawy jest bardzo dobry, bardzo potrzebny i najwyraźniej trzeba go poprzeć i przeprowadzić przez Sejm. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3236).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Marka Niedużaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marek Niedużak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić państwu dzisiaj projekt zamykający pakiet 100 zmian, coś co jeszcze w Ministerstwie Rozwoju nazwaliśmy pakietem „100 zmian dla firm”. Jest to projekt nowelizacji Kodeksu spółek handlowych, często potocznie nazywany projektem o prostej spółce akcyjnej. (*Gwar na sali*)

Zanim zacznę opisywać rozwiązania zawarte w projekcie...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przepraszam bardzo, panie ministrze.

Szanowni państwo, bardzo proszę o przeniesienie rozmów.

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marek Niedużak:

Zanim zacznę opisywać rozwiązania zawarte w projekcie, chciałbym w pierwszej kolejności zaakcentować coś innego. Ten projekt, tak się składa, nie miał swojego początku w głowach urzędników, ani w głowach, nie wiem, prawników, profesorów prawa, znawców prawa handlowego, tylko sygnał czy impuls, by go stworzyć, wyszedł od środowiska start-upów. To jest oczywiście środowisko młode i jeszcze nie tak duże w skali polskiej gospodarki, niemniej niezwykle ważne zarówno z punktu widzenia agendy Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, jak i całego rządu. W 2016 r. szacowano, że o ile stworzymy jako pań-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak**

stwo korzystne warunki dla rozwoju przedsięwzięć typu start-up, ten sektor może do roku 2023 wygenerować ponad 2 mld zł wartości dodanej dla gospodarki i stworzyć ok. 50 tys. miejsc pracy. Zgodnie z raportem „Polskie start-upy 2018” ponad 78% respondentów ze środowiska start-upowego, które brało udział w tworzeniu tego raportu, wskazało, że zachodzi potrzeba dostosowania wymogów kapitałowych, wymogów związanych z tworzeniem, funkcjonowaniem spółek kapitałowych do właśnie projektowanej, uproszczonej formy wehikułu korporacyjnego i formy prostej spółki akcyjnej. To jest moim zdaniem niezwykle ważne, bo pokazuje, że ten projekt jest odpowiedzią na bardzo konkretną potrzebę bardzo konkretnej grupy, tj. właśnie środowiska start-upowego.

W tym kontekście warto też wspomnieć, że polski Kodeks spółek handlowych powstał już prawie 20 lat temu i w dużej mierze opiera się na rozwiązaniach przyjętych jeszcze w starym przedwojennym kodeksie Allerhanda z lat 30. Wiele zawartych tam konstrukcji jest wciąż bardzo dobrych, niemniej nadają się one do, powiedzmy, typowych, powtarzalnych modeli biznesowych. On często ma charakter bardzo uniwersalny, niekoniecznie zaś odpowiada potrzebom dynamicznie rozwijających się start-upów. Należy pamiętać o tym, że są to firmy, które często bardzo szybko i łatwo powstają w oparciu o jakiś pomysł, ideę, często nie dysponują kapitałami własnymi, a jednocześnie też trzeba pamiętać, że bardzo często też kończą, nie odnosząc wielkiego sukcesu. Szacuje się, że mniej więcej 9 na 10 zwiija się, że tak powiem, bez sukcesu, i to też jest bardzo ważny element, który w jakiś sposób w przedstawianym projekcie starano się uwzględnić.

Również tzw. „Biała księga innowacji” i prowadzone w naszym ministerstwie już od 2016 r. analizy, konsultacje z przedsiębiorcami, przedstawicielami świata nauki i praktykami potwierdziły tę diagnozę, że start-upy potrzebują nowego typu wehikułu korporacyjnego, i odpowiedzią na to jest właśnie prosta spółka akcyjna.

Chciałbym też podkreślić, że to nie jest tak, że to jest jakiś specyficznie polski pomysł. Wręcz przeciwnie. W całej Europie poszczególne państwa tworzą nowe rozwiązania prawne z myślą o innowacyjnych firmach. Jako przykłady mogę podać słowacką prostą spółkę akcyjną czy francuską uproszczoną spółkę akcyjną, która jest jedną z najpopularniejszych form prawnych we Francji. Również w wielu krajach europejskich, krajach unijnych obniża się wymogi kapitałowe. Jest to właśnie forma uproszczenia, którą przewidujemy także w tym projekcie.

Prosta spółka akcyjna, którą proponujemy, opiera się na dwóch podstawowych założeniach. Po pierwsze, prostota w funkcjonowaniu, w założeniu, w dzia-

łaniu, ewentualnie też likwidacji. Mamy do minimum ograniczone wymogi formalne w każdym z wymienionych przeze mnie obszarów. Drugie założenie to jest maksymalna elastyczność. Proponowane przepisy nie ograniczają swobody tam, gdzie nie jest to niezbędne z uwagi przede wszystkim na bezpieczeństwo obrotu, które również bardzo leży nam na sercu, tak samo jak ochrona wierzycieli i akcjonariuszy mniejszościowych.

Teraz nieco bardziej szczegółowo przedstawię podstawowe, zasadnicze rozwiązania. W przypadku prostej spółki akcyjnej nie mamy na starcie barier formalnych ani finansowych. Spółkę można otworzyć w 24 godziny z kapitałem akcyjnym w wysokości 1 zł. Struktura kapitałowa opiera się na zupełnie nowych dla prawa polskiego założeniach. Nie będzie obowiązkowo tworzony stały kapitał zakładowy. Zmiana wysokości kapitału też nie będzie zasadniczo wymagała zmiany umowy spółki ani dopełnienia jakichś sformalizowanych procedur podwyższenia czy obniżenia kapitału. Środkami spółki będzie można bardzo łatwo dysponować, dostosowując ją po prostu do bieżących potrzeb, które mogą się – taka jest specyfika start-upów – bardzo gwałtownie zmienić.

Jednocześnie, zadbaliliśmy o to, aby temu wszystkiemu towarzyszył cały zespół mechanizmów, które skuteczniej niż tradycyjnie pojmowany kapitał zakładowy zabezpieczają interesy wierzycieli spółki. Wysokość środków, jakie musi spółka utrzymywać, nie będzie się wyrażała w arbitralnej kwocie kapitału zakładowego, ale będzie dostosowywana do wysokości zobowiązań spółki oraz wymogu utrzymywania jej wypłacalności.

W przeciwieństwie do innych spółek kapitałowych w PSA wypłaty na rzecz akcjonariuszy, np. tytułem dywidendy, będą możliwe tylko wtedy, gdy nie będzie to zagrażało wypłacalności spółki. Jest to mechanizm, który, jak się wydaje, bardziej skutecznie zabezpiecza interesy wierzycieli niż właśnie ten tradycyjny kapitał zakładowy. Zarówno odbiorca wypłacalnej kwoty, jak i wszyscy członkowie organów będą odpowiadali solidarnie za jej zwrot, jeśli wypłata naruszy przepisy lub umowę spółki. Ponadto jako kapitał akcyjny spółka będzie musiała utrzymywać rezerwę w minimalnej wysokości 5% sumy zobowiązań. PSA będzie zatem jedyną spółką kapitałową, w której wysokość kapitału własnego będzie powiązana z wymogiem utrzymywania płynności finansowej i aktualną skalą zobowiązań.

Akcje PSA – to jest również niezwykle ważne novum w stosunku do już istniejących spółek kapitałowych SA i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością – będzie można objąć za pracę lub za usługi. To jest szczególnie ważne właśnie dla tych firm młodych, innowacyjnych, gdzie, tak jak już mówiłem, bardzo często ten kapitał, którym dysponują młodzi czy początkujący akcjonariusze, to jest przede wszystkim kapitał ich wiedzy, kapitał ich pomysłów, kapitał ich pracy czy know-how. To jest, tak jak rzekłem, niedo-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak**

puszczalne w innych spółkach kapitałowych. Dzięki temu założyciele, wnosząc pracę, będą w stanie zachować wpływ na decyzje w spółce. Z kolei inwestorzy uzyskają pewność, że kluczowe dla przedsięwzięcia pomysły i kapitał ludzki w tej spółce pozostaną. Dzięki tzw. akcjom założycielskim założyciele mogą też uchronić się przed utratą swojej siły głosów w spółce na etapie poszukiwania kapitału. To jest również niezwykle ważne, bo chciałbym zwrócić uwagę, że dziś takim problemem, który widzimy na rynku start-upów, czy też wyzwaniem – może to jest lepsze określenie – jest to, że kapitał, fundusze venture capital często nie są polskie i jako wymóg stawiają właśnie de facto przejęcie... Poprzez podwyższenie kapitału przejmują kontrolę nad spółką, czasami wymuszają rejestrację spółki poza Polską, a tego chcemy uniknąć, takiego stanu chcemy uniknąć. Chcemy te start-upy zatrzymać w naszym kraju i temu m.in. ma służyć nowa forma korporacyjna.

Akcje PSA będą też zdematerializowane w uproszczonym rejestrze, który będzie mógł być prowadzony np. przez firmę inwestycyjną czy notariusza. Rejestr będzie można prowadzić przy wykorzystaniu technologii blockchain, co jest zgodne z najnowszymi trendami i, jak mi się wydaje, czyni PSA jedną z najnowocześniejszych form prawnych w Europie. Jednocześnie PSA nie będzie miało obowiązków spółki publicznej, a jej akcje nie będą przedmiotem zorganizowanego obrotu. Tym samym zachowujemy elastyczność związaną z tym, że nie funkcjonujemy na takich zasadach, na jakich funkcjonują spółki akcyjne, spółki publiczne, jednocześnie zapewniając transparentność i bezpieczeństwo obrotu akcjami, a minimalizując koszty.

Maksymalne uproszczenie obejmuje też wymogi dotyczące organów PSA. I tu też jest bardzo interesujące novum, tzn. oczywiście możliwe jest powołanie zarządu, a nawet rady nadzorczej w zarządzie osobowym. Tak wygląda to w innych spółkach. Natomiast dopuszczamy również utworzenie w PSA rady dyrektorów zamiast zarządu, co jest zgodne z modelem anglosaskim i, jak się wydaje, może zachęcić do inwestowania kapitał anglosaski pochodzący ze Stanów Zjednoczonych czy z Anglii. Chodzi o to, by taka spółka zarejestrowana w Polsce funkcjonowała w sposób bardziej znany kapitałowi anglosaskiemu, w sposób, który jest tam bardziej zrozumiały i przejrzysty, co być może ułatwi decyzję inwestycyjną, na czym nam zależy, bo w gruncie rzeczy chodzi też właśnie o ułatwienie start-upom rozwoju poprzez pozyskanie kapitału.

W PSA w bardzo szerokim zakresie będzie można wykorzystywać komunikację elektroniczną do podejmowania uchwał i odbywania zgromadzeń, co powinno znacznie ułatwić i przyspieszyć procesy decyzyjne.

Projekt zakłada też przyspieszenie likwidacji spółki. Jak już mówiłem, to, że aż 9 na 10 start-upów

nie kończy się sukcesem oczywiście może napawać odrobinę mniejszym optymizmem, niemniej jednak filozofia start-upowa troszkę na tym polega, by się nie przejmować i iść dalej. Chodzi o to, aby można było szybko otrząsnąć się z porażki. Również niezbędny tutaj element stanowi możliwość szybkiej likwidacji spółki, i to zapewniamy w ramach PSA: skrócenie terminów likwidacji w porównaniu z likwidacją innych spółek kapitałowych i uproszczenie zakończenia działalności.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze powyższe oraz przede wszystkim dążenie do poprawy otoczenia regulacyjnego dla funkcjonowania polskich firm, szczególnie tych młodych i innowacyjnych, zwracamy się z uprzejmą prośbą o uchwalenie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3236.

Projekt stanowi część przygotowywanego przez Ministerstwo Rozwoju pakietu „100 zmian dla firm”, ułatwień dla przedsiębiorców. W ramach projektu proponuje się uregulowanie kwestii nowego typu spółki kapitałowej, tzw. prostej spółki akcyjnej. PSA jest w tej propozycji nowoczesną formą niepublicznej spółki kapitałowej zajmującej się innowacyjnymi przedsięwzięciami. Ma łączyć korporacyjny charakter spółki jako osoby prawnej i jego podstawowy przejaw, jakim jest wyłączenie osobistej odpowiedzialności wspólników za jej zobowiązania, ze znaczną swobodą kształtowania stosunków spółki, jeśli chodzi zarówno o wzajemne relacje pomiędzy wspólnikami, jak i o system zarządzania spółką oraz nadzór nad tym procesem. Tę nową konstrukcję spółki wyróżnia przede wszystkim z jednej strony dopuszczenie nowych kategorii wkładów na pokrycie obejmowanych praw członkowskich, a z drugiej strony nowoczesny mechanizm ochrony wierzycieli spółki odstępujący od konstrukcji kapitału zakładowego na rzecz elastycznych ograniczeń wypłat dla akcjonariuszy

Posel Marek Ast

uwzględniających zarówno wielkość zagregowanego zadłużenia spółki, jak i stopień jej wypłacalności.

Potrzeba wprowadzenia do polskiego porządku prawnego nowego typu spółki kapitałowej wynika z analizy otoczenia prawnego i funkcjonowania w Polsce tzw. start-upów. Są to przedsięwzięcia, które mają potencjał bardzo szybkiego wzrostu dzięki przewadze technologicznej lub niszy rynkowej, ale w odniesieniu do których przewidziane prawem formy działania biznesowego są anachroniczne.

W projekcie proponuje się utworzenie nowej formy spółki handlowej zamiast podejmowania prób reformy konstrukcji już istniejących spółek kapitałowych z uwagi na ograniczenia prawne, zakres niezbędnych zmian oraz względy bezpieczeństwa obrotu. Rozwiązania przewidziane w projekcie mają stanowić alternatywę dla istniejących obecnie konstrukcji prawnych. Projektodawca zdecydował się na taki sposób regulacji z kilku powodów.

Po pierwsze, znaczna modyfikacja przepisów dotyczących spółki akcyjnej nie jest możliwa, gdyż przepisy dotyczące tej spółki podlegają harmonizacji za pomocą odpowiednich przepisów prawa unijnego. Wprowadzenie dopuszczalności wnoszenia wkładów w postaci pracy lub usług czy nawet tylko rezygnacji z formalności związanych z obejmowaniem akcji w zamian za aporty wymagałyby zmian odpowiednich przepisów tego prawa na szczeblu całej Unii Europejskiej. W związku z tym zmiany mające na celu istotne uproszczenie konstrukcji spółek, zwłaszcza obniżenie wymogów formalnych i finansowych dla założycieli spółek handlowych, są w krajach Unii Europejskiej realizowane przez wprowadzenie nowych typów spółek.

Po drugie, przepisy o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, które w przeważającej mierze kontynuują rozwiązania Kodeksu handlowego z 1934 r., wymagałyby tak daleko idących zmian, że w istocie doszłoby do modyfikacji natury tej spółki, a nie jest to celem tego projektu. Do elementów konstrukcyjnych spółki z o.o. należą m.in.: kapitał zakładowy, czyli stały kapitał założycielski, zasada, że prawa udziałowe są powiązane z kapitałem zakładowym, zasada, że udziały nie mogą być inkorporowane w dokumencie ani w zapisie elektronicznym. Struktura majątkowa spółki z o.o. – oparta na kapitale zakładowym i udziałach stanowiących jego część – nie jest wystarczająco funkcjonalna dla przedsięwzięć realizowanych w obszarze innowacji i nowych technologii. W szczególności model spółki z o.o. nie pozwala na wprowadzenie akcji beznominałowych, które z kolei umożliwiają wnoszenie wkładów w postaci pracy. Zaś reforma spółki z ograniczoną odpowiedzialnością prowadząca do oderwania praw udziałowych od kapitału zakładowego jako kapitału podstawowego funkcjonującego w tej spółce mogłaby budzić wątpliwości, gdyż istotnie zmieniałaby naturę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Prowadzi-

łoby to de facto do stworzenia nowego typu spółki w miejsce spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

W tej sytuacji te propozycje rządowe idą w kierunku utworzenia nowego rodzaju spółki. Uważamy, że te propozycje idą (*Dzwonek*) w dobrym kierunku. W związku z powyższym w imieniu klubu wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych we właściwej komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zdzisław Gawlik, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska chciałem przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw.

Projektowany akt prawny w założeniu stanowi element przygotowywanego przez Ministerstwo Rozwoju pakietu „100 zmian dla firm”, pakietu ułatwień dla przedsiębiorców. W ramach projektu proponuje się wprowadzenie do systemu prawa polskiego nowego typu spółki, kapitałowej tym razem: prostej spółki akcyjnej. Przepisy dedykowane nowo kreowanemu typowi spółki to 133 przepisy i dodatkowo zmienia się 31 przepisów Kodeksu spółek handlowych z uwagi na propozycję nowej formy organizacyjnej spółki. Te dwa fakty skłaniają przynajmniej do dwóch refleksji.

Po pierwsze, propozycje zmiany Kodeksu spółek handlowych pochodzą z Ministerstwa Rozwoju, które jest autorem wielu propozycji, w odniesieniu do których tak naprawdę wielu stawia znak zapytania, o co w nich chodzi, a nie Ministerstwa Sprawiedliwości, które w objętej przedmiotem ustawy materii powinno być wiodącym ośrodkiem dla reformowania prawa, zwłaszcza na poziomie uregulowanym w Kodeksie spółek handlowych.

Po drugie, sama nazwa nowo wprowadzanej formuły prostej spółki akcyjnej wprowadza w błąd tak zainteresowanych jej wykorzystaniem, jak i innych uczestników obrotu. Spółka ta nie jest z pewnością prosta, skoro to obejmuje 133 przepisy, często o rozbudowanej strukturze, i dodatkowo 31 przepisów nowelizujących, dostosowujących obowiązujące przepisy do nowo proponowanej formy prowadzenia działalności gospodarczej. Również nawiązanie w nazwie nowo proponowanej spółki do spółki akcyjnej nie znajduje uzasadnienia, gdyż przewidziane w projekcie rozwiązania dalece odbiegają od ukształtowanej na gruncie prawa polskiego formy spółki akcyjnej, o utrwalonej pozycji w systemie spółek handlowych oraz w praktyce obrotu.

Posel Zdzisław Gawlik

Projektodawcy zakładają, że procedowany typ spółki będzie miał zastosowanie do uruchamiania przedsięwzięć opartych o nowoczesne technologie, że pozwoli on połączyć nowatorskie rozwiązania na wczesnych etapach rozwoju, innowacyjność i przedsiębiorczość. Jest to próba – jednym zamachem, jednym ruchem, jedną zmianą legislacyjną – przejścia z epoki pierwszej rewolucji przemysłowej w epokę przemysłu 4.0. Projektodawca zapomina jednak, że nie wystarczy zadekretować, iż człowiek ma być radosny czy szczęśliwy i że rzeczywiście tak będzie, bo życie i tak potoczy się własnym torem. Podobnie nie wystarczy nazwać nowej spółki prostą, bo z samego tak sformułowanego oznaczenia wcale nie musi wynikać, iż konstrukcja ta będzie prosta.

Natura proponowanej prostej spółki akcyjnej jawi się mgliście. Prosta spółka akcyjna... Tu nawiążę do literatury i oceny tej spółki przez przedstawicieli prawa handlowego, wpierv do pana prof. Romanowskiego – szefa komisji legislacyjnej rozwiązanej w grudniu 2015 r., bo dzisiaj ona jest nikomu niepotrzebna – który nazwał prostą spółkę akcyjną bigosem zrobionym ze spółki z o.o. i spółki akcyjnej z przeterminowaną śmietaną. Prosta spółka akcyjna nie jest typem spółki, ale mieszkanką wszystkiego, co można było pomieszać. A nie tylko chemik wie, że nie wszystko ze sobą da się mieszać. Jest to konstrukcja bardziej skomplikowana niż spółka z o.o. i spółka akcyjna czy komandytowo-akcyjna. Prosta spółka akcyjna miała być prosta, a jest skomplikowana i duża. Tak mówi o spółce prostej prof. Andrzej Kidyba, dodając, że jest to prawdziwy horror intelektualny.

W założeniu projektodawców spółka akcyjna miała być lekarstwem na start-upy. Dzięki tej nowej formule Polacy w założeniu projektodawców mieli stać się również bogatsi. Nie trzeba być jednak prorokiem, ta forma organizacyjna szczęścia ludziom nie przyniesie. Legislacyjna pycha najwyraźniej przesłania projektodawcom fakt, że wcale nie będzie łatwiej i taniej czy mniej rygorystycznie. Będzie trudniej i drożej. I tu również odwołam się do twierdzenia zaprezentowanego przez prof. Michała Romanowskiego, z którym w ocenie prostej spółki akcyjnej niepodobna się nie zgodzić. Dla osiągnięcia celu zakładanego w ustawie, ułatwienia i proponowania nowych przedsięwzięć, nowej aktywności, można było wybrać inną ścieżkę, również polegającą na wykorzystaniu i dostosowaniu już istniejących form prawnych. Zgodzić się trzeba, że postęp zmierza również i skłania do uruchamiania nowych form prowadzenia działalności gospodarczej i stąd, nie potępiając tego projektu, raczej traktując to jako pewną próbę przygotowania jakiejś formy prowadzenia działalności gospodarczej, składamy wniosek o przekazanie projektowanej ustawy o zmianie ustawy k.s.h. do dalszych prac (*Dzwonek*) legislacyjnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

A nie, to niewyłoszone, przepraszam, czyli wystąpienie na piśmie*).

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna. Zapraszam.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw.

Przyznam szczerze, że jak przeanalizowałem tak na szybko wszystkie propozycje ministerstwa, które dotyczyły ułatwień dla przedsiębiorców, to ta ustawa i ta propozycja wydała mi się jedną z ciekawszych. Nie będę ukrywał, że rzeczywiście w polskim prawie, jeśli chodzi o spółki kapitałowe, brakowało takiej formuły, która łączyłaby pewne elementy spółki akcyjnej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Mam przekonanie, że próba przekształcenia ustawowego którejs z spółek, żeby trochę ułatwić jej zakładanie, szczególnie tym, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z biznesem, byłaby trudna i wybranie drogi, żeby powołać nową formułę, wydaje się dosyć logiczne. Jest pytanie, kto zweryfikuje, czy ta forma jest dobra, czy nie. Przede wszystkim przedsiębiorcy, którzy się zdecydowali funkcjonować na bazie tej ustawy. Pytanie jest też takie, jak zareagują na to podmioty, które są jakby upoważnione do współpracy z taką spółką, czyli urzędy skarbowe, instytucje państwowe, urzędy, dlatego że dla nich będzie to nowość. I pytanie jest takie, jak szybko one się przygotowują do obsługi tej formy działalności, dlatego że z praktyki wiemy, że jak nowalijkę urzędnicy, którzy przyzwyczaili się już do form, które do tej pory obowiązywały, traktują takie nowe formuły, a podchodzą do nowalijek jak do jeża. W związku z tym mam nadzieję, że ustawodawca pójdzie w kierunku przekazania też pewnych instrukcji i zaleceń dotyczących tworzenia tych spółek. Chodzi o to, jak ma wyglądać księgowość, jak mają wyglądać pewne działania, które ta spółka będzie podejmowała.

Jednym z istotnych, najbardziej istotnych elementów tej nowej ustawy jest to, że akcjonariusze nie będą odpowiedzialni za zobowiązania spółki. To sprawia, że kiedy spółka niestety okaże się niezbyt trafionym przedsięwzięciem, nie spowoduje to tego, że ci akcjonariusze będą mieli kłopoty finansowe i będą musieli ogłosić swoją upadłość konsumencką. Dlatego też to rozwiązanie jest dobre. Obniżenie kapitału zakładowego, stwierdzenie, że minimalny ka-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jerzy Meysztowicz

pitał zakładowy to 1zł, jest w porządku, dlatego że faktycznie niektórym młodym ludziom, którzy na starcie mają przeznaczyć 5 tys. jako kapitał zakładowy do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, może się wydawać to kwotą dosyć sporą.

To, że ta spółka nie będzie mogła proponować swoich akcji w obrocie publicznym, to bardzo dobrze, dlatego że rzeczywiście tym mniej więcej będzie się różniła od spółki akcyjnej, która może być notowana na giełdzie i może oferować swoje akcje w ofercie publicznej. Dobrze jest również, że daje się możliwość założycielom, żeby tak skonstruowali umowy spółki i tak uprzywilejowali swoje akcje założycielskie, by przy ściągnięciu kapitału, który przewyższa to, co oni wnieśli, mogli zachować kontrolę nad tą spółką. To wydaje się dosyć dobrym rozwiązaniem, bo wiemy, jak to wygląda. Niestety czasami ktoś, kto zainwestuje więcej pieniędzy niż udziałowcy, przejmuje po trosze władzę nad spółką. A więc akurat to rozwiązanie jest dobre. No i teraz pytanie jest takie, czy te spółki rzeczywiście będą mogły zrealizować zadanie pozyskania kapitału przez crowdfunding. Jeżeli taka spółka będzie dobrze funkcjonowała i będą odpowiednie zabezpieczenia, a przede wszystkim jeżeli będzie miała coś do zaproponowania ewentualnym, potencjalnym akcjonariuszom albo tym, którzy chcą zainwestować, to bardzo dobrze, bo ta formuła ostatnio staje się dosyć modna. Być może jest to jedna z form pozyskiwania kapitału właśnie na ciekawe projekty, ale nie tylko z sektora IT. Wydaje się, że ta spółka może również zafunkcjonować w innych sektorach, nie tylko w nowoczesnych technologiach.

Klub Nowoczesna będzie za dalszym procedowaniem nad tą ustawą. Mam nadzieję, że w komisji (*Dzwonek*) opracujemy najbardziej optymalną formę działania tej spółki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Kwiecień*: Z przyjemnością panu zasklaszczę.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, zapraszam.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Bańkowski.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, czy prawdą jest, że wprowadzenie do obrotu prostej spółki akcyjnej i jej konstrukcja prawna są niespójne z podstawowymi założeniami obowiązującego systemu spółek handlowych z tego powodu, iż akcjonariusze tej spółki nie

ponoszą odpowiedzialności za zobowiązania spółki ani nie są zobowiązani do pokrycia minimalnego kapitału zakładowego przed utworzeniem tego podmiotu? Mówił pan minister, że intencją ustawodawcy jest to, żeby ta prosta spółka akcyjna była przeznaczona w szczególności dla innowacyjnych firm, tzw. start-upów. Pan minister mówił również, że te przedsięwzięcia są obarczone dużym ryzykiem, że na dziesięć przedsięwzięć dziewięć się nie udaje. Pan minister dostrzega zatem ryzyko dotyczące problemu zaspokojenia wierzycieli prostej spółki akcyjnej w przypadku spółek działających w sferze innowacji, które nie osiągną rynkowego sukcesu. Jaka to może być skala? Czy prawdą jest, że w świetle przepisów projektu tej ustawy nowy typ spółki kapitałowej będzie mógł być wykorzystywany również w innej działalności, nie tylko tej opartej na innowacjach? Czy ministerstwo nie dostrzega ryzyka wykorzystywania tej formy działalności jako instrumentu do unikania osobistej odpowiedzialności za zobowiązania? Czy ministerstwo nie dostrzega też braku obowiązku ustanowienia rady nadzorczej w prostej spółce akcyjnej? Czy nie jest to osłabienie mechanizmu wewnętrznej kontroli? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam następujące pytanie: Czy projektodawca przewiduje dodatkowe zabezpieczenie interesu ewentualnych wierzycieli, np. poprzez ścisłą rejestrację dokonywanych transakcji między spółką a podmiotami mającymi związki z jej akcjonariuszami i obowiązkowe zobowiązanie takich podmiotów do partycypacji w odpowiedzialności? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Proponowane zmiany w Kodeksie spółek handlowych mają przyczynić się do rozwoju start-upów i do bezpieczeństwa obrotu.

Mam pytania: Czy państwa zdaniem możliwość powołania prostej spółki akcyjnej przyczyni się do zatrzymania drenażu polskiej myśli innowacyjnej? Czy tego rodzaju formy prawne funkcjonują w innych

Posel Anna Kwiecień

państwach Unii Europejskiej? Jeśli tak, to w jakich? Czy do tej pory było obserwowane takie zjawisko, że polskie firmy, polskie start-upy rejestrowały się i korzystały z tego rodzaju rozwiązań w innych krajach Unii Europejskiej, właśnie w tych, w których tego rodzaju rozwiązania funkcjonują? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, bez uprzedzenia do projektu, ale takie chęć jest pewnym przekleństwem polityków, którzy wnoszą projekty gospodarcze. Z takimi przykładami mieliśmy do czynienia wielokrotnie we wszystkich kadencjach. Konstytucja, która ma ułatwiać, liczy 800 stron. Zanim ktoś to przeczyta, ten biznes ucieknie. Dlatego chcę zapytać o konkretną kwestię sprawozdawczości, o kwestie administracyjne: Jak w stosunku do innych form organizacyjnych, zwłaszcza spółki akcyjnej i spółki z o.o., wyglądają formalności w prostej spółce akcyjnej? Jaka jest skala zmniejszenia tych formalności, tych biurokratycznych obowiązków? Czy rzeczywiście będzie tak, że w przypadku założenia tej spółki te obowiązki będą znacząco mniejsze niż dzisiaj w pozostałych formach organizacyjnych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Marka Niedużaka.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak:**

Staralem się notować pytania. Mam nadzieję, że niczego nie pomnę, ale proszę mi pozwolić nie odpowiadać nazwiskami, jeżeli chodzi o osoby, które zadawały konkretne pytania, tylko...

(Poseł Anna Kwiecień: Zagadnieniami.)

...zagadnieniami, tym bardziej że część na siebie nachodzi albo jest ze sobą ściśle powiązana.

Dobrze, zaczęę od pytania o ten drenaż mózgu, które troszkę nawiązywało do tego, o czym już wcześniej sam miałem okazję powiedzieć. Tak, wiem o tym z pierwszej ręki, zdarza się obecnie, że kapitał, który inwestuje w start-upy w Polsce, jako jeden z warunków zainwestowania stawia zarejestrowanie tej spółki poza granicami Polski, najczęściej w kraju pochodzenia kapitału. Nie jest to oczywiście dla nas zjawisko pozytywne, bo to oznacza, że tracimy tę spółkę jako kraj, jako Polska, jeśli chodzi zarówno o jej potencjał rozwojowy, jak i w przyszłości źródło opodatkowania. Bardzo liczymy na to, że tak innowacyjna forma, nowa forma prowadzenia działalności przyczyni się do tego, że te spółki, te start-upy zostaną tutaj z nami, że będzie to na tyle atrakcyjne, że również ten kapitał będzie godził się na zarejestrowanie w Polsce. Jak najbardziej liczymy na to, że przyczyni się to do ograniczenia zjawiska, które faktycznie można nazwać drenażem.

Jeśli chodzi o to, padło takie pytanie, na ile obdujemy nową konstrukcję korporacyjną jakimiś działaniami, powiedzmy, miękkimi. Planujemy szkolenia dla sędziów i ten system S24, system szybkiego rejestrowania spółki przez Internet, też jest już dostosowywany. Tak że staraliśmy się też nie zapomnieć o tym aspekcie, zgadzam się, że bardzo ważnym.

Jeśli chodzi o, nazwijmy to tak, stanowisko świata nauki prawa handlowego wobec projektu, to jest takie powiedzonko, że gdzie jest dwóch prawników, tam są trzy opinie. I można to powiedzonko również odnieść do naszego projektu. Faktycznie on ma też – i wcześniej z mównicy padły nazwiska – swoich przeciwników w świecie nauki. Są to bardzo szacowne osoby.

Natomiast żeby dać pełen obraz sytuacji, wydaje mi się, że należy również wspomnieć co najmniej równie szacowne nazwiska osób, które są zwolennikami tego projektu. Wypada wspomnieć, że pozytywnie ocenił projekt nowelizacji pan prof. Sołtysiński, o którym mogę powiedzieć, że jest na pewno jednym z autorów, a być może nawet głównym autorem obecnie obowiązującego Kodeksu spółek handlowych. Nas, ministerstwo, wspomaga również dosyć liczny zespół, składający się chyba z siedmiu profesorów, pod przewodnictwem pana prof. Opalskiego. Tak że wydaje mi się, że ten obraz w ogóle warto dopełnić, mając też świadomość, że jest naprawdę szerokie grono profesorskie, które pomagało opracować projekt.

Zdaję sobie również sprawę z wątpliwości, bo nie po raz pierwszy słyszę to pytanie: Jaka to jest prosta spółka akcyjna, skoro tu są 133 przepisy? Taki sam rodzaj filozofii też tu pobrzmiwał: Jak to może być uproszczenie, skoro to jest takie długie? Wiem, że każdy z nas mentalnie trochę tęskni za takimi czasami jak np. starożytny Rzym, gdzie funkcjonowało prawo 10 czy 12 kamiennych tablic jako całość prawa zapisanego. Niestety, od tego czasu rzeczywistość stała się na tyle skomplikowana, że już do tego nie wrócimy. Wszystkie ważne akty prawne są długie, czasami nawet bardzo długie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak**

Jeśli chodzi o długość regulacji dotyczącej prostej spółki akcyjnej, to ja bym chciał zwrócić uwagę na taki element. W pewnym momencie pisania projektu trzeba było podjąć decyzję, powiedziałbym, legislacyjną, techniczną, w jaki sposób piszemy: Czy piszemy kompletną regulację czy robimy odesłania do innych przepisów? I np. regulacja francuska – wcześniej się do niej odwoływałem w związku z tym, że tam też funkcjonuje taka prosta spółka – jest znacznie krótsza, ale jest ona oparta na odesłaniach. Czyli tam jest mniej artykułów, ale to dlatego, że ona też odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących tej głównej spółki akcyjnej, powiedzmy, podstawowej spółki czy zwyczajnej francuskiej spółki akcyjnej.

Myśmy przyjęli inną koncepcję. Stwierdziliśmy, że odesłania de facto utrudniają czytanie tej regulacji. I ta prostota nie tkwi w tym, że te przepisy są proste do zrozumienia, bo one nie są proste do zrozumienia. To jest Kodeks spółek handlowych, to nie jest prosta materia. Niemniej chodzi o prostotę stosowania. I prostotę stosowania, wydaje mi się, udało nam się osiągnąć właśnie ze względu na daleko idącą elastyczność. Chodzi o to, że akcjonariusze, którzy zawiążą taką spółkę, będą mieli bardzo szerokie spektrum uznania, w jaki sposób tę spółkę ułożyć, jak ona będzie funkcjonować. I w tym tkwi prostota tego rozwiązania.

Był też taki głos, że ta spółka szczęścia nie przyniesie. Ale proszę mi pozwolić to zostawić na koniec, bo to jest, wydaje mi się, taka rzecz, taki cukiereczek, który warto zostawić na koniec.

Jest taki, wydaje mi się, bardzo poważny i też już mi wcześniej znany zarzut ze strony profesorów krytykujących projekt, że jest on niespójny z podstawowymi założeniami obecnie obowiązującego Kodeksu spółek handlowych. Powiedziałbym, że to jest taki troszeczkę pokrętny argument, bo każda nowość jest odmienna niż to, co mieliśmy dotychczas. Jeżeli my odmienną nowość traktujemy jako niespójność, to tak, to w jakiejś mierze to jest niespójne, bo to jest nowe. Natomiast jeżeli chodzi o to, że to stoi w sprzeczności albo nie da się pogodzić z Kodeksem spółek handlowych, to absolutnie nie. To będzie po prostu nowa forma, odmienna troszeczkę od spółki z o.o., odmienna od spółek akcyjnych, przewidziana w kodeksie głównie z myślą o – jak już wszyscy wiemy – start-upach, o nowo powstających firmach, firmach innowacyjnych, nie tyle opartych na tradycyjnie pojmowanym kapitale, czyli pieniądzach albo jakichś aportach, ile na o jakichś pomysłach, jakichś innowacyjnych sposobach robienia czegoś, jakichś wynalazkach.

Bardzo poważnym pytaniem, być może w ogóle najpoważniejszym z tych, które tu padły, jest to, czy my mamy mechanizmy zabezpieczające interesy wierzyciela. Dotyczy to też kwestii, czy przemyśleliśmy

ryzyka, czy staraliśmy się jakoś wziąć je pod uwagę. Ja zacząć od tego, że jestem głęboko przekonany, że nadużycia zdarzają się bez względu na formę, w jakiej spółki działają.

(Poseł Anna Kwiecień: Dokładnie.)

Czy afera Amber Gold, czy, nie wiem, teraz afery GetBacku, one... Forma prawna, w jakiej działa spółka, w ogóle nie jest kluczem do tych afer. Wydaje mi się, że myślenie o tym w ten sposób nie jest dobrym kierunkiem. Co więcej, już dzisiaj każdy przeciętnie obeznany z Kodeksem spółek handlowych prawnik jest w stanie bardzo mocno ograniczyć odpowiedzialność swojego klienta. Jeśli ten sobie zażyczy, zrobi mu spółkę z o.o., spółkę komandytowo-akcyjną. Bardzo wiele firm działa w takiej formie i wydaje mi się, że po prostu już dzisiaj taka jest rzeczywistość prawa handlowego. A więc wydaje mi się, że to jest punkt pierwszy, od którego w ogóle należy zacząć myślenie na ten temat. Natomiast myśmy zrobili bardzo wiele po to, aby prosta spółka akcyjna zabezpieczała interesy wierzycieli i zabezpieczała ich zaspokojenie. Znowu zaczniemy od tego.

Dziś w Kodeksie spółek handlowych wymaganym kapitałem zakładowym dla spółki z o.o. jest 5 tys. zł. To jest rozwiązanie, które już obecnie funkcjonuje. Proszę mi powiedzieć, czy naprawdę jesteście państwo przekonani, że wpłacenie 5 tys. zł na kapitał zakładowy zabezpiecza interesy wierzycieli spółki z o.o.? To 5 tys. zł. Mówimy o jakimś poważniejszym biznesie. Wydaje mi się, że odpowiedź jest oczywista. Nie jest też tak, że my w PSA tego kapitału zakładowego, niech to będzie właśnie 5 tys. zł czy 100 tys. zł w przypadku spółki akcyjnej, niczym nie uzupełniamy, niczym tej rezygnacji nie zastępujemy. Wprowadzamy po prostu inne mechanizmy ochrony, uważam, że znacznie bardziej realne niż kapitał zakładowy. Powtórzę to, co mówiłem, prezentując projekt: wysokość środków, jakie musi utrzymywać PSA, nie będzie wyrażała się w arbitralnej kwocie kapitału. Będzie ona dostosowywana do wysokości aktualnych zobowiązań spółki i wymogu utrzymywania jej wypłacalności. To jest ten mechanizm. Chodzi nam nie o sformalizowany kapitał o stałej wysokości, tylko o kapitał aktualizowany na bieżąco zależnie od poziomu zobowiązań spółki.

Również wypłata dywidendy w PSA będzie możliwa tylko wtedy, gdy nie będzie to zagrażało wypłacalności spółki. Zarówno odbiorca wypłaconej kwoty, jak i wszyscy członkowie organów będą za jej zwrot odpowiadali solidarnie własnym majątkiem, jeśli taka wypłata naruszy przepisy lub umowę spółki. Na kapitale akcyjnym spółka będzie musiała ponadto utrzymać rezerwę w minimalnej wysokości 5% sumy zobowiązań, powtarzam, aktualnej sumy zobowiązań.

Jestem głęboko przekonany, że są to realne mechanizmy, które zabezpieczają interesy wierzycieli w stopniu większym niż kapitał zakładowy 5 tys. zł., który jest obecnie wymagany w przypadku spółki z o.o.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak**

Pojawiły się też głosy, że to jest taka, nie wiem, chyba padło takie określenie, mówię z pamięci, ale chyba tak, pycha projektodawcy, taka nadmierna ambicja. Po co wprowadzać nowy typ, skoro można próbować reformować istniejące?

Jeśli chodzi o próby reform istniejących form spółki kapitałowej, czyli spółki akcyjnej oraz spółki z o.o., przy spółce akcyjnej margines jest bardzo niewielki. Jest to obszar, w którym mamy bardzo silne regulacje europejskie. Mamy też możliwość publicznej emisji, stania się spółką publiczną. Margines na uelastycznianie klasycznej spółki akcyjnej jest bardzo, bardzo niewielki, jeśli nie żaden.

Jeśli zaś chodzi o spółki z o.o., to proszę pamiętać, że jest to dzisiaj najpopularniejsza forma spółki. Jeżeli zaczęlibyśmy bardzo gwałtownie, istotnie zmieniać istotę tej formy spółki, to przeprowadzalibyśmy – mam wrażenie, że takie określenie padło z tej mównicy – operację na żywym organizmie. Zmienialibyśmy ustrój niemal 300 tys. spółek, podczas gdy w większości to właśnie spółki z o.o. są najbardziej uniwersalnym wehikułem korporacyjnym. Są używane, że tak powiem, w bardzo różnych dziedzinach, żeby nie powiedzieć, że praktycznie w każdej. Wydaje mi się, że nie ma potrzeby, aby dla dostosowania się do specyfiki start-upów zmieniać podstawowy wehikuł korporacyjny, z którego w Polsce korzysta się praktycznie w każdej branży. Byłaby to operacja, która na pewno wywarłaby wpływ na setki tysięcy polskich przedsiębiorców. Wydaje mi się, że znacznie bezpieczniejszą i bardziej rozsądną ideą jest zbudowanie nowego typu spółki i dostosowanie go do potrzeb nowej, rozwijającej się branży czy sektora.

Padł tutaj również stwierdzenie, że jest to forma, która nie przyniesie przedsiębiorcom szczęścia. Po wiem tak: jestem tylko skromnym prawnikiem, nie mam ambicji, żeby nieść światu szczęście. Celem tego projektu nie jest też z pewnością przyniesienie szczęścia wszystkim profesorom prawa. Jesteśmy natomiast w stałym kontakcie z branżą start-upową. Mamy nadzieję, że niektórych jej przedstawicieli uda się zaprosić do prac w komisji i podkomisji. Z tego, co nam wiadomo, są oni z tego projektu bardzo zadowoleni i wspierają go. Dla mnie osobiście jest to najważniejszy wyznacznik. Jeżeli branża start-upowa będzie zadowolona z tej formy i będzie jej używała, to jest to dla mnie sukces. Bardzo państwu dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękujemy bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks

spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 3236 do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.
Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 11 do godz. 20 min 20)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3251).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Marcina Warchoła o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Warchoła:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedstawić efekt wielomiesięcznych prac w Ministerstwie Sprawiedliwości nad reformą postępowania karnego. Projekt ma na celu usprawnienie postępowania karnego, przyspieszenie tego postępowania, rezygnację ze zbędnego formalizmu procesowego, wprowadzenie ułatwień dla uczestników postępowania, zapobieżenie obstrukcji procesowej stron, szersze zabezpieczenie interesu społecznego w postępowaniu i wyeliminowanie rażących usterek, błędów, które dzisiaj doprowadzają do tego, iż postępowania trwają latami.

Jakie to są przypadki? Rozpocznę od pewnego case study, inaczej niż zwykle, albowiem przez przykład tej choroby, która trawi nasz wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych, najlepiej widać sens naszych zmian, celowość tych zmian i nagłą potrzebę ich wprowadzenia.

Szanowni Państwo! Obstrukcja procesowa. W sądzie, nie będę podawał wielu różnych przykładów, ograniczę się do trzech, w Nowym Sączu na 31 terminów wyznaczonych rozpraw 21 się nie odbyło, w Chełmie na 41 terminów rozpraw nie odbyło się 35, w Mielcu na 99 rozpraw nie odbyło się 48. Konkretnie przypadki pokazują, iż bardzo często mamy do czynienia z celową obstrukcją ze strony oskarżonych, ich obrońców, którzy się wyspecjalizowali w umiejętnym przeciąganiu postępowań. W jednym z sądów sprawa wpłynęła w listopadzie 2008 r., wyznaczono ponad 260 terminów rozpraw, z których większa część się nie odbyła ze względu na nieusprawiedliwione niestawiennictwo oskarżonego. W innym sądzie w prostej sprawie dotyczącej czynu z art. 233, to fałszywe zeznania, oskarżony bezpośrednio przed terminem rozprawy – sprawa się ciągnie od 2011 r. – dzień wcześniej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoł

w godzinach popołudniowych lub nawet po rozpoczęciu rozprawy faksem, e-mailem przysyła kolejne zwolnienie od lekarza sądowego, często tego samego lekarza sądowego, stwierdzające niemożność udziału w postępowaniu. Sprawa toczy się nadal. Oskarżony cały czas stosuje tę samą taktykę obstrukcyjną. W innej sprawie oskarżeni wielokrotnie składają zaświadczenia od lekarzy sądowych, są całkowicie zdolni do udziału w rozprawie, ale to okazuje się dopiero, jak sąd wezwie biegłych sądowych i zbada możliwość udziału w rozprawie. Wreszcie ostatnia sprawa, bo tego typu przypadki najlepiej pokazują ten problem, gdzie proces przeciwko ponad 20 oskarżonym został umiejętnie zablokowany przez obstrukcyjne działania tychże oskarżonych. Zaświadczenia były wystawiane w oparciu o fałszywe próbki tkanki, pochodzące od innej osoby, w rzeczywistości było to DNA kobiety, a nie mężczyzny. Oskarżony symulował chorobę nowotworową, w rzeczywistości był całkowicie zdrowy, zdolny do udziału w postępowaniu. Proces opóźnił się o niemal 2 lata.

Jak sobie z tym radzimy? Wprowadzamy możliwość prowadzenia postępowania pod nieobecność oskarżonego, usprawiedliwioną nieobecność oskarżonego. Uzupełniające przeprowadzenie dowodu będzie gwarancją dla każdego chorego oskarżonego i zarazem zachętą do zdrowienia, tak że będziemy świadkami cudownych ozdowień, jestem o tym głęboko przekonany. Projektowana zmiana na pewno przyspieszy postępowanie i wreszcie zamknie furtki mające na celu blokowanie procesu.

Druga bardzo ważna zmiana to wprowadzenie szerszego powiadamiania za pomocą faksu, telefaksu i poczty elektronicznej. Obecnie pismo powinno zawierać w zakresie form kontaktu z jego autorem jedynie adres pocztowy. Jak to wygląda w praktyce? W jednej ze spraw w sądzie rejonowym należało zawiadomić 120 osób, oczekiwanie na zwrotne potwierdzenie odbioru – do 8 tygodni. W innej sprawie w sądzie okręgowym czas niezbędny do doręczenia przesyłek to nawet 2 miesiące. 2 miesiące przerwy, gdzie się nic nie dzieje, jest stagnacja między kolejnymi terminami rozprawy, albowiem wszyscy czekamy na zwrotne potwierdzenie odbioru. W XXI w., przypomnę, gdzie wszyscy się kontaktujemy za pomocą faksu, poczty elektronicznej i nowoczesnych metod komunikowania. W innym sądzie okręgowym przeciętny czas oczekiwania na zwrotne potwierdzenie odbioru dla ponad 200 świadków to 4 tygodnie. W sądzie rejonowym w Tychach zwrotne potwierdzenie odbioru dla 28 osób udało się uzyskać w 10 tygodni. Tak że jest to kolejna bardzo istotna zmiana, ułatwienie dla uczestników postępowania i dostosowanie procesu karnego do nowoczesnych metod komunikowania się.

Trzecia bardzo ważna zmiana to odstępianie od ogłoszenia orzeczeń i uzasadnień, w przypadku gdy nikt nie stawiał się na rozprawę czy na posiedzenie.

Obecnie każde orzeczenie czy zarządzenie wydane czy to na rozprawie, czy na posiedzeniu przekazywane jest ustnie, oczywiście na posiedzeniu jawnym. Projektowana zmiana przewiduje możliwość odstąpienia od tej sztywnej regulacji, w przypadku gdy na ogłoszeniu nikt się nie stawia. Będzie można wówczas uznać wydane orzeczenie za ogłoszone, a przyczynę odstąpienia od ogłoszenia wskazać w protokole. Przykłady spraw, bardzo proszę. W pierwszym półroczu 2018 r. w jednym z sądów taka sytuacja miała miejsce w 24 sprawach. Łączny czas odczytywania dokumentów wynosił ponad 8 godzin, liczba stron orzeczeń – 445. W Ciechanowie wyrok mający 117 stron ogłaszano 13 godzin i 55 minut w pustej sali.

Czwarta zmiana to umożliwienie odczytywania dokumentów przez innego członka składu orzekającego lub protokolanta. Obecnie dokumenty, protokoły podlegające odczytaniu odczytuje przewodniczący składu orzekającego. Jest to niezwykle obciążające i często kontrproduktywne. Projektowana zmiana ma umożliwić odczytywanie dokumentów i protokołów przez innego członka składu orzekającego lub protokolanta. W jednym z sądów 300 kart było odczytywanych przez osiem terminów rozpraw, nic innego się nie odbywało, tylko czytanie protokołów. W innym z sądów 482 karty były czytane przez osiem terminów rozpraw, w jeszcze innym sądzie odczytywanie miało miejsce przez 18 terminów rozpraw. W tym momencie chciałbym państwu wskazać ten przypadek, mianowicie sprawa oskarżonego o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która liczyła 248 tomów, każdy po 200 stron. Odczytywanie akt przez sędziego rozpoczęło się w 2009 r. Przez rok odczytano 51 tomów akt. Sąd zaplanował kolejnych 12 terminów procesu. Oskarżony w trakcie postępowania spał, a niekiedy nawet chrapał, jak wskazują media. Szanowni państwo, mamy do czynienia z absolutną kpiną z wymiaru sprawiedliwości i trzeba tego typu sytuacjom powiedzieć: stop. Inny przykład: na 17 całonocnych terminach rozprawy tylko odczytywano dokumenty. Tak że kolejna zmiana będzie polegała właśnie na tym, żeby uznać tego rodzaju dokumenty za ujawnione bez ich odczytywania. Przecież wszyscy je znają, mogą się z nimi zapoznać, rozprawa jest jawna. Tymczasem tkwimy w systemie niemal XIX-wiecznym, sąd czyta do pustej sali przy absolutnej bierności samego zainteresowanego, czyli oskarżonego.

Odstąpienie od ustnego sprawozdania podczas rozprawy odwoławczej w sytuacji, gdy stawili się jedynie uczestnicy postępowania. Obecnie bez względu na stawiennictwo stron i publiczności sąd odwoławczy przedstawia ustne sprawozdanie. Często jest to sztuka dla sztuki, albowiem co się tam znajduje? Jest to bardzo często czasochłonne, sprawozdanie jest obszerne, a są tam wyniki, przebieg dotychczasowego postępowania, w szczególności treść zaskarżonego wyroku, zarzuty apelacji, uzasadnienie zarzutów apelacji, wnioski, kierunek zaskarżenia, zakres zaskarżenia. Sąd odczytuje to sprawozdanie, z którym

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń

oczywiście wszyscy mogą się zapoznać. Mamy przykłady: 15 oskarżonych, 15 apelacji, zarzuty na 39 stronach, rozprawa trwa cały dzień, jest tylko odczytywane sprawozdanie, to, co jest każdemu dostępne w jawnych aktach. W innej sprawie trzy apelacje rozpoznano w trzech terminach rozpraw. Łącznie podniesiono w tej sprawie kilkadziesiąt zarzutów.

Szanowni Państwo! Ostatnia zmiana, którą chciałbym wskazać – oczywiście jest ich o wiele więcej, natomiast wybrałem tylko te najbardziej przemawiające do wyobraźni sytuacji, przypadki, w których stwierdziliśmy rażącą przewlekłość postępowań wskutek przepisów rodem z XIX w., trzeba to sobie wprost powiedzieć – dotyczy zakazu orzekania na niekorzyść. Mamy obecnie tzw. zakazy ne peius, sformułowane w ten sposób, iż oskarżony, wobec którego warunkowo umorzono postępowanie w I instancji, nie może być skazany w instancji odwoławczej. W projektowanej zmianie przewidujemy wystąpienie tego typu możliwości skazania w sytuacji, gdy – chcę to wyraźnie podkreślić – wina i sprawstwo takiego oskarżonego zostały uznane przez sąd I instancji. Przecież warunkowe umorzenie to nic innego jak uznanie winy i sprawstwa oskarżonego. A więc po co tworzyć tego rodzaju fikcję, uchylać wyrok do ponownego rozpoznania i powodować kolejną wieloletnią zwłokę w przeprowadzeniu dalszych czynności? A że to jest wiele lat... Bardzo proszę, mamy jedną ze spraw, w której uchylono wyrok warunkowo umarzający z uwagi na niemożność skazania. Postępowanie wydłużyło się o rok i 6 miesięcy. W innej sprawie przy ponownym rozpoznaniu orzeczono karę dożywotniego pozbawienia wolności – wydłużenie postępowania o 10 miesięcy, czyli niemal rok, w sytuacji gdy ten wyrok w efekcie i tak został wydany. W kolejnej sprawie, która toczy się od 2013 r., uchylono wyrok warunkowo umarzający postępowanie. Sprawa trwa nadal.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bardzo proszę o poparcie tego projektu. Ufam, że te rozwiązania przyczynią się do usprawnienia postępowania karnego, przyspieszenia tego postępowania. Zostały one przygotowane przez wybitnych sędziów, chciałbym to powiedzieć wprost, sędziów, którzy przyjeżdżali do nas do ministerstwa, często sędziów z sądów powszechnych, rejonowych, okręgowych, apelacyjnych, którzy jeszcze wczoraj czy rano orzekali, a wieczorem byli w ministerstwie, którzy znają swoją pracę i potrzebują sprawnego narzędzia do wymierzania sprawiedliwości. Dowodem tego jest choćby fakt, co zresztą wskazujemy w OSR, otrzymaliśmy taką informację, że realne przyspieszenie postępowania, gdyby nasze zmiany już obowiązywały, odbyłoby się z 50-procentową skutecznością. Dzisiaj procesy wielokrotnie są dłuższe o 100%, aniżeli byłyby po naszych zmianach.

W związku z powyższym bardzo proszę Wysoką Izbę o poparcie projektu. Myślę, że tutaj będzie ogólna zgoda, ponadpartyjna, ponad podziałami. Wszystkim nam służy sprawny, rzetelny proces karny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Bartłomiej Wróblewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3251.

To kolejny projekt mający na celu zmianę polskiego wymiaru sprawiedliwości, uczynienie go bardziej sprawnym i przyjaznym obywatelom. Dlatego należy zgodzić się z celem, który – jak czytamy w uzasadnieniu – przyświecał Radzie Ministrów przy przygotowywaniu tego projektu. Jest nim usprawnienie postępowania karnego, wyeliminowanie dostrzeżonych usterek i błędów legislacyjnych, które występują w ustawie procesowej, oraz dostosowanie regulacji procesowych do wyzwań wynikających z rozwoju technologicznego. W szczególności chodzi o rezygnację ze zbędnego formalizmu procesowego, wprowadzenie ułatwień dla uczestników postępowania związanych z udziałem w nim, zapobieżenie obstrukcji procesowej i szersze zabezpieczenie interesu społecznego w postępowaniu.

W Polsce, szanowni panie i panowie posłowie, istnieje ponadpartyjna zgoda co do tego, że należy przyspieszyć postępowania sądowe. Dotyczy to także, w szczególnym stopniu, procesów w sprawach karnych. Takie uproszczenie od dawna jest postulowane przez Prawo i Sprawiedliwość.

Jednocześnie bliskie jest nam stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości, zgodnie z którym nie powinno to się odbywać kosztem gwarancji procesowych stron, w szczególności oskarżonego, oraz z naruszeniem zasady rzetelnego procesu. Z satysfakcją, choć i z ostrożnością, przyjmujemy deklarację, że proponowane rozwiązania mogą przyspieszyć postępowania nawet o 40–50% standardowego czasu rozpraw w sprawach karnych. Nawet gdyby ten szacunek był inny, tak czy inaczej jest to olbrzymia zmiana w polskim procesie karnym.

Posel Bartłomiej Wróblewski

Do postulowanych w projekcie zmian należą m.in.: ograniczenie zasady bezpośredniości na rozprawie głównej, choć w taki sposób, aby to nie miało negatywnego wpływu na prawidłowość ustaleń faktycznych; odstąpienie od konieczności wymieniania przez sąd na rozprawie wszystkich dokumentów, które zostaną zaliczone na poczet materiału dowodowego bez odczytywania – tu pełna zgoda co do tego, o czym mówił pan minister Warchoł, to działanie miało charakter czysto formalny, nie miało specjalnie sensu; przeciwdziałanie możliwości obstrukcji procesowej stron oraz zapobieganie zbędnemu powtarzaniu czynności dowodowych, w tym unikanie ponownego wzywania świadków do sądu w sytuacji usprawiedliwionej nieobecności stron; zlikwidowanie innych formalizmów w postępowaniu, których istnienie samo przez się przedłuża w naturalny sposób bieg postępowań, w tym poprzez wprowadzenie ujednoliconych formularzy uzasadnień wyroków sądów w pierwszej i drugiej instancji – tu można dodać, że jest to trend ogólnosiwiatowy, aby w sądach wprowadzać formularze, które są pewnego rodzaju odejściem od długiej tradycji, ale jednocześnie ułatwiają wszystkim udział w wymiarze sprawiedliwości, lekturę wyroków, orzeczeń czy innych pism sądowych; przyspieszenie prowadzenia postępowań przygotowawczych, szczególnie w skomplikowanych sprawach, w których występuje wielu pokrzywdzonych – chodzi tutaj m.in. o to, aby nie powtarzać takich samych działań, w szczególności tych, które nie mają już, realnie rzecz biorąc, znaczenia w danym postępowaniu; wzmocnienie pozycji pokrzywdzonego w procesie karnym poprzez urealnienie zasady równości między stronami, w szczególności wyposażenie pokrzywdzonego w instrumenty pozwalające w szerszym zakresie oddziaływać na przebieg postępowania.

Zmian jest dużo więcej, ale w związku z tym, że czas przeznaczony na wystąpienie nieubłaganie zmierza do końca, ograniczę się do zmian, które zostały już wymienione, natomiast o pozostałych dobrych zmianach kodeksu nie wspomnę. Proponowane zmiany wymagają nowelizacji czterech ustaw: Kodeksu postępowania karnego, Kodeksu karnego wykonawczego, Kodeksu karnego skarbowego i Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, jak również wydania kilku nowych rozporządzeń wykonawczych.

Podsumowując, społeczeństwo oczekuje przyspieszenia pracy sądów, a przedstawiony projekt wychodzi tym oczekiwaniom naprzeciw, dlatego oceniamy go pozytywnie. Mamy nadzieję, że w trakcie dalszych prac legislacyjnych uda się wyjaśnić kwestie poruszane przez instytucje (*Dzwonek*), które brały udział w konsultacjach społecznych. Jeśli będą dobre propozycje poprawek, jesteśmy gotowi je rozważyć ze względu na cel, który nam przyświeca: chcemy lepszego wymiaru sprawiedliwości dla Polaków.

W związku z powyższym, występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, oświadczam, że klub poprze dalsze prace nad omawianym projektem. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję.

Pan poseł Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przyznam, że jak dostałem ten projekt w celu przedstawienia stanowiska w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, to usiadłem do lektury z dużym zainteresowaniem, bo długo zapowiadaliście, że to będą ciekawe zmiany, bardzo dobre i rewolucyjne. Niestety z przykrością muszę stwierdzić, że góra urodziła mysz. Zapowiadaliście rzeczy wielkie, a naprawdę wyszły rzeczy, nie chcę powiedzieć: słabe, generalnie średniej klasy. Natomiast prawdą jest to, co do czego wszyscy się zgadzamy, że potrzebne jest przyspieszenie procesów, ponieważ polskie sądownictwo jest w zapaści. Doprowadziliście do makabrycznej zapaści: na rok 2019 zostało z roku 2018 ponad 3 mln spraw. Nigdy tak dużo spraw nie było zaległych, to są naprawdę olbrzymie ilości. Kilkaset etatów sędziowskich nadal jest nieobsadzonych, co powoduje, że sądownictwo naprawdę leży w gruzach. Natomiast państwo zajmujecie się w dużej mierze zmianami kadrowymi, bo to jest dla was najważniejsze. W sprawach karnych, proszę zwrócić uwagę, sami to przyznajecie, skądinąd słusznie, w roku 2018 aż 22% ogółu spraw stanowiły sprawy zaległe z lat ubiegłych, czyli prawie 1/4 ogółu spraw, podczas gdy w roku 2015 spraw zaległych było tylko 16%. I ten wskaźnik bardzo mocno rośnie z roku na rok, zresztą podobnie jak kwota wypląt z powodu przewlekłości postępowań.

I co państwo w ramach tego wszystkiego proponujecie? Naprawdę oczekiwaliśmy, że reforma procedury karnej będzie prawdziwa, że usprawnicie pracę sądów, że wzmocnicie jeszcze zarządzanie procedurą przez sędziów, że zrobicie coś w końcu z ustawą o biegłych. Bo pan minister zapomniał wspomnieć, że za przewlekłość postępowań w większości odpowiadają biegli. Przyczynia się do tego długotrwałe oczekiwanie na opinie biegłych i wszyscy o tym wiemy. Trzeba powiedzieć, że my proponowaliśmy kontradyktoryjność, która naprawdę przyspieszała postępowania karne i dawała jednoznaczną receptę. Państwo wywaliliście tę kontradyktoryjność i wzmocniliście inkwizycyjność tak naprawdę. A dzisiaj nie dość, że tą procedurą chcecie wzmocnić inkwizycyjność postępowań, czyli wzmocnić rolę sędziego, to jeszcze chcecie pozbawić oskarżonych możliwości obrony. I to jest rzecz kuriozalna, bo to się nie ostanie

Posel Robert Kropiwnicki

w żadnym europejskim sądzie – ani w Trybunale Sprawiedliwości, ani w Europejskim Trybunale Praw Człowieka, który wyraźnie stwierdza, że oskarżony musi mieć prawo do zapoznania się z dowodami, które są przedstawiane przeciwko niemu. To jest niedopuszczalne, żebyście tak szli na skróty, a to jest absolutnie pójście na skróty. Macie ładną drogę i zamiast nią iść, biegniecie po trawniku, przez płoty, byle na skróty. To wszystko później niestety skończy się w ten sposób, że Polska będzie skarżona i będziemy przegrywać sprawy w Europejskim Trybunale Praw Człowieka. Prowadzenie dowodów bez oskarżonego, nawet pomimo jego usprawiedliwionej nieobecności, to naprawdę droga donikąd. Ustanawianie, co prawda, furtkę, chodzi o ten dowód uzupełniający, tylko co będzie, jeżeli taki dowód będzie przeprowadzony na ostatniej rozprawie? Wtedy nie będzie już furtki, to się wtedy wywali, oskarżony nie będzie miał już możliwości odniesienia się do dowodów, które były przeprowadzone bez jego obecności czy bez obecności jego obrońcy.

Wprowadzacie prekluzję dowodową. Dobrze wiemy – ja jestem wielkim zwolennikiem prekluzji – że ona słabo się sprawdza w procedurze cywilnej, że sędziowie nie chcą jej stosować, że jest stosowana bardzo ostrożnie, a wy proponujecie prekluzję dowodową w podstawowym postępowaniu karnym, co oznacza, że... Trzeba powiedzieć wyraźnie: zastosowanie prekluzji, czyli możliwości zgłoszenia dowodów tylko na początku rozprawy, oznacza, że w trakcie postępowania oskarżony nie może zgłaszać nowych dowodów. To jest niestety bardzo wyraźne ograniczenie prawa do obrony, bo oskarżony musi mieć możliwość zgłaszania dowodów też w trakcie procesu czy chociażby możliwość zajęcia stanowiska w tych sprawach.

Sytuacja wygląda tak: I wy chcecie, i my chcemy leczyć, bo nasza diagnoza jest taka, że sądownictwo jest chore, tylko że jak porównamy to do złamanej nogi, to my uważamy, że trzeba ją włożyć w gips, dać jej czas i wspierać leczenie, a wy opowiadacie się za amputacją. Chcecie to odciąć. W ten sposób też wyleczycie złamanie, tylko że nogi już nie będzie. *(Dzwonek)* Ta propozycja to jest nieszczęście i dlatego składamy wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Jachnik, Kukiz'15.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, do pana pierwszego się zwrócę. Spotkaliśmy się z 30 stowarzyszeniami chyba w 2009 r.

czy w 2008 r. u pana rzecznika Kochanowskiego. Dostał pan postulaty dotyczące tego, co należy zmienić w procedurze karnej, był pan wtedy jednym z dyrektorów w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Minęło już prawie 10 lat, panie ministrze, a wy dalej macie fatalną diagnozę tego, co się dzieje w postępowaniu karnym. Otóż postępowanie karne to jest taka linia, która zaczyna się w prokuraturze bądź na Policji, a kończy się w sądzie. Przewlekłość zaczyna się w prokuraturze, chodzi m.in. o złośliwości prokuratorów. Pan podaje przykłady, ja panu podam przykład dotyczący mojej osoby. Moje postępowanie: zawiadomienie w 2000 r. dotyczące dyrektora ING Banku Śląskiego, 36 sygnatur, odmowa, umorzenie, odmowa, umorzenie. Dopiero w 2007 r. byłem w stanie założyć subsydiarny akt oskarżenia.

Panie ministrze, ja mam inną propozycję. Wracacie do starej sprawy, chodzi o dwukrotną odmowę, stare przepisy sprzed 2007 r., kiedy prokuratura to nadzorowała i dopiero po dwukrotnej odmowie lub umorzeniu – podkreślam: lub umorzeniu – można było złożyć subsydiarny akt oskarżenia. Otóż to jest klasyczny sposób na ukrywanie przestępców. Dlaczego nie uprościć tej sprawy? Będzie prawie milion razy sprawniej. Mówiłem to już panu 10 lat temu: Jeśli obywatel złoży zawiadomienie, a prokuratura odmówi, to obywatel będzie miał prawo w ciągu 30 dni złożyć subsydiarny akt oskarżenia. Jeśli ten subsydiarny akt oskarżenia ostanie się w sądzie i obywatel wygra, to prokurator będzie musiał mieć wszczęte postępowanie dyscyplinarne. Wtedy to będzie taka kontrola, wtedy prokurator nie będzie za szybko umarzał. A dzisiaj mamy taką sytuację, że kiedy oskarżony chce obejrzeć akta, to prokurator poucza go na podstawie art. 156 pkt 7, że może w każdej chwili oglądać akta. Oczywiście przysyła mu wezwanie dzień przed przesłuchaniem, więc oskarżony zwraca się do niego o akta, policjant mówi, że on nie ma czasu, on mu nie da akt, w związku z czym jest składany wniosek na piśmie, bo nie ma innego wyjścia, trzeba go wysłać do prokuratora... Składa zażalenie. Nim to wróci, oskarżony idzie na przesłuchanie i odmawia składania wyjaśnień, bo takie ma prawo. Panie ministrze, na litość boską!, spójrzmy na ten proces od początku, od etapu Policji, prokuratury, a na końcu na sąd.

Nie zgadzam się z państwa diagnozą, z żadnym z was twierdzących, że procesy są przewlekłe, dlatego że procedura jest zła. Zgadza się, tam są takie rzeczy, chodzi o odczytywanie przy pustej sali itd., z którymi się w pełni zgadzam, ale sytuacja jest taka, że przede wszystkim nie ma decyzyjności sędziów. Panie ministrze, ja, będąc posłem, jeżdżę od 2 lat do Sosnowca – trzy razy nie byłem z tego powodu w Sejmie – tylko dlatego że pewien pan puszczał na YouTube filmiki o tym, że zamordowałem własną żonę, że jestem przestępcą, handluję narządami. Pan dobrze wie, o kogo chodzi. Napisał on 30 czy 40 zawiadomień, nie wiem, może już ze 100 napisał. Będę was o to pytał na piśmie. Pytam się: Dlaczego prokuratura do tej pory nie wszczęła sprawy o zawiadomienie o niepopelnionym przestępstwie, skoro wszystkie umarza? Prokuratorzy

Posel Jerzy Jachnik

wydają postanowienia w 100 sprawach, ja codziennie dostaję z innej prokuratury jakieś postanowienie, wasi ministrowie też je dostają, bo też mają z nimi sprawy. Pytam się: Co robią ci prokuratorzy? Co robią ci sędziowie, że 2 lata prowadzą sprawę? Przecież mają płytę z nagraniami, z filmikami z YouTube'a, na których facet mówi, że zabiłem własną żonę, która żyje i ma się dobrze. A on pisze na YouTube, że będę wisiał. Pytam się: Co wy z tym robicie? Co robi z tym prokuratura?

I wy mówicie nam dzisiaj... Proponujecie kodeks, w którym mówi się tak: Faktur nie będziemy odczytywać przy pustej sali, będziemy wzywać i będziemy prowadzić prekluzję dowodową, na co słusznie tutaj pan poseł zwracał uwagę. Nie. To jest dla wygodnictwa sędziów, a wymiar sprawiedliwości jest dla ludzi. To ludzie mają wychodzić z sądu zadowoleni, to ludzie mają wierzyć w sprawiedliwość, nie sędziowie, nie prokuratorzy. Od tego trzeba rozpocząć, panie ministrze. Diagnoza jest zła.

Projekt jest, jak na taką objętość... W ogóle to teraz mówię do pana marszałka: Wyznaczanie w tym przypadku czasu na 5 minut podczas pierwszego czytania to jest po prostu żart z nas wszystkich posłów, a takich projektów jest kilka. Zatem wnioskowałbym, żeby jednak brać to pod uwagę i przy tak obszernych projektach wyznaczać ten czas na 10 minut, bo inaczej jest po prostu bez sensu. Ja nie mogę tego omówić nawet w jakiś tam podstawowym zakresie.

Zatem, panie ministrze, okej, te drobnostki sprawy są pozytywne. Przede wszystkim sędziowie muszą być decyzyjni, sędziowie muszą odpowiadać. Sędzia w Sosnowcu mi mówi, panie ministrze, że podstawowym dowodem jest taśma, płyta, że ona nie zdążyła jej oglądnąć, choć prowadzi trzeci raz sprawę. Trzeci raz z Bielska bądź z Warszawy jadę tam z adwokatem. Pytam się: Dlaczego ona nie ma wszczętego postępowania dyscyplinarnego? Czy dlatego, że w tym sądzie prezesem jest żona prokuratora krajowego? Proszę o odpowiedź.

Będziemy wnosić o odrzucenie tego projektu. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów, przekazał stanowisko na piśmie*).

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu poselskiego przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projek-

tu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3251.

Panie Ministrze! Jak Ministerstwo Sprawiedliwości przychodzi, wnosi jakąś ustawę i jeszcze mówi, że ona coś będzie usprawniać, przyspieszać itd., to ja już się boję. Do tej pory przyzwyczailiście nas do tego, że przynosicie największe knoty, jakie w Sejmie można spotkać. Nie wiem, czy ta ustawa to zmieni. Być może część rzeczy należałoby poprzeć.

Zasadniczym celem projektu jest podobno usprawnienie procesu karnego przez wyeliminowanie przepisów prowadzących do nadmiernego formalizmu oraz przyspieszenie procesu karnego. Jednocześnie projekt eliminuje błędy legislacyjne i wprowadza zmiany w niektórych dotychczasowych funkcjonujących instytucjach procedury karnej. Nowoczesna popiera zmiany, które zmierzają do rezygnacji z formalizmu procedury karnej i czynią ją przyjaźniejszą dla obywatela. Na akceptację zasługuje m.in. tryb wyznaczania obrońcy z urzędu z wykorzystaniem poczty elektronicznej i telefaksu czy też proponowany sposób ujawnienia dowodów i protokołów. Trudno tylko w świetle powyższych założeń znaleźć uzasadnienie zmian wprowadzonych w zakresie skuteczności cofnięcia wniosku o ściganie. Czemu ma służyć brak sprzeciwu oskarżyciela publicznego, skoro to sąd jest samodzielnym, niezależnym organem, który sprawuje wymiar sprawiedliwości? Prokurator zaś podlega ministrowi sprawiedliwości, władzy wykonawczej. To wskazuje na to, że jest to kolejna próba przejęcia choćby części kontroli nad działaniami sądów.

Nowoczesna popiera również konieczność tworzenia prawa z zachowaniem najwyższych standardów, co wiąże się z konstruowaniem jasnych i klarownych przepisów, bowiem tylko takie przepisy pogłębiają zaufanie obywateli do władzy i zapewniają stabilność regulacji. Projekt eliminuje liczne błędy legislacyjne, które w znacznej części są efektem pośpiechu legislacyjnego, który towarzyszy obecnemu rządowi. Dlatego więc nie tworzyć prawa w sposób wyważony, tylko później naprawiać swoje błędy? Pytanie, ile razy w ciągu roku można poprawiać jedną ustawę. Jesteście w tym mistrzami świata.

Przewlekłość postępowania to główny problem polskiego sądownictwa. Z tego względu należy podejmować działania, które usprawnią wymiar sprawiedliwości. Przyspieszenie postępowania nie może jednak prowadzić do naruszenia podstawowych gwarancji procesowych czy też standardów międzynarodowych. W przeciwnym razie proces karny trudno będzie uznać za rzetelny i sprawiedliwy. Zdziwienie budzi więc aprobata przeprowadzenia dowodów bez udziału oskarżonego lub jego obrońcy, jeżeli nawet należycie usprawiedliwią swoje niestawienie. Jest to kardynalne naruszenie podstawowych gwarancji procesowych, takich jak udział oskarżonego w czynnościach procesowych. Obecność oskarżonego w toku procesu stanowi podstawę jego prawa do obrony. Wówczas ma możliwość zadawania pytań, kontroli sposobu protokołowania, zajęcia stanowiska itd.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jerzy Meysztowicz

Brak możliwości korzystania z tych uprawnień w istocie powoduje, że prawo do obrony staje się fikcją. Niepokojące jest również to, że możliwość doprowadzenia do przewlekłości postępowania uzasadniałaby odstąpienie od przesłuchania pokrzywdzonego. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 października 2012 r. obliguje państwa członkowskie do zapewnienia ofiarom przestępstw możliwości bycia wysłuchanymi podczas postępowania karnego i możliwość przedstawienia przez nie dowodów. Przyjęcie zmiany w proponowanym brzmieniu mogłoby narazić Rzeczpospolitą Polską na postawienie uzasadnionego zarzutu naruszenia prawa europejskiego. Nie jest to jednak jedyny przypadek, w którym nowelizacja bagatelizuje znaczenie norm pozakrajowych. Jak bowiem inaczej można określić zmiany tych reguł?

Projekt przewiduje, iż w przypadku wniesienia apelacji na niekorzyść oskarżonego będzie możliwe skazanie oskarżonego przez sąd odwoławczy, jeżeli w I instancji warunkowo umorzono postępowanie. Oznacza to, że sąd odwoławczy po raz pierwszy orzeknie o karze, a rozstrzygnięcie w tym zakresie nie będzie podlegało kontroli instancyjnej. Czy tak działa państwo prawa?

W związku z powyższym powstaje pytanie, czy przyspieszenie tempa rozpoznawania spraw sądowych rzeczywiście ma wiązać się z tak istotnymi naruszeniami. A może projektodawca celowo zmierza do pogorszenia sytuacji oskarżonego, zasłaniając się koniecznością usprawnienia procesu?

Klub Nowoczesna będzie wnosić o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Powiem, że dzisiaj mieliśmy przykład, jak państwo usprawniać wymiar sprawiedliwości, słuchając danych statystycznych, jeżeli chodzi o funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Głos ma pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Będę miał dość detaliczne pytania. Jeden ze zmienianych przepisów dotyczy przypadku, gdy prokurator dwukrotnie odmawia wniesienia aktu oskarżenia. Wówczas można wnieść akt oskarżenia do sądu. Pytanie jest

takie: Czy państwo jesteście w stanie podać, jaka jest skala tego typu spraw?

Intencją mojego pytania jest to, że jeżeli ta skala jest ograniczona, to być może rozwiązanie, które państwo proponujecie, jest wystarczające. Natomiast jeżeli jest duża, to być może jeszcze należy zastanowić się nad zastosowaniem rozwiązania, które po prostu przyspieszy postępowanie.

Druga kwestia. Przewidujecie państwo w nowych przepisach to, że przerwa w rozprawie może trwać 42 dni. Jeżeli się nie mylę, to jest więcej, niż przewidują obecne przepisy. Z tego, co się orientuję, obecne przepisy przewidują przerwę 35-dniową. Skąd ten pomysł, jeżeli istotą jest przyspieszenie postępowań w sprawach karnych?

I wreszcie trzecia kwestia. Wedle nowych propozycji przewodniczący może zaniechać wezwania na rozprawę świadków m.in. w sytuacji, kiedy według oceny sędziego okoliczności, których to przesłuchanie mogłoby dotyczyć, nie są dostatecznie doniosłe. Jeśli rozumiem, podlega to swobodnej ocenie sędziego. A jeśli się pomyli? Jeżeli, mówiąc kolokwialnie, na pierwszy rzut oka zeznania mogą wydawać się nieatrakcyjne, a później okaże się, że jednak miały jakieś znaczenie? Oczywiście okaże się to w innych okolicznościach. (*Dzwonek*) Więc pytanie, czy to jest rozwiązanie dostatecznie przemyślane. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Jachnik, Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Ministrze! Mam takie pytanie: Czy przewidujecie państwo przy dalszych nowelizacjach nagrywanie spraw karnych, ale począwszy od postępowania przygotowawczego? Czyli rozszerzenie art. 147.

I druga sprawa. Czy jest sens w tej chwili wprowadzać tę nowelizację, ponieważ ona jest, tak można powiedzieć, szcątkowa, skoro dzisiaj media podają, że znowu będzie zmiana, bo będziemy wprowadzać sędziów pokoju, i że będzie zmiana ilości szczebli sądownictwa – na dwa szczeble z trzech szczebli. Zatem to już będzie kolejna dość duża, trzecia nowelizacja. Czy mógłby pan w tym...

Aha, i jeszcze o jedno chciałbym zapytać. Proszę, żeby pan podał mi w odpowiedzi na piśmie, w jakiej ilości spraw w 2018 r. były wydawane postanowienia o odmowie wszczęcia, łącznie z zażaleniem. Czyli ile łącznie sędziowie i prokuratorzy tracili czasu na to przerzucanie się postanowieniami o umorzeniu? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam takie krótkie pytanie. Prawdę mówiąc, kiedy słucha się pana ministra, to można kolokwialnie powiedzieć, że włos na głowie się jeży, jeśli chodzi o czas, o tę przewlekłość. I w związku z tym chciałabym, żeby pan minister odpowiedział, jak ta przewlekłość w naszym wymiarze sprawiedliwości jest zestawiona, z terminami i z trybem postępowania w innych krajach Unii Europejskiej. Brakuje mi pokazania tła, że tak powiem. Bo z tego, co wiem, na sądownictwo, na wymiar sprawiedliwości wydajemy dosyć okazałe kwoty, dosyć duży procent z naszego produktu krajowego brutto. Natomiast w kwestiach przewlekłości dzisiaj chyba przodujemy w Unii Europejskiej. I chciałabym, żeby pan minister pokazał dane statystyczne, jeśli takowymi dysponuje, żeby pokazać skalę problemu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan poseł Robert Kropiwnicki.

Posel Robert Kropiwnicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Chciałem dopytać jeszcze o postępowania uzupełniające czy uzupełniające przeprowadzenie dowodu, co państwo proponujecie. Dlaczego ma być możliwe wniesienie tylko na pierwszej rozprawie, po przeprowadzeniu tego dowodu? A co, jeżeli obrońca czy sam oskarżony nie zorientują się i zorientują się na późniejszej rozprawie? Wtedy już nie mogą wnieść o ponowne przeprowadzenie tego dowodu. Przecież to jest absurdalne. To jest właśnie wbrew ekonomice. Obawiam się, że wy tak naprawdę tym, co ma niby skracać postępowanie, że wy to po prostu wszystko wydłużycie. Sędziowie potem będą od tego odstępować i będą dwukrotnie przeprowadzać ten sam dowód. Bo najpierw się okaże, że przeprowadzą bez oskarżonego, potem oskarżony będzie wnioskował i będą jeszcze raz musieli przeprowadzać. Zobaczcie, co zrobicie: prawdopodobnie wiele dowodów trzeba będzie przeprowadzić ponownie.

A co w sytuacji, kiedy naprawdę świadek przyjeżdża z daleka? Albo świadek ciężko zachoruje, a nawet umrze, bo takie sytuacje też się zdarzają. I wtedy się okaże, że oskarżony nie ma możliwości odniesienia się do istotnego dowodu, co jest wyraźnie wbrew zasadzie bezpośredniości. Przecież oskarżony musi mieć możliwość zadania pytań świadkowi, który go oskarża. I to jest kluczowa sprawa. Jak prowadzić przesłuchanie świadków bez oskarżonego?

I tą procedurą państwo naprawdę zrobicie więcej bałaganu niż zapewnicie wsparcia. I to nie ma większego sensu, dlatego poważnie się nad tym zastanówcie. Rzeczy techniczne, o których pan mówi, oczywi-

ście mają sens, tylko jest ich zdecydowanie mniej, a w procesie karnym, proszę pamiętać, naprawdę trzeba być bardzo ostrożnym, ponieważ naprawdę lepiej dwóch nie skazać niż jednego (*Dzwonek*) niewinnego wsadzić do więzienia, co po Tomaszu Komendzie wyraźnie wszyscy już wiemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Marcina Warchoła.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytania po kolei. Pan poseł Tadeusz Dziuba zapytał o odmowę wszczęcia postępowania i skalę tego typu spraw i zarazem pan poseł Jachnik również takie pytanie sformułował, więc odpowiedzi te pytania zostaną udzielone przez Prokuraturę Krajową, ponieważ my nie dysponujemy takimi danymi z przyczyn oczywistych. Nie jesteśmy Prokuraturą Krajową, jesteśmy Ministerstwem Sprawiedliwości, więc jeśli chodzi o postanowienia o odmowie czy też umorzeniu postępowania, o skalę tego, jeśli chodzi o statystyki, będzie to przekazane państwu na piśmie.

Kolejne pytanie dotyczyło terminu przerwy w rozprawie, z 45 na 35 dni. Chodzi o przeprowadzenie często bardzo istotnych czynności z punktu widzenia zarządzania rozprawą...

(*Posel Robert Kropiwnicki: Odwrotnie. Z trzydziestu pięciu na czterdzieści...*)

...na czterdzieści pięć, tak. Jeżeli mamy do czynienia... Dzisiaj skracamy, jeśli chodzi o poświadczenie, ułatwiamy możliwość doręczania, o czym mówiłem obszernie wcześniej, i ten termin zostanie relatywnie znacznie skrócony. Te 10 dni w trakcie przerwy w rozprawie było sygnalizowane przez sędziów, którzy potrzebują często wykonać czynności związane choćby z ekspertyzą biegłego – zaraz do biegłych jeszcze przejdę, panie pośle – czy inne czynności w zakresie zarządzania rozprawą.

Biegli – tydzień temu odbyła się konferencja w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości na temat biegłych. Jest przygotowany projekt ustawy o biegłych, został on pozytywnie przyjęty przez środowisko. Pracujemy w tej chwili nad tym, trwają konsultacje, każdy może się wypowiadać, zabierać głos. Odbyliśmy wiele wizyt studyjnych. Chodzi głównie o takie zmiany jak certyfikacja biegłych, o takie kwestie jak zmiana w zakresie powoływania biegłego, należy nadzór nad sprawowaniem roli biegłego, aby nie było tego typu sytuacji, że często martwe dusze widnieją na listach prezesów sądów okręgowych, nikt tego nie kontrolu-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoł

je, nikt nie wie, dlaczego akurat ci biegli, przez których wyroki są często uchylane albo dochodzi do niesłusznych skazań bądź niesłusznych uniewinnień, cały czas pełnią nadal swoją funkcję, a inni biegli pozostają bez pracy. System jest nieprzejrzysty, nietransparentny i my to oczywiście dostrzegamy. Gdyby pan poseł był tydzień temu w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, na pewno pan by się spotkał z wieloma pochwałami pod naszym adresem...

(Poseł Robert Kropiwnicki: Nie zostałem zaproszony.)

...po raz pierwszy to robimy. Państwo mieliście okazję przez 8 lat i nawet pół przepisu, jeśli chodzi o biegłych, nic nie zobaczyliśmy. Więc teraz, panie pośle, po 3 latach jest gruntowna zmiana postępowania karnego, gruntowna zmiana dotycząca biegłych...

(Poseł Robert Kropiwnicki: Gruntowną tego nie nazywali.)

...i związku z powyższym zachęcam również do analizy tej drugiej ustawy, projektu ustawy o biegłych.

Wracam do pytań.

Pani poseł Anna Kwiecień zadała pytanie, jak to jest w innych krajach Unii Europejskiej. Oczywiście są różne systemy, te najbliższe nam, gdzie dominuje model oficjalny, oficjalno-inkwizycyjny, model niemiecki, czy Austria, Dania, głównie kraje skandynawskie mają różne rozwiązania. Z przykładów, które mogę w tej chwili podać, bo to jest przedmiotem naszych analiz, są wizyty studyjne, które się odbywają, nasi sędziowie byli w Holandii, w Niemczech, w Austrii, teraz jest planowana kolejna wizyta w Danii. Dlaczego w Danii? Ponieważ tam mieliśmy niedawno 11-dniowy proces sprawcy zabójstwa, Petera Madsena – chodzi o zabójstwo dziennikarki. Proces trwał 11 dni. Mamy takie przykłady z Austrii, gdzie proces w sprawie o zabójstwo trwał 2 tygodnie. Tak że te dobre praktyki...

(Poseł Anna Kwiecień: No właśnie.)

...analizujemy, zbieramy i to, co państwo w tej chwili widzicie, jest efektem ogromnej pracy, którą wykonaliśmy. Te dane, które państwu pokazywałem, w ogromnej ilości spływały z sądów rejonowych, od setek, tysięcy sędziów, którzy skarżą się, że obecny system procesu karnego uniemożliwia im skuteczne sądownictwo. Natomiast jeśli chodzi o te przykłady, rozwiązania z innych krajów, na tym nie poprzestajemy. Podam przykład choćby włoski, gdzie w sytuacji gdy oskarżony, obrońca nie stawia się bez usprawiedliwienia, na korytarzu czekają obrońcy w kolejce i pierwszego lepszego sędziego bierze i proceduje z tym obrońcą. W naszych realiach byłby wniosek o zapoznanie się z aktami, uwagi pana posła Kropiwnickiego, że to jest niezgodne, jeśli chodzi o Europejski Trybunał Praw Człowieka. We Włoszech można.

(Poseł Robert Kropiwnicki: Ale Włosi mają gorsze statystyki od nas.)

A więc takie przykłady, te dobre przykłady, te dobre praktyki bierzemy z innych krajów, te negatywne...

(Poseł Anna Kwiecień: ...dane są też w Unii.)

...odrzucaamy, ignorujemy, i pracujemy. Bardzo proszę o poparcie projektu.

Pan poseł Jachnik zadał pytanie o nagrywanie spraw karnych. Panie pośle, tutaj departament, który zajmuje się informatyzacją – ja nie jestem za to odpowiedzialny – udzieli panu wyczerpujących informacji również na piśmie, podobnie jeśli chodzi o kwestie związane z odmową czy umorzeniem postępowania karnego.

Tak że chciałem państwa jeszcze raz prosić o poparcie tego bardzo dobrego projektu. Oprócz tych kwestii, o których tu powiedziałem, zwracam uwagę na takie kwestie jak m.in. formularze uzasadnień, zwracam uwagę na sprawy dotyczące selekcji świadków i pokrzywdzonych.

Było również pytanie pana posła Dziuby dotyczące pokrzywdzonych. Ci pokrzywdzeni, jeżeli będą zgłaszali tego typu roszczenia, będą mogli być przesłuchani, oczywiście, ale chodzi o to, żeby nie trzeba było przesłuchiwać 3 tys. świadków, w sytuacji gdy można przesłuchiwać 10, 30 świadków, a wszyscy pozostali, jak np. w sprawie oszustw internetowych także czy wyłudzeń ubezpieczeń, często powtarzają te same okoliczności, zaś jedynym dowodem, jaki jest, to jest w prawie, jest screen z komputera czy też dane, tzw. dowody z dokumentów. Ci pokrzywdzeni sami składają wnioski, żeby ich nie przesłuchiwać, nie mają nic do dodania, a niepotrzebnie są ciągnięci na rozprawę z drugiego końca Polski.

Uzasadnienia w formie formularzy – to również zdecydowanie przyspieszy postępowanie i przyczyni się do tego, że przede wszystkim same strony, obywatele, uczestnicy postępowania będą wreszcie mogli znaleźć to, co ich interesuje w tymże uzasadnieniu. Dzisiaj te uzasadnienia są, jak państwo doskonale wiecie, często liczone w setkach, tysiącach stron, już nie mówię tylko o odczytywaniu, ale i o sporządzeniu takiego uzasadnienia, gdzie pierwsza część to jest część historyczna, obszerna informacja o tym, co się działo wcześniej w postępowaniu. Tymczasem taki formularz na pewno też przyczyni się do tego, że każdy obywatel będzie mógł w sposób jasny się zapoznać z tym, gdzie jest orzeczenie o winie, gdzie jest orzeczenie o karze, gdzie są ustalenia faktyczne, co sąd uznał za wiarygodne, co sąd uznał za niewiarygodne. Tak że nie ma nic lepszego, tego typu wzorce uzasadnień również, pani poseł, są czerpane z przykładów z innych krajów.

Rola pokrzywdzonego w procesie uzyskuje wzmocnienie, także o tym już wcześniej była mowa, pan poseł Wróblewski wspominał.

Prekluzja dowodowa – wskazywaliście państwo problem prekluzji dowodowej. Dzisiaj bardzo często mamy do czynienia z takimi sytuacjami, że kolejny wniosek dowodowy dotyczy powołania biegłego w sytuacji, gdy poprzedni wniosek dowodowy został

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Marcin Warchoń**

oddalony z uzasadnieniem, iż ten biegły nie żyje. Ale taki obrońca nic sobie z tego nie robi i składa kolejny wniosek dowodowy o przesłuchanie tego samego biegłego. Tego typu absurdom to rozwiązanie ma postawić tamę. Właśnie w takich krajach jak Włochy mamy prekluzję dowodową. Koncentracja materiału dowodowego, strony są zobowiązane do tego, żeby pokazały, jakie mają dowody pod rygorem niemożności czy ograniczenia ich powoływania w dalszej fazie postępowania, a nie czekanie na ostatni termin, zwlekane i tuż przed zamknięciem przewodu sądowego nagle przedkładanie sądowi setek tysięcy różnych dowodów, często absolutnie absurdalnych. Dlatego kończymy z tego typu fikcją, robimy to dla społeczeństwa, aby nie musiało być świadkiem tego typu absurdów, o których wcześniej mówiłem, robimy to dla ludzi, aby nie musieli być często ciągnięci z drugiego końca Polski, nawet z zagranicy.

Świadek z zagranicy. Ktoś zwrócił uwagę – przeżywało się to w wypowiedziach chyba wszystkich pytających – na tzw. uzupełniające przeprowadzenie dowodu. Panie pośle, przecież jeżeli mamy dzisiaj takiego świadka ze Stanów Zjednoczonych czy z innego kraju – coraz więcej świadków z zagranicy dzisiaj bierze udział w postępowaniu – to taki dowód traci, nie można go przeprowadzić w sytuacji, gdy na godzinę przed rozprawą telefaksem wpływa usprawiedliwienie lekarskie od oskarżonego. Wszyscy przyjechali, przyszedł sędzia, przyszedł protokolant, przyszli asystenci, przyszedł prokurator, świadkowie przyjechali, często właśnie z zagranicy, przyszedł biegły, nie ma tylko oskarżonego. Tego typu sytuacje – pokazywali je nam sędziowie, zresztą mam je tutaj w aktach – powodują, że na wiele miesięcy, nawet lat postępowanie jest skutecznie zablokowane przez tego typu triki. Jak to rozwiązać? W ten właśnie sposób: uzupełniające przeprowadzenie dowodu. Jeżeli nie stawia się oskarżony i jego obrońca, można przeprowadzić tzw. zabezpieczenie dowodu, czyli przesłuchanie świadka lub biegłego w kolejnym terminie, w którym on się pojawi – to może być termin drugi, trzeci – i będzie mógł wnioskować o uzupełniające przeprowadzenie tego dowodu, tak że zachowujemy wszystkie gwarancje.

(Poseł Robert Kropiwnicki: No nie, bo piszecie, że na kolejnej rozprawie.)

Jeszcze raz powtórzę: gwarantuję państwu, że wielu ciężko chorych nagle cudownie ozdrowieje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 12 do godz. 21 min 22)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Ordynacja podatkowa (druk nr 3255).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Filipa Światałę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Filip Światała:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Priorytetem, jeśli chodzi o podejmowane w ostatnich latach działania, było uszczelnienie systemu podatkowego, zwłaszcza w zakresie podatku VAT, i poprawa ściągальności w zakresie podatku VAT. Teraz przyszedł czas na to, żeby system podatku VAT uprościć, poprawić warunki prowadzenia działalności gospodarczej przez podatników, dać im więcej pewności.

Obecny system stawek VAT jest skomplikowany. Ma zbyt wiele pozycji w załącznikach zawierających wykazy towarów objętych stawkami obniżonymi. Zawiera liczne wyłączenia ze stosowanej obecnie Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług. Brakuje też pewności w tym systemie, gdyż nie ma wiążącej mocy opinii klasyfikacyjnych wydawanych przez Główny Urząd Statystyczny w zakresie klasyfikacji towarów i usług.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przygotowaliśmy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Ordynacja podatkowa, który uprości system stawek VAT, zapewni prostotę, przejrzystość i przyjazne stosowanie przepisów ustawy VAT-owskiej w zakresie stawek.

Po pierwsze, projekt przewiduje zmianę sposobu identyfikowania towarów i usług na potrzeby podatku VAT. Odchodzimy od stosowanej obecnie Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług, czyli PKWiU 2008, na rzecz nomenklatury scalonej, czyli systemu powszechnie stosowanego na świecie i w Unii Europejskiej. W zakresie usług przechodzimy na aktualną Polską Klasyfikację Wyrobów i Usług, czyli PKWiU 2015.

Po drugie, projekt przewiduje wprowadzenie nowej matrycy stawek VAT, skonstruowanej przy założeniu opodatkowania taką samą stawką, w miarę

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Swiatała

możliwości, całych grup towarów i usług, oraz przyjęcie generalnej zasady obniżania poprzez równanie w dół. Ta nowa matryca uporządkuje i znacząco zmniejszy liczbę pozycji w nowych załącznikach zawierających wyjątki, ale nie zmniejszy w istotny sposób liczby tych towarów, które podlegają opodatkowaniu obniżoną stawką. Będzie to zatem uproszczenie. Co również istotne, nowe załączniki uwzględnią towary i usługi objęte obniżonymi stawkami VAT, które są obecnie wymienione w rozporządzeniu wykonawczym.

Nowe przepisy będą znacznie prostsze i łatwiejsze w stosowaniu. Dzięki nowej matrycy podobne towary będą opodatkowane tą samą stawką. Pozwoli to wyeliminować istniejące niekonsekwencje i nieracjonalności w stawkach. Przykładowo, obecnie według różnych stawek opodatkowane są owoce – to 5% i 8%, książki – 5% i 23%, jeśli chodzi o produkty piekarnicze, to mamy prawie pełną gamę – 5%, 8% i 23%. Nowa matryca VAT zlikwiduje także dosyć często krytykowane arbitralne kryteria decydujące o wysokości stawki, np. data minimalnej trwałości czy data przydatności do spożycia albo zawartość wody w waflach.

Po trzecie, planujemy wprowadzenie wiążącej informacji stawkowej, tj. takiego instrumentu, który pozwoli przedsiębiorstwu dowiedzieć się, jaką stawkę VAT-owską ma stosować, i będzie mu dawał pewność w zakresie stosowania tej stawki. Dzięki nowej matrycy obniżona zostanie stawka VAT na następujące towary: pieczywo, gdzie przejdziemy z tych trzech stawek na stawkę najniższą, wyroby ciastkarskie, zupy, buliony, żywność homogenizowana, gdzie też przejdziemy z 8% na 5%. Obejmie to także dietetyczne środki spożywcze specjalnego przeznaczenia medycznego, niektóre produkty dla niemowląt i dzieci, takie jak żywność przeznaczona dla niemowląt i małych dzieci, smoczki, pieluszki, foteliki samochodowe – tu stawka spadnie z 8% na 5%. Artykuły higieniczne, takie jak podpaski, tampony higieniczne, pieluchy – z 8% na 5%. Już od 1 czerwca 2019 r. zamierzamy obniżyć stawki na tzw. e-booki i e-prasę, w tym też na audiobooki ściągane przez Internet, obniżka będzie z 23% na 5%, także na książki nieoznaczone symbolem ISBN oraz gazety i czasopisma nieoznaczone symbolem ISSN.

Pragnę podkreślić, że zmiany, które proponujemy w tej ustawie, nie mają charakteru fiskalnego. Mają one na celu uproszczenie systemu i ograniczenie pewnych istniejących niekonsekwencji. Jednakże z uwagi na zaproponowane obniżki konieczne jest zachowanie pewnej równowagi i punktowe podwyższenie stawek na niektóre towary. I tak np. zostaną podniesione stawki na niektóre owoce morza, takie jak homary i ośmiornice, skorupiaki, mięczaki i bezkręgowce wodne, kraby, langusty, krewetki, ostrygi, małże, ślimaki, a także na kawior. Tutaj stawka wzrośnie z 5% na 23%. Obejmie to również sprzeda-

wane w różnego rodzaju placówkach gastronomicznych posiłki, których składnikami są te produkty. Napoje z domieszką soku z owoców lub warzyw, jeżeli, generalnie rzecz biorąc, ta domieszka nie przekracza 20% – tu stawka wzrośnie z 5% na 23%. Natomiast zachowamy stawkę 5-procentową na tzw. 100-procentowe soki oraz na tzw. nektary, czyli soki z domieszką większej ilości prawdziwego soku czy prawdziwego przecieru warzywnego. Stawka na lód używany do celów spożywczych wzrośnie z 8 na 23%. Wzrośnie również stawka na czasopisma specjalistyczne, z wyjątkiem czasopism regionalnych i lokalnych, dla których utrzymamy jednak stawkę 5-procentową.

Tak jak dotychczas 8-procentową stawką opodatkowane będą towary i usługi zwykle wykorzystywane do produkcji rolniczej, takie jak zwierzęta gospodarskie, nasiona, nawozy, sznurek do maszyn rolniczych. Na niezmiennym poziomie pozostaną objęte 8-procentową stawką usługi bytowe związane z kulturą, sportem, rekreacją, transport osobowy, roboty konserwacyjne czy usługi gastronomiczne.

W związku z pojawiającymi się wątpliwościami chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że nie wzrośnie stawka na usługi uzdatniania i dostarczania wody mieszkańcom za pośrednictwem sieci wodociągowych, a także na dostarczanie wody poza tym systemem, czyli beczkowozami czy cysternami, pozostaniemy tu przy stawce wynoszącej 8%.

Jednym z kluczowych elementów, co chciałbym podkreślić, który istotnie zmienia polski system podatkowy, jest wprowadzenie nowej wiążącej informacji stawkowej. To jest instrument, który zapewni pewność co do klasyfikacji. Dzisiaj mamy taką sytuację, że możemy wystąpić do GUS-u po klasyfikację statystyczną towaru, a następnie z tą uzyskaną klasyfikacją pójść po tzw. interpretację podatkową. To jest niedobry system, ponieważ te interpretacje GUS-owskie ulegają zmianie. One są przygotowane dla innych celów niż cel podatkowy. My chcemy wprowadzić wiążącą informację stawkową wydawaną przez organy podatkowe, w tym przypadku przez organy Krajowej Informacji Skarbowej. Istotną cechą tego nowego instrumentu będzie to, że będzie on wydawany w formie decyzji, czyli będzie niewzruszalny. Jednocześnie będzie chronił w zakresie stosowania ustalonej w nim stawki nie tylko bezpośredniego adresata, czyli tego, który zasięgnął tej wiążącej informacji, ale także jego kontrahentów, nabywców w całym łańcuszku kupna i sprzedaży, przez który przechodzi dany towar. Jeżeli natomiast zdarzyłaby się taka sytuacja, że organ zmieni wydaną wcześniej interpretację stawkową, np. stwierdzi, że się pomylił, że interpretacja była błędna, to zachowana zostanie ochrona podatnika do końca następnego okresu rozliczeniowego. Dla przykładu, jeżeli ktoś ma miesięczny okres rozliczeniowy i otrzymał w styczniu wiążącą informację stawkową, do końca lutego będzie mógł stosować stawkę wynikającą z tej poprzedniej informacji. Jeżeli natomiast ktoś rozlicza się kwartalnie,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Swiatała

bo i takie sytuacje się zdarzają, to w przypadku otrzymania w styczniu wiążącej interpretacji będzie mógł korzystać aż do czerwca, czyli do następnego okresu rozliczeniowego, następnego kwartału.

Oprócz ochrony wiążąca informacja stawkowa daje też przedsiębiorcom dodatkową korzyść. Dzięki tej wiążącej informacji podatnik będzie mógł zarządzać swoim ryzykiem. Będzie mógł sprawdzić, czy dany towar, dana usługa są objęte odwróconym obciążeniem, czy ma do nich zastosowanie tzw. instytucja odpowiedzialności solidarnej. Będzie się po prostu mógł zapytać, czy to, co kupuje, jest objęte tymi specyficznymi uregulowaniami. Będzie też mógł ustalić, czy sprzedaje towar, który uprawnia do szczególnych zwolnień, np. zastosowania zwolnienia podmiotowego.

Przewidujemy, że te nowe stawki powinny zacząć obowiązywać od 1 stycznia 2020 r. Chcemy, żeby przepisy ustawy, nad którą procedujemy, Wysoki Sejm raczył uchwalić w miarę sprawnie i prędko, żeby podatnicy mieli czas pomiędzy wejściem w życie ustawy a zastosowaniem tych nowych stawek od 1 stycznia 2020 r. na przygotowanie się i wystąpienie o wiążącą informację stawkową, gdzie nie będą tego pewni. Przewidujemy, że w okresie przejściowym pomiędzy opublikowaniem ustawy a rozpoczęciem stosowania nowych stawek będzie można zasięgnąć wiążącej informacji stawkowej, czyli będą już wydawane decyzje dotyczące stawek, które będziemy stosowali w roku 2020. Takie rozwiązanie umożliwi przedsiębiorstwom przygotowanie się do tych nowych stawek, przygotowanie również swoich systemów informatycznych i rozwanie wszelkich wątpliwości.

Dodatkowo projekt wprowadza niewielkie zmiany w zakresie tzw. podatku ryczałtowego dla rolników. Tym systemem obejmujemy wszystkie produkty pochodzące z własnej działalności rolniczej rolnika ryczałtowego. Obecnie dotyczy to tylko towarów wymienionych w załączniku nr 2 ustawy VAT-owskiej. W tym zakresie ujednolicimy kryteria z podatkiem dochodowym od osób fizycznych. W przedłożonym projekcie ustawy dokonaliśmy również przełożenia zawartych w przepisach odniesień do obecnego PKWiU 2008 na odpowiednie kody CN w przypadku towarów i odpowiednie symbole PKWiU 2015 w przypadku usług. Zasadniczo te zmiany nie wpływają na zakres odpowiednich regulacji.

Szacujemy, że skutki finansowe wprowadzenia tej ustawy będą ujemne i będą wynosiły minus 328 mln zł w skali roku. W roku 2019, jeżeli ustawa by weszła w połowie roku, będą niższe i wyniosą minus 109 mln. Poniesiemy też koszty związane z wprowadzeniem systemu wiążących informacji stawkowych. Będzie się to wiązało z koniecznością poniesienia kosztów kadrowych i organizacji stanowisk pracy. Łącznie szacujemy, że w ciągu następnych 10 lat, czyli w la-

tach 2019–2029, te koszty wyniosą ok. 288 mln, prawie 289 mln zł.

Na zakończenie pragnę jeszcze raz podkreślić, że pomimo punktowych podwyżek stawek VAT na niektóre towary planowane rozwiązania nie mają celu fiskalnego. Naszym celem jest maksymalne uproszczenie systemu stawek VAT, zapewnienie prostoty i przejrzystości. To ma się znacząco przyczynić do poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej w przypadku podatników, w tym mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców. Zakładamy, że nowa matryca stawek VAT ułatwi korzystanie z przepisów prawa podatkowego i prawidłowe ich stosowanie w praktyce gospodarczej. Proponowane regulacje związane z wprowadzeniem wiążącej informacji stawkowej, która daje podatnikom ochronę, zapewnią stabilność w obszarze stosowania prawa podatkowego. Przełoży się to na ograniczenie kosztów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. To jest dobry projekt. Zapewnia prostotę, przejrzystość i przyjazność systemu.

Mając na uwadze powyższe, uprzejmie proszę Wysoką Izbę o skierowanie przedstawionego projektu do dalszych prac parlamentarnych. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 3255.

Projektowana ustawa ma na celu maksymalne uproszczenie systemu stawek VAT i zapewnienie jego prostoty i przejrzystości. Zdecydowanie przyczyni się ona do poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej podatników, w tym mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców.

Polskie przepisy w zakresie podatku VAT przewidują stosowanie trzech jego stawek: 23%, 8% oraz stawki 0% przewidzianej dla transakcji wewnątrzwspólnotowych.

Wieloletnia praktyka stosowania tzw. PKWiU pokazała, że oparty na niej istniejący w Polsce system stawek podatku VAT jest w istocie rozbudowany i skomplikowany, co powoduje znaczne utrudnienia w prowadzeniu działalności gospodarczej związanej ze stoso-

Posel Jerzy Gosiewski

waniem właściwych stawek podatku. Dodać trzeba, że na PKWiU opiera się również krajowy system odwróconego obciążenia, tzw. reverse charge, czy też system zryczałtowany dla rolników, o czym mówił pan minister mówił.

Z tego powodu planuje się zmianę sposobu identyfikowania towarów i usług na potrzeby podatku VAT i odejście od stosowania Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług PKWiU 2008 na rzecz nomenklatury scalonej w zakresie towarów oraz aktualnej Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług PKWiU 2015 w zakresie usług. Jednocześnie przedmiotowy projekt wprowadza instrumenty dające podatnikom oraz organom podatkowym większą pewność co do prawidłowości stosowania przepisów VAT m.in. w zakresie stawek tego podatku.

Projekt wprowadza matrycę stawek VAT przy założeniu radykalnego uproszczenia tego systemu stawek.

Istotą wprowadzonego systemu ryczałtowego dla rolników jest wsparcie rolnictwa przez rekompensatę przynajmniej części wydatków związanych z inwestycjami i zakupem środków produkcji. Mając na uwadze potrzebę ujednolicenia sposobu stosowania przepisów prawa podatkowego poprzez odniesienie do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, proponuje się objęcie definicją produktów rolnych wszystkich towarów pochodzących z działalności rolniczej rolnika ryczałtowego.

Projektowana ustawa wprowadza wiążącą informację stawkową, która będzie instrumentem zapewniającym podatnikom i organom podatkowym większą pewność co do prawidłowości zastosowanych stawek tego podatku. Wiążąca informacja stawkowa ma za zadanie m.in. ochronę podatnika stosującego ją na potrzeby podatku VAT. Będzie ona instrumentem ochronnym – będzie wiążąca dla organów podatkowych względem podmiotu, dla którego została wydana, i w odniesieniu do konkretnego towaru albo usługi.

Realizacja celu, jaki legł u podstaw omawianego projektu, tj. opodatkowanie poszczególnymi stawkami VAT całych działów tzw. nomenklatury scalonej, ułatwi korzystanie z przepisów prawa podatkowego i prawidłowe ich stosowanie w praktyce w gospodarce oraz skróci czas i koszty wykonywania określonych czynności administracyjnych. Regulacje związane z wprowadzeniem wiążącej informacji stawkowej dającej określoną ochronę podatnikom zapewnią stabilność w obszarze stosowania prawa podatkowego, co przełoży się na ograniczenie kosztów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Proponowane zmiany będą miały podobny skutek w systemie ryczałtowym dla rolników. Nie tylko uprością zastosowanie regulacji w tym zakresie, lecz także dostosują wspomniany system do obecnych realiów życia gospodarczego.

Planowane zmiany nie mają, jak pan minister powiedział, charakteru fiskalnego, mają natomiast

uproszczyć system i zdecydowanie ograniczyć niekonsekwencje w stosowaniu stawek VAT. Uproszczenie stawek podatku powinno dać impuls rozwojowy. *(Dzwonek)*

Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość popieram zawarty w druku nr 3255 rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Ordynacja podatkowa. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Włodzimierz Nykiel, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 3255.

Projekt określa tzw. nową matrycę stawek podatku od towarów i usług, czyli w przypadku niektórych towarów i usług następuje zmiana stawek. W przypadku większości nie ulegają one zmianie.

Przyjmuje się, że całe grupy towarów powinny być opodatkowane taką samą stawką, niektóre zmiany stawek budzą jednak istotne zastrzeżenia. Objęcie zmianami napojów o zawartości wkładu owocowego 20% lub mniej budzi duże obawy zarówno wśród producentów tych produktów, jak i sadowników. Pojawiły się protesty Krajowej Unii Producentów Soków. Zmiany grożą zdecydowanym zmniejszeniem opłacalności produkcji, a tym samym pogorszeniem się sytuacji ekonomicznej zarówno producentów, jak i sadowników.

Przedsiębiorcy i związkowcy w liście z dnia 4 marca 2019 r. adresowanym do premiera Morawieckiego przewidują zmniejszenie produkcji napojów o 50%, a w konsekwencji redukcję zatrudnienia w zakładach przetwórczych o 25% i zmniejszenie zapotrzebowania na owoce o 150 tys. t rocznie, w tym 120 tys. t jabłek. Z doniesień prasowych wynika, że podwyższeniu stawki na napoje owocowe sprzeciwia się także ministerstwo rolnictwa.

W tym miejscu należy podkreślić, że w 2017 r. grupa posłów z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wniosła projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług ustalający jedną stawkę 5-procentową na wszystkie artykuły żywnościowe. Ten projekt został odrzucony. Ujednolicona stawka na artykuły żywnościowe ma szereg zalet. Oznacza ona uproszczenie prawa podatkowego. Idzie w tym samym kierunku, tylko dalej, bo dotyczy opodatkowania dużej grupy jedną stawką, co ma duże

Posel Włodzimierz Nykiel

znaczenie dla przedsiębiorców. Prowadzi ona też do ograniczenia nadużyć, a ponadto jest korzystna dla najuboższych. Ze względu na swoje zalety taka ujednolicona stawka powinna się znaleźć w tym projekcie. Rozwiązałyby ona także te problemy, o których wcześniej była mowa.

W projekcie przewidziano też zmianę zasad identyfikowania towarów i usług na potrzeby podatku przez odejście od stosowania Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług z 2008 r. i zastosowanie w odniesieniu do towarów nomenklatury scalonej oraz w odniesieniu do usług PKWiU z 2015 r. Konsekwencją wykorzystania kodów CN są istotne zmiany zakresu zastosowania odwrotnego obciążenia oraz odpowiedzialności solidarnej.

Projekt wprowadza też nową instytucję wiążącej informacji stawkowej, która zasługuje na pozytywną ocenę. Wiążąca informacja stawkowa będzie decyzją wydawaną przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej, wskazującą, jak towar czy usługę należy klasyfikować na potrzeby opodatkowania podatkiem od towarów i usług, przede wszystkim zaś na potrzeby określenia właściwej stawki.

Jak można tę opinię podsumować? Otóż, gdyby ten projekt zawierał jedną 5-procentową stawkę na wszystkie artykuły żywnościowe, zasługiwałyby na pozytywną, dodatnią ocenę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Ja również dziękuję.

I zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Ordynacja podatkowa.

Na wstępie chcę powiedzieć, iż cieszy nas skorzystanie z propozycji zawartych w złożonym przez klub Kukiz'15 projekcie ustawy obniżającej VAT na produkty dla niemowląt i dzieci. Jednocześnie chcę przypomnieć, iż rok temu odrzucili państwo ten projekt.

Kilka pozytywnych zmian w postaci zmniejszenia stawki VAT o 3% nie rekompensuje drastycznych podwyżek aż o 18% na napoje owocowe. Pod przykrywką drobnych pozytywnych zmian atakują państwo zwiększonym podatkiem VAT polskich producentów, przetwórców i miliony klientów oraz robią państwo zamach na zdrowie polskich dzieci i młodzieży.

Od kilku tygodni zgłaszają się do mnie osoby oburzone nowymi propozycjami Ministerstwa Finansów dotyczącymi podniesienia stawki VAT z 5% do 23%

na napoje powstałe na bazie krajowych owoców i warzyw, przy jednoczesnym obniżeniu podatku VAT dla importowanych owoców cytrusowych do najniższego z możliwych. Tak drastyczne zmiany będą ciosem dla polskich sadowników, producentów warzyw oraz przetwórców. Muszę przyznać, że nie dostrzegam polskiej racji stanu w propozycjach ministerstwa. Co więcej, uważam że ustawa przyczyni się do niszczenia polskiego sadownictwa, branży warzywnej oraz przetwórczej.

Jeżeli chodzi o konsekwencje wejścia w życie proponowanych rozwiązań, to zgodnie z szacunkami zapotrzebowanie na polskie owoce i warzywa ulegnie zmniejszeniu o ok. 150 tys. t rocznie. W wyniku zmiany stawek VAT pracę straci aż 1/4 osób pracujących przy produkcji i przetwórstwie napojów owocowych. Rynek owoców i warzyw w Polsce nie jest stabilny z powodu rosyjskiego embarga oraz rosnącej konkurencji ze strony rynku ukraińskiego oraz Chin. Rozumiem problemy na rynku owoców i warzyw wynikające z czynników zewnętrznych, ale nie jestem w stanie pojąć, jak polskie ministerstwo może działać na szkodę polskich rolników, przedsiębiorców oraz konsumentów. Jeżeli w mniemaniu rządu tak ma wyglądać ochrona interesu Polaków, to przychodzi mi na myśl tylko jedno zdanie: Boże, strzeż mnie od przyjaciół, z wrogami sam sobie poradzę.

Polska jest potentatem w produkcji owoców i warzyw. Nasz kraj przoduje w produkcji czarnych porzeczek, wiśni czy buraków, a co czwarte jabłko produkowane w Europie pochodzi z polskich sadów. Przy rosnącej produkcji jablek mamy do czynienia ze spadkiem ich spożycia. W ciągu ostatnich 20 lat obniżyło się ono o ponad połowę, z 25 kg do 12 kg na osobę. Odwrotny trend dostrzegalny jest w przypadku cytrusów, których sprzedaż, poprzez obniżkę podatku VAT, Ministerstwo Finansów chce promować. Biorąc pod uwagę tego typu propozycje, śmiem sądzić, że patriotyzm gospodarczy to temat, który jest autorom projektu ustawy zupełnie obcy. Wspieranie krajowej gospodarki, poprawa kondycji polskich gospodarstw, a także rodzimych przedsiębiorców i sytuacji ich pracowników to widocznie nic więcej niż puste słowa.

Zwieńczeniem tych absurdalnych propozycji jest pomysł obniżenia stawki VAT na słodkie pieczywo, chipsy i słone przekąski. Kto na tym skorzysta? Jak zwykle skorzystają zagraniczni producenci wysoko przetworzonej żywności. Kto za to zapłaci? Konsument, ale ceną nie będzie jedynie określona kwota. Będzie nią też nasze zdrowie, przede wszystkim zdrowie dzieci i młodzieży, w przypadku których już dziś mamy plagę otyłości. Natomiast państwa uproszczenia promujące śmieciową żywność doprowadzą do dramatu tysięcy dzieci i młodzieży. Pokutuje piętno Polski resortowej. Ministerstwo Finansów jedno, a ministerstwa rolnictwa, zdrowia, rodziny zupełnie się nie liczą.

Podsumowując, powiem, że nie rozumiem, dlaczego mimo sprzeciwu rolników, producentów i przetwórców, mimo negatywnego stanowiska komisji

Posel Jarosław Sachajko

rolnictwa przedstawionego w dezyderacie do pana premiera, ministerstwo tak zaciekle broni swoich propozycji. Dzisiaj mamy pierwsze czytanie projektu ustawy, ale biorąc pod uwagę zachowanie urzędników ministerstwa na posiedzeniu komisji rolnictwa oraz prezentowaną wersję projektu, w imieniu tysięcy rolników, producentów warzyw i owoców, przetwórców oraz rodziców i konsumentów zgłaszam wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. *(Dzwonek)* Kukiz'15 stoi na gruncie polskiej racji stanu, na straży interesów polskich obywateli, rodziców i rolników. Apeluję do rządu: przestańcie w końcu działać na rzecz międzynarodowych korporacji, a myślcie o polskiej racji stanu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Zgoda.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko wobec projektu z druku nr 3255.

Przedłożona ustawa ma na celu zmianę sposobu identyfikowania towarów i usług na potrzeby podatku VAT, jak również odejście od stosowania dotychczasowej Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług – PKWiU 2008. Proponuje się zastosowanie Nomenklatury scalonej w zakresie towarów i aktualnej Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług – PKWiU 2015, w zakresie usług. Według wnioskodawców, czyli rządu, ten nowy sposób identyfikowania towarów i usług do celów podatku VAT zwiększy pewność co do stosowania przepisów w zakresie stawek tego podatku.

Przepisy tego przedmiotowego projektu można pogrupować w pięć bloków tematycznych, ale nie będę ich wymieniać. Jednym z pierwszych jest nowa matryca stawek VAT. Wprowadzenie nowej matrycy wiąże się z opracowaniem nowych wykazów towarów i usług z przyjęciem zasady zastosowania jednej stawki dla całych w miarę możliwości działów Nomenklatury scalonej, czyli klasyfikacji celnej. Powoduje to w wielu przypadkach obniżenie lub podwyższenie dotychczasowych stawek w sposób nieracjonalny, niezrozumiały, który jest nie do przyjęcia.

Błędem jest porządkowanie stawek nieomal wyłącznie według działów klasyfikacji, a bez rzeczowych uzasadnień, np. prozdrowotnych, odnoszących się do jakości towarów, ich przydatności, pochodzenia

czy znaczenia gospodarczego. Tym sposobem propozycje stawek są w wielu przypadkach po prostu paradoksalne. Nowelizacja zakłada obniżkę VAT do 5% na takie produkty jak chipsy, wafle, ciastka, a na cukier – do 8%. Promowanie produktów wysokoprzetworzonych z dużą zawartością cukru nie ma nic wspólnego z promowaniem zdrowej żywności i z pewnością odbija się negatywnie na prozdrowotnych tendencjach i trendach rynkowych.

Innym przykładem nieracjonalnego działania jest obniżenie do 5% stawek podatku VAT na owoce tropikalne i cytrusowe, niektóre orzechy, pistacjowe, kokosowe, migdały, skórki owoców cytrusowych lub melonów, przy jednoczesnym podwyższeniu z 5% do 23% stawek podatku VAT na napoje zawierające co najmniej 20% soku owocowego lub warzywnego. Takie działania są chyba jednoznacznym dowodem na to, że rząd nie dba o własnych, krajowych producentów, i to zarówno rolników dostarczających surowce polskiego pochodzenia, jak i przetwórców związanych z produkcją napojów owocowych z rodzimych surowców.

Ta rządowa propozycja stawek VAT utrwala obecność na polskim rynku śmieciowej żywności. Mija się z zasadami zdrowego żywienia i uderza w polskie rolnictwo, które szczególnie w ostatnich latach boryka się z wieloma trudnościami związanymi z zagospodarowaniem naszych polskich owoców i warzyw. Dzisiejszy protest w Warszawie, który wiązał się z rozsypaniem polskich jabłek, wręcz woła o zauważenie przez rząd ogromnego problemu, który, jak wszyscy wiemy, jest szczególnie pogłębiony przez embargo rosyjskie i bezcłowy import owoców z Ukrainy.

Podwyższenie do 23% VAT na napoje zawierające co najmniej 20% soku owocowego lub warzywnego zniszczy tradycyjną produkcję napojów pasteryzowanych produkowanych przez polskie firmy z rodzimych surowców pochodzących z lokalnych gospodarstw, które utrzymują się z własnego sadu czy ogrodu i płacą podatki w kraju. Zmiany te utrwala przewagę napojów gazowanych. Podobnie obniżenie podatku VAT na owoce egzotyczne z 8% do 5% zmniejszy konkurencyjność polskich owoców. Te niekorzystne propozycje zmian stawek podatku VAT są negatywnie oceniane przez rolników, co było wielokrotnie zgłaszane przez organizacje rolnicze, a także zostały negatywnie zaopiniowane przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi jeszcze przed przyjęciem projektu przez rząd.

Wysoka Izbo! Porządkowanie czytelności stawek podatku VAT nie może niszczyć polskich rolników, sadowników i przetwórców i nie może promować w naszym kraju śmieciowej żywności. *(Dzwonek)* Dlatego w imieniu mojego klubu, klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, zgłaszam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Dobry wieczór państwu.

Zapraszam panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę do przedstawienia stanowiska w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Ta ustawa to przede wszystkim wzrost podatku VAT na najbardziej popularne w Polsce napoje. W efekcie cena detaliczna napojów z zawartością ponad 20% soku owocowego wzrośnie o 18%. To jest główna zmiana, którą proponujecie w ramach nowej siatki VAT wprowadzanej tą ustawą. Szacuje się, tak jak powiedziałam, że cena detaliczna dla klienta końcowego napojów owocowych z zawartością soku owocowego powyżej 20% wzrośnie o 18%. W efekcie polskie dzieci zaczną pić śmieciowe napoje gazowane z praktycznie marginalną zawartością owoców. Robicie to, jednocześnie obniżając stawki podatku VAT na owoce tropikalne i cytrusowe oraz niektóre orzechy. To jest waszym zdaniem przykład na ujednolicanie stawek podatku VAT, tylko że część soków owocowych dalej będzie oprocentowana w różny sposób, bo do 50% będzie inna stawka, a powyżej 50% – inna. To nie jest żadne uproszczenie systemu podatkowego, panie ministrze, to kpina.

Ale zaczynając od początku: system stawek podatku VAT faktycznie w Polsce jest rozbudowany i skomplikowany, co powoduje znaczne utrudnienia w prowadzeniu działalności gospodarczej, ale też duże możliwości kombinowania dla tych, którzy chcą omijać obowiązek podatkowy, uchylać się od zapłacenia podatku czy wręcz wyłudzać zwroty. Z tej drogi uszczelniania systemu podatkowego – chodzi o to, żeby upraszczać system podatkowy, upraszczać VAT i ujednolicać stawki – rząd Prawa i Sprawiedliwości dotychczas w ogóle nie skorzystał, choć tak dużo mówicie o uszczelnianiu. Do dziś tak naprawdę podobne towary, np. wspomniane przeze mnie napoje, są oprocentowane według różnych stawek, a po wprowadzeniu nowej siatki VAT dalej będą miały różne stawki. Absurdem jest kawa na wynos i kawa podawana na miejscu, w restauracji, oprocentowane według różnych stawek czy też muszla klozetowa kupowana w sklepie w drodze typowego zakupu towaru i muszla klozetowa zakupiona z montażem w domu również oprocentowane według różnych stawek. W ten sposób obchodzi się przepisy podatkowe w Polsce od lat i dalej nic z tym nie robicie.

To, co powiedziałam, najistotniejsze: kwestia napojów, które piją polskie dzieci. To nie jest tak, że dzisiaj zmusimy konsumentów, żeby pili napoje z zawartością 100-procentowego soku, z dwóch podstawowych powodów, o których powinniście dobrze wie-

dzieć. Po pierwsze, gusty klientów to ukształtowane od wielu lat przyzwyczajenia, preferencje. Ich nie zmienimy. Nie każdy musi lubić 100-procentowy sok z owoców, ale dobrze, żeby pił napój z przynajmniej 40-procentową zawartością soku owocowego. Po drugie, nie wszystkie soki można zrobić tak, żeby zawierały 100% owoców, panie ministrze. Napój z czarnej porzeczki to przykład napoju, którego nie da się zrobić tak, by miał większą zawartość owoców. Efekt będzie taki, jak się szacuje, że spadek sprzedaży może sięgnąć nawet 50%, na rzecz gorszej jakości soków, słodzonych napojów gazowanych niezawierających jakichkolwiek składników odżywczych pochodzących faktycznie z owoców i warzyw, bo te będą po prostu o 18% tańsze z założenia... To znaczy, przepraszam, te lepsze przestaną mieć tę 18-procentową przewagę, więc te gorsze naturalnie będą tańsze.

Taka sytuacja może doprowadzić do jeszcze większych trudności na rynku owoców i warzyw. Przykład wyrzuconych dzisiaj na ulice Warszawy warzyw pokazuje, że rolnicy, sadownicy, przetwórcy są już na skraju wytrzymałości. Jeżeli faktycznie dojdzie do spadku produkcji, jak się szacuje, na poziomie 50%, dla branży będzie to oznaczało zmniejszenie zatrudnienia o 25%, ale, co gorsza, dla polskich rolników będzie to (*Dzwonek*) oznaczało zmniejszenie zapotrzebowania przemysłu na owoce o 150 tys. t rocznie, z czego 120 tys. t to jabłka. Właśnie jabłka wyrzucono dzisiaj na ulice Warszawy, bo rolnicy nie mają już pomysłu, co z jabłkami, bardzo pysznymi polskimi jabłkami, robić.

Z tego względu, że ta ustawa po prostu nie będzie nieodczuwalna dla konsumentów, a część konsumentów będzie biła po kieszeni właśnie z powodu podniesienia stawki VAT na owoce o 18%, Nowoczesna jest za odrzuceniem projektu tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Rozumiem, że taki wniosek pani poseł zgłasza. Jeszcze raz. Mam pytanie: Taki wniosek pani zgłasza? Wniosek o odrzucenie?

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Tak, o odrzucenie.)

Dobrze.

To wystąpienie kończy część dotyczącą wystąpień w imieniu klubów.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa posłanek i posłów chce jeszcze wpisać się na listę?

Nie widzę.

Zamykam więc listę.

Rozpoczyna pan poseł Jerzy Gosiewski...

(*Posel Włodzimierz Nykiel*: Przepraszam, nie ma mnie na liście, a się zapisałem.)

Myślę, że jest pan na ósmej pozycji, więc proszę uprzejmie poczekać. Na pewno będzie pan miał okazję zadać pytanie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Zaczynamy od pana posła Jerzego Gosiewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Zgodnie z projektem ustawy przedsiębiorcy będą mieli ułatwione zadanie. Projekt ustawy i wprowadzone zmiany wspierają rolników i producentów rolnych i sadowniczych.

(*Posel Genowefa Tokarska: W którym miejscu?*) Wystąpienia państwa posłów wynikają przede wszystkim z braku wiedzy, tak przypuszczam, bo inaczej byście tak nie przedstawiali swoich wypowiedzi, dlatego też m.in. prosiłbym pana ministra o odpowiedź na trzy pytania.

Czy wszystkie napoje owocowe i warzywne o wartości soku poniżej 50% będą objęte 23-procentową stawką podatku VAT? Czy wszystkie napoje owocowe i warzywne produkowane w Polsce i z polskich owoców będą objętą maksymalnym podatkiem VAT? (*Dzwonek*) Czy zgodnie z dyrektywą Unii Europejskiej w tym zakresie opodatkowanie będzie zróżnicowane w zależności od udziału soku naturalnego w produkowanych napojach? Dziękuję.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Panie pośle, zapraszamy na posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, to panu wyjaśnimy.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rolnicy protestują, bo ich praca przestaje się opłacać. Rolnicy protestują, bo tak naprawdę żadna partia przez ponad 20 lat nie dbała o ich interesy. Rolnicy protestują w desperacki sposób, by pokazać, jak wiele jest teraz problemów w polskim rolnictwie. Rolnicy protestują i będą protestować, będzie coraz gorzej, dlatego że pan minister nie interesuje się tą sprawą. Panie ministrze Ardanowski, pan powinien tutaj być i odpowiadać na pytania posłów, na pytania rolników, bo podwyższanie VAT na napoje owocowo-warzywne. To doprowadza do coraz większej zapaści w polskim rolnictwie. Przecież był problem z suszą i szacowaniem w każdym regionie, gdzie ta susza wystąpiła. Był problem z owocami miękkimi, był problem w sadach, był problem

z jabłkami. I teraz podwyższanie podatki na napoje owocowo-warzywne. (*Dzwonek*) Trzeba tworzyć przetwórnictwo, aby zagwarantować rolnikom sprzedaż tego, co zostało po sezonie, a nie podwyższać podatki. Panie ministrze, pan jest za to odpowiedzialny i pan musi zareagować.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15, zada kolejne pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Finansów o ich rozumienie polskiej racji stanu, bo z jednej strony podwyższają państwo VAT, pozostawiając w polskich sadach 150 tys. t jabłek, z drugiej strony obniżają państwo VAT na cytrusy, zwiększając ich sprzedaż w Polsce. Z jednej strony mówią państwo o tym, że dbają państwo o zdrowie polskich dzieci i młodzieży, a z drugiej strony obniżają państwo VAT na śmieciowe jedzenie. Trzeba zachować jakąś spójność w swoich wypowiedziach i działaniach. Ja uważam, że polskie Ministerstwo Finansów powinno dbać przede wszystkim o polski przemysł, o polskich przetwórców, o polskich konsumentów, a nie próbować mówić: będzie łatwiej. Komu będzie łatwiej? Kapitałowi zagranicznemu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Czy minister finansów widział się z ministrem rolnictwa i czy minister rolnictwa przedłożył mu dezyderat komisji rolnictwa sprzeciwiający się podwyższeniu stawki VAT na napoje owocowe? Dlaczego rząd nie wziął tego pod uwagę? Nie dziwi, że Rosja, że Ukraina, że inni nakładają embargo. Dlaczego polski rząd nakłada embargo na owoce w Polsce? Przecież to jest nałożenie embargo. 150 tys. t polskich owoców nie będzie sprzedanych. Nie zaczarujecie tu niczego, posłowie z PiS-u, bo wy macie jedną doktrynę: zniszczyć polskie rolnictwo. Teraz pokazaliście to na tym przykładzie. Niech urzędnicy pracują, bo polscy rolnicy muszą sprzedać

Posel Krystyna Skowrońska

polskie owoce polskim przetwórciom. Czy państwo z PiS-u tego nie rozumiecie? Dziwię się, że minister rolnictwa nie dba o polskich rolników. *(Dzwonek)* To jest skandaliczna ustawa, to jest niszczenie polskiego rolnictwa. W tym roku wyciągnęliście od Polaków 8 mld zł podatku VAT, a teraz chcecie zniszczyć tym podatkiem polskie rolnictwo, sadownictwo też. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pana ministra Ardanowskiego, choć go tutaj nie ma. Czy on o tym wie? Czy on się zgadza na niszczenie polskiego rolnictwa, sadownictwa i przetwórstwa jednocześnie, bo to jest wszystko razem? *(Oklaski)*

Poza tym koledze z Kukiza chciałam powiedzieć – bo pan podsumował, że nigdy i nikt – że w 2014 r. wydatki na rolnictwo w budżecie państwa stanowiły 8% wydatków ogółem, a dziś stanowią już tylko 5,4%. *(Oklaski)* Z roku na rok wydatki na rolnictwo są o 1,5 mld mniejsze, więc proszę sobie to zestawić. Ja nie mówię, że było cudownie, bo zawsze są jakieś mankamenty, ale nie mówmy o tym, że zawsze było tak samo. Tak jeszcze nie było.

Natomiast pana ministra finansów chcę zapytać, czy wie o tym *(Dzwonek)*, że z niektórych owoców nie da się zrobić 100-procentowego soku, np. z porzeczek, z aronii nie da się zrobić takiego soku. Nie wiem, dlaczego akurat wprowadzacie tutaj zapisy, że nektary i soki 100-procentowe tak, natomiast te, które mają 30, 40 czy 50% nie... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Chciałam zapytać, gdzie jest minister Ardanowski, który zamiast bronić dzisiaj swoich racji, zamiast bronić polskich sadowników, polskich przetwórców i, co za tym idzie, również polskich konsumentów, schował się i udaje, że problem go nie dotyczy.

Ta ustawa to podnoszenie ceny na najbardziej popularne napoje w Polsce. To ustawa, dzięki której polskie dzieci i polscy konsumenci będą ponosić 18% więcej VAT-u na ulubione przez siebie pite każdego dnia napoje. Tak jak mówiłam, nie każdy musi lubić napoje 100-procentowe, nie wszystkie soki da się zrobić jako 100-procentowo pochodzące z owoców.

To jest skandaliczna ustawa, to jest ustawa, gdzie kosztem polskiego konsumenta, sadownika i przetwórcy *(Dzwonek)* obniża się VAT na owoce tropikalne i cytrusowe.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie podwyższajcie VAT-u na napoje owocowe, owocowo-warzywne. Trzeba dbać o polskie rolnictwo. Przyjmijcie wreszcie w końcu program rolny klubu Kukiz'15. Gdzie wasze obietnice z kampanii wyborczej? Gdzie wyższe dopłaty? Gdzie minister rolnictwa? Kiedy przyjmiecie dobre rozwiązania Kukiz'15, aby odbudować polskie rolnictwo, ale nie metodą podnoszenia podatku? Czy państwo wiecie, że polskie owoce i warzywa są najlepsze na świecie? Aby tę opinię utrzymać, trzeba wspierać naszych rolników, którzy nas żywią i bronią, jak wiemy z historii. Już mówiłem z tej mównicy, że polskie warzywa na oborniku naturalnym górują nad warzywami z innych krajów, wygrywają z nimi bezkonkurencyjnie. To są warzywa i owoce, które mogą leżakować *(Dzwonek)*, leżeć dłuższy czas, a nie tak jak innych molochów – czernieją, pleśnieją. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Włodzimierz Nykiel, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

I to jest właśnie ten czas, panie pośle, na zadanie przez pana pytania.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Na początku uwaga techniczna. Spojrzałem przez ramię i wydawało mi się, że jestem pierwszy albo drugi, dlatego zadałem to pytanie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ale nadszedł ten czas, nie ma żadnego problemu.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Jasne, jasne.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o zadanie pytania.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Tak jest.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja dzielam stanowisko moich kolegów w pełni, może z wyjątkiem pana posła Gosiewskiego, który zarzuca nam brak wiedzy. Myślę, że niezbyt to było zręczne, co najmniej.

(Posel Krystyna Skowrońska: Jesteśmy zorientowani.)

A teraz mam inne pytanie do pana ministra. Mianowicie dlaczego wzrosła do 23% stawka na produkty mlekozastępcze, takie jak mleko roślinne, sojowe, migdałowe czy kokosowe? Takie rozwiązania są przecież niekorzystne dla osób cierpiących na pewne dolegliwości: nietolerancję laktozy, białka krowiego, pewne inne podobne dolegliwości, i to jest dość duża (Dzwonek) grupa społeczna. Co Ministerstwo Finansów ma przeciw tej grupie, tak generalnie? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I ostatnie pytanie w tym punkcie zada pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie ministrze, bardzo proszę, żeby pan słuchał. Dnia 19 lutego 2019 r. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na posiedzeniu wysłuchała informacji ministrów finansów i rolnictwa i jednogłośnie głosami posłów PiS-u, Kukiza, Platformy, Nowoczesnej przegłosowała dezyderat nr 10: Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie planowanych zmian stawek VAT-u. Jednogłośnie stwierdziliśmy, że negatywnie oceniamy propozycje podniesienia VAT-u na napoje i owoce, obniżenia VAT-u na importowane owoce cytrusowe. Panie ministrze, toż to hańba! Gdzie jest minister Ardanow-

ski? (Oklaski) Nie wystarczy robić sobie zdjęcia w stodole i na ściernisku. Nie wystarczy mówić, że się dba o polskie rolnictwo. To tu, w tej Izbie, w nocy pozwala się na to, żeby sadownicy i rolnicy (Dzwonek) stracili swoje dochody. Gdzie minister Ardanowski? Gdzie pana odpowiedź na dezyderat? Prosimy odpowiedzieć na dezyderat. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Przed udzieleniem odpowiedzi jeszcze w kwestii sprostowania pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cukrownia Łubna w Kazimierzy Wielkiej przez limity cukrowe została zlikwidowana. Rolnicy nie mogą produkować buraków cukrowych, natomiast mieszkańcy miasta Kazimierza Wielka stracili pracę. Dzisiaj limitów cukrowych nie ma. Szczucin – wykup tytoniu poprzez sprzedaż polskich zakładów tytoniowych zagranicznym korporacjom. Upadek tego wykupu. Rolnicy produkują coraz mniej tytoniu, tutaj kwestie zdrowotne odłożymy na bok, natomiast sprowadza się go z Francji, a my nie możemy go produkować. Taka polityka rolna w latach 90., na początku lat dwudziestych doprowadziła do zniszczenia polskiego rolnictwa. Tak że proszę nie opowiadać tutaj, pani poseł, bajek o tym, jak było dobrze. Od takiej obrony polskiego rolnictwa zachowaj nas, Panie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane w tym punkcie pytania podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Filipa Świata.

Bardzo proszę. (Gwar na sali, dzwonek)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Filip Świata:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może na początek odniosę się do najbardziej wybrzmiałej tutaj kwestii, czyli kwestii napojów, nektarów i owoców. Chciałbym, żebyśmy teraz przyjęli taką klasyfikację, którą przyjmujemy również na potrzeby opodatkowania VAT-em. Nie mówimy o napojach, nie mówimy o sokach. Mówimy o napojach, nektarach i sokach. Soki to są te produkty, które są klasyfikowane jako zawierające 100% wkładu owocowego lub warzywnego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Switała

Nektary to są produkty, które są klasyfikowane w zależności...

(*Posel Dorota Niedziela*: Niech pan nas tego nie uczy.) (*Dzwonek*)

Dobrze, ale były tutaj pytania, przepraszam, były tutaj pytania...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie posłanki Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej, to czas na udzielenie odpowiedzi. Jak pan minister wykorzysta te 15 minut – zobaczymy. Ale proszę mu pozwolić udzielić odpowiedzi.

(*Posel Dorota Niedziela*: Pani marszałek, to jest jakaś bzdura.)

Ale nikt pani nie przeszkadzał, pani poseł, w przedstawianiu stanowiska. Proszę więc pozwolić ministrowi na udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Switała:

Chciałbym odnieść się do zarzutów, które były podnoszone co do tego, że nie można zrobić 100-procentowego soku z niektórych owoców. Chciałbym wyjaśnić, że uwzględniliśmy ten postulat. Faktycznie są takie owoce, z których nie da się zrobić 100-procentowego soku. Należą do nich, nie wiem, czarne i białe porzeczki, aronie czy śliwki. Te wszystkie owoce mieszczą się w kategorii nektarów, jeżeli zawierają 25%, jeżeli chodzi o porzeczki, jeżeli zawierają 30%, jeżeli chodzi o śliwki, i np. 35%, jeżeli chodzi o wiśnie. I w tych przypadkach nowa matryca zachowuje 5-procentową stawkę VAT-owską na te napoje, dlatego że uznaliśmy argument, który był przedstawiony w trakcie prac legislacyjnych, że nie da się zrobić 100-procentowego soku z niektórych owoców. To zostało uwzględnione...

(*Posel Dorota Niedziela*: Dezyderat.)

Czyli obniżyliśmy, zrezygnowaliśmy z naszej pierwotnej propozycji i uznaliśmy, że faktycznie musimy uwzględnić coś takiego jak nektar, czyli coś, co nie jest sokiem, bo nie może być sokiem, ponieważ udział owoców nie może dochodzić tam aż do 100%. Dlatego chciałem, żebyśmy zrozumieli, że Ministerstwo Finansów przyjęło ten argument.

(*Posel Dorota Niedziela*: My rozumiemy, pan nie rozumie.)

Przyjęliśmy argument dotyczący tego, że nie można zrobić 100-procentowego soku z niektórych owoców. Ten argument jest przyjęty. Dlatego rozpocząłem wypowiedź od tego, żebyśmy uznali, że istnieje ten podział. I ten podział zostanie w nowej ustawie VAT-owskiej, w tej nowej matrycy zachowany.

Druga kwestia to to, że będą niektóre towary czy też te soki, które będą zawierały nieco większy... To znaczy nektary, które będą zawierały nieco większy udział wkładu owocowego...

(*Posel Dorota Niedziela*: Napoje. Napoje.)

Dobrze, zaraz przejdę do napojów.

...które również będą opodatkowane stawką 5-procentową, np. w przypadku nektarów jabłkowych czy nektarów pomidorowych ten udział będzie musiał wynosić 50%.

Jeżeli chodzi natomiast o napoje, to są te, które zawierają dokładnie 20%. To wynika z pewnej zasłóści historycznej. Mianowicie, już dłuższy czas temu GUS wydał opinię statystyczną dotyczącą klasyfikacji i powiedział w tej opinii, że jeżeli coś zawiera 20% wkładu owocowego, to jest napojem. I to spowodowało, że na rynku ustabilizowała się taka praktyka, że 20% to 5% VAT-u.

(*Posel Dorota Niedziela*: Polskim rynku.)

Tak, na polskim rynku taka praktyka się ustabilizowała. Teraz ten projekt, który wprowadzamy, naszym zdaniem spowoduje przesunięcie tendencji rynkowych w tym kierunku, że producenci będą musieli się przestawić i produkować więcej, powiedzmy, nektarów...

(*Posel Dorota Niedziela*: Nieprawda.)

...które będą zawierały więcej wkładu owocowego.

(*Posel Dorota Niedziela*: Chce pan po prostu zniszczyć polskich rolników.)

Nie, nie mam takiego zamiaru.

To, że spadnie popyt na jabłka czy na warzywa miękkie, niekoniecznie jest uzasadnione. Dlatego że obniżana stawka na soki i na nektary spowoduje wzrost konsumpcji...

(*Posel Dorota Niedziela*: To jest nieprawda.)

...napojów, nektarów i soków. To jest coś takiego, co...

(*Posel Dorota Niedziela*: Na czym pan to opiera?)

Opieramy to na naszych szacunkach popytu na te...

(*Posel Dorota Niedziela*: Jakiej instytucji?)

Przepraszam, dobrze. Opieramy to na naszych szacunkach. Nie widzimy...

(*Posel Dorota Niedziela*: Naszych, czyli czyich?)

Na szacunkach Ministerstwa Finansów. Nie widzimy takiego ryzyka, że spadnie popyt na polskie jabłka czy na polskie owoce miękkie przez to, że wprowadzamy tę nową matrycę stawek.

(*Posel Dorota Niedziela*: Oczywiście, że spadnie.)

Dobrze.

(*Posel Dorota Niedziela*: Może pan posłucha fachowców. Ministerstwo rolnictwa...)

(*Posel Jerzy Gosiewski*: Może pani posłucha?)

Dobrze, może bym się jeszcze... Odpowiadam na pytania dotyczące napojów, soków i nektarów.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, bardzo proszę. Już nie chcę kolejny raz.

(*Posel Dorota Niedziela*: ...jak takie głupoty minister opowiada.)

Pani poseł, bardzo proszę.

Jeszcze raz zwracam uwagę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Świątała:

Podsumowując, jeżeli chodzi o soki zawierające 100% wkładu owocowego lub warzywnego, stawka wyniesie 5%. Jeżeli chodzi o nektary, które będą zawierały wkład owocowy lub warzywny zgodnie z tzw. dyrektywą sokową, tam również zachowamy stawkę 5-procentową. Tylko te napoje, które zawierają 20% wkładu owocowego lub mniej – bo te w większości teraz występują na rynku – będą według nowej matrycy opodatkowane stawką 23%.

Jeżeli chodzi o obniżenie stawki na owoce tropikalne, to jest to uproszczenie. Polega ono na tym, że wszystkie owoce traktujemy tak samo.

(Poseł Dorota Niedziela: Chipsy?)

Jeżeli chodzi o paluszki słone i chipsy, o tego rodzaju produkty, to te produkty traktujemy... Jeżeli chodzi o paluszki, to jest to po prostu pieczywo. Jeżeli obniżamy i upraszczamy w zakresie pieczywa, to traktujemy to jako pieczywo. Chipsy to są przetworzone warzywa. Jeżeli byśmy... Znaczący, możemy wprowadzić... Wprowadzenie specjalnej stawki na chipsy wymagałoby specjalnego przepisu komplikującego system.

(Poseł Dorota Niedziela: A napoje nie.)

Jeżeli chodzi o państwa pytanie, pytanie pana posła Nykiela dotyczące tzw. mleka, tutaj też sytuacja jest taka, że mleko sojowe czy migdałowe to są w gruncie rzeczy napoje, one zawierają mniej niż 20% tego wkładu. I jeżeli chodzi o takie problemy jak związane z nietolerancją laktozy, to są produkty takie jak mleko bez laktozy, można je normalnie kupić. Ono nie jest drogie, będzie objęte stawką 5-procentową. Jeżeli chodzi o nietolerancję białka, to jest możliwe zaklasyfikowanie niektórych produktów jako produktów lub wyrobów medycznych i w tym zakresie będzie stosowana stawka 5-procentowa.

Myślę, że odpowiedziałem na wszystkie pytania. Chętnie posłucham...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To wszystko, panie ministrze, tak?
Bardzo dziękuję w tej sytuacji.

Wniosek o sprostowanie zgłosiła pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.
Czas – 1 minuta.

(Poseł Dorota Niedziela: Czy mogę też sprostować?)

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałabym sprostować, bo pan nie zrozumiał mojej

wypowiedzi i pan nie odpowiedział na rzecz najważniejszą. Komisja rolnictwa, złożona z posłów PiS-u, Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej, Kukiza, Polskiego Stronnictwa Ludowego, wypowiedziała się in gremio w 100% przeciwko temu projektowi. I ani słowem nie zająknął się pan, dlaczego ta opinia bądź brak odpowiedzi nie zostały przedstawione parlamentowi. To po pierwsze.

Po drugie: A cóż nas interesują opinie GUS-u w tym przypadku? Na szali mamy polskich rolników, w odniesieniu do których wprowadzacie embargo, bo nie będą produkowali, bo zapotrzebowanie będzie mniejsze, polskich producentów napojów owocowych – przeciwko temu, że wy macie mieć łatwiej. (*Dzwonek*) Chyba nie o to chodzi. Chciałabym, żeby pan minister zrozumiał i przekazał panu premierowi Morawieckiemu, że z tego parlamentu był do niego dezyderat, a on go nie przeczytał, bo pan na to nie odpowiedział. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I jeszcze wniosek o sprostowanie zgłosiła pani poseł Dorota Niedziela, także Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Przypominam, czas – 1 minuta.
Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Ministrze! Na miłość boską, pan chce mi powiedzieć, że chipsy są przetworzonym warzywem i będziemy mieć niższy podatek, i dzieci będą je jadły, a napój z Polski, który jest wyjątkowy w Europie, ponieważ zawiera powyżej 20% naturalnego soku z polskich owoców, będzie opodatkowany wyżej, dlatego że urzędnicy tak zdecydowali? Ja panu chciałam powiedzieć i pokazać, że w komisji rolnictwa pokazaliśmy panu, gdzie tkwi problem, a pan nadal się upiera i tłumaczy mi, że chipsy są przetworzonymi warzywami, a soki z naturalnych polskich owoców, jabłek, są gorsze niż chipsy. Pan dalej tłumaczy jako urzędnik, który nie rozumie w ogóle, o czym mówi, że napój, który ma 20% soku z polskich jabłek, z polskich sadów (*Dzwonek*), jest gorszy niż chips. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan minister chce jeszcze się odnieść...

(Poseł Krystyna Skowrońska: I 8 mld wyciągniętego VAT-u. Ręce opadają.)

...do tych sprostowań, czy już nie?

Panie ministrze, czy pan chce zabrać jeszcze głos?
To proszę bardzo.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Proszę bardzo.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Traktuję to jako prezent imieninowy.)

Wszystkiego dobrego, przecież dzisiaj...

Wszystkim Krystynom, które są na sali, wszystkiego dobrego imieninowo. Wszystkiego dobrego. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Dziękuję bardzo, pani marszałek.)

A teraz, panie ministrze, bardzo proszę o odniesienie się.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Światała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa... Tak.

(*Głos z sali*: Tylko ze spokojem.)

Dobrze. Ze spokojem.

Otóż matryca VAT jest oparta na nomenklaturze scalonej, znaczy, chcemy ją oprzeć na nomenklaturze scalonej. Nomenklatura scalona nie przewiduje tak dalece idących podziałów jak np. wydzielenie paluszków słonych czy chipsów z poszczególnych grup produktów. Naszym celem jest uproszczenie tego systemu i w ramach uproszczenia tego systemu wprowadzanie kolejnych wyjątków jest de facto komplikowaniem tego systemu.

Jeżeli chodzi o napoje, to nie zgadzamy się co do oceny. Państwo oceniacie, że spadnie popyt na polskie warzywa czy owoce. My oceniamy, że niekoniecznie, dlatego że będziemy promowali małych, drobnych producentów naturalnych owoców, nie wiem, soku jabłkowego wyciskanego, sprzedawanego, nie wiem, niepasteryzowanego czy też pasteryzowanego nawet, ale sprzedawanego przez właśnie takich małych, drobnych wytwórców. Dla nich to jest świetne...

(*Posel Dorota Niedziela*: Co pan mówi?)

...dlatego że oni będą opodatkowani niższą stawką. Natomiast niezdrowe jednak napoje zawierające dużo cukru i tylko 20% owoców będą opodatkowane stawką wyższą.

(*Posel Dorota Niedziela*: W napojach polskich 20%?)

Tak. Dużo cukru w tych napojach się znajduje. Mamy też dosyć stanowczą opinię Ministerstwa Zdrowia, z której wynika, że to właśnie jest ruch w dobrym kierunku, że te napoje, o których pani mówi, nie są zdrowe. To właśnie z nich bierze się otyłość.

(*Posel Dorota Niedziela*: I z chipsów, przetworów warzywnych.)

Tak, z tych napojów bierze się otyłość. I tutaj mamy również stanowisko, jest tutaj również stanowisko przedstawione...

(*Posel Dorota Niedziela*: Chipsy są odchudzające.)

...przez różne instytucje lecznicze, które także popierają Ministerstwo Finansów w tym zakresie.

Uważam, że promocja za pomocą niższych stawek zdrowych wyciskanych soków niekoniecznie doprowadzi do negatywnych skutków na polskim rynku polskich warzyw i owoców, może nawet doprowadzić do zwiększenia popytu.

(*Posel Dorota Niedziela*: Nie ma żadnego instytucju, który by to potwierdził.)

Nie ma również żadnego wiarygodnego, naprawdę neutralnego, niereprezentującego interesów konkretnych grup lobbystycznych instytucju, który by potwierdził, że będzie ten spadek, który przewiduje Krajowa Unia Producentów Soków.

(*Posel Dorota Niedziela*: Napoje są zrównane z coca-colą. Takie ma pan pomysły.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 13 marca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze wpisać się na listę?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Zapraszam do wystąpienia pana posła Sławomira Hajosa, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Hajos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpocznę słowami utworu, piosenki pana Jana Pietrzaka „Taki kraj”, która jest mottem przewodnim mojej wypowiedzi: „Jest takie miejsce u zbiegu dróg,/ Gdzie się spotyka z Zachodem Wschód.../ Nasz pępek świata,/ Nasz biedny raj.../ Jest takie miejsce,/ Taki kraj”. Piękna melodycznie piosenka, piękne słowa traktujące o naszej ojczystej ziemi, o Polsce. U zbiegu dróg, gdzie się spotyka z Zachodem Wschód. I może właśnie ten styk Zachodu i Wschodu, miejsce spotkania, najogólniej ujmując, dwóch różnych kultur, powodował, że przez wieki tereny te doświadczały wielu dramatycznych zawirowań i cierpień. Ale z tych cierpień, z tych doświadczeń z pokolenia na pokolenie rodził się na tych ziemiach niebawem w swej wewnętrznej sile naród. Oczywiście zawsze wśród ziarna znajdowała się odrobina plew, ale te plewy wcześniej czy później odchodziły w niebyt, kończyły na śmietniku

Posel Sławomir Hajos

historii, a oddzielone czyste ziarno zwyciężało i jeszcze bardziej wzmocnione wyrastało w następnych pokoleniach, przekazując w genach życiową mądrość i narodowego ducha.

Jakże wyraziście widać to w czasach nam współczesnych, obecnie. Na co dzień nie zastanawiamy się, nie przywiązujemy uwagi, nawet nie zdajemy sobie sprawy, jaką ogromną siłę ma w sobie polski naród. Nieprawdopodobnie mocny historią, tradycją, kulturą, rodziną i wiarą. Wiedzą jednak o tym doskonale ci, dla których Polska i Polacy od dawien dawna są solą w oku. Nie pasuje bowiem nasza ojczyzna do metodycznie wprowadzanego przez określone środowiska nowego porządku świata i nowej w tym świecie Europy. Dlatego też od wielu, wielu lat powoli i skrycie, innym zaś razem mocniej i bardziej otwarcie, tak jak się to dzieje właśnie teraz, Polska jest atakowana przez zło zewnętrzne i jego wewnętrznych rodzimych popleczników, aby tę siłę narodu zneutralizować, osłabić, a w konsekwencji zniszczyć, zmienić naród w bezmózgową masę pozbawionych wartości jednostek, tak jak jest już w krajach Europy Zachodniej. Atakowane jest wszystko, co stanowi o tożsamości i fundamentach państwa i narodu. Atakowane są historia, tradycja, kultura, rodzina, wszystko, co w jakikolwiek sposób łączy wspólnotę narodową. Nie ma dnia, aby w szeroko rozumianych mediach i portalach internetowych nie było ataku na Kościół i wiarę. Tak postępowali w przeszłości tylko okupanci. To celowe i obliczone na dłuższy czas ideologiczne działania przeprowadzane jest także rękami niektórych zupełnie oszalałych, opętanych środowisk i biorących z nich przykład pożytecznych idiotów, którzy nie rozumieją zmieniających się światowych, politycznych uwarunkowań.

Próbuje się narzucać wypaczone postrzeganie rzeczywistości. Promuje się chore ideologie, nawet te niezgodne z jakimikolwiek prawami biologii. Próbuje się wmawiać Polakom zaściankowość i ciemnogród. Drwi się i szydzi z polskości. Naród polski, w przeważającej większości jednak miłujący swoją ojczystą ziemię krzyżami usłaną, obmytą wodami chrztu i oczyszczoną modlitwami, w swojej niespotykanej sile nie da się pohańbić, nie ulegnie zdradzieckim podpowiedziom i wyjdzie z tej konfrontacji czysty i jeszcze bardziej wzmocniony, a wiatr historii zdmuchnie plewy z narodowego ziarna. Oczekują tego przodkowie, którzy przelewali za tę ziemię krew, by na ich mogiłach mogła rozwijać się piękna i dumna Polska dla tych, co po nas przyjdą. I ostatecznie, tak jak słyszymy w utworze Jana Pietrzaka: „Z pokoleń trudu, z ofiarnej krwi,/ Zwycięskiej chwały nadchodzą dni.../ Dopomóż Boże!/ I wytrwać daj.../ Tu nasze miejsce,/ To nasz kraj”. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panu posłowi.

Zapraszam pana posła Stefana Romeckiego, klub Kukiz'15, do wygłoszenia oświadczenia.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę złożyć oświadczenie poselskie o wykluczeniu komunikacyjnym kilku miast na Pomorzu Środkowym. Chodzi tu o moje ukochane miasto Koszalin, ale też o Kołobrzeg, Sławno, Słupsk, Darłowo, Białogard, Świdwin czy Szczecinek.

Pani Marszałek! W grudniu 2018 r. odcięto te miasta komunikacyjnie od wieczornych i nocnych połączeń kolejowych. Przed wykluczeniem mogliśmy dojechać do Warszawy i z powrotem po południu lub w nocy. Teraz niemożliwe jest dojechanie do stolicy i powrót o wcześniejszej porze do miejsc zamieszkania, chyba że złapie się w Koszalinie pociąg o godz. 18 do Stargardu Szczecińskiego. Tam można się przesiąść, jeśli drugi pociąg poczeka, by być w Warszawie rano.

Ile czasu zajmuje dojechanie do stolicy? Traci się pół wieczoru i noc. Jeżeli ktoś musi być w stolicy rano, ma jakąś sprawę, biznes do załatwienia, wizytę u lekarza czy pracę, a później musi wrócić, musi spać w hotelu. Tyle czasu się na to się traci – pół wieczoru i noc. Do tego są też dodatkowe koszty. Nie każdego na to stać. Nie ma połączenia, dzięki któremu w krótkim czasie można wrócić do domu. Rząd twierdzi, że chce przywrócić linie autobusowe. To super. Ludzie dojadą z gmin ościennych, ale co dalej? Nie ma pociągów, aby pojechać w jedną czy w drugą stronę.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządzący mówią wiele o budowie dróg, o liniach autobusowych, a jednocześnie wykluczają komunikacyjnie mieszkańców Pomorza Środkowego. Czyli jedno mówią, a drugie robią. Uważam, że przedstawiciele partii rządzącej i opozycji organizują teraz konferencje, budują drogi i takie rzeczy, żeby promować się w mediach – obiecanki cacanki, bo to rok wyborczy. Apelowałbym do rządzących i do ministerstwa, któremu podlega kolej, żeby rzeczywiście chcieli coś zrobić, a nie tylko mowa-trawa, żeby zadziałać i przywrócić połączenia wieczorne i nocne na Pomorze Środkowe, abyśmy nie byli jak zawsze regionem wykluczonym, odwiedzanym przez polityków tylko przed wyborami.

Przez 3 lata jak jeżdżę, a nieraz jeździłem pociągami nocnymi, zauważyłem, że do Kołobrzegu, Sławna czy Słupska jeździ dużo kuracjuszy. Wsiadają i jadą nad morze, żeby się tam kurować i wdychać jod, co poprawia zdrowie. Niestety, nie ma czym dojechać.

Apeluję raz jeszcze do rządzących: przywróćcie komunikacyjnie Pomorze Środkowe, aby można było i przyjechać do Warszawy, i wrócić do Koszalina i ościennych miast, które też na tym tracą. Były

Posel Stefan Romecki

pociągi z Krakowa do Kołobrzegu, z Przemyśla do Kołobrzegu czy z Kołobrzegu do Łodzi. Można było jeździć. Teraz niestety nie można. Jeśli wyjadę rano, jest jeszcze dobrze, jest pendolino o godz. 6.32 i jestem w Warszawie o godz. 12. Jeśli nie złapię powrotnego pociągu o godz. 16.20 po posiedzeniu Sejmu – mówię nie tylko o sobie, lecz także o innych ludziach, bo mam kolegów, którzy też tu pracują i wracają – jeśli nie pojadę pendolino po godz. 16, muszę nocować, czekać i dopiero kolejnego dnia jadę rano do Gdyni i tam przesiadam się w pociąg na

trasie Białystok – Szczecin. Taką mamy kolej i takie mamy utrudnienia. Chciałbym żyć w normalnym kraju i normalnie podróżować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 14 marca 2019 r., do godz. 9.

Dziękuję bardzo.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 43)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny
– punkt 7. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny.

Przez lata oszustwa związane z ingerencją we wskazania licznika przejechanych kilometrów w przebiegu pojazdu przybrały bardzo dużą skalę, która jest nieakceptowana społecznie. Proceder „przekręcenia” licznika obejmuje głównie pojazdy samochodowe i polega na oszukaniu potencjalnego kupca, tak by ten myślał, że pojazd jest eksploatowany w mniejszym stopniu, co ma przynieść korzyść majątkową sprzedającemu. Jest to celowe wprowadzanie kupującego w błąd i nie odzwierciedla faktycznego stanu pojazdu. W obecnej formie czyn ten uznawany jest za jedno ze znamion czynności sprawczej przestępstwa oszustwa stypizowanego. W obecnych warunkach jest trudne wskazanie, że faktycznie odbyła się ingerencja we wskazania drogomierza, jeżeli pojazd nie pochodzi od pierwszego właściciela. Jest to pewna luka wykorzystywana przez oszustów. W celu likwidacji tych procederów konieczne jest wprowadzanie szeregu zmian, jakie niniejszy rządowy projekt prezentuje. Zakłada on bowiem nowe zmiany sanacyjne, które dopuszczają zmiany w zakresie możliwości wymiany drogomierza, i eliminuje możliwości ingerencji i manipulacji w faktyczny stan drogomierza.

Mając powyższe na uwadze, jako Koło Poselskie Wolni i Solidarni jesteśmy za dalszym procedowaniem nad niniejszym projektem ustawy.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny:

— o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw,

— o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw,

— o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym,

— o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas
(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W większości krajów europejskich istnieją przepisy, które przewidują otaczanie przez państwo specjalną opieką weteranów wojen toczonych przez te kraje oraz osób przesładowanych. Zakres tych świadczeń jest jednak w każdym kraju odmienny. Z reguły są to świadczenia pieniężne oraz różnego typu ulgi i ułatwienia. Zatem choć co do zasady proponowane rozwiązania w skali europejskiej są powszechne, to jednak w szczegółach nie mają swoich odpowiedników w ustawodawstwach innych krajów. Niemniej jednak Konstytucja RP wyraźnie wskazuje, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona są obowiązkiem władz publicznych.

Dlatego też projekt, którym teraz się zajmujemy, jest bardzo ważny. Dotyczy pomocy przewidzianej dla osób, które kiedyś narażały zdrowie i życie, walcząc o wolną Polskę. Dziś często potrzebują one opieki państwa, a same nie są w stanie potrzebnej im opieki sfinansować. Dzisiaj stoi przed nami kilka podstawowych wyzwań związanych ze zmianami przepisów regulujących uprawnienia kombatanów. Związane są one przede wszystkim z aktualizacją i doprecyzowaniem przepisów, usunięciem przepisów niestosowanych oraz wprowadzeniem szeregu uproszczeń. Mają to być uproszczenia procedur dotyczących rozpoznawania wniosków o nadanie statusu kombatan-ta i ofiary represji, umożliwienia wznawiania postępowań administracyjnych w przypadku pojawienia

się nowych dokumentów w sprawie w terminach dłuższych, niż zostały przewidziane w Kodeksie postępowania administracyjnego.

Regulacje dotyczą kwestii udzielania pomocy inwalidom wojennym poprzez przyznanie im prawa do dodatku pieniężnego do renty inwalidzkiej oraz wprowadzenie możliwości przekazywania przez organy emerytalno-rentowe świadczeń inwalidom wojennym i wojskowym mieszkającym za granicą, poszerzenia katalogu uprawnień przysługujących represjonowanym politycznie w latach 1949–1959 żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, umożliwienia osobom deportowanym do pracy przymusowej i osadzonym w obozach pracy przez władze III Rzeszy i ZSRR, będącym w trudnej sytuacji materialnej, otrzymywania pomocy pieniężnej od szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, w końcu umożliwienia cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych, będącym w trudnej sytuacji materialnej, otrzymywania pomocy pieniężnej od szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, a także przyznania im dodatkowego świadczenia – ryczałtu energetycznego, jak również uregulowania kwestii związanych ze zbiegiem świadczeń przysługujących działaczom opozycji antykomunistycznej oraz osobom represjonowanym z wymienionych powodów. Ważna jest też kwestia uproszczenia procedur, a tym samym umożliwienia odzyskania książek inwalidy wojennego tym wszystkim kombatantom, którym wskutek niewłaściwej interpretacji przepisów wydano legitymacje osoby represjonowanej.

W naszej ocenie zmiany są w pełni uzasadnione, wymuszone niejako przez upływający czas, dlatego klub PSL będzie popierał te propozycje. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych

– punkt 11. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych.

Przy wprowadzeniu ustawy powierzono prawo do poboru opłaty elektronicznej oraz opłaty za przejazd autostradą głównemu inspektorowi transportu drogowego. Obecnie system poboru opłat jest nowoczesny, przejrzysty i dobrze zarządzany i spełnia istotną rolę w polityce transportowej państwa. W trakcie realizacji projektu nowego Krajowego Systemu Poboru Opłat została zauważona konieczność zapewnienia odpowiedniej wymiany niektórych danych

z innymi jednostkami, takimi jak np. Krajowa Administracja Skarbowa. Niniejszy projekt ustawy ma na celu dodanie nowych, istotnych przepisów, które umożliwią realizację czynności związanych z systemami teleinformatycznymi służącymi do poboru opłat elektronicznych przez wyznaczony podmiot.

Myśląc o rozwoju transportu w Polsce, trzeba brać pod uwagę wszystkie nowoczesne rozwiązania i usprawnianie rozwiązań teleinformatycznych. Dodatkowo powyższe założenia w perspektywie długofalowej również mają na celu redukcję kosztów eksploatacyjnych.

W związku z powyższą argumentacją jako Koło Poselskie Wolni i Solidarni jesteśmy za dalszym procedowaniem i w dalszej perspektywie wejściem w życie zmian dotyczących powyższej ustawy.

Posel Kazimierz Kotowski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu PSL–UED przedstawię stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych.

Zmiana ustawy o drogach publicznych ma na celu dodanie przepisów umożliwiających realizację czynności związanych z systemami teleinformatycznymi służącymi do poboru opłat elektronicznych. W projekcie przewidziano przepis upoważniający ministra właściwego do spraw transportu do wydania rozporządzenia, w którym wyznaczy on podmiot do świadczenia ww. usług. Podmiot ten będzie dysponował prawem wyłącznym do wykonania usług wskazanych w projekcie ustawy, a uszczegółowionych w wydawanym na jej podstawie rozporządzeniu.

Mając na uwadze unikatowy charakter oraz stopień skomplikowania części usług, możliwe jest, że do ich realizacji będzie zdolny jeden podmiot posiadający odpowiednie przygotowanie techniczne oraz doświadczenie w zakresie projektowania, budowy, rozwoju, wdrażania lub utrzymania technologii teleinformatycznych. Podmiot ten będzie dysponował prawem wyłącznym do wykonania usług wskazanych w projekcie ustawy, a uszczegółowionych w wydawanym na jej podstawie rozporządzeniu.

Klub PSL–UED będzie głosował za projektem ustawy.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 12. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotowe rozwiązanie są oparte na już działających przepisach naszego sąsiada – Słowacji. Według statystyk w ciągu

2 lat obowiązywania regulacji zarejestrowano na Słowacji 123 proste spółki akcyjne. Dla porównania w tym samym okresie zarejestrowano 406 spółek akcyjnych, co oznacza, że jedna na pięć spółek akcyjnych jest prostą spółką akcyjną. W związku z powyższym proszę o odpowiedź: Czy ministerstwo posiada wstępne szacunki, jaki procent obecnie zakładanych spółek mogłyby objąć nowe proste spółki akcyjne? Dodatkowo PSA będzie również mogła podejmować wiążące decyzje za pomocą wideokonferencji czy wiadomości e-mail. Proszę o odpowiedź: W jaki sposób ta ustawa zapewni ochronę podejmowanych decyzji w takiej postaci i niekorzystnych działań wymierzonych w innych wspólników?

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3236.

Projektowana ustawa ma na celu wzmocnienie rozwoju start-upów w Polsce, zwiększenie ich konkurencyjności oraz zahamowanie eksportowania polskich pomysłów za granicę. Projekt wprowadza do polskiego porządku prawnego nowy byt – prostą spółkę akcyjną. Ma ona być nowoczesną spółką niepubliczną dostosowaną do współczesnej gospodarki. PSA będzie łączyć ograniczoną odpowiedzialność wspólników za zobowiązania spółki z pełną elastycznością, jeżeli chodzi zarówno o kształtowanie wzajemnych relacji między wspólnikami, jak i o system zarządzania taką spółką. Ma ona być pozbawiona nadmiernych formalności związanych z jej zakładaniem, a z drugiej strony posiadać nowoczesny mechanizm ochrony wierzycieli spółki.

Zgodnie z nowymi przepisami PSA nie będzie musiała posiadać rady nadzorczej.

Wysoka Izbo! Należy przyznać, że żaden z obecnie dostępnych typów spółki kapitałowej nie jest więc w pełni adekwatny do potrzeb przynajmniej części nowoczesnych, innowacyjnych przedsięwzięć. Biorąc pod uwagę fakt, że wiele firm działa w warunkach wysokiej niepewności, wymagającej szybkiego reagowania na zmiany zachodzące w otoczeniu biznesowym, istnieje potrzeba wprowadzenia regulacji zapewniających odpowiednią elastyczność i swobodę działania, np. pozwalających na łatwiejsze uwolnienie środków, które w danych okolicznościach nie są potrzebne spółce do realizacji jej celów i regulowania zobowiązań, emisję akcji w zamian za pracę bądź usługi czy uelastycznienie struktury organizacyjnej. PSA będzie również mogła podejmować wiążące decyzje za pomocą wideokonferencji czy wiadomości e-mail. Nowy rodzaj spółek będzie też mógł emitować akcje bez wartości nominalnej.

Projekt nowelizacji ustawy zakłada szereg praw, które mają zabezpieczać wierzycieli i akcjonariuszy na etapie likwidacji firmy. Podział majątku ma dotyczyć wszystkich wierzycieli znanych spółce, a nie tylko tych, którzy zgłosili swoje wierzytelności w ramach postępowania likwidacyjnego.

Wprowadzono również przepis, który ma ograniczać sprzedaż składników majątku spółki na rzecz jej władarzy albo osób z nimi powiązanych. Z kolei w przypadku przejęcia majątku spółki przez akcjonariusza przejmującego decyzję będzie podejmował sąd. Sąd będzie również zezwalał na przejęcie majątku spółki przez akcjonariusza przejmującego na wniosek spółki, jeżeli uprawdopodobni ona, że nie doprowadzi to do pokrzywdzenia wierzycieli ani akcjonariuszy spółki.

Wysoka Izbo! We współczesnym obrocie gospodarczym coraz większe znaczenie ma kapitał ludzki – nowatorskie rozwiązania technologiczne na wczesnych etapach rozwoju, innowacyjność i przedsiębiorczość. Są to cechy, które są najważniejszym motorem wzrostu gospodarczego. Jednocześnie te właściwości przedsiębiorców niezwykle trudno precyzyjnie wycenić, zwłaszcza na wczesnych etapach rozwoju działalności. Zgodnie z tym założeniem w ramach PSA słusznie dopuszczono wnoszenie wkładów w postaci pracy lub usług.

Bardzo podobne rozwiązania do proponowanych w projekcie funkcjonują od lat w szeregu krajów europejskich. Przykładowo w Niemczech funkcjonuje podtyp spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w której minimalny kapitał zakładowy wynosi 1 euro. Podobnie jest w Czechach, na Słowacji czy w Finlandii.

Bez wątpienia proponowane rozwiązanie przysłuży się rozwojowi start-upów, będących coraz ważniejszą częścią gospodarki w naszym kraju. Dotychczasowe ramy prawne nie w pełni odpowiadały tego typu firmom, niejednokrotnie utrudniając ich rozwój. Obecnie najczęściej wybieraną przez właścicieli start-upów formą jest spółka z o.o. Cechy tego rodzaju formy utrudniają realizację nowych celów i wyzwań, przed którymi stają młode, innowacyjne firmy w dobie wzrostu znaczenia kapitału ludzkiego.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw

– punkt 13. porządku dziennego

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3251.

Omawiany projekt w założeniu autorów ma na celu usprawnienie i przyspieszenie postępowania karnego, wyeliminowanie dostrzeżonych usterek i błędów legislacyjnych, które występują w ustawie procesowej, oraz dostosowanie regulacji procesowych do wyzwań wynikających z rozwoju technologicznego.

Projekt zakłada, że sędziowie nie będą ogłaszać wyroków i postanowień na posiedzeniu, na które nikt się nie stawia. W projekcie zapisano też, że sędziowie nie będą musieli wymieniać na rozprawach wszystkich protokołów i dokumentów będących dowodami. Nowy przepis zakłada, że z chwilą zamknięcia przewodu sądowego wszystkie protokoły i dokumenty będące dowodami uznaje się za ujawnione bez odczytywania.

Proponowana reforma Kodeksu postępowania karnego ma też ukrócić „kombinacje ze zwolnieniami lekarskimi”, które powodują wydłużanie się postępowań w sądach. To dziś częsta metoda obstrukcji sądowej. Po reformie taki proceder ma zostać zdecydowanie ukrócony. Bez względu na przyczynę nieobecności stron będzie można przesłuchać świadków i przeprowadzić inne dowody zaplanowane na dany termin rozprawy.

Projekt zakłada też, że wniosek dowodowy (np. dokument, powołanie świadka) złożony po terminie będzie co do zasady odrzucany. Wyjątkiem ma być jedynie sytuacja, gdy dowód będzie przesądzał o odpowiedzialności karnej sprawcy, co jest konsekwencją prymatu zasady prawdy materialnej w procesie. Również to rozwiązanie ma ukrócić obstrukcję postępowań polegającą na nieustannym zgłaszaniu po terminie wniosków dowodowych.

Proponowane zmiany przewidują też rezygnację z niepotrzebnych przesłuchań. Jak wskazało MS, obecnie poważnym obciążeniem dla Policji i prokuratury w dochodzeniach i śledztwach jest konieczność przesłuchiwania wszystkich pokrzywdzonych w sprawach dotyczących setek, a nawet tysięcy osób. Chodzi tu o sprawy oszustw internetowych, piramid finansowych, lichwiarzy czy wprowadzenia do sprzedaży całej serii wadliwych towarów. Rezygnacja z obowiązku przesłuchiwania wszystkich pokrzywdzonych ma przyczynić się do usprawnienia i przyspieszenia postępowań przygotowawczych, a także zapobieganie zbędnemu przesłuchiowaniu pokrzywdzonych.

Projekt zakłada też, że sąd będzie mógł zaniechać bezpośredniego przesłuchania świadków, o których wiadomo, że nie wniosą do sprawy nic istotnego. Chodzi np. o sytuację, gdy świadek może co najwyżej potwierdzić okoliczności, które nie budzą wątpliwości i które zostały potwierdzone. Wtedy w zupełności wystarczy odczytanie na rozprawie zeznań takiego świadka złożonych przed prokuratorem – doprecyzowało MS.

Propozycja przewiduje również ograniczenie w powoływaniu na etapie apelacji nowych świadków czy dowodów w postaci dokumentów. Będzie to jednak dopuszczalne, gdy strona wnosząca apelację nie mogła wnieść o przeprowadzenie dowodu przed sądem pierwszej instancji lub gdy fakt, którego chce

dowieść, nie mógł być przedmiotem pierwotnego postępowania.

Jednocześnie reforma wzmacnia rolę sądów apelacyjnych. Będą mogły skazać oskarżonego, którego winę sąd I instancji uznał, ale warunkowo umorzył postępowanie. Sąd apelacyjny będzie też mógł samodzielnie zaostrzyć karę poprzez wymierzenie dożywotniego pozbawienia wolności. Obecnie najwyższa kara, jaką może wymierzyć sąd apelacyjny, to 25 lat pozbawienia wolności, a jeśli uzna za zasadne orzeczenie kary dożywotnia, może jedynie skierować sprawę do ponownego rozpatrzenia przez sąd I instancji.

Projektowana nowela przewiduje też, że każdy będzie mógł wskazać skrytkę pocztową do skutecznego doręczenia pism procesowych (np. sądu, prokuratora, Policji). Dodatkowo zmiany mają spowodować, że osoby niepełnosprawne i obłożnie chore nie będą już miały problemu z odbiorem pism procesowych. Nowe przepisy umożliwią im upoważnienie dowolnie wybranej osoby do odbioru korespondencji na poczcie. To rozwiązanie likwiduje bariery w dostępie do wymiaru sprawiedliwości i usprawnia postępowania.

Ponadto propozycja zakłada, że uzasadnienia wyroków będą sporządzane na specjalnym formularzu, według ściśle określonych zasad. Dzięki temu, według założenia autorów projektu, staną się zrozumiałe i przejrzyste.

Wysoka Izbo! Z informacji podawanych w uzasadnieniu projektu wynika, że projektowane zmiany mają służyć usprawnieniu, uproszczeniu i przyspieszeniu postępowań przed sądem. Ten postulat jest oczywiście aktualny. Wszyscy znamy przypadki obstrukcji sądowej i ponad wszelką miarę wydłużanych postępowań.

Naszym zdaniem dla przyspieszenia i usprawnienia postępowań karnych ważniejsze niż szerokie zmiany legislacyjne są jednak zmiany w organizacji pracy sędziów i sądów. Potrzebne jest zwiększenie w nich liczby etatów, wprowadzenie zwyczaju planowania rozpraw czy też przekazanie niektórych spraw, którymi zajmują się sądy, organom administracji.

To jest problem faktycznych możliwości wykonywania przez sędziów i ich asystentów oraz referendarzy swoich funkcji. Jeżeli w wielu sądach brakuje po prostu sędziów, brakuje asystentów, brakuje sprawnego zarządzania w dobie wymiany prezesów czy dyrektorów, to nie jest możliwe, żeby w określonej jednostce czasu rozpoznać taką samą liczbę spraw. Tak się po prostu nie da.

Należy też zauważyć, że w dużej części proponowane w projekcie zmiany już były wprowadzone do kodeksu, tylko obecna ekipa rządząca je wycofała. Bo przecież 27 września 2013 r. uchwalona została duża nowelizacja Kodeksu postępowania karnego, która weszła w życie 1 lipca 2015 r. To była nowelizacja przemyślana, konsultowana przez kilkanaście miesięcy, wypracowana w środowisku prokuratorów, sędziów, adwokatów. To była nowelizacja wprowadzona

dzana pod hasłem zwiększenia kontradyktoryjności procesu karnego i zawierała wiele rozwiązań mających usprawniać postępowania karne. Tymczasem po zmianie władz, 11 marca 2016 r., z mocą od 15 kwietnia tego roku, szereg tych zmian z kodeksu wycofano i powrócono do pierwotnego modelu postępowania karnego. Zmiany wycofano w sposób nieprzemysłany, wręcz przypadkowy, zanim reforma z 2013 r. mogła na dobre zadziałać. Tymczasem część tych zmian, które możemy zobaczyć w obecnie przygotowanym projekcie, tam właśnie była. Autorzy tego projektu są zupełnie niekonsekwentni, bo przywracają teraz dużą część rozwiązań, które zlikwidowali w nowelizacji sprzed 2 lat. Oznacza to chaos i zmienianie trybu postępowania co chwilę, bez szacunku dla wartości, jaką jest trwałość i stabilność prawa.

Należy też zadać pytanie, dlaczego Ministerstwo Sprawiedliwości doprowadziło do usunięcia art. 59a Kodeksu karnego. Przepis dobrze się sprawdzał, pozwalał zaprzestać ścigania sprawcy, jeśli pojednał się on z ofiarą.

W projekcie są też pozytywne elementy, np. możliwość szerszego wykorzystania techniki informatycznej w doręczaniu pism procesowych, i to należy pochwalić.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie obchodów 20. rocznicy wstąpienia Polski do NATO

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj, 12 marca 2019 r., obchodziliśmy 20. rocznicę wstąpienia Polski do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego.

4 kwietnia 1949 r. w Waszyngtonie podpisano Traktat Północnoatlantycki powołujący NATO do życia. Wszedł on w życie 24 sierpnia tego samego roku. Traktat stanowił zobowiązanie stron do obrony w przypadku agresji, której ofiarą padłoby którekolwiek z państw Sojuszu.

Podczas wizyty w Polsce w marcu 1992 r. sekretarz generalny NATO Manfred Wörner oświadczył, że „drzwi do NATO są otwarte”. Na szczycie w Brukseli w 1994 r. NATO przedstawiło państwom Europy Środkowej i Wschodniej propozycje współpracy z Sojuszem w ramach programu Partnerstwo dla Pokoju. Stwarzało ono możliwość wspólnych ćwiczeń wojskowych, udziału w operacjach pokojowych i humanitarnych oraz zapewniało konsultacje partnerów z NATO w razie zagrożenia bezpieczeństwa. W roku 1997, w czasie madryckiego szczytu szefów państw i rządów NATO, podjęto decyzję o wystosowaniu formalnego zaproszenia dla Polski, Czech i Węgier. Oficjalne podpisanie protokołów akcesyjnych Polski, Czech i Węgier, ratyfikowanych następnie przez ówczesne państwa członkowskie, odbyło się w Brukseli 16 grudnia 1997 r.

12 marca 1999 r. minister spraw zagranicznych prof. Bronisław Geremek przekazał na ręce sekretarza stanu M. Albright podpisany akt przystąpienia Polski do Traktatu Północnoatlantyckiego. Od tego dnia oficjalnie Polska stała się pełnoprawnym członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, razem z Czechami i Węgrami. 26 lutego 1999 r. prezydent RP Aleksander Kwaśniewski złożył podpis pod aktem przystąpienia Polski do Traktatu Północnoatlantyckiego.

Wstąpienie Polski do NATO pociąga za sobą wiele konsekwencji. Przede wszystkim Polska stała się członkiem najsilniejszego współcześnie istniejącego paktu militarnego. Nasz kraj zbudował silną pozycję w NATO. Przeznaczając na Siły Zbrojne co najmniej 2% PKB oraz ponad 20% budżetu obronnego na modernizację armii. Jesteśmy jednym z liderów Sojuszu. Systematycznie wzrasta pozycja, jaką Polska zajmuje w Sojuszu. Polscy oficerowie, dyplomaci i pracownicy cywilni zajmują stanowiska w Kwaterze Głównej NATO oraz w strukturach dowódczych Sojuszu. Po wielu stuleciach dramatycznego istnienia naszego państwa jego bezpieczeństwo jest wreszcie zapewnione. Członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim jest dla nas nadzieją i zobowiązaniem. Daje nam nadzieję, iż nasz kraj już nigdy nie będzie ofiarą jakiegokolwiek agresora. Dziękuję za uwagę.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie przekroczenia 3 mln założeń profili zaufanych

W poniedziałek resort cyfryzacji poinformował, że już 3 mln Polaków korzysta z profilu zaufanego. Tym samym dzięki profilowi zaufanemu już przeszło 3 mln obywateli może potwierdzić swoją tożsamość w Internecie, ale również złożyć podpis zaufany, czyli podpis elektroniczny, wykorzystywany przy podpisywaniu pism składanych do podmiotów publicznych. Zgodnie z zapewnieniami ministerstwa, profil zaufany jest także zabezpieczony, by nikt inny poza właścicielem nie był w stanie go użyć.

Statystyki i zadowolenie korzystających wskazują na to, że zdecydowanie warto założyć profil zaufany, a można to dziś zrobić na dwa sposoby: za pomocą konta bankowego bądź w specjalnie do tego wyznaczonym punkcie potwierdzającym. W kraju jest ich już niemal 1,5 tys. Aby założyć profil zaufany, należy skorzystać z Internetu. Zanim wybierzemy się do punktu, musimy wejść na stronę profilu zaufanego lub na stronę ePUAP, a następnie kliknąć „zarejestruj się” i wypełnić formularz. W ten sposób umożliwione będzie złożenie wniosku o założenie profilu zaufanego.

Poprzez swoje oświadczenie chciałbym również jeszcze raz zachęcić do założenia profilu zaufanego. Poza wygodą niesie on za sobą wiele korzyści, do których należą m.in. sprawdzenie swoich punktów karnych, sprawdzenie swoich danych w Rejestrze Dowo-

dów Osobistych, złożenie wniosku o nowy dowód osobisty czy możliwość założenia, wznowienia lub zawieszenia firmy.

Posel Anna Kwiecień

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Przystąpienie Polski do NATO

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 12 marca 1999 r. Polska wraz z innymi państwami, takimi jak Węgry i Czechy, przystąpiła do struktury Paktu Północnoatlantyckiego, który został zawarty 24 sierpnia 1949 r. na mocy podpisanego 4 kwietnia 1949 r. Traktatu Północnoatlantyckiego.

Należy przy tym wskazać, iż głównym celem powstania NATO była obrona przed zagrożeniem, jakie występowało ze strony Związku Radzieckiego. Dziś możemy cieszyć się, iż nasza ojczyzna należy do grupy państw Zachodu, które szanują takie wartości, jak demokracja, wolność, niepodległość, a także zwracają szczególną uwagę na zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom. Jest to dla nas także zapewnienie wielu sojuszków ze strony innych państw należących do NATO, które w ramach wspólnego dążenia do zapewnienia ładu społecznego oraz militarnego są w stanie zaangażować się w pomoc i zapewnić wsparcie w stabilizacji sytuacji obronnej państwa, które wchodzi w strukturę NATO.

Dziś możemy czerpać przykłady z polityki prowadzonej przez polski rząd, który zwraca szczególną uwagę na zapewnienie Polsce mechanizmów obronnych, a także aktywnie działa na rzecz realnego zapewnienia Polsce wsparcia ze strony sojuszników. Warto przy tym zaznaczyć czynny udział wojsk amerykańskich w Polsce, które nie tylko słowami, ale także czynami wskazują na wagę i istotę Polski w sojuszu Paktu Północnoatlantyckiego.

Dziś możemy cieszyć się z faktu uczestniczenia Polski w strukturach NATO, o co Polacy zabiegali, aby móc uwolnić się od wpływów sowieckich, a także aby móc całkowicie zrezygnować z obecności wojsk sowieckich na terytorium Polski. Warto przy tym zaznaczyć rolę premiera polskiego rządu śp. pana Jana Olszewskiego, który wyraźnie, stanowczo i konsekwentnie dążył do zerwania wszelkich sojuszy z wrogiem Polsce Związkiem Radzieckim. Jego postawa i odważna determinacja znacznie przyczyniły się do tego, iż dziś możemy uznawać obecność Polski w NATO za oczywisty fakt.

Ze strony Polski był to milowy krok. Było to też wyraźne wskazanie naszym sojusznikom z Zachodu, iż Polska nie jest krajem bloku radzieckiego i nigdy nie chciała nim być. Nasza ojczyzna dała wyraźny znak, że jest w stanie spełnić wszelkie wymagania, aby stać się jednym z tych aktywnych państw, które walczą o wolność i bezpieczeństwo.

Szanowni Państwo! W tym szczególnym okresie, gdy cieszymy się, świętując rocznicę przystąpienia Polski do NATO, chcę szczególnie podkreślić wagę

narodowego bezpieczeństwa, które należy rozumieć szeroko, tzn. nie tylko w zakresie militarnym, ale także edukacyjnym czy zdrowotnym. Takie szerokie rozumienie bezpieczeństwa nakreślił śp. prezydent Lech Kaczyński, a dziś realizuje to polski rząd. Dziękuję.

Posel Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie posła Piotra Pyzika dotyczące pozytywnej synchronizacji rozwoju turystyki, relacji biznesowych oraz oferty Polskich Linii Lotniczych LOT

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie Linie Lotnicze LOT w ostatnich latach rozpoczęły intensywny rozwój siatki połączeń oraz nowoczesnych ofert także na rynkach off-line, czyli nieobsługiwanych bezpośrednimi lotami. Prócz tego dzięki rejestracji w międzynarodowym systemie BSP bilety na połączenia LOT dostępne są w 180 regionach świata za pośrednictwem licencjonowanych agentów IATA. Tym samym nasz narodowy przewoźnik tworzy grunt pod dalsze rozszerzanie siatki połączeń, buduje rozpoznawalność marki oraz zabezpiecza obłożenie lotów do dalekich i prestiżowych destynacji jak Delhi, Seul, Singapur czy Miami. Zarazem buduje też pozycję Polski jako dogodnego przesiadkowego hubu w Europie, w chwili obecnej wykorzystując Lotnisko Chopina w Warszawie, a w perspektywie mający powstać Centralny Port Komunikacyjny. Kierunek dalekowschodni analitycy rynku lotniczego zgodnie postrzegają jako najbardziej przyszłościowy i rozwojowy. Potwierdza to także wysokie obłożenie lotów. W ten sposób przemysłana strategia rządu Prawa i Sprawiedliwości nie tylko umożliwiła ocalenie LOT-u przed upadłością, lecz również sprawiła że coraz więcej odległych destynacji turystycznych, a przede wszystkim biznesowych, dostępnych jest bezpośrednio z Polski. Zysk wypracowany tymi połączeniami również pozostaje w Polsce, u polskiego przewoźnika i na polskich lotniskach. Taka działalność narodowego przewoźnika przyczynia się ponadto do przyciągnięcia zdecydowanie większej liczby gości z odległych zakątków świata odwiedzających nasz kraj. W ten sposób polska oferta turystyczna, a w ślad za nią także biznesowa, znajduje o wiele szersze grono odbiorców. Polityka rządu jest jednak dużo szersza i bardziej komplementarna. Warto zwrócić uwagę na otwarcie w minionym roku wielu nowych zagranicznych biur handlowych przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu. Ta nowoczesna forma wsparcia relacji handlowych i biznesowych na całym świecie zmieniła radykalnie sposób, w jaki Polska prowadzi międzynarodową promocję gospodarczą. Jedno z najnowszych biur powstało w Seulu, do którego właśnie dzięki polityce LOT-u od 2 lat dostępne jest bezpośrednie połączenie z Warszawy. Warto podkreślić, że Korea to nie tylko producent popularnych w Polsce wyrobów elektronicznych. Jest także potencjalnie niezwykle atrakcyjnym rynkiem zbytu dla polskich

kosmetyków czy żywności, którą Koreańczycy w dużej mierze importują.

Okazuje się więc, że nie tylko jest możliwy rozwój polskiego lotnictwa cywilnego, ale zharmonizowane działania i inwestycje umożliwiają także rozwój polskim przedsiębiorcom, którzy coraz częściej nie muszą tracić czasu na podróże do Frankfurtu czy Paryża, by dostać się do Seulu, Singapuru czy Tokio. W tym kontekście harmonijna polityka rządu Prawa i Sprawiedliwości buduje atrakcyjny wizerunek Polski na świecie, solidne podstawy dalszego rozwoju gospodarczego na rynkach globalnych oraz rynku wewnętrznym. Dziękuję.

Posel Jerzy Wilk

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 marca obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. To święto tych, którzy po 1944 r. nie zgodzili

się, by Polską rządziła komunistyczna władza z nadania Moskwy. Nie złożyli broni. Za tę postawę wielu zapłaciło najwyższą cenę. Komuniści zamierzali zniszczyć tę najbardziej radykalną i patriotyczną część polskiego społeczeństwa. Chcieli też zatrzeć po niej ślad na zawsze. Nie udało się. Po 50 latach zakłamania wyklęci żyją w naszej pamięci i – także dzięki staraniom IPN – są dla młodych Polaków wzorem patriotyzmu. Kolejne pokolenia rozumieją, że w godzinie próby, tak jak zamordowana przez komunistów „Inka”, warto zachować się jak trzeba.

Mając na uwadze to, aby wspólnie dbać o pamięć o historii tych żołnierzy, zorganizowałem w swoim biurze poselskim prelekcje dla dzieci i młodzieży oraz dla osób dorosłych. Spotkanie z historią obejmowało temat pamięci żołnierzy wyklętych. W dwóch 1,5-godzinnych blokach uczestniczyło 180 dzieci i młodzieży, natomiast w bloku dla dorosłych brało udział 60 osób. Jestem bardzo dumny i wdzięczny za tak duże zainteresowanie naszą historią.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

